

A historical map of the Suchedniów region in Poland, showing a network of roads and a river highlighted in blue. The map includes numerous place names in a cursive script, such as Suchedniów, Stokowice, and Baranów. The blue river flows through the center of the map, passing through Suchedniów and connecting to other waterways.

STOWARZYSZENIE

GRUPA INICJATYWNA POD PRĄD

ZESZYTY SUCHEDNIOWSKIE

HISTORIA

2/2017

SUCHEDNIÓW 2017

ZESZYTY SUCHEDNIEWSKIE
HISTORIA

Stowarzyszenie Grupa Inicjatywna POD PRĄD

ZESZYTY SUCHEDNIOWSKIE
HISTORIA
2/2017

Suchedniów 2017

Redaktor tomu:
Marcin Medyński

Korekta:
Marcin Medyński

Koordynator projektu:
Karolina Gałczyńska-Szymczyk

Projekt okładki:
Paulina Pedryc

© Wszystkie prawa zastrzeżone/All rights reserved – Stowarzyszenie Grupa Inicjatywna POD PRĄD. Kopiowanie lub rozpowszechnianie niniejszej publikacji podlega przepisom ustawy o *prawie autorskim i prawach pokrewnych* (Dz.U. z 2017 r., poz. 880 ze zm.)

Wydawca:
Stowarzyszenie Grupa Inicjatywna POD PRĄD
ul. Bodzentyńska 18
26-130 Suchedniów

Wydawnictwo współfinansowane ze środków Województwa Świętokrzyskiego oraz ze środków Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej w ramach programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich 2017.

ISSN 2451-4713

Skład i druk:
PiS Agencja Wydawniczo-Poligraficzna
Barbara Piątek, Janusz Sieczka
26-110 Skarżysko-Kamienna, ul. Paryska 73
tel. 41 252 84 40, e-mail: pisawp@pisawp.com.pl

Spis treści:

Wstęp	7
-------------	---

Artykuły:

Marcin Janakowski, <i>Kuźnice nad Kamionką i Żarnówką. Suchedniowski akcent w rozwoju Staropolskiego Zagłębia Przemysłowego</i>	11
Krzysztof Karbownik, <i>Joanna Ledoux – malarka która pokochała Suchedniów. Próba przybliżenia biografii</i>	29
Paweł Zubiński, <i>Rewolucja 1905–1907 roku w Suchedniowie</i>	45
Piotr Kardyś, Krzysztof Zemęła, Marcin Medyński, Tadeusz Wojewoda, Sebastian Piątkowski, <i>Dzieje gminy Suchedniów – stan badań</i>	77

Materiały:

Agata Pajdo, <i>Lustracja klucza suchedniowskiego z 1789 roku</i>	105
Agnieszka Włodarczyk-Mazurek, Żaneta Okła, <i>Księga opisowa gminy Suchedniów, powiat kielecki [1935 r.]</i>	205
Halina Radziejewska, <i>Kalendarium kaplicy i kościoła św. Andrzeja Apostoła w Suchedniowie od 1758 roku do roku 2000, opracowane na podstawie „Kroniki parafialnej”</i>	253

Sprawozdania i omówienia:

Iwona i Piotr Berlińscy, <i>Spotkanie popularnonaukowe 16 września 2016 r.</i>	263
Iwona i Piotr Berlińscy, <i>Suchedniowski Tryptyk Historyczny – Ludzie – Wydarzenia – Przedmioty. II spotkanie pod hasłem „Wydarzenia” 23 października 2016 r.</i>	265

Iwona i Piotr Berlińscy, <i>Suchedniowski Tryptyk Historyczny</i> – <i>Ludzie – Wydarzenia – Przedmioty. III spotkanie pod hasłem</i> <i>„Przedmioty” 13 listopada 2016 r.</i>	267
Karolina Gałczyńska-Szymczyk, <i>Wydarzenia i publikacje</i> <i>z okazji jubileuszu 55 lat miasta Suchedniowa</i>	269
Karolina Gałczyńska-Szymczyk, <i>Spotkanie z Martą Herling</i> <i>21 lipca 2017 r.</i>	271

Wspomnienia, wywiady, eseje:

Małgorzata Łukomska-Jamrozik, <i>Artystka i dama:</i> <i>o Halinie Łukomskiej-Bloch</i>	275
Halina Ferguson, <i>Kompozytor i mąż Haliny Łukomskiej:</i> <i>wspomnienie o Augustynie Blochu</i>	280
Małgorzata Łukomska-Jamrozik, <i>Czytając życie.</i> <i>O Gustawie Herlingu-Grudzińskim</i>	285
Agnieszka Włodarczyk-Mazurek, <i>Nie idziemy udeptaną ścieżką...</i> <i>Pokolenia artystów w rodzinie Mierników</i>	294
Andrzej Grabkowski, <i>Historyczne momenty</i>	306
Ewa Kołomańska, <i>„Kobięca” strona suchedniowskiej historii</i>	311
Kacper Wikło, <i>Za baby... za dziada... Kacper opowiada</i>	319

Karolina Gałczyńska-Szymczyk, <i>O Stowarzyszeniu</i> <i>Grupa Inicjatywna POD PRĄD</i>	327
--	-----

Wstęp

Drugi tom „Zeszytów Suchedniowskich. Historia”, który z prawdziwą satysfakcją i dumą oddajemy w Państwa ręce, jest świadectwem determinacji, konsekwencji i systematyczności pracy Stowarzyszenia Grupa Inicjatywna POD PRĄD. Stanowi kontynuację programu, którego głównym celem jest publikowanie i upowszechnianie dokumentów i opracowań dotyczących historii lokalnej.

Ukazuje się on w niespełna rok po poprzednim. Tym bardziej cieszy fakt, że nie tylko udało się zebrać kolejny zestaw ciekawych i bogatych poznawczo tekstów, ale i częściowo zrealizować sformułowany we wstępie do pierwszego tomu postulat badawczy, dotyczący sięgnięcia do okresu dawniejszego niż XIX w. Odpowiedzią na ten postulat są dwa teksty. Pierwszy to artykuł Marcina Janakowskiego, w którym opisał on kuźnice Suchedniowa i okolic od XVI do XVIII w. Drugi – to najobszerniejszy w tym tomie tekst, który niemalże zdominował go objętościowo, czyli lustracja klucza suchedniowskiego z 1789 roku. Lustracja ta obrazuje stan klucza suchedniowskiego w chwili jego przejścia z rąk biskupów krakowskich do skarbu państwa. Jest to tekst na tyle ważny i bogaty w informacje szczegółowe, że zdecydowano się go opublikować bez żadnych skrótów i zmian.

W obecnym tomie „Zeszytów” zdecydowano się na wyodrębnienie nowego działu „Wspomnienia, wywiady, eseje”. Obejmuje on teksty o charakterze literackim, opracowane przez suchedniowian z wykorzystaniem archiwów rodzinnych, często osobiste i subiektywne, ale wciąż nie mniej ważne z punktu widzenia budowania i pielęgnowania tożsamości lokalnej. Teksty te pozbawione są aparatu naukowego i praktycznie nie były poddawane obróbce redakcyjnej. Uznano jednak, że dział ten mieści się w formule periodyku historycznego, realizując potrzebę utrwalenia tego rodzaju źródeł wywołanych, które być może okażą się przydatne dla przyszłych badaczy faktów i biografii

powiązanych (mniej lub bardziej) z Suchedniowem. Myślą przewodnią tego działu było przedstawienie sylwetek artystów związanych z naszym miastem. Część tę zamyka nagrodzona praca konkursowa, przedstawiająca najnowszą historię związanej z gminą Suchedniów rodziny oczami dziecka.

Zamieszczenie tego rodzaju tekstów jest także ściśle związane z kolejnym, obok historycznego, nurtem aktualnej działalności Stowarzyszenia – obywatelskim i społecznym. Drugi numer „Zeszytów Suchedniowskich. Historia” jest bowiem wydany w ramach projektu „Suchedniowski Tryptyk Obywatelski. Kobiety – Artyści – Seniorzy”, który ma za zadanie wzmocnić rolę mieszkańców w rozwoju lokalnym i zachęcić ich do szeroko pojętej partycypacji społecznej. O tym jak bardzo potrzebne są tego rodzaju działania niech świadczą teksty zawarte w rozdziale „Sprawozdania i omówienia”, stanowiące podsumowanie kilku najważniejszych wydarzeń angażujących społeczność lokalną w ciągu ostatniego roku.

Wydanie obecnego tomu „Zeszytów Suchedniowskich. Historia” było możliwe dzięki wsparciu finansowemu uzyskanemu ze środków Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej w ramach programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich 2017, ze środków Województwa Świętokrzyskiego, a także dzięki darowiznom przekazanym przez Mieszkańców i Przyjaciół Suchedniowa. Bardzo dziękujemy.

Karolina Gałczyńska-Szymczyk (koordynator projektu)
i Marcin Medyński (redaktor tomu)

Artykuły

Kuźnice nad Kamionką i Żarnówką. Suchedniowski akcent w rozwoju Staropolskiego Zagłębia Przemysłowego

Wstęp

Stanisław Thugutt, polityk stronnictwa ludowego i działacz licznych organizacji krajoznawczych, w swoim przewodniku po Królestwie Polskim nie ominął także niewielkiej, ale historycznie istotnej osady, której poświęcony będzie w pewnym stopniu niniejszy artykuł. W pierwszych dekadach XX w. autor takimi słowami przedstawiał Suchedniów: „[...] wieś fabryczna [...] rozwija się tu przemysł górniczy, popierany przez bp. krak.; nowy impuls dały mądre poczynania Staszycy, zwichnięte i ograniczone w czasach późniejszych [...]”².

To jedno zdanie w dobrym stopniu charakteryzuje specyfikę Suchedniowa jako osady bezpośrednio związanej z rozwojem przemysłu, zwłaszcza metalowego. Dzieje leżącej dziś w powiecie skarżyskim miejscowości można w pewnym uproszczeniu przedstawić właśnie przez pryzmat istniejących na jej terenie zakładów górniczo-hutniczych. To one stały się kręgosłupem rozwoju Suchedniowa, gdzie tradycje związane z przemysłem ciężkim widoczne są do dziś.

¹ Marcin Janakowski – historyk i animator kultury, doktorant UMCS, członek Polskiego Towarzystwa Historycznego Oddział w Skarżysku-Kamiennej, prezes fundacji „Wczoraj dla Jutra”. Od lat związany z organizacjami pozarządowymi prowadzącymi projekty badawcze i popularyzatorskie. Autor prac naukowych i popularnonaukowych, publicysta. Zainteresowania badawcze obejmują historię dyplomacji i biografistykę okresu nowożytnego, a także zagadnienia regionalne. Autor pracy dotyczącej środowiska społeczno-politycznego „ostatniego pana na Mazowszu” Stanisława Odrowąża Sprowskiego, wojewody ruskiego, napisanej pod kierunkiem prof. dr. hab. Mariana Chachaja.

² S. Thugutt, *Przewodnik po Królestwie Polskim*, cz. 1, *Kieleckie i Radomskie*, Warszawa 1914, s. 74.

Obecnie niewielkie miasteczko funkcjonowało jako jedno z centrów przemysłowych przez niemal cały okres zaborów, a w niepodległej Rzeczypospolitej znalazło się w granicach nowo utworzonego Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie awansu, którego doświadczył Suchedniów w okresie między XVI a XVIII stuleciem. Proces ten wydaje się niezwykle interesujący zarówno w skali regionalnej, jak i ogólnokrajowej. Wiąże się to z położeniem Suchedniowa w rejonie Staropolskiego Zagłębia Przemysłowego, a następnie Centralnego Okręgu Przemysłowego. Działalność hutnicza oraz górniczo-kuźnicza w tym rejonie miała bowiem pierwszorzędny wpływ na rozwój gospodarczy Królestwa Polskiego, Rzeczypospolitej, a po jej upadku Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego. Także w okresie dwudziestolecia międzywojennego II Rzeczpospolita aktywnie korzystała z uprzemysłowionych terenów Staropolskiego Zagłębia Przemysłowego. Zniszczenia wojenne i dramat okupacji hitlerowskiej również nie załamał całkowicie potencjału tych ziem, czego przykładem były liczne fabryki i zakłady metalowe funkcjonujące w okresie Polski Ludowej, w pewnym procencie działające do dzisiaj. Wydaje się więc zasadnym analizowanie dziejów poszczególnych ośrodków, tak, aby w przyszłości stworzyć całościowy obraz rozwoju przemysłu na interesujących nas terenach, będący jednocześnie ważnym elementem badań nad dziejami przemysłu na ziemiach Polski.

1. Kuźnice suchedniowskie w kluczu bodzentyńskim biskupów krakowskich

Osada określana w źródłach różnymi formami (Suchyniów, Suchiniów, Sucheniów, Suchedniów) ukształtowała się na dość specyficznym terenie, który można określić jako doliny rzek Kamionki, Łosiennicy oraz Żarnówki, a szerzej jako obszar między Lubrzanką, Bobrzą a Kamienną³. Ponadto terytorium to charakteryzowało się wysokim poziomem zalesienia, czego pozostałością są istniejące do dziś lasy Puszczy Świętokrzyskiej, oraz bogatymi zasobami naturalnymi

³ Autor podaje aktualne nazwy rzek. Nazwy poszczególnych odcinków rzecznych na przestrzeni wieków ulegały zmianie, podobnie jak i koryta rzek. Mimo licznych przeobrażeń obecny stan oddaje w pewnym stopniu specyfikę geografii omawianego terenu.

w postaci rud metali, głównie żelaza. Wspominany awans, którego doświadczył Suchedniów w latach ok. 1510-1795, nie nastąpiłby jednak, gdyby nie odpowiednia polityka gospodarcza właścicieli terenów, na których położona była miejscowość, mianowicie biskupów krakowskich i wyznaczanych przez nich dzierżawców.

Od czasów Bolesława Krzywoustego kościół stał się jednym z największych posiadaczy ziemskich, a w związku z tym instytucją mającą wpływ na kierunki rozwoju osadnictwa i gospodarki na ogromnym terenie. Obszerne majątności biskupów krakowskich wymagały odpowiedniego podziału administracyjnego – z czasem przybrały one postać tak zwanych „kluczy dóbr” lub „kluczy gospodarskich”. Klucze przyjmowały nazwę miejscowości, w której istniał już pałac, zamek lub dwór pełniący funkcję siedziby biskupów, a następnie od miejscowości będącej centrum administracyjnym danego obszaru. W drugiej połowie wieku XV ukształtował się podział na klucze: kielecki, bodzentyński, iłżecki, bieskowski, radłowski, siedlecki, kański oraz złocki. Wspomniany podział wynikał z powodów czysto praktycznych. Przemierzając rozległe tereny, dostojnicy kościoła musieli posiadać zorganizowaną sieć stacji, służących jako przystanek, ale i miejsce administrowania poszczególnymi częściami diecezji. Wobec tego klucze stały się naturalnymi jednostkami gospodarczymi, odpowiadającymi w pewien sposób królewskim starostwom⁴. Granice poszczególnych kluczy zmieniały się pod wpływem rozwoju osadniczego oraz otrzymywania nowych nadań, poszerzających domenę biskupów.

Tereny leżące w najbliższej okolicy Suchedniowa należały do klucza bodzentyńskiego, rozciągającego się między przedgórzem Łysogór, a płaskowyżem suchedniowskim. Tam w wyniku polityki gospodarczej kolejnych biskupów krakowskich rozwijało się dość prężnie górnictwo i hutnictwo kruszcowe. Pierwszymi, którzy poważnie traktowali możliwości związane z tą gałęzią gospodarki, byli Jan Konarski i Piotr Tomicki. Dzięki ich staraniom w latach 1503–1535 klucz bodzentyński posiadał już trzy funkcjonujące kuźnie nad rzekami Łączną (ob. Kamionka) oraz Łużą (ob. Żarnówka). Pierwsza kuźnica nazywana Suchyniowską lub Walkowską Rudą pojawia się w znanych źródłach już

⁴ J. Muszyńska, *Biskupi krakowscy rządcami dóbr sandomierskich (od połowy XV do połowy XVII wieku)*, [w:] *Kościół krakowski w życiu państwa i narodu polskiego*, red. A. Pankowicz, Kraków 2002, s. 100-102.

w roku 1510⁵. Drugą kuźnicę w roku 1515 pozwolono założyć niejakiemu Głozie w okolicach Parszowa. Trzecią, zwaną Baranowską, w roku 1528 biskup Tomicki przekazał w dzierżawę Klemensowi z Bliżyna. Warto także wspomnieć, iż w najbliższej okolicy funkcjonowały zakłady żelazne cystersów z Wąchocka w Rejowie (Żyrcinie) oraz dawniejszy i największy zakład w Bzinie⁶.

Z perspektywy niniejszej pracy szczególnie istotne będą losy kuźnicy, później osady, która dała początek znanemu nam dziś Suchedniowowi. Kiedy i w jakich okolicznościach Walkowska Ruda przeszła w ręce Suchyni⁷ lub rodziny Suchyniów – w tym momencie trudno odgadnąć. Musiała to być jednak doniosła zmiana, skoro nowy dzierżawca doprowadził ją do widocznego rozwoju i utrwalił swoje działania w sferze nazewniczej. Być może nowe badania przyniosą w przyszłości więcej szczegółów i pozwolą stworzyć chronologiczny wykaz dzierżawców osady. O istotnym wpływie powstania kuźnicy suchyniowskiej/suchedniowskiej na podniesienie poziomu przemysłu w tym regionie wspominała znawczyni gospodarki biskupów krakowskich – Jadwiga Muszyńska, twierdząc iż „rozwój hutnictwa żelaznego w kluczu bodzentyńskim zaznaczył się pojawieniem się tam kuźnicy suchedniowskiej”⁸.

Zastanawiające jest także kim był niemal legendarny Suchynia. W powszechnej świadomości utrwaliła się swoista legenda, jakoby został sprowadzony do Polski z Czech przez wąchockich cystersów za panowania Władysława IV. Wraz z nim w te okolice mieli przybyć pomocnicy Bereza i Jędrych, co wyjaśniałoby także pochodzenie nazw kuźnic sąsiednich⁹. Niestety, wspomniany przekaz nie jest zgodny z prawdą. Po pierwsze, błędnie został określony czas założenia przez Suchynię kuźnicy. Źródła, którymi dysponują badacze, jasno wskazują,

⁵ B. Zientara, *Dzieje małopolskiego hutnictwa żelaznego XIV-XVII wiek*, Warszawa 1954, s. 272-273.

⁶ K. Zemęła, *Rejów w XVI-XVII wieku. Dzieje cysterskiej osady kuźniczej*, [w:] *Szkice do historii. Skarżysko-Kamienna, Skarżysko-Kamienna* 1993, s. 31.

⁷ W związku z wymienną pisownią „i” oraz „y” w języku staropolskim, w źródłach występują najczęściej formy Suchynia lub Suchinia.

⁸ J. Muszyńska, op.cit., s. 102.

⁹ *Nasze miasta. Suchedniów*, „Nowiny żołnierska gazetka ścienna” nr 37 (10 maja 1939 r.), red. J. Stojek, s. 2.

iż postać ta funkcjonowała już w wieku XVI, a nie XVII, czyli okresie panowania Władysława IV. Nie posiadamy danych dotyczących relacji między Suchynią a Berezą, mającym być jego pomocnikiem, natomiast postać Jędrycha w ogóle nie pojawia się w znanych mi źródłach; także ich czeskie pochodzenie nie zostało dotąd potwierdzone przez historyków. Nie wiemy jak i czy zmieniała się własność dzierżawcza kuźnicy suchedniowskiej na przestrzeni XVI w. Związek tejże osady z osobą lub rodziną Suchyniów widoczny jest jeszcze w roku 1578, kiedy to wspomniana kuźnica określana jest jako „minera Stanisłai Suchinia”¹⁰. Można jednak zaryzykować tezę, iż podobnie do innych zakładów kuźniczych biskupi krakowscy powierzyli dzierżawę kuźnicy suchedniowskiej rodzinie wolnych kuźników, którzy doprowadzili do jej rozwoju, być może zakładając także którąś z okolicznych kuźnic, których genezy możemy się dzisiaj jedynie domyślać. Pewnej nadziei można upatrywać w wynikach szczegółowej kwerendy w archiwach kurii i kapituły krakowskiej, gdzie mogły zachować się szczątki informacji dotyczących omawianych terenów.

Możliwość takie potęguje fakt, iż o rozwój gospodarczy kluczy biskupich, w tym rozwój hutnictwa żelaznego, dbali także następcy biskupów Tomickiego i Konarskiego. Piotr Myszkowski, biskup krakowski w latach 1577–1591, inicjował rozbudowę pałaców w Kielcach i Bodzentynie¹¹. Zawierał też nowe i potwierdzał dawne umowy dzierżawcze z kuźnikami, czego dowodem był rozwój zakładów nad rzeką Bobrzą. Za czasów Myszkowskiego swoją działalność prowadziła tam rodzina Niedźwiedzi, zakładając kuźnicę Adamowską, Niedźwiedź oraz Michałowską¹². Prawdopodobnie w tym też okresie powstawały nowe kuźnice klucza bodzentyńskiego, lokalizowane nad rzeką Kamionką (wówczas Łączną). Według spisów podatkowych w roku 1578 funkcjonowała tam już kuźnica Stanisława Suchyni, Wojciecha Berezy, Andruszowa, Baranów, Majek. Znaczna część osad klucza bodzentyńskiego należała do parafii Wzdół. Stan tego

¹⁰ *Źródła Dziejowe*, t. 14, *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*, t. 3, *Małopolska*, Warszawa 1886, s. 190.

¹¹ L. Hajdukiewicz, H. Kowalska, *Myszkowski Piotr*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, Warszawa – Wrocław 1977, s. 382–390.

¹² H. Kmieć, *Dzieje techniki zbrojeniowej nad rzeką Bobrzą i w jej okolicach od XVI do XIX wieku*, Kielce 2000, s. 108–112.

zespołu kuźniczego, a jednocześnie parafii, na rok 1578 wyglądał następująco:

- Wzdół – wieś położona na 19,5 łanach, zamieszkała przez 38 kmieci, 11 zagrodników (7 zagrodników z rolą), 4 komorników bez inwentarza, 2 piekarzy, 6 rzemieślników.
- Siekierno – wieś położona na 8,5 łanach kmiecych, zamieszkała przez 15 kmieci, 1 zagrodnika, komornika bez inwentarza, 3 rzemieślników. W tejże wsi 1,5 łana i 3 zagrodników posiadał pleban, a 2 łany i 3 zagrodników wójt.
- Łączna – wieś położona na 11,5 łanach, zamieszkała przez 18 kmieci, 5 zagrodników z rolą, 6 komorników bez inwentarza, 14 rzemieślników oraz 1 piekarza.
- kuźnice: Alberta (Wojciecha) Berezy, o 4 kołach; Stanisława Suchyni 4 kołach; Andruszowa (później Jędrów), o 3 kołach; Baranów, o 3 kołach.
- huta szkła zwana Bodzencką.
- kuźnica Majek (przy wsi Parszów) o 2 kołach – parafia Wąchock¹³.

Kolejnym biskupem, który żywo interesował się „gospodarką żelazną” i który doprowadził do znacznego rozwoju przemysłu w dobrach diecezji krakowskiej był Jerzy Radziwiłł (rządził diecezją w latach 1591–1600). Wiele wskazuje, iż posiadał on aktualną wiedzę na temat nowoczesnej techniki górniczo-hutniczej w Europie, gdyż do swoich dóbr zaprosił czołowych ówczesnych specjalistów, tj. północno-włoskich kuźników, rodzinę Cacciów. Bracia Jan Andrzej oraz Wawrzyniec wraz ze swym ojcem Janem Hieronimem otrzymali od Radziwiłła szereg przywilejów górniczych oraz prawo do zakładania nowych kuźnic oraz dzierżawienia i remontowania już istniejących. Dzięki pracy włoskich mistrzów oraz przychylności następców Radziwiłła udało się rozwinąć istniejące już zakłady nad rzeką Bobrzą, co dało w efekcie dobrze prosperujące zakłady bobrzańsko-samsonowskie¹⁴. Kolejną włoską rodziną, która rozwijała swoją działalność kuźniczą na tych terenach, byli bracia Jan i Jakub Gibboni de Castello. Wykorzystując dobrą koniunkturę dla przemysłu żelaznego i fakt przejścia spadkobierców

¹³ Źródła Dziejowe, t. 14, *Polska XVI wieku*, t. 3, s. 190, 196.

¹⁴ Szerzej na ten temat: E. Krygier, *Z historii budownictwa zakładów wielkopieczowych w Zagłębiu Staropolskim. Samsonów 1778–1822*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 13, 1965.

Cacciów na inne obszary gospodarki, Gibboni w roku 1636 przejęli kuźnice bobrzańsko-samsonowskie, systematycznie powiększając swoją dzierżawę o kolejne zakłady, między innymi kuźnice Samsonów, Humerską oraz Szałaską. W roku 1665 otrzymali także prawo do dzierżawy kuźnicy Sucheniowskiej (Suchedniowskiej) w ramach wymiany za dwie zniszczone, prawdopodobnie w wyniku najazdów szwedzkich, kuźnice w kluczu bobrzańsko-samsonowskim¹⁵.

Istotny wpływ na przemiany gospodarcze dóbr diecezji miał Jakub Zadzik, biskup krakowski w latach 1635–1642. Dzięki jego staraniom uporządkowano prawa Itży i Kunowa przez wydanie tym ośrodkom ordynacji miejskich. Popierał dalszy rozwój zakładów bobrzańsko-samsonowskich, głównie przez rozpoczęcie budowy wielkiego pieca w Samsonowie. Bp Zadzik wydał zgodę na budowę papierni w Suko-
wie, jak również inicjował wzniesienie nowego pałacu biskupiego w Kielcach. Rozwijał także założony przez biskupa Bernarda Maciejowskiego Urząd Górniczy w Kielcach oraz kontynuował politykę dzierżawczą swojego poprzednika Piotra Tylickiego¹⁶. Jego następca na tronie biskupim, Piotr Gembicki, związany był z terenami świętokrzyskimi, głównie przez fakt pełnienia funkcji wiecznego administratora Opactwa Łysogórskiego¹⁷. W czasie pełnienia przez niego godności biskupiej przeprowadził szereg wizytacji diecezji krakowskiej. Od roku 1644 rozsyłał lustratorów celem zweryfikowania stanu gospodarczego diecezji. Sam w roku 1651 przeprowadził wizytację kapituły krakowskiej¹⁸. W wyniku wspomnianych lustracji powstał między innymi istniejący do dziś inwentarz klucza bodzentyńskiego z roku 1652. Klucz składał się wówczas z jednego miasta, 21 wsi, 8 folwarków, 10 młynów oraz 10 kuźnic, zlokalizowanych nad rzekami Kamionką i Żarnówką¹⁹.

¹⁵ B. Zientara, op.cit., s. 234-238.

¹⁶ J. Muszyńska, op.cit., s. 105-107.

¹⁷ M. Derwich, *Materiały do słownika historyczno-geograficznego dóbr i dochodów dziesięcinnych benedyktyńskiego opactwa św. Krzyża na Łysej Górze do 1819 r.*, Wrocław 2000, s. 218.

¹⁸ K. Przyboś, *Dzieje biskupa Piotra Gembickiego i muszyńskie ich wątki*, „Almanach Muszyny” 9, 1999, s. 95-98.

¹⁹ Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, sygn. 1-131, *Inwentarz klucza bodzentyńskiego 1652*.

2. Kuźnice suchedniowskie

Stabilny rozwój zakładów kuźniczych klucza bodzentyńskiego nie został szczególnie zachwiany w czasie wojen szwedzkich. Jedyne kuźnica Parszowska w wyniku zniszczeń została czasowo zamknięta, choć poważnie myślano o jej odbudowie. Utrzymanie dobrego stanu zagospodarowania kuźnic w dużej mierze należy przypisać polityce dzierżawczej biskupów krakowskich. Według ustaleń Benedykta Zientary, do roku 1667 zostały przejęte przez prywatnych dzierżawców wszystkie kuźnice w kluczu bodzentyńskim²⁰. Warto je wymienić, gdyż takie zestawienie oddaje „obraz” zakładów kuźniczych usytuowanych wzdłuż biegu rzek Żarnówki oraz Kamionki, z którym będziemy się spotykali przez następne dekady. Zespół ten stanowiły kuźnice:

- Błoto-Gilowska – wydzierżawiona w poł. XVII w.;
- Michałowska (zwana też Aleksandrowska) – w poł. XVII w. w rękach rodziny Powielińskich;
- Baranowska – przed 1644 r. przeszła pod bezpośredni zarząd biskupów krakowskich;
- Mejkowska (Majkowska) – od roku 1634 w rękach rodziny Winterów;
- Andryszowska – ok. roku 1667 w dzierżawie;
- Berezowska – wydzierżawiona w poł. XVII w.;
- Suchedniowska – od roku 1666 w rękach rodziny Toporów;
- Ogonowska – przed 1644 r. przeszła pod bezpośredni zarząd biskupów krakowskich;
- Ostojowska – w 2. poł. XVII w. w rękach rodziny Michnowskich;
- Parszowska – przed 1644 r. przeszła pod bezpośredni zarząd biskupów krakowskich²¹.

Bardzo istotnym elementem wskazującym na rozwój poszczególnych osad kuźniczych jest określenie poziomu ich zasiedlenia. Zestawiając kuźnice suchedniowskie z innymi osadami kuźniczymi jesteśmy w stanie odtworzyć skalę rozwoju osadniczego poszczególnych miejscowości, a co ważne, przedstawić interesujące nas osady na tle innych.

²⁰ B. Zientara, op.cit., s. 203.

²¹ J. Muszyńska, *Kilka uwag o górnictwie i hutnictwie suchedniowskim w połowie XVII wieku*, „Studia Kieleckie” 2/74, 1992, s. 261.

Tabela 1.

NAZWA KUŹNICY	PARAFIA	ROK	LUDNOŚĆ	
Słowik	Częstochowa	1662	43	
Marynowska	Częstochowa	1662	70	
Kozłowska	Zbilutka (ob. Stara Zbelutka)	1662	20	
Błoto	Wzdół	1662	68	KUŹNICE KLUCZA BODZENTYŃSKIEGO
Andryszów (Jędrów)	Wzdół	1662	44	
Suchyniów (Suchedniów)	Wzdół	1662	72	
Berezów	Wzdół	1662	78	
Baranek (Baranów)	Wzdół	1662	57	
Ostojów	Wzdół	1662	17	
Ogonów	Wzdół	1662	33	
Mejkowska (Majków)	Wąchock	1662	?	
Aleksandrowska	Wąchock	1662	?	
Parszowska	Wąchock	1662	?	
Wąsosze	Końskie	1662	42	
Witków	Końskie	1662	27	
Piaseczna	Końskie	1662	25	
Świnków	Końskie	1662	17	
Kawęczyn	Końskie	1662	17	
Kwasz	Gowarczów	1662	12	
Morzywół	Gowarczów	1662	19	
Szabelnia	Gowarczów	1662	18	
Kamiona (Duracz) (Kamienna)	Skarżysko	1662	93	
Szczepanków	Skarżysko	1662	28	
Rejów (Sierzchliny)	Wąchock	1662	62	
Bzin	Skarżysko	1662	101	
Błażków	Odrawąż	1662	53	

Zbrojów	Odrawąż	1662	36
Nowy Szałas	Odrawąż	1662	108
Furmanów	Odrawąż	1662	39
Kosiorów	Chlewiska	1662	20
Nadolna	Chlewiska	1662	19
Rusinów	Chlewiska	1662	67
Kochanów	Chlewiska	1662	27

Źródła: Źródła Dziejowe, t. 15, *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*, opisana przez A. Pawińskiego, *Małopolska*, t. 4, Warszawa 1886, s. 52a-59a; Z. Guldon, J. Wijaczka, *Rozwój przemysłu na tle przemian osadniczych w rejonie Skarżyska-Kamiennej do końca XVIII wieku*, [w:] *Szkice do historii*, s. 13.

Powyższe zestawienie wskazuje, iż poziom zasiedlenia Suchedniowa na tle pozostałych osad kuźniczych był stosunkowo wysoki. Warto dodać, iż rozwojowi osadnictwa na tym terenie nie sprzyjały warunki naturalne. Zdecydowana przewaga gleb piaszczystych negatywnie wpływała na zwiększenie areałów rolniczych. Ludność zamieszkała na tego typu obszarach związana była w przeważającym stopniu z zakładami żelaznymi i wykonywała prace adekwatne do rozmiaru i potrzeb kuźnic czy wielkich pieców. Stąd poziom zasiedlenia można w pewien sposób łączyć z poziomem rozwoju przemysłu. Na tym przykładzie widoczna jest także skala zagospodarowania osad kuźniczych w samym kluczu bodzentyńskim. Osady Suchedniów i Berezów, jako najlepiej zasiedlone, skupiły blisko połowę osadników kuźniczych całego klucza bodzentyńskiego. Porównując te dane z informacjami na rok 1578 można wskazać na systematyczny rozwój tych zakładów, których struktury nie naruszyły nawet wyniszczające wojny szwedzkie.

3. Klucz suchedniowski

W ostatnich dekadach wieku XVIII na terenie klucza bodzentyńskiego funkcjonował już dobrze zorganizowany system zakładów żelaznych; coraz istotniejszą rolę wydawał się odgrywać Suchedniów. W latach 1685–1732 nie doszło do poważniejszych zmian strukturalnych w dobrach bodzentyńskich biskupów krakowskich. Nadal funkcjonowały kuźnice: Suchedniowska, Ogonów, Jędrów, Baranów, Berezów,

Ostojów, Parszów, Michałów, Majków, Andryszowska. W okolicach roku 1687 pojawiła się dodatkowo niewielka kuźnica Kuźniczek. W najbliższej okolicy działały także młyny Grabków oraz Gorczyca²².

Istotne zmiany na omawianym obszarze przyniosły działania kolejnego infułata krakowskiego, Jana Aleksandra Lipskiego, biskupa w latach 1732–1746. Mimo iż początek XVIII w. związany był z ogólnokrajowym kryzysem gospodarczym, który dotknął także dobra biskupie, majątki kościoła nie ucierpiały tak mocno jak choćby królewszczyzny. Po ustabilizowaniu się sytuacji politycznej, wraz z zakończeniem III wojny północnej w roku 1721, kolejni biskupi krakowscy realizowali plany naprawcze mające na celu uzdrowienie gospodarki. Jednym z najaktywniejszych był kardynał Lipski, który podjął szereg działań reformacyjnych w swoich dobrach. Najczęściej były to zmiany dzierżawców kuźnic, młynów, browarów, przekazywanie wójtostw w inne ręce. W tym czasie nie pomijano także potrzeb nowych inwestycji i konieczności modernizowania przemysłu w dobrach kościelnych. W celu podniesienia poziomu zakładów kuźniczych kardynał sprowadził z Niemiec specjalistę w sprawach przemysłu górniczo-hutniczego Henryka Szobera (Schobera). Zdaniem Mieczysława Radwana to właśnie Szober rozwinął zakłady suchedniowskie, doprowadzając ten ośrodek na czoło okolicznych kuźnic²³.

Na temat przybycia Szobera w okolice Suchedniowa i jego konkretnych działań, badacze nie posiadają dokładnych informacji. Pewne fakty starał się uporządkować w swojej pracy Jerzy Szczepański. Stwierdził on, iż Szober przybył do Polski dzięki staraniom biskupa Lipskiego, pracował w dobrach suchedniowskich jako administrator kuźnic i ekonom klucza. Po rezygnacji z funkcji zarządcy dóbr i kuźnic suchedniowskich, miał budować wielki piec w dobrach biskupich w Piórkowie około Łagowa. Następnie przeniósł się na służbę króla Stanisława Augusta i pracował przy budowie wielkiego pieca koło Brześcia, którego był dyrektorem; zmarł w 1785 lub 1786 r.²⁴

²² Archiwum Diecezjalne w Kielcach (dalej ADK), Akta metrykalne parafii Bodzentyn (dalej AmpB), sygn. 2, *Księga urodzeń parafii Wzdół 1685-1736*, s. 1-72.

²³ M. Radwan, *Rudy, kuźnice i huty żelaza w Polsce*, Warszawa 1963, s. 136.

²⁴ J. Szczepański, *Modernizacja górnictwa i hutnictwa w Królestwie Polskim w I połowie XIX w. Rola specjalistów niemieckich i brytyjskich*, Kielce 1997, s. 195-196.

Jako zarządca kuźnic suchedniowskich (Director Mineri Ordinarius de Suchedniow) Henryk Szober występował już 3 lutego 1740 r., czyli jeszcze w czasach, gdy w stolicy biskupiej w Krakowie zasiadał Jan Aleksander Lipski. Co ciekawe, 18 grudnia 1740 r. Szober był określany jednocześnie jako zarządca kuźnic samsonowskich i suchedniowskich. Rok później źródła wskazują, iż pełnił już tylko funkcję zarządcy kuźnic w Suchedniowie²⁵. Wielce prawdopodobnym wydaje się, iż w latach 1740–1746 dzięki staraniom Szobera powstał w Suchedniowie pierwszy w okolicy wielki piec, co było być może głównym powodem sprowadzenia do Polski niemieckiego mistrza. Takie przedsięwzięcie wpisywałoby się w jego późniejszą działalność oraz znaczny awans Suchedniowa, widoczny już w roku 1746.

Po śmierci kardynała Jana Lipskiego, zgodnie z zasadami administracyjnymi diecezji, sporządzono inwentarz dóbr, który objął także klucz bodzentyński. Istotną informacją zawartą w inwentarzu jest fakt funkcjonowania w tym czasie zakładów wielkopieczowych w Suchedniowie. Na temat samego dokumentu oraz poziomu przemysłu metalowego części dóbr biskupich, pisał Witold Kula w artykule poświęconym zakładom żelaznym pod Kielcami²⁶. Obraz klucza bodzentyńskiego wraz z kuźnicami suchedniowskimi sporządzony na podstawie inwentarza z roku 1746 prezentuje tabela nr 2.

W skład klucza bodzentyńskiego wchodziły: 1 miasto – Bodzentyń, 1 wielki piec w Suchedniowie, 10 kuźnic oraz 19 wsi, łączna liczba łąnów klucza to 236 i pół, w tym 71 łąnów pustych. Odnotowano także 9 folwarków, 22 stawy rybne oraz 8 obór folwarcznych. Kmiecie odrabiali robociznę od 3 do 4 dni z łąna²⁷. Jako pewne porównanie dla suchedniowskiego ośrodka kuźniczego można przywołać zakłady bobrzańsko-samsonowskie, które w tym momencie posiadały 2 wielkie piece i 8 fryszerek zawiadywanych przez Michalskiego²⁸.

²⁵ ADK, AmpB, sygn. 3, *Księga urodzeń parafii Wzdół 1738-1748*, passim.

²⁶ W. Kula, *Zakłady żelazne biskupów krakowskich pod Kielcami w r. 1746*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 3, 1955, passim.

²⁷ Ibid.

²⁸ W. Kula, op.cit., s. 10-14.

Tabela 2.

KUŹNICE KLUCZA BODZENTYŃSKIEGO	WSIE KLUCZA BODZENTYŃSKIEGO	FOLWARKI W KLUCZU BODZENTYŃSKIM
<ul style="list-style-type: none"> - kuźnica w Konstantynowie - kuźnica w Berezowcu - kuźnica Ogonowska - kuźnica Michałowska - kuźnica Suchedniowska z wielkim piecem - kuźnica Kowalicka - kuźnica Fryszerka - kuźnica Stokowa - kuźnica Baranowska - kuźnica Parsowska 	<ul style="list-style-type: none"> - Psary - Leśna - Dąbrowa - Wzdół - Sieradzice - Śniadka - Bronkowice - Radkowice - Tarczek - Brzezie - Świślina - Szerzawy - Krajków - Jeziorko - Dębno - Wola Szczygielska - Łączna - Siekiernica 	<ul style="list-style-type: none"> Podzamkowy Wzdolski Wsolski Sieradzki Kuczborski Brzyski Majdan Brezów Majkowski

Źródło: Inwentarz Klucza Bodzęckiego z 15 VI 1746 (za Bolesławem Kumorem²⁹).

Wraz z pojawieniem się wielkiego pieca w Suchedniowie zmieniła się także specyfika funkcjonowania tamtejszych kuźnic. Pierwszą kwestią była rozbudowa infrastruktury administracyjnej. Na potrzeby funkcjonowania zakładów wielkopieczowych powoływano pisarzy piecowych, którzy prowadzili wymaganą dokumentację. Wielki piec stawał się także swoistym centrum dla okolicznych warsztatów kuźniczych, które poddawały pierwotnej obróbce wytworzoną w piecu surówkę. Dawało to zdecydowanie większą wydajność pracy, wymagało natomiast lepszej organizacji dla zapewnienia niezbędnego zasobu paliw. Zarówno kuźnice, jak i wielki piec zużywały bowiem ogromne ilości drewna. Wymagało to tworzenia odpowiedniego zaplecza surowcowego oraz zapewnienia odpowiedniej grupy pracowników. Choć rozległy klucz bodzentyński z pewnością mógłby dostarczyć odpowiedniego zaplecza dla zakładów nad Kamionką i Żarnówką, biskupi

²⁹ B. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej do roku 1795*, t. 1, Kraków 1998, s. 238-241.

postanowili w pewnym momencie wydzielić część przemysłową klucza i stworzyć oddzielny organizm gospodarczy w postaci klucza suchedniowskiego.

Do dziś badacze nie dotarli do dokumentów, z których jasno wynikałyby okoliczności powołania nowej jednostki gospodarczej, jaką był klucz dóbr. W przypadku Suchedniowa decyzja wydaje się dość dobrze uzasadniona. Podstawowym argumentem dla stworzenia takiego klucza był zapewne dobrze funkcjonujący zespół górniczo-hutniczy, zamykający się w promieniu nie więcej niż 10 kilometrów. Naturalnym zapleczem były lasy dawnej Puszczy Świętokrzyskiej, dziesięć tak zwanych gór rudnych, skąd pozyskiwano surowiec, oraz dwie rzeki o odpowiednich warunkach dla funkcjonowania napędów kołowych. Jedynym problemem mogła być kwestia wyznaczenia osad, których mieszkańcy stanowiliby zasób pracowników, potrzebnych do karczowania lasów, wydobycia rudy, transportu, wypalania drewna w celu pozyskania węgla drzewnego i szeregu innych koniecznych czynności.

Pierwszy źródłowo potwierdzony obraz klucza suchedniowskiego pochodzi z roku 1788. Obejmował on wówczas dziesięć osad kuźniczych (Suchedniów, Stoków, Baranów, Mostki, Parszów, Michałów, Ostojów, Ogonów, Jędrów, Błoto), trzy wsie (Łączna, Siekierno, Parszów), cztery folwarki (Gózd, Majkowski, Berezowski, Parszowski), sześć młynów (Kuźniczanka, Dulęba, Skały, Rudka, Piaska, Pstrążnica), 7 karczem (suchedniowska, baranowska, parszowska, berezowska, łączńska, w Goździe, ostojowska), trzy wójtostwa (Michniów, Łączna, Siekierno), siedemnaście stawów, browar w Suchedniowie oraz dwa wielkie piece w Mostkach i Parszowie. Jasno z tego wynika, iż na rzecz nowego klucza wyłączono leżący na północy zespół górniczo-kuźniczy, wsparty dwiema wioskami, które miały mu zapewnić zaplecze osobowe. Na podstawie spisów ludności diecezji krakowskiej z roku 1787 możemy określić także stan zasiedlenia klucza, który przedstawiał się następująco:

Tabela 3.

OSADA	LUDNOŚĆ
Łączna	637
Siekierno	168
Suchedniów	236
Stoków (Stokowiec)	107
Baranów	131
Mostki	84
Parszów	288
Michałów	59
Ostojów	115
Ogonów z Michniowem	63
Kuźniczka, Gorczyca, Jędrów	136
Błoto	12
Gózd	93
Majków	130
Berezów	195
	RAZEM: 2461

Źródło: J. Kleczyński, *Spis ludności diecezji krakowskiej z r. 1787*, „Archiwum Komisji Historycznej” 7, 1894, s. 190; *Spis ludności diecezji krakowskiej prymasa Michała Jerzego Poniatowskiego*, wyd. B. Kumor, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 38, 1979, s. 175, oraz 39, 1979, s. 238.

Fakt powstania klucza suchedniowskiego jest w źródłach jednoznacznie potwierdzony. Określony jest także jego zasięg, a zachowane inwentarze i lustracje pozwalają poznać poziom zagospodarowania oraz potencjał ludnościowy. Interesującym jest natomiast, kiedy doszło do wydzielenia klucza suchedniowskiego. Naturalne granice obejmują dwa inwentarze z lat 1746 i 1788, prezentujące w tej kwestii zupełnie inny stan administracyjny. Na pewne hipotezy pozwalają zapisy w przytaczanych już księgach parafialnych. Jeszcze 31 stycznia 1745 r. Henryk Szober występował jako zarządca kuźnic najjaśniejszego kardynała, biskupa krakowskiego, księcia siewierskiego. Dnia 21 października 1748 r. napotykamy pierwszą wzmiankę określającą Szobera jako „Directoro Clavis Suchenioviensis”. W roku 1751 informacja ta

potwierdza się, dodatkowo oprócz zarządcy klucza suchedniowskiego pojawiła się postać pisarza suchedniowskiego Józefa Jeżowskiego³⁰. Można wobec tego przypuszczać, iż klucz suchedniowski został wyodrębniony z inicjatywy lub za pozwoleniem następcy kardynała Lipskiego, biskupa Andrzeja Stanisława Załuskiego. O istotnym wzroście znaczenia Suchedniowa jako pewnego centrum przemysłowego świadczy fakt, iż w roku 1758 właśnie za zgodą biskupa Załuskiego wystawiono kaplicę dla okolicznych wiernych³¹. Zastanawiające jest w tym momencie, czy oddzielenie parafialnej wsi Wzdół od pozostałej części jej dawnej parafii nie było także chęcią utworzenia w przyszłości nowej jednostki organizacyjnej kościoła krakowskiego. Jest to jednak jedynie hipoteza, którą rozwiać mogą wyniki przyszłej kwerendy.

Klucz suchedniowski ukształtował się jako dobrze zorganizowany zespół przemysłowy, posiadający jednocześnie odpowiednie zaplecze gospodarcze. Raporty lustratorów z lat 1789–1791 nie przedstawiały skarg lub ewentualnych doniesień o nieprawidłowościach czy niegospodarności³². Pozytywny był także bilans przychodów i wydatków, który w latach 1788–1790 prezentował się następująco:

Przychody:

Przychody z propinacji i różnych dochodów – 10 440 złp 21 gr., 4,5 denara

Przychody płynące z pracy kuźnic – 147 450 złp, 8 gr., 1 den.

Przychody z dzierżawy folwarku Gózd po odliczeniu wydatków – 940 złp, 3 gr. 3,5 den.

Wydatki:

Pensje dla pracowników za rok 1789 – 14 045 złp

Wydatki stałe w kuźnicach – 81 172 złp, 19 gr., 0,5 den.

Dochód: 63 613 złp, 13 gr., 8,5 den³³.

³⁰ ADK, AmpB, sygn. 3, *Księga urodzeń parafii Wzdół 1738-1748*, s. 21.

³¹ J. Wiśniewski, *Dekanat konecki*, Radom 1913, s. 268.

³² Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej AGAD), Archiwum Skarbu Koronnego (dalej ASK) XLVI, sygn. 80, mikrof. A-957, *Rapporta podawane do Komissyi Skarbowey od Lustratorow*, s. 7-23.

³³ Archiwum Państwowe w Radomiu, Zarząd Dóbr Państwowych – Sukcesje, sygn. 222, *Lustracja Klucza Suchedniowskiego*, s. 210.

Klucz suchedniowski posiadał, jak inne tego typu organizmy gospodarcze, własną administrację i urzędników z ekonomem, wówczas Józefem Zaborskim, na czele. W poczet tak zwanych oficjalistów wchodził, poza zarządcą, pisarz komorny, pisarz piecowy, pisarz prowentowy, administratorzy folwarków oraz leśniczy³⁴. Po przeniesieniu dóbr biskupich na rzecz skarbu państwa ani struktura, ani forma organizacji klucza nie uległa zmianie, co świadczy o trafności decyzji podjętej prawdopodobnie przez biskupa Załuskiego. Widoczny rozwój Suchedniowa oraz pobliskich osad miał miejsce także w czasach następcy Załuskiego, biskupa Kajetana Sołtyka, a także pełniącego obowiązki administratora diecezji krakowskiej biskupa Jerzego Michała Poniatowskiego. Z trudnych do ustalenia przyczyn przed rokiem 1759 postanowiono rozebrać wielki piec w Suchedniowie, a w zamian wybudować wielkie piece w Mostkach i Parszowie. Do końca lat 70. XVIII w. wybudowano węgielnie w Majkowie oraz nową kuźnicę w Stokowie. Szczególny rozwój przypadał na lata 80., które charakteryzowały się naprawą uszkodzonych warsztatów, a także wznoszeniem nowych. O skali prac może świadczyć to, iż w latach 1782–1788 wybudowano kowalichę ręczną w Jędrowie, kowalichę w Parszowie, kowalichę z 4 warsztatami w Stokowie, węgielnie w Suchedniowie, Baranowie, Mostkach, wybudowano kuźnicę w Jędrowie, a także odrestaurowano kuźnice baranowskie, suchedniowskie, budynki kuźnic w Konstantynowie, Berezowie, Ogonowie i Ostojowie. Sam Suchedniów otrzymał w tym czasie nowy budynek ekonomii, blacharnię oraz nowy budynek dla pisarza browarnego³⁵.

W 1790 r., mimo trudności ze znalezieniem odpowiednich specjalistów, rozpoczęto realizację planów budowy fabryki kos w Suchedniowie. W lipcu 1791 r. udało się pozyskać dla tej sprawy mistrza z Niemiec Piotra Renkiela oraz kosiarzy Piotra Kronera i Franca Huyegertza³⁶. Rozwijano tu także przemysł zbrojeniowy, co było oczywistym następstwem przejścia dóbr biskupich przez skarb państwa. Docelowo

³⁴ AGAD, ASK XLVI, sygn. 80, s. 82.

³⁵ AGAD, ASK XLVI, sygn. 64, *Lustracja Klucza Suchedniowskiego 1789*, s. 1-128.

³⁶ Z. Guldon, *Kosiarnia w Suchedniowie w końcu XVIII wieku*, „*Studia Kieleckie*” 3/35, 1982, s. 30-35.

zakłady suchedniowskie i samsonowskie miały zostać przekształcone w główne ośrodki produkcji broni dla wojska.

Nie było jednak dane zakładom suchedniowskim pracować na rzecz rozwoju Rzeczypospolitej, gdyż ta uległa rozbiorem zanim uzyskała odpowiednie profity z wielu dekad pracy, którą wkładano w rozbudowę przemysłu. Upadek kraju nie spowodował natomiast upadku, tudzież rozpadu klucza suchedniowskiego. Od roku 1796 tereny te zostały dokładnie zlustrowane przez austriackich specjalistów, takich jak Augustyn Wust, który ocenił stan polskiej myśli przemysłowej³⁷. Paradoksalnie rozbiory nie wpłynęły negatywnie na dalszy rozwój zakładów suchedniowskich, które wsparte zagranicznymi specjalistami modernizowały się, a Suchedniów aż do drugiej połowy XIX w. zyskiwał na znaczeniu jako jeden z ważnych ośrodków przemysłowych.

³⁷ T. Mencil, *Galicja Zachodnia 1795-1809. Studium z dziejów ziem polskich zaboru austriackiego po III rozbiornie*, Lublin 1976, s. 227-230.

Joanna Ledoux – malarka która pokochała Suchedniów. Próba przybliżenia biografii

12 czerwca 1880 r., na łamach poczytnego „Tygodnika Ilustrowanego”², w rubryce „Nekrologia roku 1879”, znalazła się krótka wzmianka o śmierci i życiowych dokonaniach „artystki, malarki” Joanny Ledoux³. Ta notka zainspirowała następnie znanego i szanowanego już wówczas księdza Władysława Siarkowskiego do dokonania, nieco ponad miesiąc później, szerszego przedstawienia panny Ledoux w innym czasopiśmie, „Przeglądzie Katolickim”⁴. Po przeszło trzech dekadach żywot

¹ Krzysztof Karbownik – doktor nauk humanistycznych w zakresie historii – w 2016 r. obronił na Uniwersytecie Jana Kochanowskiego w Kielcach pracę pt. *Służba zdrowia w zakładach górniczo-hutniczych Zachodniego Okręgu Górniczego w latach 1817-1870*; z zawodu muzealnik, pracownik Muzeum Wsi Kieleckiej. Szczególnie interesuje go historia gospodarcza i społeczno-ekonomiczna, gdyż pokazuje pozycję pojedynczego człowieka na tle tzw. „wielkiej polityki”; jest autorem kilku publikacji, poświęconych tym zagadnieniom.

² „Tygodnik Ilustrowany” ukazywał się w latach 1859-1939. Początkowo tytuł pisma założonego przez Józefa Ungera brzmiał: „Tygodnik Ilustrowany: pismo obejmujące ważniejsze wypadki współczesne, życiorysy znakomitych ludzi, zabytki i pamiątki krajowe, podróże, powieści i poezye, sprawozdania z dziedziny sztuk pięknych, piśmiennictwa, nauk przyrodniczych, rolnictwa, przemysłu i wynalazków, szkice obyczajowe i humanistyczne, typy ludowe, ubiory i kostiumy, archeologię i t.d.”. Pismo było bogato ilustrowane, zawierało artykuły o różnorodnej tematyce i nie było upolitycznione, co przełożyło się na jego ogromną popularność zarówno wśród autorów tekstów i grafik, jak i czytelników. C. Gajkowska, *Tygodnik Ilustrowany*, [w:] *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, red. J. Bachórz, A. Kowalczykowa, Wrocław 2002, s. 963-964.

³ „Tygodnik Ilustrowany”, nr 233, t. IX, Warszawa 1880, s. 374.

⁴ „Przegląd Katolicki” to czasopismo katolickie ukazujące się od 1863 r. (z przerwami: 1915-22, 1938-83) jako wydawnictwo Archidiecezji Warszawskiej. Po 1995 r. był częścią „Gościa Niedzielnego”, a następnie stał się tygodnikiem społeczno-religijnym. Na początku czasopismo było tygodnikiem dostępnym w prenumeracie na terenie

i dokonania Joanny Ledoux przypomniawszy inny znany ksiądz z zawodu, a etnograf, historyk i regionalista z zamiłowania, Jan Wiśniewski, w jednym z tomów opisujących dekanaty diecezji sandomierskiej.

Co sprawiło, że szerzej nieznana malarka, która w ostatnich latach swojego życia osiadła w małej osadzie Suchedniów, znalazła się na stronach ogólnie znanych i szanowanych wydawnictw, a ludzie uważani za autorytety w dziedzinach, którymi się zajmowali, rozszerzali lub przypominali informacje o jej osobie? Dlaczego, prócz wyżej wspomnianych księży, przez kolejne przeszło sto lat nikt nie pokusił się o szersze opisanie malarki, nad której pracami Rafał Hadziewicz czy Józef Brandt pochylali się z uznaniem?

Aby odpowiedzieć na te pytania, należy na początku pochylić się nad pochodzeniem Joanny Ledoux. Już na tym etapie pojawiają się pewne problemy, gdyż zarówno ks. Siarkowski⁵, jak i powtarzający za nim informacje ks. Wiśniewski⁶, za datę urodzenia artystki przyjęli

Królestwa Polskiego i Cesarstwa Rosyjskiego. <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/3963329> (dostęp 13 VI 2017]. „Przegląd Katolicki”, nr 30, r. XVIII, Warszawa 1880, s. 486 (dalej „Przegląd”).

⁵ Ks. Władysław Siarkowski 1840–1902, duchowny rzymskokatolicki, historyk i etnograf. Po odbyciu służby wojskowej w wojsku austriackim wstąpił do Seminarium Duchownego w Kielcach. Po wyświęceniu został wikarym w Proszowicach, a następnie w kolegiacie kieleckiej. W Kielcach pełnił funkcję notariusza, sekretarza oraz regensa konsystorza kieleckiego. Od 1877 r. był proboszczem w Kijach, a rok później został mianowany kanonikiem honorowym biskupstwa sandomierskiego. Od początku swej pracy duszpasterskiej poświęcał wiele uwagi sztuce i architekturze kościelnej okolic rodzinnych, a także zabytkom archeologicznym oraz dawnej kulturze materialnej i przejawom kultury ludowej. Zajmował się też historią literatury i obyczajów, w związku z czym penetrował m.in. biblioteki i archiwa kościelne, klasztorne i miejskie. Prace W. Siarkowskiego zainteresowały Oskara Kolberga, który nawiązał z nim długoletnie kontakty korespondencyjne. Autor edycji źródeł i materiałów opisujących tradycje i kulturę ludową dawnej guberni kieleckiej. W. Bieńkowski, *Siarkowski Władysław*, [w:] *Polski słownik biograficzny* (dalej PSB), t. 36, Warszawa – Kraków 1995–1996, s. 451–453.

⁶ Ks. Jan Wiśniewski 1876–1943, duchowny rzymskokatolicki, regionalista, działacz polityczny i oświatowy. Dzieciństwo i młodość spędził w Radomiu. Nauki kapłańskie pobierał w Seminarium Duchownym w Sandomierzu. Posługę rozpoczął w Kozienicach, a następnie w Cerekwi, Ćmielowie, Stromcu, Radomiu i Borkowicach. W ostatniej miejscowości objął swoje pierwsze i jedyne probostwo. Jego służba nie obyła się bez kontrowersji, w Ćmielowie został oskarżony o uniemożliwianie kontaktu ojca z dzieckiem, gdy to ostatnie, pochodzenia żydowskiego, przygotowywał do konwersji na wiarę chrześcijańską. W Radomiu stworzył podwaliny pod tamtejsze muzeum Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego poprzez przekazanie PTK kolekcji obrazów.

18 listopada 1839 r. Trudno powiedzieć skąd owa data się wzięła, gdyż przy jej weryfikacji z księgami metrykalnymi parafii Św. Jana Chrzyciela w Warszawie wynika, iż Joanna Helena Elżbieta Ledoux urodziła się 19 listopada 1836 r. Jak więc widać, pierwsi biografowie pomylili się w wieku artystki o blisko 3 lata. Nie jest usprawiedliwieniem fakt, że wspomniany akt urodzenia figuruje w księdze z roku 1837⁷, gdyż jak w nim zaznaczono, narodziny nastąpiły w roku poprzednim, a opóźnienie w zgłoszeniu nowo narodzonego dziecka wynikało z oczekiwania na przybycie rodziców chrzestnych, którymi zostali Alojzy Szule i Helena Szyller (Schiller)⁸.

Z wspomnianego dokumentu uzyskujemy również kilka innych informacji. Najważniejszą z nich jest, kim byli rodzice Joanny. Ojciec, Franciszek Ledoux, był wieloletnim naczelnikiem Wydziału Kontroli Generalnej i Podatków Stałych w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu. Po szczeblach kariery piął się dość dynamicznie, zaczynając służbę rządową w 1818 r. na stanowisku sekretarza Dyrekcji Dochodów Stałych. Kiedy 6 czerwca 1826 r. poślubił w klasztorze Bernardynów w ówczesnej wsi Czerniaków Eleonorę Karolinę z domu Karoli, był już zastępcą naczelnika Sekcji Dochodów Stałych⁹.

W Borkowicach spełniał się jako organizator lokalnych straży ogniowych, założyciel biblioteki i organizator szkół ludowych. Autor cyklu prac opisujących dekanaty diecezji sandomierskiej oraz zabytki dzisiejszej Kielecczyny, Zagłębia Dąbrowskiego i okolic Częstochowy. Fundator licznych kapliczek, figur przydrożnych, krzyży, tablic pamiątkowych i pomników. J. Fidos, D. Olszewski, *Ksiądz Jan Wiśniewski 1876-1943. Życie i działalność*, Kielce 2000; L. Holzer, *Wiśniewski Jan /1876-1943/*, [w:] *Znani i nieznani ziemi radomskiej*, red. Cz. Zwolski, Radom 1980; M. Mordzińska, *Ksiądz Jan Wiśniewski 1876-1943*, Radom 1993.

⁷ Archiwum Archidiecezjalne Warszawskie (dalej AAW), Księgi metrykalne parafii rzymskokatolickiej Św. Jana Chrzyciela w Warszawie, sygn. 134, Księga chrztów 1836–38 r., nr aktu 510.

⁸ Alojzy Szule był trzydziestodwuletnim urzędnikiem, pracującym razem z Franciszkiem Ledoux w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu. Helena Szyller (Schiller) była krewną matki Joanny od strony babki (ibid).

⁹ Informacje pochodzą z „Kalendarzyków Politycznych” na kolejne lata, począwszy od roku 1817 aż do roku 1847, wydawanych rokrocznie w Warszawie w celu zapoznania urzędników państwowych z najważniejszymi informacjami personalnymi dotyczącymi dworów monarszych i administracji rządowej. Franciszek Ledoux wszedł do służby rządowej w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu w 1818 r., a pracę zakończył przejściem na emeryturę w roku 1846.

Ślub poprzedziły trzy zapowiedzi w maju w kościele św. Jana Chrzciciela i umowa przedślubna podpisana 1 czerwca przed rejentem Kancelarii Ziemiańskiej Województwa Mazowieckiego¹⁰. Umowy przedmałżeńskie nie były obowiązkiem, aczkolwiek w wyższych sferach raczej stanowiły normę. W takim wypadku należy przypuszczać, że umowa miała raczej zabezpieczyć rodzinę Karolich przed ewentualnymi stratami wynikającymi z małżeństwa córki z niżej sytuowanym Ledouxem. Oboje mieszkali przy ulicy Senatorskiej, dość blisko siebie (numery 467A – Franciszek i 478 – Eleonora), a więc zachodzi bardzo duże prawdopodobieństwo, że znali się wcześniej i utrzymywali kontakty towarzyskie między rodzinami. Z całą pewnością oboje należeli do środowiska warszawskiej klasy wyższej, o czym świadczy choćby miejsce zamieszkania, znani rodzice oraz nazwiska znajomych i świadków pojawiające się w aktach parafialnych przy okazji narodzin, ślubów i pogrzebów¹¹. W dniu zawierania małżeństwa Franciszek Ledoux miał 31 lat, był samodzielnym mężczyzną (ojciec zmarł trzy lata wcześniej, a na ślubie nie było prawie nikogo z jego najbliższej rodziny) i pracował już na dobrej państwowej posiadzie w Komisji Rządowej. Eleonora miała 24 lata, nadal pozostawała przy rodzicach, którzy udzielili ustnej zgody na ślub i byli na nim obecni. Ojciec panny młodej, Józef Krystian Karoli, był warszawskim jubilerem, a krewny stołecznym aptekarzem. Rodzina miała więc liczne kontakty i nawiązane przyjaźnie z wyższymi sferami stolicy oraz

¹⁰ AAW, Księgi metrykalne parafii rzymskokatolickiej św. Jana Chrzciciela w Warszawie, sygn. 316 Księga zaślubionych 1826–30 r., nr aktu 85. W akcie małżeństwa Franciszek Ledoux występuje jako kawaler „trzech imion” i jako pierwsze podane jest imię Walenty, następnie dopiero Franciszek i na koniec Tadeusz. Takı zapis należy brać pod uwagę w perspektywie dalszych badań nad rodziną Ledoux, gdyż poszukiwanie dokumentów jedynie na osobę „Franciszka Ledoux” może powodować pewne problemy w kwerendzie materiałów źródłowych.

¹¹ Mowa tu o świadkach młodej pary, którymi byli: Józef Lex – krewny Franciszka, kapitan w Pułku Gwardii Wojska Polskiego, kierownik wojskowego zakładu litograficznego, artysta-malarz, uczestnik powstania listopadowego oraz główny rysownik i kierownik działu technicznego Heroldii Królestwa Polskiego, i Stanisław Kindler, krewny Eleonory, na co dzień będący wysokim oficerem (majorem) w IV Pułku Piechoty Liniowej Królestwa Polskiego, późniejszym uczestnikiem powstania listopadowego. S. Herbst, *Józef Lex*, [w:] PSB, t. 17, Wrocław 1972, s. 259.

z artystami, co jak się zdaje miało swój wpływ na Eleonorę, jak i jej córkę Joannę¹².

Wydaje się, że małżeństwo Ledoux było zgodne i szczęśliwe. Zamieszkali u Karolich przy ulicy Senatorskiej 478 wraz z bratem Eleonory, Ludwikiem, który podobnie jak ojciec również był jubilerem. Z dostępnych ksiąg parafialnych można się dowiedzieć, że Franciszek i Eleonora doczekali się co najmniej czwórki dzieci. Najstarszym z nich był Franciszek Stanisław, który urodził się w kwietniu 1827 r.; niestety, po półtora roku z niewiadomej przyczyny zmarł¹³. Żałoba zastała Eleonorę Ledoux w ciąży i już w grudniu przyszła na świat Maryanna Felicjana. Choć poród był ciężki i matka kilka miesięcy dochodziła do siebie, to sytuacja rodziny była, jak się zdaje, nieco lepsza. Mieszkanie przy Senatorskiej w międzyczasie opuścił Ludwik Karoli, zamieszkujący od tego czasu przy ulicy Niecałej¹⁴. Nie wiadomo jak wyglądały dokładnie dalsze losy Maryanny. W aktach stanu cywilnego można znaleźć jeszcze jedną informację, otóż w 1868 r., w kościele pod wezwaniem Wszystkich Świętych, małżeństwo zawarli Wincenty Jan Apolinary Milewski i Aniela Magdalena Katarzyna Ledoux. Po analizie owego aktu oraz dalszych poszukiwaniach w źródłach genealogicznych należy stwierdzić, że panna młoda również była córką Franciszka i Eleonory z Karolich, urodzoną 17 lipca 1830 roku¹⁵.

Niewiele jest informacji o dzieciństwie Joanny. Ks. Siarkowski podaje informację, iż rodzice troszczyli się o dobre wychowanie swoich córek i przez to dobierali do ich nauki zdolnych nauczycieli, którzy wykładali dziewczętom różne przedmioty. Dzięki temu Maria otrzy-

¹² Józef Krystian Karoli ok. 1764–1835, jubiler zamieszkały w Warszawie. Nauki pobierał w zakładzie Jana Bogumiła Janasza, który był nadwornym jubilerem króla Stanisława Augusta Poniatowskiego oraz malarzem. Karoli przyjaźnił się m.in. z rysownikiem Karolem Gröllem, artystami Kazimierzem Woźniakowskim, Aleksandrem Orłowskim czy Marcinem Molskim. E. Szulc, *Cmentarze ewangelickie w Warszawie. Cmentarz Ewangelicko-Augsburski w Warszawie. Zmarli i ich rodziny*, Warszawa 1989, s. 237, 257.

¹³ Archiwum Państwowe w Warszawie (dalej APW), Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej św. Jana Chrzciciela w Warszawie, sygn. 3, Akta urodzeń małżeństw i zgonów 1828, nr aktu 683.

¹⁴ AAW, Księgi metrykalne parafii rzymskokatolickiej św. Jana Chrzciciela w Warszawie, sygn. 131, Księga chrztów 1826–29, nr aktu 92.

¹⁵ AAW, Księgi metrykalne parafii rzymskokatolickiej Wszystkich Świętych w Warszawie, sygn. 300, Księga zaślubionych 1866–69, nr aktu 35.

mała dobre wykształcenie humanistyczno-literackie, muzyczne i znała biegle język francuski. Aniela również była wykształcona muzycznie oraz z wprawą posługiwała się językiem francuskim i niemieckim¹⁶. Taki stan rzeczy trwał do czasu śmierci Franciszka Ledoux 21 listopada 1851 r. Były Naczelnik Wydziału zmarł z powodu choroby w szpitalu św. Jana Bożego w Warszawie¹⁷. Kiedy zabrakło ojca, sytuacja finansowa rodziny uległa zmianie. Rodzina przeprowadziła się na ulicę Żabią, a zaledwie piętnastoletnia Joanna dzięki własnej pracy, zdolnościom oraz zapewne pomocy i znajomościom matki i jej rodziny, uzupełniła edukację. Największe zdolności przejawiała w rysunku i malarstwie, toteż jeszcze za życia ojca uczęszczała na kursy prowadzone przez uznanych w owym czasie artystów polskich: Polkowskiego¹⁸, Simmlera¹⁹ i Hadziewicza²⁰. To oni najprawdopodobniej wzbudzili

¹⁶ H. Korus, *Joanna Ledoux – zapomniana malarka sakralna*, „Świątokrzyskie” 19, 2017, s. 28.

¹⁷ APW, Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Warszawie, sygn. 160, Księga urodzeń, małżeństw i zgonów 1851, zgony, nr aktu 1078.

¹⁸ Józef Tadeusz Polkowski 1820–1895, malarz, rysownik i pedagog. Malarstwa uczył się w Warszawie u A. Kokulara i B. Dąbrowskiego. Pobierał również nauki w Szkole Sztuk Pięknych pod kierunkiem Jana Piwarskiego. Malował sceny rodzajowe, portrety oraz obrazy religijne. Tworzył ilustracje dla „Tygodnika Ilustrowanego” i wiedeńskiego „Postępu”. E. Szczawińska, *Polkowski Józef Tadeusz*, [w:] PSB, t. 27, Wrocław i in. 1983, s. 324–326.

¹⁹ Józef Simmler 1823–1868, malarz i portrecista. Naukę rysunku rozpoczął na zajęciach prowadzonych przez J. Richtera, a następnie przeszedł pod pieczę B. Dąbrowskiego, który przygotował go do studiów artystycznych w Dreźnie. Kontynuował naukę w Monachium i Paryżu. Po powrocie do Polski osiadł w Warszawie i pracował w Szkole Sztuk Pięknych jako rzeczoznawca do oceny prac uczniów i przyznawania patentów. Był organizatorem i dożywotnim członkiem Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie. Portretował nie tylko bogate mieszczaństwo, ale również burżuazję i wyższych urzędników carskich. Tworzył również obrazy o tematyce historycznej. R. Biernacka, *Simmler Jakub Józef*, [w:] PSB, t. 37, Warszawa – Kraków 1996–1997, s. 511–515.

²⁰ Rafał Hadziewicz 1803–1886, artysta malarz. Szlify malarskie zdobył najpierw u malarza Taraszkiewicza, a następnie studiował malarstwo na Oddziale Sztuk Pięknych Królewskiego Uniwersytetu Warszawskiego pod kierunkiem A. Brodowskiego i J. A. Blanka. Po uzyskaniu w 1829 r. rządowego stypendium wyjechał na dalszą naukę do Drezna i Paryża; jako stypendysta pracował też we Włoszech. Po powrocie na ziemię polską zamieszkał w Krakowie, gdzie się ożenił, wykładał w Szkole Sztuk Pięknych i doskonalił warsztat poprzez pogłębianie wiedzy historycznej i kostiumologii. W ramach odpracowania uzyskanego stypendium wyjechał w 1839 r. do Rosji, gdzie

w niej zainteresowanie tworzeniem obrazów o tematyce religijnej i ukształtowali późniejszy styl malarski. Możliwe jest również, że to dzięki nim weszła ona w świat artystów, z którymi utrzymywała kontakt już w wieku dojrzałym²¹.

W wieku 29 lat Joanna Ledoux otrzymała od Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego patent na nauczycielkę rysunków i malarstwa. Uzyskanie zezwolenia poprzedziła zapewne dwuletnia preparanda nauczycielska. Seminaria dzieliły się na żeńskie i męskie, w każdym obowiązywały odmienne programy nauczania. Wspólnymi przedmiotami były: religia, pedagogika z ćwiczeniami, język rosyjski, język niemiecki, geografia, historia naturalna, fizyka, kaligrafia, rysunki odręczne, gimnastyka. W seminariach żeńskich uczono również: historii, arytmetyki, form geometrycznych, muzyki i robót ręcznych²². Nieznane są przyczyny, dla których zdecydowała się na pozyskanie takich uprawnień. Wedle jeszcze obowiązującego wówczas modelu społecznego, od kobiet wymagano jedynie ogłady towarzyskiej i nie oczekiwano, aby podejmowały pracę. Jednak Joanna zdecydowała się na uzyskanie świadectwa kompetencji zawodowych. Niewykluczone, że było to spowodowane chęcią odciążenia matki w kosztach utrzymania, uzyskania samodzielności finansowej, a przez to możliwości samodecydowania o sobie, lub wręcz wszystkim po trosze²³.

uczył rysunku na Uniwersytecie Moskiewskim i w Strogonowskiej Szkole Technicznej. Po powrocie do Warszawy uczył w nowo powstałej Szkole Sztuk Pięknych, a po jej zamknięciu w 1864 r., w warszawskiej Klasie Rysunkowej. Jego uczniami byli m.in. Wojciech Gerson, Józef Szermentowski, Maksymilian i Aleksander Gierymscy czy Leon Wyczółkowski. Od 1871 r., po przejściu na emeryturę, mieszkał w Kielcach, tam też zmarł. Pochowany został w Warszawie. A. Dzierzbicka, B. Miodońska, *Hadziewicz Rafał*, [w:] PSB, t. 9, Wrocław i in. 1960–1961, s. 226–228. Szczegółowe opracowanie prac artysty znajdujących się w zbiorach muzealnych, zwłaszcza Muzeum Narodowego w Kielcach, patrz: E. Jeżewska, *Artysta malarz Rafał Hadziewicz (1803-1886) – przed wystawą monograficzną*, [w:] *Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach* 22, 2006, s. 78–89.

²¹ „Przegląd”, s. 486.

²² P. Mazur, *Zawód nauczyciela w ciągu dziejów. Skrypt dla studentów z historii wychowania*, Chełm 2015, s. 86.

²³ Matka Joanny, Eleonora, po śmierci męża dostała od władz Królestwa Polskiego zasiłek emerytalny po mężu, wieloletnim urzędniku państwowym, w wysokości 60 rubli miesięcznie. Nie była to kwota mała, ale nie pozwalała w pełni zachować tych

Nie ma prawie żadnych informacji, co Joanna robiła od momentu uzyskania patentu aż do momentu przybycia do Suchedniowa w 1871 r. W XIX w. pozycja społeczna nauczycieli wzrosła, dzięki temu, że stali się oni urzędnikami państwowymi. Poza pracą w szkole nie wolno im było zajmować się inną pracą zarobkową, która mogłaby obniżyć godność ich urzędu. Jednym z nielicznych zajęć, jakiego mogli podjąć się nauczyciele bez uszczerbku dla powagi zdobytego zawodu, było udzielanie prywatnych korepetycji. Podobnie mogła postąpić panna Ledoux²⁴. Niewykluczone również, że Joanna dalej spotykała się ze środowiskiem malarzy warszawskich, aby dalej kształtować swój styl i konkretną formę malarską. Ku takiej tezie skłania się Henryk Korus, zaznaczając, że w tym czasie największy wpływ na nią mógł mieć urodzony w Kielcach malarz obrazów religijnych Józef Kossowicz²⁵. Był od niej starszy o prawie 10 lat i nie należał do elity malarskiej Warszawy. Nie wykładał w Warszawskiej Szkole Sztuk Pięknych, a był raczej jej słuchaczem. Współpracował za to z „Tygodnikiem Illustrowanym”, w którym publikował teksty opisujące wydarzenia kulturalne związane z malarstwem w stolicy. Korus sugeruje również możliwą bliską zażyłość pomiędzy tym dwojgiem młodych ludzi²⁶.

Nie są również dokładnie znane motywy opuszczenia przez nią rodzinnej Warszawy i przybycia do Suchedniowa, osady górniczej położonej w gęstych lasach, gdzieś w połowie długości traktu łączącego Warszawę z Krakowem. Suchedniów w latach 70. otrząsał się jeszcze po represjach, jakie na niego spadły po powstaniu styczniowym. Nie było to z punktu widzenia zarobkowego dobre miejsce do życia. Osadę zamieszkiwali w większości robotnicy pracujący w tamtejszych zakładach hutniczych, a więc raczej nie była to klientela dla chcącego

samych standardów życia co za czasów pracy czy choćby życia Franciszka Ledoux. Dodatkowym majątkiem, jaki posiadała wdowa, były listy zastawne na kwotę 10 tys. złotych (ok. 1500 rs.). H. Korus, *op.cit.*, s. 28.

²⁴ Na tym etapie badań nie da się udowodnić postawionej wstępnie hipotezy. Należy ją jednak traktować jako punkt wyjścia w dalszych badaniach polegających na sprawdzeniu etatów nauczycieli w ówczesnych szkołach warszawskich.

²⁵ Józef Kossowicz 1827–1878, artysta malarz. Uczęszczał jako słuchacz do WSSP. Propagował malarstwo religijne, aby poprzez nie pokazać „prawdę chrześcijańską i jedyną”.

²⁶ H. Korus, *op.cit.*, s. 29.

zarobić artysty. Nie zmieniał tego również fakt, że ludność Suchedniowa w dość sporej części stanowili urzędnicy zawiadujący pracą wyżej wymienionych zakładów i całego okręgu górniczego. Możliwe, że miejsce to wybrała Joanna Ledoux ze względu na żywą znajomość z Rafałem Hadziewiczem, który również w tym czasie przeniósł się do Kielc. Możliwe również, że Joanna poszukiwała miejsca spokojnego, oderwanego od zgiełku stolicy, gdzie mogłaby się poświęcić swojej pasji. Wedle ks. Siarkowskiego, tym miejscem był właśnie Suchedniów.

Promień światła na powody przybycia do Suchedniowa Joanny rzuca znajdujący się na suchedniowskim cmentarzu pomnik nagrobny pewnego małżeństwa. Na jego płycie prócz tekstu: „KOCHALI LUDZI, BOGA I OJCZYZNĘ/ WIĘC ŻYJĄ Z NAMI DUCHEM/ NIECH IM ŚWIECI ŚWIATŁOŚĆ/ WIEKUISTA”, znajdują się jeszcze informacje o pochowanych małżonkach. On nazywał się Aleksander Jacek Wasilewski. Był nadleśnym Leśnictwa Łukowskiego i Bodzentyńskiego. Zmarł w roku 1907 w wieku 82 lat. Ona zmarła wcześniej niż mąż, w 1905 r., w wieku 78 lat. Miała na imię Maria i z domu nazywała się Ledoux. Jak wynika nawet z pobieżnej analizy dokumentów czy choćby wieku, Maria była nikim innym jak wspominaną już Maryanną Ledoux, najstarszą siostrą Joanny²⁷. Różnica imion w oficjalnych dokumentach nie jest niczym niezwykłym i dość często weryfikując źródła można się na takową natknąć. W niniejszej pracy była ona pokazana w przypadku Franciszka Ledoux. Idąc tropem Marii (Maryanny), w aktach stanu cywilnego znajdujemy informację o jej zamążpójściu 1 lipca 1854 r. w kościele św. Andrzeja w Warszawie²⁸. Osoba męża jest tutaj nader istotna, gdyż to on, a raczej jego praca determinowała późniejszy pobyt Marii w Suchedniowie. Aleksander Wasilewski był urzędnikiem państwowym – w momencie zaślubin rachmistrzem leśnym, pracującym w Rządzie Gubernialnym Warszawskim z ramienia Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu. Praca jaką wykonywał wiązała się z przenosinami. Dzięki napisowi na pomniku nagrobnym wiemy, że był

²⁷ Archiwum Państwowe w Kielcach (dalej APK), Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej w Suchedniowie, rok 1905, zgony, nr aktu 75.

²⁸ APW, Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej św. Andrzeja w Warszawie, sygn. 159, Księga urodzeń, małżeństw i zgonów 1854 r., małżeństwa, nr aktu 105.

nadleśnym²⁹ w Leśnictwach Łuków i Bodzentyn. Niestety, nie wiadomo kiedy obejmował kolejne posady. Należy przypuszczać, że na Kielecczynę wraz z rodziną przeniósł się przed 1865 r., gdyż w tym roku urodził mu się syn Zygmunt, a przyszedł na świat w Siekiernie, czyli osadzie należącej nadleśnemu bodzentyńskiemu. Kolejny ślad związany jest z drugą siostrą Joanny – Anielą. Wedle uzyskanych informacji, po ślubie w 1868 r. wraz z mężem wyjechała do Świślina w gminie Pawłów, gdzie Milewski objął posadę podleśnego. Co ciekawe, podlegał on Wasilewskiemu, więc prawdopodobne jest, że to on ściągnął go wraz z małżonką w bodzentyńskie lasy. Stąd też wniosek, że to rodziny Wasilewskich i Milewskich były powodem przybycia Joanny w Góry Świętokrzyskie. 25 stycznia 1871 r. zmarł Wincenty Milewski. Dzień później, w Warszawie, zmarła Eleonora Ledoux. W takiej sytuacji zarówno osamotniona Joanna, jak i owdowiała Aniela postanowiły udać się do najstarszej siostry do Siekierna. Zamieszkały w domku gajowego, którym dysponował ich szwagier. Taki stan rzeczy jednak im nie odpowiadał i po spieniężeniu posiadanego majątku, w krótkim czasie wybudowały sobie dom w Suchedniowie, zlokalizowany obok pensji dla pań prowadzonej przez Emilię Peck. Dla właścicielki pensji dwie dobrze wykształcone panie z Warszawy mogły się okazać niewyobrażalnym skarbem zarówno pod względem pedagogicznym, jak i prestiżowym. Dlatego też obie zostały zatrudnione³⁰.

²⁹ Nadleśny to inaczej nadleśniczy. W XIX w. struktura zarządu nad lasami rządowymi wyglądała następująco: najwyżej w hierarchii służbowej była Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu, następnie znajdujący się w jej strukturach Wydział Dóbr i Lasów Rządowych, który desygnował urzędników do specjalnych poruczeń do poszczególnych okręgów, kolejne były Zarządy w Guberniach czyli Oddziały Leśne w Rządach Gubernialnych, wspomniane Okręgi to inaczej Gubernie, które podzielono na Leśnictwa, a te na najmniejsze jednostki jakimi były stráže. Osobne miejsce zajmował Instytut Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Marymoncie, który spełniał rolę szkoły zawodowej. W interesującym nas zakresie należy wspomnieć, że Leśnictwo Bodzentyn należało do Okręgu Radomskiego, osadą sprawującego urząd leśny było Siekierno, a najbliższą stacją pocztową Suchedniów. Prócz nadleśnego w leśnictwie pracował 1 podleśny biurowy, 5 podleśnych w strażach (Majków, Lubianka, Michniów, Klonów, Św. Katarzyna), 2 strażników objazdowych, 19 strzelców (gajowych) i 10 pomocników. Informacje na podstawie *Rocznika Administracji Leśnej Rządowej Królestwa Polskiego z 1849 r.*

³⁰ H. Korus, op.cit., s. 30.

W Suchedniowie Joanna, prócz pracy nauczycielki, czas poświęcała wyłącznie malarstwu religijnemu i pobożnemu życiu. Dzięki niej wiele kościołów diecezji sandomierskiej i kielecko-krakowskiej zyskało nowe obrazy, za (jak podkreślano) bardzo przystępną cenę, oraz mogło liczyć na restaurację już posiadanych. Ze skromnych środków utrzymywała dom. Żyła cicho i spokojnie, dużo czasu poświęcając modlitwie. W przeciwieństwie do większości inteligencji suchedniowskiej unikała zabaw i zgromadzeń. W. Siarkowski pisze dodatkowo, że „*jeżeli przypadkiem znalazła się w jakim towarzystwie, to delikatnością i uprzejmością jedną sobie serca obecnych i niejednego pyszałkowatego zarozumialca i niedowiarka temi cnotami pokonywała*”³¹.

Jeżeli na co dzień raczej stroniła od kontaktu z innymi ludźmi, to kiedy tylko nadarzała się okazja chętnie przyjmowała swoich kolegów po fachu. Jej dom odwiedzał znany z lat młodzieńczych Hadziewicz oraz inni artyści, tacy jak Józef Brandt³² czy Franciszek Tegazzo³³. Hadziewicz, jak już wspomniano, mieszkał od 1871 r. w pobliskich Kielcach. Mógł ją odwiedzać na co dzień lub w drodze do i z Warszawy. Brandt od 1877 r. prowadził w niedalekiej miejscowości Orońsko własną szkołę malarską – Wolną Akademię Orońską, skupiającą jego przyjaciół i uczniów i będącą pierwowzorem współczesnych plenerów artystycznych. Wszyscy oni podobno nie szczędzili pochwał dla talentu i prac Joanny.

³¹ „Przegląd”, s. 486.

³² Józef Brandt 1841–1915, malarz batalista. Studia malarskie odbył w Paryżu i Monachium. Swoją czas dzielił między stolicę Bawarii, gdzie miał swoją pracownię, a majątek ziemski w Orońsku. Stworzył prywatną szkołę malarską, tzw. „monachijską szkołę malarstwa polskiego”, z którą związani byli m.in. Aleksander Gieryski, Wojciech Kossak i Leon Wyczółkowski. W. Husarski, *Brandt Józef*, [w:] PSB, t. 2, Kraków 1936, s. 388–391.

³³ Franciszek Tegazzo 1829–1879, malarz i ilustrator. Nauki malarstwa i rysunku pobierał w Szkole Sztuk Pięknych w Warszawie, a następnie w Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu, którą ukończył z wyróżnieniem. Specjalizował się głównie w portretach, które często publikował w „Tygodniku Illustrowanym”. Od 1868 r. był redaktorem artystycznym tego czasopisma. Był jednym z założycieli Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie. Tworzył również obrazy o tematyce religijnej, które następnie sprzedawał do prowincjonalnych kościołów na Mazowszu. Szerzej na temat artysty patrz: J. Zawadzki, *Franciszek Tegazzo (1829-1879). Malarz niespełniony, ilustrator z konieczności*, Warszawa 2009, s. 152.

Poza pracą zajmowała się pomaganiem ludziom ubogim bez względu na ich religię. Dlatego też, gdy zmarła, nad jej losem zapłakali nie tylko chrześcijanie, ale również Żydzi.

Joanna Ledoux zmarła w kwietniu 1879 r. w Suchedniowie. O jej śmierci poinformowali tutejszego proboszcza dwaj znakomici przedstawiciele lokalnej społeczności – Alfred Wędrychowski i Józef Trzebiński. Trudno podać dokładną datę, gdyż źródła podają trzy różne, choć następujące kolejno po sobie dni. Najwcześniejszą, 7 kwietnia, podaje ks. Siarkowski. W pracy ks. Wiśniewskiego, w części tekstowej została powtórzona ta data, jednak w części ilustracyjnej, przedstawiającej pomnik nagrobny, wyraźnie umieszczona została data 8 kwietnia. Ten sam dzień znajduje się w akcie zgonu Joanny Heleny Elżbiety Ledoux sporządzonym po jej śmierci w Suchedniowie³⁴. Najpóźniejszą podaje nekrolog w „Tygodniku Ilustrowanym” – 9 kwietnia³⁵. Śmierć była nagła, aczkolwiek jak się zdaje ówczesnym biografom, możliwa do przewidzenia. Jej powodu szukali w postawie Joanny „ciąglego odejmowania sobie, aby pomagać innym”. Prawda jest jednak bardziej prozaiczna. Panna Ledoux od dawna chorowała na leukemię zwaną również bezkrwistością³⁶. Choroba była nieuleczalna i była swoistym wyrokiem, którego należało się spodziewać w każdej chwili. Kres jej życia nastąpił podczas pracy nad obrazem „Zaślubiny Najświętszej Maryi Panny”, przeznaczonym dla kościoła w Wierzbicy. Jej ciało zostało pochowane w grobie na lokalnym cmentarzu i oznaczone skromnym, acz

³⁴ APK, Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej w Suchedniowie, rok 1879, zgony, nr aktu 32.

³⁵ „Przegląd”, s. 486; J. Wiśniewski, *Dekanat konecki*, Radom 1913, s. 271, 326; „Tygodnik”, s. 374.

³⁶ Leukemia to inaczej białaczka, czyli nowotwór złośliwy komórek układu krwionośnego. W dokumentach można odnaleźć treść świadectwa lekarskiego wystawionego przez dr. Jana Kuleszę, nadlekarza górniczego, członka Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego i członka honorowego Urzędu Lekarskiego Guberni Warszawskiej (zapewne znajomego ojca Joanny z pracy w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu), o następującej treści: *„Zaświadczam niniejszym: panna Joanna Ledoux, córka Eleonory z Karolich, jako od lat wielu choruje na bezkrwistość (leukemia), od czego zawsze jest osłabiona, bezsilna, chodzić nie może, ma oddech krótki, a co najbardziej, że do żadnej pracy nie jest zdatna. W takim położeniu rzeczy potrzebuje wszelkich wygód życia, świeżego powietrza i starania macierzyńskiego około siebie. W braku tego wszystkiego łatwo dostać może wodnej puchliny, a stąd śmierć poniesie”*. Cytat za: H. Korus, *op.cit.*, s. 29.

stylowym pomnikiem nagrobnym, w formie dość często spotykanej w tamtym czasie, nawet w samym Suchedniowie. Pomnik ma kształt krzyża ustawionego na głazie, wykonanego z dwóch stylizowanych pni, z przewieszonym przez ramiona wieńcem uplecionym z liści lauru i róż. Obok głazu stoi dziecięca postać anioła, która w jednej ręce, opuszczonej wzdłuż ciała, trzyma kolejny mały wieniec laurowy. Drugą ręką sięga do głazu i przytrzymuje na nim paletę malarską z pędzłami. Co ciekawe, anioł nie ma twarzy dziecka, lecz osoby dorosłej. Najprawdopodobniej może to być twarz samej Joanny, odwzorowana przez kamieniarza na podstawie jej portretu³⁷. Od przodu na głazie widnieje wyryty napis: „JOANNA LEDOUX/ ŻYŁA LAT 36 UM./ D. 8 KWIETNIA/ 1879 R.”. Całość wykonano z ciosowego kamienia kunowskiego.

Joanna Ledoux była osobą pobożną, niezmordowaną w swej pracy twórczej oraz w niesieniu pomocy ubogim. W. Siarkowski napisał o niej wspomnienie pośmiertne, gdyż najprawdopodobniej znał ją osobiście i doceniał jej wkład w wyposażenie lokalnych, biednych kościołów w obrazy o tematyce religijnej. Sam nie ukrywał, że Joanna malowała je lub restaurowała „za nader przystępną cenę”. Uznawszy również jej talent i zasługi dla spraw kościelnych, notatkę o niej umieścił w swoim wielotomowym wydawnictwie ks. Wiśniewski. On również uzupełnił ją o reprodukcję portretu artystki i odręczny szkic jej pomnika nagrobnego. Jednak pierwsze o Joannie Ledoux pamiętało środowisko artystów, z którymi tak naprawdę była związana przez całe życie, choć niekoniecznie bezpośrednio. Wśród najbliższej rodziny zarówno ze strony matki, jak i ojca, pojawiają się osoby uznawane za artystów. Dziadka ze strony ojca znać nie mogła, bo zmarł kilkanaście lat przed jej urodzeniem, lecz z całą pewnością słyszała nie raz, jeżeli nie od rodziny, to od znajomych, jak wielkim baletmistrem był Franciszek Gabriel Ledoux³⁸. Pobierane w wieku młodzieńczym

³⁷ Jedyne znane portret Joanny Ledoux znajduje się w publikacji ks. J. Wiśniewskiego. op.cit., s. 265.

³⁸ Franciszek Gabriel Ledoux vel Francois Gabriel Le Doux ok. 1755–1823, tancerz, baletmistrz. Był z pochodzenia Francuzem. Po pobranych naukach został solistą opery paryskiej. W 1782 r. przybył do Polski zaangażowany przez A. hr. Tyzenhauza na stanowisko baletmistrza i nauczyciela baletu. Zespół baletowy kształcony przez

lekcje malarstwa i rysunku wykrystalizowały drzemiący w niej talent i ukierunkowały jej dalsze poczynania życiowe. Również nawiązane w tym wieku znajomości (Hadziewicz, Simmler) trwały przez całe jej życie i zapewne również wprowadziły ją w świat polskich artystów malarzy. W „Tygodniku Illustrowanym”, gdzie ukazała się pierwsza nota pośmiertna poświęcona Joannie, w którym również pracowali znajomi ilustratorzy (Tegazzo, Polkowski), w krótkich, ale za to pięknych i pochlebnych słowach opisano jej osobę, szczególnie z okresu życia w Suchedniowie:

„Od lat wielu osiadłszy w Suchedniowie, nie przestawała pracować w kierunku malarstwa religijnego, w którym doszła do znakomitej wprawy. Mnóstwo prac jej pędzla przyozdobiło świątynie tameczne i dalszych okolic. Nadzwyczaj skromna, nieubiegająca się za rozgłosem i poświęcona zawodowi swemu jedynie z zamiłowania, ś. p. Joanna mniej była znaną tutejszemu społeczeństwu, jakkolwiek przez talent swój wysoce wykształcony i ożywiony duchem prawdziwie religijnym, miała wszelkie prawo zająć w nim wybitne stanowisko”³⁹.

Taka właśnie wydaje się być osoba patrząca z portretu.

niego dawał występy w Grodnie. W lipcu 1785 r., kiedy po śmierci Tyzenhauza na mocy testamentu zespół jego szkoły został przekazany Stanisławowi Augustowi, król sprowadził go do Warszawy powierzając Ledoux kierownictwo zespołu „tancerzy narodowych”. Zespół występował w teatrze publicznym, jak i na scenie teatru królewskiego w Łazienkach. Ledoux rozwijał w Warszawie ożywioną działalność pedagogiczną i choreograficzną (w l. 1785–89 opracował ok. trzydziestu przedstawień baletowych). Po rozpadnięciu się zespołu „tancerzy narodowych” w 1794 r. pozostał w Warszawie. O tym, jak bardzo wrósł w społeczeństwo polskie, świadczyła jego postawa w dniach powstania kościuszkowskiego; ufundował wtedy w swoim mieszkaniu lazaret dla rannych i utrzymywał go własnym kosztem. Ożeniony był z Francuzką, panną Lex, ale dzieci swoje wychowywał na Polaków. W l. 1798–1803 prowadził w Warszawie antreprzyę balów i maskarad. Za zgromadzone tą drogą fundusze zorganizował już w 1800 r. drugą, zupełnie nową szkołę baletową. W następnych latach prowadził w Warszawie kasyno, w którym organizował zabawy taneczne, pracował jako nauczyciel „tańców pokojowych” na wielu warszawskich pensjach, a w maju 1817 r. otworzył własną szkołę tańców salonowych, która cieszyła się dużym powodzeniem wśród młodzieży. K. Wierzbicka-Michalska, *Le Doux François Gabriel*, [w:] PSB, t. 16, Wrocław i in. 1971, s. 615–616.

³⁹ „Tygodnik”, s. 374.

Wykaz znanych prac Joanny Ledoux znajdujących się w kościołach i kaplicach ówczesnej diecezji sandomierskiej i kielecko-krakowskiej:

- Chobrzany: św. Jan Ewangelista;
- Grzymałków: Przemienienie Pańskie;
- Suchedniów: św. Mikołaj (istniejący), św. Rozalia (istniejący);
- Kije: Najświętsza Maryja Panna Różańcowa;
- Kunów: Najświętsza Maryja Panna Niepokalanie Poczęta (istniejący), św. Barbara, św. Roch;
- Krzyżanowice: Wszyscy Święci;
- Masłów: Najświętsza Maryja Panna Niepokalanie Poczęta, Przemienienie Pańskie, św. Izydor;
- Mnin: Najświętsza Maryja Panna Niepokalanie Poczęta;
- Psary: św. Rozalia, Matka Boska Bolesna;
- Radoszyce: św. Barbara (istniejący);
- Szydłowiec: Najświętsza Maryja Panna Niepokalanie Poczęta;
- Wierzbica: św. Stanisław; Wskrzeszenie Piotrowina przez św. Stanisława biskupa (istniejący);
- Wysoka: św. Izydor;
- Wzdół: św. Józef (istniejący), św. Andrzej Bobola (istniejący), św. Jan Kanty (istniejący), św. Małgorzata (istniejący), św. Rozalia, św. Barbara, Najświętsza Maryja Panna Niepokalanie Poczęta, św. Roch;
- Zagnańsk: portret biskupa Trzebickiego (istniejący).

Rewolucja 1905–1907 roku w Suchedniowie

Narastanie i przebieg rewolucji w Suchedniowie

Gubernia kielecka, tak jak całe Cesarstwo Rosyjskie i Królestwo Polskie, była terenem, gdzie na początku XX w. widoczne było coraz bardziej narastanie fali rewolucyjnej. Przede wszystkim nastąpiło znaczne pogorszenie warunków bytowych ludzi pracy, spowodowane światowym kryzysem ekonomicznym lat 1900–1903. Kryzys ten spowodował znaczne pogorszenie warunków bytowych klasy robotniczej w guberni kieleckiej oraz wyraźny wzrost bezrobocia, szczególnie w powiecie kieleckim².

Suchedniów był w okresie rewolucji 1905–1907 roku niewątpliwie ośrodkiem o największym nasileniu ruchów rewolucyjnych w guberni kieleckiej³. Przewodząca rola Suchedniowa w okresie rewolucji wynikała nie tylko z faktu istnienia tu dużych zakładów przemysłowych, a co za tym idzie i dużego skupiska klasy robotniczej, lecz również z faktu działania w tej osadzie organizacji i partii robotniczych. Partie te natychmiast po wybuchu rewolucji wzięły w swe ręce kierownictwo jej przebiegu w Suchedniowie⁴.

¹ Paweł Zubiński – absolwent Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Kielcach na kierunku – historia. Na co dzień pracownik Suchedniowskiego Ośrodka Kultury „Kuznica” w Suchedniowie i Prezes Stowarzyszenia „Kuzniczy Krąg”. Zainteresowania to głównie muzyka (członek kieleckiego zespołu Fresh&Fanki) oraz historia. Kustosze Izby Tradycji, która istnieje od 2012 roku w SOK „Kuznica” w Suchedniowie.

² B. Szabat, *Ruch robotniczy w guberni kieleckiej w czasie rewolucji 1905-1907 roku*, [w:] *W setną rocznicę ruchu robotniczego*, Kielce 1985, s. 97.

³ J. Pająk, *Kwestia zbrojna na Kielecczyźnie w okresie rewolucji 1905-1907 r.*, „Studia Kieleckie” 3, 1976, s. 12.

⁴ B. Szabat, *Suchedniów w okresie rewolucji 1905-1907 roku*, „Rocznik Świętokrzyski” 16, 1989, s. 59.

W czasie rewolucji w Suchedniowie istniała już silna komórka Polskiej Partii Socjalistycznej, powstała jeszcze przed jej wybuchem pod wpływem działań Komitetu Kieleckiego tej partii, a także pod wpływem skarżyskiego Komitetu Robotniczego, który prowadził wśród robotników Suchedniowa ożywioną pracę partyjną⁵. Koła PPS powstawały w kieleckim ośrodku Staropolskiego Okręgu Przemysłowego w drugiej połowie lat 90. XIX w. Koło PPS w rejonie Suchedniowa powstało na początku XX w., a jego członkami byli głównie pracownicy zakładu Towarzystwa Akcyjnego Suchedniowskiej Fabryki Odlewów Ludwika Starke i robotnicy kopalni rudy żelaza „Piotr” należącej do Antoniego Wędrychowskiego. Na przełomie 1902 i 1903 r. do koła tego należeli giserzy Franciszek Duda i Adolf Kasner. W marcu 1904 r. koło w Suchedniowie odwiedził członek Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS w Radomiu, malarz Marian Malinowski, i podporządkował je ściśle kierownictwu Okręgu⁶. W 1904 r. do koła należeli: ślusarz Marian Dorobczyński, giser Jan Gorzkowski, ślusarz Antoni Skorupski, giser Daniel Zubiński – starszy koła. Sądzić należy, że liczba członków koła nie przekraczała wówczas 10 osób⁷. W październiku 1904 r. suchedniowska organizacja PPS rozrzucała odezwy Centralnego Komitetu Robotniczego PPS „Towarzysze zapasowi”. Egzemplarz tej ulotki znaleziono na stacji kolejowej w Suchedniowie⁸.

W roku 1904 Polska Partia Socjalistyczna powołała Koło Bojowe Samoobrony Robotniczej. Była to pierwsza zbrojna forma organizacyjna ruchu zbrojnego PPS⁹. Dla potrzeb Koła Bojowego Samoobrony Robotniczej i laboratorium bojowego w Warszawie członkowie organizacji PPS przewozili kolejną broń i dynamit wynoszony z kopalń Zagłębia Dąbrowskiego i kamieniołomów należących do Antoniego

⁵ J. Naumiuk, *Ruch robotniczy na Kielecczyźnie do 1948 r.*, Warszawa 1987, s. 39.

⁶ J. Pająk, *Konspiracyjne życie polityczne w Staropolskim Okręgu Przemysłowym. Baza społeczna, przejawy, zasięg oddziaływania sił politycznych. 1882-1904*, Kielce 1994, s. 64.

⁷ Ibidem.

⁸ B. Szabat, *Rewolucja 1905-1907 roku na linii kolejowej Iwanogrodzko-Dąbrowskiej guberni kieleckiej*, „Studia Kieleckie” 1990, s. 70.

⁹ W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski 1864-1945*, Paryż 1953, s. 135; J. Pająk, *Organizacje bojowe partii politycznych w Królestwie Polskim 1904-1911*, Warszawa 1985, s. 44; idem, *Organizacje bojowe partii robotniczych w Królestwie Polskim 1882-1911*, [w:] *W setną rocznicę ruchu robotniczego*, red. J. Ławnik, Kielce 1985, s. 89.

Wędrychowskiego w Suchedniowie. Dynamit z suchedniowskich kamieniołomów służył organizacjom bojowym PPS także w okresie rewolucji 1905–1907 roku¹⁰.

Organizacja PPS w Suchedniowie cieszyła się dużymi wpływami, które w okresie rewolucji bardzo wzrosły. Ze sprawozdań złożonych przez Komitet Terenowy w Kielcach w 1907 r. wynika, że organizacja PPS w Suchedniowie, poza zrzeszonymi członkami, miała wśród giserów 300 sympatyków¹¹. Zdobywano ich przez kolportaż prasy partyjnej, głównie „Robotnika”¹². „Robotnik” był czołowym organem PPS przeznaczonym dla masowego odbiorcy. Pismo to, wychodzące nieprzerwanie od 1894 r., było do 1905 r. kolportowane przede wszystkim wśród członków PPS oraz sympatyków tej organizacji. Wyróżniało się spośród innych pism PPS swym prostym i jasnym językiem publicystycznym dostosowanym do poziomu oświatowego mas robotniczych¹³. Rozpowszechniany był także organ radomski PPS: „Wici”¹⁴, a zapewne również organ Okręgu Komitetu Kieleckiego pod nazwą „Kielczanin”.

Suchedniów był jedyną miejscowością w guberni kieleckiej, gdzie poza PPS działała Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy. Prasowe materiały propagandowe SDKPiL docierały tu ze Skarżyska¹⁵. Koło SDKPiL było raczej niewielkie i istniało już w 1904 r. Twórcą organizacji był Jan Pająk, giser w odlewni L. Starkego. W czasie mobilizacji w grudniu 1905 r. wzięto go do wojska rosyjskiego, z którego zwolniony został dopiero w 1907 r. Nie wiadomo czy powrócił on do Suchedniowa¹⁶. W komórce SDKPiL zrzeszeni byli przede wszystkim

¹⁰ J. Pająk, *Organizacje bojowe*, s. 53-67.

¹¹ Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), Archiwum Lewicy Polskiej (dalej ALP), sygn. 305/III/7, p. 8, k. 8-9; *Sprawozdanie z X. Zjazdu Polskiej Partii Socjalistycznej (I. Zjazdu Frakcji Rewolucyjnej)*, Kraków 1907, s. 43; B. Szabat, *Suchedniów*, s. 60.

¹² Archiwum Państwowe w Kielcach (dalej APK), Kancelaria Gubernatora Kieleckiego (dalej KGK), sygn. 1990, k. 120.

¹³ Z. Kmiecik, *Prasa polska w rewolucji 1905-1907*, Warszawa 1980, s. 62.

¹⁴ *Ibidem*, s. 249-250.

¹⁵ Nazwa wsi, na której gruntach usytuowana była stacja kolejowa Skarżysko (do 13 maja 1896 r. pod nazwą Bzin), brzmiała: Kamienna. Jednakże w praktyce (w publicystyce, a niejednokrotnie i w oficjalnych dokumentach) już w XIX w. wieś tę często nazywano „Skarżyskiem”.

¹⁶ J. Pająk, *Konspiracyjne życie polityczne*, s. 204.

ślusarze z odlewni żeliwa. Szczególnie duże wpływy miała tu SDKPiL pod koniec 1905 r., gdy jej organizacja wzrosła liczebnie¹⁷. Nawet sprawozdania PPS potwierdzały istnienie i działalność SDKPiL w Suchedniowie. Mimo że starały się one zbagatelizować wpływy socjaldemokratów, to jednak „Robotnik” na wiosnę 1906 r. przyznał, że „Fabryka tutejsza aż do ostatnich czasów była silną placówką SD, która posiadała tu przemożne wpływy”¹⁸. Odmiennego zdania był Jerzy Pająk, który uważał, iż w końcu 1906 r. członkowie koła SDKPiL w Suchedniowie przeszli do PPS¹⁹. Według „Robotnika” w odlewni L. Starkego systematycznie rozpowszechniany był naczelny organ prasowy socjaldemokratów „Czerwony Sztandar”, który inspirował klasę robotniczą do walk rewolucyjnych i popularyzował hasła i zasady programowe SDKPiL²⁰. Kolportowanie „Czerwonego Sztandaru” było w Suchedniowie na tyle powszechne, że nawet władze miejscowe informowały o tym swoich zwierzchników²¹.

W połowie lat 90. XIX w. na terenie kieleckiego ośrodka przemysłowego podjęła działalność Liga Narodowa. W 1904 r. w Kielcach działały dwa koła LN. Do filialnych kół Towarzystwa Oświaty Narodowej zorganizowanego przez Ligę Narodową należały w osadzie Suchedniów 24 osoby. W kieleckim ośrodku przemysłowym, poza Kielcami, jedynie w Suchedniowie LN miała wpływy polityczne²². Liga Narodowa nie była dość popularna w okresie rewolucji 1905–1907 r. wśród klasy robotniczej. Związana z ziemiaństwem i bogatym mieszczaństwem, wyrzekła się rewolucjonizmu politycznego i radykalizmu społecznego²³. W Komitecie Krajowym Ligi Narodowej z guberni radomskiej w roku 1905 był byłym mieszkańcem Suchedniowa, syn miejscowego lekarza, Jan Wigura. W roku 1906 J. Wigura był posłem do I Dumy Państwowej z guberni radomskiej. W tym też roku przyjechał do Suchedniowa i z ramienia swej partii stworzył Koło Polskiej Macierzy Szkolnej,

¹⁷ B. Szabat, *Suchedniów*, s. 60; J. Naumiuk, *Ruch robotniczy*, s. 58.

¹⁸ „Robotnik” 214/1907.

¹⁹ J. Pająk, *Konspiracyjne życie polityczne*, s. 204.

²⁰ AAN, ALP, sygn. 305/III/7, p. 8, k. 8-9; *Sprawozdanie z X. Zjazdu*, s. 43.

²¹ APK, KGK, sygn. 1990, k. 120.

²² J. Pająk, *Konspiracyjne życie polityczne*, s. 69-70.

²³ W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna*, s. 140.

wcześniej zapewne jako student mieszkający na stałe w Suchedniowie był także działaczem Związku Młodzieży Polskiej „Zet”²⁴.

Suchedniów, znajdujący się w pobliżu Skarżyska, a więc w tym okresie na granicy ze znacznie silniej uprzemysłowioną gubernią radomską, oraz przy linii kolejowej, najwcześniej znalazł się pod wpływem wydarzeń, które miały miejsce w Warszawie, a następnie w Skarżysku, z którym miał systematyczne kontakty²⁵. Z relacji gubernatora kieleckiego Borysa Ozierowa wynikało, że robotnicy w Suchedniowie nie zamierzali organizować strajków i praca szła normalnym tokiem do 4 lutego. Dopiero podburzeni przez „osoby postronne” zdecydowali się przerwać pracę. Najprawdopodobniej te osoby postronne to działacze, którzy przybyli do Suchedniowa z guberni radomskiej i z Kielc. Gubernator Ozierow, w swojej relacji do generał-gubernatora warszawskiego Michała Czertkowa, o przebiegu strajku w Suchedniowie zwrócił również uwagę na wpływ węzła kolejowego w Skarżysku, gdzie 4 lutego 1905 r. około 1000 strajkujących robotników próbowało przerwać ruch kolejowy²⁶.

Przyczyną masowych wystąpień suchedniowskiej klasy robotniczej w czasie rewolucji były poza tym wyjątkowo ciężkie warunki pracy i płacy w odlewni żeliwa oraz brak jakichkolwiek ubezpieczeń społecznych. W 1906 r. „Czerwony Sztandar” w korespondencji z Suchedniowa pisał o warunkach pracy w odlewni żeliwa L. Starkego: *„Wyzysk u nas kwitnie jak za „najlepszych czasów”. Fabrykant Starke na przykład nie chce płacić robotnikom za czas choroby, a tych co się upominają wyrzuca na bruk. Niedawno miało miejsce zdarzenie takie: robotnik,*

²⁴ S. Kozicki, *Historia Ligi Narodowej. (Okres 1887-1907)*, London 1964, s. 267, 302, 332-333.

²⁵ Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej AGAD), Kancelaria Generał-Gubernatora Warszawskiego (dalej KGGW), sygn. 2508, k. 43-47; *Źródła do dziejów klasy robotniczej na ziemiach polskich*, red. S. Kalabiński, t. 3, cz. 2, Warszawa 1971, s. 562.

²⁶ AGAD, KGGW, sygn. 2508, k. 43-47; G. Łuszczkiewicz, *Proletariat przemysłowy guberni radomskiej przed I wojną światową*, Radom 1983, s. 91-92; B. Szabat, *Rewolucja 1905-1907 roku na linii kolejowej*, s. 71. Relacja Ozierowa różni się od faktycznych wydarzeń, które miały miejsce w dniu 4 lutego 1905 r. w Kamiennej, gdzie doszło do masakry na protestujących robotnikach. Opis tych wydarzeń znajduje się w artykule M. Medyńskiego, *Skarżyska masakra z 4 lutego 1905 roku – relacja naocznego świadka*, „Z dziejów regionu i miasta: Rocznik Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego w Skarżysku-Kamiennej” 2, 2011, s. 141-148.

który w fabryce pracuje już osiem lat, chorował przez trzy miesiące, fabrykant dał mu 30 rubli zaliczki, które obecnie strąca po dwa ruble z tygodniówki. Starke śmiało proponować robotnikom, aby zamiast upominać się o zapłatę za czas choroby, odkładali po jedną kopiejkę od rubla do kasy fabrycznej, a z tych pieniędzy będzie chorych wspierał”²⁷.

Wszystkie te czynniki wpłynęły na to, że zakłady odlewnicze w Suchedniowie były pierwszym skupiskiem klasy robotniczej, które zostało objęte strajkiem w czasie rewolucji w guberni kieleckiej. Strajk rozpoczął się 4 lutego o 15⁰⁰. Do strajku przystąpiło około 600 robotników²⁸. Choć robotnicy zachowywali się spokojnie, L. Starke 5 lutego wysłał depezę do naczelnika powiatu kieleckiego. Telegram brzmiał: „Wobec spodziewanych jutro, to jest 6 lutego, wystąpień robotniczych proszę przysłać na pomoc wojsko”²⁹. Generał Fiodor Bobylew nie mógł jednak ze szczupłego garnizonu kieleckiego wysłać ani jednego żołnierza, ponieważ uważał, iż siły stacjonujące w Kielcach są zbyt słabe, tym bardziej, że obawiano się wystąpień w mieście gubernialnym³⁰. Do Suchedniowa wysłano do prowadzenia pertraktacji z robotnikami starszego inspektora fabrycznego guberni kieleckiej inż. Dymitra Reszetkina oraz naczelnika straży ziemskiej powiatu kieleckiego. Jednakże w toku mających miejsce następnie wydarzeń, władze kieleckie zdecydowały się posłać do Suchedniowa także oddziały wojskowe³¹.

W dniu 6 lutego w fabryce zebrało się około 400 robotników, którzy na wniosek starszego inspektora fabrycznego wybrali spośród siebie delegację upoważnioną do prowadzenia rozmów z Zarządem.

²⁷ „Czerwony Sztandar” 109/1906. Organy prasowe partii PPS i SDKPiL, „Robotnik”, „Z pola walki” oraz „Czerwony Sztandar” często wyolbrzymiały wydarzenia lub nawet mijają się z prawdą. Stając zwykle w obronie robotników, oczerniały właścicieli fabryk, przez co relacje z wydarzeń w fabryce Starkego w czasie rewolucji 1905–1907 r., przekazywane przez te gazety, są niepełne i należy się do nich odnieść z pewnym dystansem.

²⁸ AGAD, KGGW, sygn. 2508, k. 38; J. Naumiuk, *Ruch robotniczy*, s. 52; B. Szabat, *Suchedniów*, s. 61.

²⁹ J. Naumiuk, *Z dziejów rewolucji 1905-1907 roku w rejonie Skarżyska*, Kielce 1962, s. 51; *Carat i klasy posiadające w walce z rewolucją 1905-1907 roku w Królestwie Polskim*, oprac. S. Kalabiński, Warszawa 1956, s. 76.

³⁰ AGAD, KGGW, sygn. 2509, k. 19; J. Naumiuk, *Z dziejów rewolucji*, s. 51; B. Szabat, *Suchedniów*, s. 61-62.

³¹ AGAD, KGGW, sygn. 2508, k. 43.

Delegacja podała starszemu inspektorowi fabrycznemu listę sformułowanych wcześniej żądań, po przeczytaniu których punkty wymagające wyjaśnienia były dokładnie omówione przez delegację³². Były tam postulaty ekonomiczne, jak i polityczne³³. Wśród żądań ekonomicznych wysuwano przede wszystkim:

- prawo do swobody strajków;
- skrócenia dnia roboczego do 8 godzin na dobę;
- określenia minimalnego zarobku dla robotników wykwalifikowanych w wysokości 1 rubla 50 kopiejek;
- zwalniania i zatrudniania robotników za zgodą wszystkich pracowników;
- instrukcji obsługi maszyn w języku polskim;
- nie zatrudniania małoletnich do 18 roku życia;
- pracy na dniówkę, nie na akord;
- bezpłatnej pomocy lekarskiej dla rodzin i swobody wyboru lekarza;
- zabezpieczenia na starość poprzez powołanie kasy emerytalnej;
- zbiorowego ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków;
- sądu polubownego dla rozstrzygania spornych spraw między robotnikami a zarządem zakładu;
- usunięcia z fabryki policji oraz zaprzestania rewidowania robotników;
- zgody robotników na zatrudnianie określonych majstrów;
- wydalenia majstrów za przyjmowanie łapówek i chamskie zwracanie się do robotników;
- umów zbiorowych;
- właściwego stosunku do robotników oraz zwracania się do nich „wy” lub „panie”;
- stworzenia szkoły dla dzieci robotników na koszt państwa lub fabrykanta, gdzie nauczycielami powinni być Polacy wybierani przez robotników;
- równych praw dla wszystkich bez różnicy wyznania i pochodzenia;
- wolności pracy i sumienia;
- nietykalności osoby i ogniska domowego.

³² Ibidem.

³³ T. Daniszewski, *Klasa robotnicza na czele walki ludu polskiego o wyzwolenie społeczne i narodowe w rewolucji 1905-1907 r.*, Warszawa 1955, s. 132.

Jednocześnie zagrożono nie przystąpieniem do pracy bez przyjęcia postawionych żądań³⁴.

Oprócz żądań ekonomicznych petycja robotników zawierała daleko idące postulaty polityczne:

„Żądamy poprawy warunków bytu, jednocześnie zaś żądamy zupełnej samodzielności Królestwa Polskiego wyrażonej przede wszystkim w rządzie własnym, wybieranym przez głosowanie powszechne – z Sejmem Krajowym w Warszawie.

Żądamy wojska własnego. Żołnierze nasi winni odbywać służbę wojskową tylko w granicach Królestwa Polskiego.

Żądamy, by podatki płacone przez mieszkańców Królestwa Polskiego były obracane na potrzeby Królestwa.

Żądamy języka polskiego we wszystkich szkołach, sądach i urzędach.

Żądamy wolności religii.

Żądamy równości wszystkich wobec prawa, nietykalności osób i mieszkań.

Żądamy wolności słowa, pisma, stowarzyszeń i zgromadzeń publicznych.

Żądamy słowem całkowitego i rzeczywistego samorządu”³⁵.

Z podanych żądań robotników Suchedniowskiej Fabryki Odlewów widać wyraźnie, że strajk, mimo wysuwanych postulatów ekonomicznych, miał podłoże polityczne. Petycja robotnicza z pewnością została opracowana pod wpływem i przy udziale członków działających w Suchedniowie partii robotniczych PPS i SDKPiL.

Starszy inspektor fabryczny D. Reszetkin, dokładnie zaznajomiony z treścią wystąpienia cara z 1 lutego 1905 r. skierowanego do przedstawicieli robotników petersburskich fabryk, przeszedł następnie do dokładnej analizy robotniczych żądań, uważając, że wszystkie postulaty można podzielić na:

- a) ogólne,
- b) dotyczące wszystkich zakładów Imperium Rosyjskiego,
- c) dotyczące wyłącznie suchedniowskiego zakładu metalurgicznego.

Uważał on, że żądania pierwszego rodzaju nie mogły być przedmiotem dyskusji ani robotników, ani inspekcji fabrycznej. Żądania doty-

³⁴ AGAD, KGGW, sygn. 2508, k. 31; *Źródła do dziejów klasy robotniczej*, t. 3, s. 564; B. Szabat, *Suchedniów*, s. 62-63.

³⁵ AGAD, KGGW, sygn. 2508, k. 43-47; *Źródła do dziejów klasy robotniczej*, t. 3, s. 566.

czące zakładów imperium rosyjskiego nie mogły być zdecydowane przez miejscową władzę i miały być przedstawione wyższej władzy do rozpatrzenia. Po dokładnym określeniu przez robotników niektórych punktów dotyczących ich bezpośrednio, w kilku z nich udało się dojść do porozumienia z zarządem zakładu. Zdecydowano się sprawdzić ceny na prace zleczone, które, jeżeli okazałyby się za niskie, miały być podwyższone. Zarząd zobowiązał się nie przyjmować pracowników poniżej szesnastego roku życia, co miało przyczynić się do zmniejszenia liczby wypadków przy pracy. W punktach dotyczących majstrów wyjaśniono robotnikom, iż jeśli duża ich część jest niezadowolona ze swoich majstrów, to mogą oni powiadomić o tym zarządzającego, który po wszechstronnym rozpatrzeniu upomni winnego. W przypadku jeśli zarządzający nie przyjmie oświadczenia robotników, mogą oni zwrócić się do inspekcji fabrycznej. Co do punktu dotyczącego rewizji zdecydowano, że jako nigdzie w prawie nie przewidziane miały być zlikwidowane. Rewizje mogły być przeprowadzane jedynie za każdorazowym zarządzeniem właściciela, jeśli któryś z pracowników podejrzany był o kradzież. Zasady wewnętrznego porządku panujące w zakładzie miały ulec zmianie, a nowy regulamin z podpisem właściciela i inspektora fabrycznego miał być wywieszony w zakładzie w ciągu kilku dni. Na zakończenie robotnicy oświadczyli chęć wznowienia pracy, ale nie wcześniej niż 9 lutego, w związku z tym, iż tego dnia właściciel powinien dokonać rozliczenia za prace zleczone robotnikom przez zarząd fabryki. Poza tym robotnicy potrzebowali dwóch dni na naprawę wyrobów, które uległy uszkodzeniu podczas nagłego przerwania pracy³⁶.

Strajk trwał do 9 lutego, kiedy to robotnicy przystąpili do pracy. Z istniejącego bardzo szczegółowego sprawozdania z rozmów robotników z zarządem widać, że władze robiły wszystko, by uspokoić pracowników, co im się udawało, jednak tylko na bardzo krótki okres. Jednym z osiągnięć strajku z początku lutego 1905 r. było rozpoczęcie działalności delegacji robotników do załatwienia spraw spornych, która w okresie rewolucji była w odlewni instytucją stałą przeprowadzającą rozmowy z dyrekcją i władzami. Delegacja czyniła to także w czasie następnych strajków³⁷.

³⁶ Ibidem, s. 563.

³⁷ „Czerwony Sztandar” 117/1906.

W dniu 28 lutego w zakładach suchedniowskich rozpoczęli ponownie strajk robotnicy ślusarni, znajdujący się pod znacznymi wpływami SDKPiL. Strajkowało 60 robotników, żądając skrócenia czasu pracy i podwyższenia płacy. Dyrekcja, bojąc się rozruchów, wysłała depeszę do Kielc z prośbą o przysłanie pomocy do stłumienia strajku siłą. W odpowiedzi na tę prośbę przysłano do Suchedniowa bodzentyńską straż ziemską³⁸. Odpowiedzią na to był strajk całej załogi w dniu 1 marca, o którym donosił 7 marca 1905 r. raport tymczasowo pełniącego obowiązki zastępcy generał-gubernatora warszawskiego do spraw policyjnych generał majora Władimira Czerkasowa do pełniącego obowiązki generał-gubernatora warszawskiego Iwana Podgorodnikowa³⁹. Robotnicy żądali podwyżki płac i skrócenia czasu pracy. Właściciel zaproponował niewielką podwyżkę, a jednocześnie zagroził, że w wypadku odmowy robotników, jeśli nie przystąpią do pracy 3 marca, zamknie fabrykę⁴⁰. Ponieważ robotnicy nie przystąpili do pracy, L. Starke zamknął zakłady. Obawiając się zemsty robotników zamierzał wyjechać za granicę, o czym władze kieleckie informowały 14 marca⁴¹. Z kolei 16 marca raport Czerkasowa mówił o tym, iż po 3 marca w Suchedniowie L. Starke, zakończywszy rozliczenia ze swoimi robotnikami, przyjął ponownie 30 najbardziej zaufanych ludzi w celu porządkowania zakładu oraz remontu niektórych maszyn. Dowiedziawszy się o tym, pozostali pracownicy grozili zabójstwem nowo przyjętym, uważając ich za łamistrajków. Rozlepili oni plakaty z pogrózkami, z czego cztery sztuki robotnicy przekazali zarządowi zakładu⁴².

Brak informacji nie pozwala ustalić, w jaki sposób zakończyły się marcowe wystąpienia w odlewni L. Starkego; wiadomo jedynie, że zakład został otwarty.

Do kolejnych wystąpień klasy robotniczej suchedniowskiego zakładu doszło najprawdopodobniej 30 kwietnia 1905 r., kiedy to jeden z pracowników odlewni Józef Pomorski rozwiesił czerwony sztandar

³⁸ AGAD, KGGW, sygn. 2518, k. 71; J. Naumiuk, *Z dziejów rewolucji*, s. 52; J. Naumiuk, *Ruch robotniczy*, s. 53; B. Szabat, *Suchedniów*, s. 63.

³⁹ AGAD, KGGW, sygn. 2508, k. 61.

⁴⁰ Ibidem.

⁴¹ Ibidem, k. 90.

⁴² Ibidem, k. 101; B. Szabat, *Suchedniów*, s. 64.

na kominie fabrycznym⁴³. Nie wiadomo jednak, czy miało to związek z większymi wystąpieniami.

Dopiero w drugiej połowie 1905 r. Suchedniów stał się znów widownią ostrych walk klasowych i rewolucyjnych. Jak donosił raport gubernatora kieleckiego Borysa Ozierowa do generał-gubernatora warszawskiego Konstantina Maksymowicza, w dniu 4 lipca 1905 r. na żądanie robotników odlewnia żeliwa w Suchedniowie przerwała pracę⁴⁴. Wystąpienie to było akcją polityczną solidaryzującą się z powstaniem zbrojnym proletariatu łódzkiego i było kierowane przez koło SDKPiL. W czasopiśmie „Z pola walki” znalazła się taka informacja na temat tych wydarzeń:

„Po porozumieniu się z towarzyszami ze Skarżyska postanowiliśmy wywołać 4 lipca strajki i urządzić manifestację w celu zaprotestowania przeciw rzezi łódzkiej. W przededniu strajku rozpowszechniliśmy odezwy Zarządu Głównego naszej partii: »Krwawy tydzień w Łodzi« i »Ulica musi należeć do robotników«. 4 lipca o 8 rano na sygnał gwizdkowy wyległo około 100 robotników na dziedziniec fabryczny. Na nasze wezwanie rzucili też pracę urzędnicy fabryczni i wraz z nami wyruszyli pochodem. Rozwinęliśmy dwa sztandary z napisem »Precz z carem«, »Niech żyje republika demokratyczna i Niech żyje rewolucja«. Wtedy przyłączyła się do nas reszta robotników i do zgromadzonych pod sztandarami w liczbie około 500 osób, jeden z towarzyszy przemówił. Mówił o morderstwach łódzkich i wyjaśnił znaczenie naszego protestu, po czym ze śpiewem Czerwonego Sztandaru ruszyliśmy do tartaku. Nasz towarzysz jeszcze raz w krótkim przemówieniu wyjaśnił przyczynę przerwania pracy, kończąc powtórzonymi przez zebranych okrzykami: Cześć towarzyszom poległym w Łodzi, Niech żyje Łódź robotnicza, Niech żyją bojownicy rewolucji. Następnie pochód ruszył w stronę kościoła, a stamtąd śpiewając Czerwony Sztandar na cmentarz, gdzie została wygłoszona mowa zakończona okrzykami rewolucyjnymi. Z cmentarza udaliśmy się do miasta i ze śpiewem »Na barykady« przeszliśmy przez główne ulice, po czym zwinęliśmy sztandar i jeden z towarzyszy zawezwał wszystkich do rozejścia się, kończąc pierwszą u nas demonstrację okrzykami: Precz z carem, Niech żyje rewolucja, Niech żyje

⁴³ Wiadomości uzyskane z Izby Pamięci Fabryki Urządzeń Transportowych.

⁴⁴ AGAD, KGGW, sygn. 2518, k. 73; Źródła do dziejów klasy robotniczej, t. 3, s. 603-604; B. Szabat, Suchedniów, s. 64.

*socjaldemokracja. Rozentuzjasmowany tłum wznosił hasła i grzmiące okrzyki, po czym spokojnie rozszedł się z nadzieją lepszego jutra*⁴⁵.

W dniu 13 sierpnia w lesie szydlowieckiego leśnictwa w powiecie radomskim, w gajówkach Sadek i Komary, odbył się wielki wiec, w którym uczestniczyło 4000 ludzi. Na zebraniu byli obecni mieszkańcy wsi Rejów w gminie Suchedniów, których reprezentował zastępca sołtysa Antoni Kurowicz oraz były majster suchedniowskiej odlewni Józef Praus. Z Suchedniowa w wiecu uczestniczył Franciszek Dawidowicz, z Łącznej Jan Dulęba oraz kowal Szczepański. W trakcie zebrania czterej agitatorzy, którzy prawdopodobnie przybyli z zagranicy, wygłaszali przemówienia, poruszając temat przygotowanego wystąpienia zbrojnego i zapewniając zebranych o 36 milionach rubli przeznaczonych przez rewolucjonistów na broń⁴⁶.

Po omawianym wiecu aparat śledczy został puszczony w ruch. Wielu policjantów i żandarmów zaczęło węszyć za wspomnianymi agitatorami. Nazajutrz, 14 sierpnia, starszy strażnik Semeniuk, przybywszy na teren Suchedniowskiej Fabryki Odlewów, zauważył nieznanego osobnika – z pewnością agitatora – który spostrzegłszy go zaczął uciekać. Wówczas Semeniuk udał się za nim w pościg. Gdy zauważyli to robotnicy, około 600 osób rzuciło się za strażnikiem. Ten, przestraszony, nie widząc znikąd pomocy, schronił się do mieszkania strażnika ziemskiego Tarnowskiego. Robotnicy żądali wyjścia Semeniuka, a wśród tłumu słyszany był głos agitatora – „zabić strażnika ziemskiego”. Następnie robotnicy odprowadzili Semeniuka do biura fabrycznego, a właściciel L. Starke zarządził ochronę strażnika⁴⁷.

W kilka dni później, 22 sierpnia w południe, robotnicy zakładów odlewniczych przerwali pracę do wieczora dla uczczenia pomordowanych robotników białostockich. Jednocześnie zorganizowali w osadzie manifestację z czerwonymi sztandarami i śpiewem pieśni rewolucyjnych⁴⁸. Następnego, dnia 23 sierpnia, ponownie wybuchł strajk

⁴⁵ Ibidem, s. 64-65; „Z pola walki” 12/1905; J. Naumiuk, *Z dziejów rewolucji*, s. 66-67.

⁴⁶ AGAD, KGGW, sygn. 2518, k. 92-93; *Źródła do dziejów klasy robotniczej*, t. 3, s. 616; APK, KGK, sygn. 1942, k. 127.

⁴⁷ AGAD, KGGW, sygn. 2518, k. 92-93; *Źródła do dziejów klasy robotniczej*, t. 3, s. 616; J. Naumiuk, *Z dziejów rewolucji*, s. 71; B. Szabat, *Suchedniów*, s. 65.

⁴⁸ W dniu 15 sierpnia władze rosyjskie wywołały pogrom ludności żydowskiej w Białymstoku, w wyniku którego zginęło 35 osób. S. Kalabiński, F. Tych, *Czwarte powstanie czy*

w suchedniowskich zakładach. Ponad 500 robotników przerwało pracę i przeszło ulicami osady ze śpiewem rewolucyjnych pieśni i czerwonymi sztandarami. Robotnicy żądali podwyżki płac i skrócenia dnia pracy oraz manifestowali swą solidarność z czerwonym powstaniem w Łodzi. Chcąc wymusić na fabryce spełnienie swych żądań, suchedniowscy robotnicy unieruchomili całkowicie zakład, uniemożliwiając przywóz surowców i wywóz towarów, o czym donosił raport gubernatora kieleckiego B. Ozierowa do generał-gubernatora warszawskiego Gieorgija Skafona z 11 września 1905 r.⁴⁹ Droga z odlewni do stacji kolejowej była pikietowana przez grupę około 80 robotników. W ten sposób robotnicy zamierzali przyspieszyć pomyślną dla siebie decyzję kierownictwa fabryki⁵⁰.

Wobec przeciągania się strajku i ostrych wystąpień robotniczych, naczelnik powiatu kieleckiego zwrócił się do gubernatora kieleckiego B. Ozierowa z prośbą o przysłanie w dniu 4 września do Suchedniowa rotę żołnierzy⁵¹. B. Ozierow, spełniając tę prośbę, wysłał z Kielc 12. rotę 71. Bielewskiego Pułku Piechoty dla zaprowadzenia porządku w Suchedniowie⁵².

Dzień później, 5 września, około godziny 18⁰⁰ Ignacy Jasiński napadł w Suchedniowie na pięciu żołnierzy, jadących po prowiant na stację. Zaskoczeni żołnierze, zanim zorientowali się w sytuacji, zostali pobici kijem przez napastnika. I. Jasiński został aresztowany i osadzony w kieleckim więzieniu. Podczas śledztwa tłumaczył się, że w tym dniu był pijany i niczego nie pamięta. Sąd skazał go na miesiąc aresztu⁵³.

W dniu 9 września 1905 r. żandarmeria przy pomocy wojska aresztowała w Suchedniowie przywódców strajku i osadziła w więzieniu kieleckim. Byli to: Wincenty Zatorski, Antoni Syzdół, Stanisław Prochacki, Józef Kołodziej, Zenon Andrejew, Zygmunt i Władysław Szumielewiczowie i Józef Krogulec. W więzieniu przebywali około

pierwsza rewolucja. Lata 1905-1907 na ziemiach polskich, Warszawa 1969, s. 185; AGAD, KGGW, sygn. 2518, k. 94.

⁴⁹ Ibidem, k. 105; J. Naumiuk, *Z dziejów rewolucji*, s. 71-72.

⁵⁰ APK, KGK, sygn. 1942, k. 127, 161-162; B. Szabat, *Suchedniów*, s. 66.

⁵¹ APK, KGK, sygn. 1942, k. 161; J. Naumiuk, *Z dziejów rewolucji*, s. 72.

⁵² APK, KGK, sygn. 1942, k. 127.

⁵³ Ibidem, k. 146, 154, 156; J. Naumiuk, *Z dziejów rewolucji*, s. 72.

dwóch tygodni⁵⁴. Tym niemniej strajk zakończył się sukcesem robotników; uzyskali oni podwyżkę płac i skrócenie dnia pracy⁵⁵. Jednak zwycięstwo było połowiczne. Robotnicy w następnych strajkach nadal domagali się skrócenia dnia pracy do 8 godzin i dalszej podwyżki płac. Po zdławieniu strajku przy pomocy siły militarnej i częściowych ustępstw ze strony fabrykanta, gubernator B. Ozierow w dniu 11 września powiadomił dowódcę garnizonu kieleckiego, że wobec uspokojenia zaburzeń w Suchedniowie rotę żołnierzy z tej osady można wycofać, co wkrótce zostało wykonane⁵⁶.

Po wycofaniu wojska znów zastrajkowała część załogi fabryki L. Starkego, domagając się zrealizowania żądań ośmiogodzinnego dnia roboczego oraz podwyżki płac. Członkowie miejscowych organizacji partyjnych SDKPiL oraz PPS przekonywali część pracowników, która nie chciała przystąpić do strajku, że jedynie solidarnym wystąpieniem całej załogi można wywalczyć poprawę bytu materialnego wszystkich robotników⁵⁷. Dnia 15 września jeden z takich agitatorów, Adam Pasek, wzywał wychodzących z fabryki robotników, aby solidaryzowali się ze strajkującymi i przystąpili do walki o wspólne cele, za co został zatrzymany. Następnie przesłuchiwani w tej sprawie przez naczelnika straży ziemskiej w Kielcach dwaj łamistrajkowicze – Franciszek Zegadło z Suchedniowa i Antoni Dulęba z Łącznej – zeznali, że A. Pasek agitując na rzecz strajku obiecywał robotnikom zasiłki pieniężne. Natomiast zatrzymany A. Pasek stwierdził, że obu świadków nie zna i że nigdy z nimi nie rozmawiał. Ponieważ nie było dostatecznych dowodów, A. Pasek został zwolniony z aresztu⁵⁸.

Strajk zakończył się 18 września i robotnicy odlewni przystąpili do pracy⁵⁹. Jednak już 22 września ponownie 200 robotników przerwało pracę, żądając od właściciela, by zabiegał o zwolnienie aresztowanych towarzyszy, i oświadczając, że w przeciwnym razie nie przystąpią do

⁵⁴ Ibidem, s. 72-73; AGAD, KGGW, sygn. 2518, k. 105; APK, KGK, sygn. 1942, k. 158, 161, 164, 168, 207, 210; B. Szabat, *Suchedniów*, s. 66.

⁵⁵ „Czerwony Sztandar” 117/1906; J. Naumiuk, *Z dziejów rewolucji*, s. 73.

⁵⁶ Ibidem, s. 73; APK, KGK, sygn. 1942, k. 273.

⁵⁷ B. Szabat, *Suchedniów*, s. 66; J. Naumiuk, *Z dziejów rewolucji*, s. 73.

⁵⁸ Ibidem, s. 73; APK, KGK, sygn. 1942, k. 272-273.

⁵⁹ Ibidem, k. 163, 207, 210.

pracy. Właściciel zdecydował się ustąpić i, zgodnie z życzeniem pracowników, zwrócił się do naczelnika powiatu kieleckiego z prośbą o zwolnienie aresztowanych, bez których praca w odlewni jakoby była niemożliwa, gdyż byli oni wysokiej klasy specjalistami⁶⁰. Jednocześnie robotnicy fabryki L. Starkego wystosowali petycję do generał-gubernatora warszawskiego G. Skałona, z kategorycznie brzmiącą prośbą o zwolnienie aresztowanych. Prośbę tę podpisało ponad 120 osób. Jako pierwszy widnieje podpis Józefa Turskiego, a dalej Jana Sławińskiego, Romana Smużyskiego, Pawła Marca i innych. G. Skałón sprawę tę przekazał do dyspozycji gubernatora kieleckiego B. Ozierowa, który stanowczo odmówił uwolnienia aresztowanych, twierdząc, iż „*byłoby to ustępstwem na rzecz buntowników, którzy zostaliby tym jeszcze bardziej zachęcani do dalszej działalności wywrotowej*”⁶¹. Negatywnie do sprawy ustosunkował się także naczelnik powiatu kieleckiego, w piśmie do gubernatora B. Ozierowa stwierdzając: „*Myszę, że prośbom należy odmówić, gdyż uwolnienie aresztowanych, jako ustępstwo na rzecz żądań buntującej się części robotników, wzmocniłoby w nich przekonanie o słuszności ich żądań, a w ten sposób osłabiłoby znaczenie podejmowanych środków administracyjnych przyjętych na czas wzmożonej ochrony*”⁶². Ostatecznie wszystkich aresztowanych skazano na miesiąc więzienia⁶³.

Negatywne ustosunkowanie się władz do próśb robotników suchedniowskiej odlewni żeliwa spowodowało, że dnia 25 września pracownicy w liczbie około 200 osób zebrali się o godzinie 9⁰⁰ i ponownie zażądali od fabrykanta zwolnienia aresztowanych towarzyszy. L. Starke oświadczył, że do pracy powinni się stawić o 7⁰⁰ i tylko w tym wypadku mogliby liczyć na wykonanie przez niego nowych warunków płacy. Nie dopełniwszy warunków nie mogli oni liczyć na obiecaną podwyżkę płac. Następnie właściciel oświadczył, że zamyka fabrykę, co spowodowało opuszczenie jej przez pracowników⁶⁴.

⁶⁰ Ibidem, k. 207, 210; B. Szabat, *Suchedniów*, s. 66.

⁶¹ APK, KGK, sygn. 1942, k. 274-275; J. Naumiuk, *Z dziejów rewolucji*, s. 74.

⁶² APK, KGK, sygn. 1942, k. 210; B. Szabat, *Suchedniów*, s. 67.

⁶³ APK, KGK, sygn. 1942, k. 238.

⁶⁴ Ibidem, k. 211.

W październiku 1905 r. rewolucja weszła w kolejną fazę. Rozpoczął ją strajk powszechny w Moskwie, który bardzo szybko ogarnął wszystkie ośrodki przemysłowe imperium rosyjskiego i przekształcił się w strajk powszechny, w którym czołową rolę odegrały ziemie Królestwa Polskiego. Strajk miał charakter polityczny. Wysuwano żądania wprowadzenia republiki demokratycznej, konstytucji, swobód obywatelskich, zwolnienia więźniów politycznych. Unieruchomił on linie kolejowe, pocztę, telegraf, jak również fabryki, handel i urzędy⁶⁵.

Wydarzenia strajku powszechnego, które ogarnęły imperium, nie ominęły również Suchedniowa. Dnia 5 października robotnik z odlewni żeliwa Nowak, pracujący przy przygotowaniu żelaza do pieca, oświadczył administracji zakładu, że przerwie pracę jeśli nie otrzyma podwyżki w wysokości 10 kopiejek dziennie. Ponieważ zarząd nie wyraził zgody na żądanie pracownika, Nowak przerwał pracę. Mimo wysiłków nie znaleziono pracownika, który zgodziłby się zająć miejsce Nowaka, co świadczy niewątpliwie o wyjątkowej solidarności robotników z Suchedniowa. W związku z zaistniałą sytuacją i brakiem materiałów stanęła cała odlewnia, w której pracowało około 300 robotników. Po trzech dniach administracja zgodziła się na warunki Nowaka i od 20 października podwyższono mu zarobki. Robotnicy przystąpili do pracy, jednak zażądali, by zapłacono im za trzy dni przestoju. Dyrekcja zakładu uznała, że w rzeczywistości był to ukryty strajk, gdyż jednolite stanowisko robotników uniemożliwiło działanie fabryki. Nie wyrażono zgody na żądania robotników, radząc im, by zwrócili się do sądu. Do pertraktacji z robotnikami wysłany został do Suchedniowa naczelnik powiatu oraz inspektor fabryczny D. Reszetkin⁶⁶. Z braku dokumentów nie wiadomo jednak, jak zakończył się ten spór.

W dniu 2 listopada 1905 r. do Suchedniowskiej Fabryki Odlewów przybyło pięciu agitatorów ze Skarżyska i po przedstawieniu robotnikom informacji o strajku powszechnym, wezwali ich do wystąpień. Robotnicy porzucili pracę i rozeszli się od domów. Następnego dnia o godzinie 6⁰⁰ koło fabryki zebrało się 50 łamistrajków, chcących przystąpić do pracy. Gdy nie pomogły przekonywania strajkujących, wówczas od strony fabrycznego placu rzucono granat, który nie

⁶⁵ S. Kalabiński, F. Tych, *Czwarte powstanie*, s. 260.

⁶⁶ AGAD, KGGW, sygn. 2634, k. 533-535; B. Szabat, *Suchedniów*, s. 68.

zranił nikogo, ale spowodował rozejście się robotników, którzy chcieli przystąpić do pracy⁶⁷. Tego samego dnia, 3 listopada, robotnicy Suchedniowa urządzili manifestację, o której naczelnik powiatu kieleckiego raportował gubernatorowi kieleckiemu B. Ozierowowi: „21 października (3 listopada) około godziny 14⁰⁰ robotnicy zebrawszy się koło fabryki w liczbie około 300 osób ze śpiewem i czerwonymi sztandarami ruszyli w stronę kościoła, a następnie przeszli ulicami Suchedniowa, udając się w kierunku stacji. Żadnych nieporządków nie było”⁶⁸. Był to niewątpliwy udział mieszkańców Suchedniowa w ogólnokrajowym strajku powszechnym. Świadczyć o tym może kierowanie się manifestacji do dworca kolejowego, gdyż linie kolejowe już od 26 października objęte były strajkiem⁶⁹. Szczególnie duży wpływ na Suchedniów miały takie ośrodki jak Skarżysko i Starachowice, skąd głównie przybywali agitatorzy⁷⁰.

Podczas strajku z początków listopada często dochodziło do stanowczych wystąpień przeciw właścicielowi fabryki, wyrażających się w niedopuszczeniu do odlewni surowców i niepozwalaniu na wywożenie z niej gotowych wyrobów. Gromady strajkujących zawracały z drogi fabryczne furmanki jadące na stację, informując furmanów, że będą mogli podjąć pracę dopiero wówczas, gdy L. Starke ureguluje sprawę podwyżki płac. Podobnie robotnicy nie pozwalali chłopom jeździć na stację po rzeczy stacjonującej w Suchedniowie kompanii rosyjskich żołnierzy. Kiedy jeden z mieszkańców odważył się przekroczyć ten zakaz, wieczorem w jego mieszkaniu wybito wszystkie szyby⁷¹.

W trakcie manifestacji 3 listopada doszło przy kościele w Suchedniowie do konfliktu na tle światopoglądowym między robotnikami, a ugrupowaniami klerykalnymi związanymi z endecją, także uczestniczącymi w manifestacji⁷². Próbowano przekształcić to wystąpie-

⁶⁷ APK, KGK, sygn. 1942, k. 255; J. Naumiuk, *Z dziejów rewolucji*, s. 79; B. Szabat, *Suchedniów*, s. 68.

⁶⁸ APK, KGK, sygn. 1942, k. 274-275; J. Naumiuk, *Z dziejów rewolucji*, s. 80.

⁶⁹ B. Szabat, *Rewolucja 1905-1907 roku na linii kolejowej*, s. 74.

⁷⁰ AGAD, KGGW, sygn. 2518, k. 170; B. Szabat, *Suchedniów*, s. 68.

⁷¹ APK, KGK, sygn. 1942, k. 157-158; J. Naumiuk, *Z dziejów rewolucji*, s. 80.

⁷² Przewodniczącym Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Suchedniowie, powołanej przez Narodową Demokrację, był proboszcz parafii ks. Konstanty Czapiński.

nie w legalny wiec mieszkańców Suchedniowa o charakterze politycznym, nie wykraczający poza ramy narzucone manifestem cara z 30 października 1905 r.⁷³ Poinformowany o wydarzeniach w Suchedniowie generał-gubernator Skalon zażądał, by w przyszłości nie dopuszczać do podobnych demonstracji, a manifestantów i wszelkie publiczne zebrania rozganiać przy pomocy siły zbrojnej⁷⁴.

W Suchedniowie nadal istniała napięta sytuacja. Dnia 6 listopada w portierni w suchedniowskich zakładach o godzinie 00³⁰ w nocy wybuchł podłożony dynamit, który uszkodził ściany budynku. Tej samej nocy zdjęto z budynku rządowej szkoły początkowej szyld z godłem carskim⁷⁵. Jednak klasa robotnicza oraz kierujące nią partie polityczne przeliczyły się z własnymi siłami. Strajk powszechny nie mógł obalić caratu. 10 listopada w związku z wydarzeniami ogłoszono w Królestwie Polskim stan wojenny, który w guberni kieleckiej trwał, z krótką przerwą w pierwszej połowie grudnia 1905 r., do listopada 1908 r. Władzę na czas stanu wojennego objął w guberni tymczasowy generał-gubernator, którym początkowo został generał porucznik Fiodor Bobylew⁷⁶. Mimo stanu wojennego jeszcze przez cztery dni robotnicy Suchedniowa strajkowali. Dopiero 14 listopada przystąpili do pracy⁷⁷.

Od listopada 1905 r. zaczęły działać aktywnie w okolicach Suchedniowa bojówki Polskiej Partii Socjalistycznej. Akcje PPS przybierały różne formy. Początkowo w 1905 r. były to głównie działania mające na celu ochronę wieców i manifestacji oraz zabezpieczanie strajków, a także napady na urzędy gminne, gdzie niszczone carskie emblematy władzy. W mniejszym stopniu organizowano napady na leśników, zdarzały się także starcia z wojskami carskimi. W 1905 r. w guberni kieleckiej akcje bojowe PPS miały miejsce w 30 miejscowościach⁷⁸.

⁷³ „Robotnik” 66/1905.

⁷⁴ APK, KGK, sygn. 1942, k. 278; B. Szabat, *Suchedniów*, s. 68.

⁷⁵ APK, KGK, sygn. 1942, k. 307.

⁷⁶ A. Artymiak, *Źródła archiwalne do historii rewolucji 1905-1907 r. w Archiwum Państwowym w Kielcach*, „Archeion” 26, 1906, s. 90-91; S. Kalabiński, F. Tych, *Czwarte powstanie*, s. 280.

⁷⁷ APK, KGK, sygn. 1942, k. 255, 274.

⁷⁸ J. Pająk, *Kwestia zbrojna*, s. 8; B. Szabat, *Ruch robotniczy w guberni kieleckiej*, s. 104.

W Suchedniowie, w listopadzie 1905 r., nastąpił zorganizowany przez PPS atak na skład dynamitu, w rezultacie którego skonfiskowano część znajdujących się tam środków wybuchowych⁷⁹.

W dniu 17 grudnia 1905 r. zgromadzenie gminy Suchedniów podjęło uchwałę związaną z wydarzeniami rewolucyjnymi⁸⁰. Spowodowane to było tym, że pod koniec 1905 r. – a szczególnie w czasie strajków grudniowych w miastach – poszczególne wsie i osady, a często całe gminy wysuwały żądania dotyczące spraw gminnych, a czasami także problemów ogólnopolskich. W uchwale zebrania gminnego w Suchedniowie postawiono następujące żądania dotyczące spraw gminnych:

- „policji i żandarmom podwód darmo nie dawać i usunąć z należenia do wszelkich zebrań;
- do zebrań gminnych dopuszczać wszystkich mieszkańców gminy po dośściu do pełnoletności;
- żądamy, aby urzędnicy gminni bezwarunkowo byli wybierani przez zebranie gminne, jak również nauczyciele szkół gminnych;
- żądamy natychmiastowego uwolnienia więźniów politycznych solidaryzując się tym żądaniem z całym Królestwem Polskim.

*Wykonanie niniejszej uchwały powierzamy wójtowi i pełnomocnikom gminnym*⁸¹.

Uchwałę podpisały 154 osoby, a za 136 niepiśmiennych za ich zgodą podpis złożył Stanisław Wrzosek⁸².

W przeważającej części uchwały twórcy poruszali sprawę języka polskiego. Solidaryzowali się tym ze strajkującymi pracownikami odlewni w Suchedniowie i działającymi tam partiami robotniczymi. W charakterze uchwała przypominała petycję robotników, co wskazuje na ich czynny udział przy jej tworzeniu.

W grudniu 1905 r. działania rewolucyjne w powiecie kieleckim przybrały charakter powstania zbrojnego. Do takiego powstania pod koniec grudnia wezwał Centralny Komitet Rewolucyjny PPS. Jako jedyne w kraju, hasło to podjął Okręg Radomsko–Kielecki. W całym

⁷⁹ J. Pająk, *Organizacje bojowe*, s. 53, 67; B. Szabat, *Suchedniów*, s. 69.

⁸⁰ APK, Kielecki Gubernialny Urząd do spraw Włościańskich (dalej KGUd/sW), sygn. 1237, k. 2-4.

⁸¹ Ibidem, k. 2-4; B. Szabat, *Suchedniów*, s. 70-71.

⁸² B. Szabat, *Suchedniów*, s. 71.

Królestwie Polskim od 28 grudnia trwał strajk powszechny, który objął także Suchedniów i okolice przekształcając się w walki zbrojne⁸³. PPS prowadziła w tym okresie masowe akcje zbrojne mające na celu niszczenie sklepów monopolowych. Sklepy te rozbijano dla zdobycia środków na działalność partyjną oraz dlatego, że wyzyskiwały one ludność. Dnia 30 grudnia 1905 r. przeprowadzono akcję na sklep monopolowy w Suchedniowie. Grupa około 30 osób zniszczyła wyroby alkoholowe na sumę 142 rubli i 70 kopiejek, a także skonfiskowała pieniądze z kasy. Następnie zaatakowano pocztę, gdzie również zabrano pieniądze oraz zniszczono portret cara. Podobnie postąpiono w urzędzie gminnym. W czasie akcji skonfiskowano również rewolwer strażnika. Łącznie władza oszacowała straty na 617 rubli i 75 kopiejek. Z telegramu wysłanego do generał-gubernatora warszawskiego wynikało, że zagrożona była także stacja kolejowa⁸⁴.

Ataki na obiekty rządowe były związane z faktem, iż w 1906 r. PPS – Frakcja Rewolucyjna zaczęła propagować inną formę walki rewolucyjnej. Były to: masowe rozbijanie sklepów monopolowych i konfiskata pieniędzy, a także ataki na urzędy i furgonetki pocztowe. Łącznie w 1906 r. Organizacja Bojowa PPS zorganizowała akcje w 40 miejscowościach guberni kieleckiej⁸⁵.

Na początku stycznia 1906 r. organizacje PPS z Kielc i Radomia prowadziły trwające kilka dni rajdy wzdłuż linii kolejowej, rozbijając strażników i przerywając komunikację kolejową. W dniu 3 stycznia 1906 r. trzydziestoosobowy oddział dokonał napadu na stację kolejową w Suchedniowie, konfiskując 54 ruble i 67 kopiejek z kasy kolejowej oraz broń żandarmerii. Akcję tę przeprowadzili socjaliści, którzy zostawili na stacji pokwitowanie⁸⁶. 8 stycznia Organizacja Bojowa PPS między Suchedniowem a Skarżyskiem zerwała przewody telefoniczne uniemożliwiając łączność⁸⁷.

⁸³ J. Naumiuk, *Z dziejów rewolucji*, s. 91, 94.

⁸⁴ APK, Tymczasowy Generał-Gubernator Kielecki (dalej TGGK), sygn. 1, k. 63, 85-86; B. Szabat, *Suchedniów*, s. 73-74.

⁸⁵ J. Pająk, *Kwestia zbrojna*, s. 21; B. Szabat, *Ruch robotniczy w guberni kieleckiej*, s. 109.

⁸⁶ APK, TGGK, sygn. 1, k. 153, 160; „Robotnik” 73/1906; „Gazeta Kielecka” 1/1906; B. Szabat, *Suchedniów*, s. 74.

⁸⁷ B. Szabat, *Suchedniów*, s. 78.

Rok 1906 w całym Królestwie Polskim był okresem cofania się fali rewolucyjnej. Rząd carski przeszedł do zdecydowanej ofensywy i tłumiał ruch rewolucyjny przy pomocy policji i wojska. Walka strajkowa, choć trwała, była coraz mniej skuteczna i nie była w stanie wymusić ustępstw na fabrykantach ani na władzach carskich. Mniejszy był także udział klasy robotniczej w toczących się wydarzeniach.

W kwietniu 1906 r., w przededniu święta robotniczego, wiele komitetów SDKPiL podjęło wzmożoną akcję wydawniczą pierwszomajowych odezw, które rozchodziły się po całym kraju. Duża liczba egzemplarzy w przeddzień święta dotarła do Suchedniowa. Zostały one rozkolportowane wśród robotników. Spowodowało to, że w dniu 1 maja fabryka w Suchedniowie zamarła i ani jeden robotnik nie przyszedł do pracy. Pracownicy suchedniowskich zakładów jeszcze raz wykazali swą solidarność z robotnikami innych ośrodków, którzy podobnie jak i oni walczyli o obalenie wyzysku, o ośmiogodzinny dzień pracy i wolność ojczyzny⁸⁸.

Na początku czerwca doszło po raz kolejny do wystąpień w zakładach L. Starkego. W dniu 10 czerwca robotnicy kategorycznie zażądali spełnienia ich postulatów podwyżki płac. Doszło do gróźb pod adresem właściciela zakładu. Za pogroźki został aresztowany Wojciech Michalski z Baranowa i skazany na trzy miesiące aresztu. Jednak na skutek interwencji u gubernatora kieleckiego całej załogi, oświadczającej, że Michalski nie sam brał aktywny udział w zajściach, lecz razem z innymi robotnikami, został on zwolniony. Załoga skierowała do gubernatora pismo podpisane przez około 200 robotników. W wyniku tej solidarnej postawy ustąpił L. Starke i sam tymczasowy generał-gubernator kielecki F. Bobylew⁸⁹.

W czasie rewolucji 1905–1907 roku wśród armii carskiej w Królestwie Polskim była prowadzona działalność propagandowa przez Wojskowo-Rewolucyjną Organizację SDKPiL. Na terenie Suchedniowa partie polityczne, a szczególnie SDKPiL, prowadziły zorganizowaną działalność wśród żołnierzy rosyjskich, kolportując przeznaczone dla nich nielegalne czasopisma⁹⁰. Mimo trudności w prowadzeniu rewolucyjnej

⁸⁸ J. Naumiuk, *Z dziejów rewolucji*, s. 105–106.

⁸⁹ Ibidem, s. 106–107; APK, TGGK, sygn. 27, k. 107; B. Szabat, *Suchedniów*, s. 74.

⁹⁰ Ibidem, s. 74.

działalności wśród wojska, suchedniowscy działacze tej partii mogli poszczycić się pewnymi osiągnięciami. Pod ich niewątpliwym wpływem w dniu 24 czerwca 1906 r. wybuchł bunt wśród żołnierzy kompanii 71. bielewskiego pułku piechoty stacjonującej w Suchedniowie, a mającej za zadanie neutralizowanie wystąpień robotniczych. W korespondencji z Suchedniowa do redakcji „Czerwonego Sztandaru” tak pisano o tym wydarzeniu:

„Kwaterujący u nas żołnierze 71. Bielewskiego Pułku Piechoty urządzili 24 czerwca demonstrację ze śpiewem rewolucyjnych pieśni. Pochód trwał przeszło dwie godziny. Żołnierze żądali agitatora rosyjskiego i wołali, by robotnicy się do nich przyłączyli. Niestety, był to dzień świętego Jana i robotników nie było. Na drugi dzień kompanię tę przeniesiono do Kielc, przysłano drugą, z którą także mamy kontakty. Potrzeba nam więcej literatury rosyjskiej”⁹¹.

Z powyższego widać, że działalność wśród wojska carskiego była ważnym odcinkiem pracy partyjnej suchedniowskiego koła SDKPiL i że ta działalność przynosiła czasami pozytywne rezultaty.

W drugiej połowie 1906 r. właściciele fabryk zaczęli bardziej zdecydowanie występować przeciw ruchowi rewolucyjnemu w swoich zakładach. Próbowali zwalniać ze swych fabryk aktywnie zaangażowanych w ruch strajkowy pracowników, motywując to różnymi powodami. Dnia 29 lipca fabrykant L. Starke wymówił pracę jednemu z robotników, rzekomo za próżniactwo. Załoga postanowiła ująć się za zwolnionym. Całe wydarzenie opisał „Czerwony Sztandar”:

„Wydalony nie zdążył jeszcze wyjść za bramę, gdy wyszło za nim 300 giserów i wprowadziło go z powrotem do warsztatu. Fabrykant próbował grozić zamknięciem fabryki, lecz zrozumiał, że to wobec solidarności ogółu nie poskutkuje i musiał przyobieczać, że na przyszłość będzie się z robotnikami lepiej obchodził”⁹².

Jak widać jedynie solidarna postawa robotników hamowała zapędy fabrykantów, którzy przechodzili do ataku przeciw proletariatu.

Kolejną próbą ataku na pracowników odlewni żeliwa były działania Starkego z października 1906 r. Początkowo nie chciał on płacić robotnikom zasiłku chorobowego, a w połowie października wywiesił

⁹¹ Ibidem, s. 75; „Czerwony Sztandar” 92/1906; J. Naumiuk, *Z dziejów rewolucji*, s. 107.

⁹² Ibidem, s. 110; „Czerwony Sztandar” 98/1906; B. Szabat, *Suchedniów*, s. 75.

pismo zawiadamiające, że w dniu 23 października fabryka zostanie zamknięta z powodu fermentu wśród robotników⁹³. O poczynaniach Starkego w suchedniowskiej odlewni w początkach tego miesiąca pisał „Czerwony Sztandar”:

„Wyzyskiwaczom z Suchedniowa jest nie na rękę solidarność robotnicza i owocność ich walki. Korzyści osiągnięte przez robotników w zeszłorocznym strajku nie dają spać panu Starkemu, niepokoi go, że robotnicy mają teraz trochę więcej czasu i wypoczynku”⁹⁴.

W dalszej części pisma Ludwik Starke stawiał robotnikom następujące warunki, na jakich mogła być czynna jego fabryka: po pierwsze – zgoda na wydalenie 27 robotników tworzących „stały ferment”; po drugie – wyrzucony przez robotników magazynier miał być ponownie zatrudniony, a za przerwę w jego pracy miał otrzymać wynagrodzenie od robotników; po trzecie – robotnicy mieli zwrócić trzy ruble kary nałożone na jednego z urzędników za pobicie robotnika; po czwarte – skasowanie delegacji robotników powołanej do załatwiania spraw spornych; po piąte – agitatorzy mieli nie być wpuszczani do fabryki⁹⁵. Był to frontalny atak na robotników i ich zdobycze. Suchedniowscy robotnicy znaleźli się w trudnej sytuacji. Na znak protestu przeciw poczynaniom Starkego rozpoczęli strajk protestacyjny trwający kilka dni. W związku z tym Radomski Komitet SDKPiL wydał odezwę wzywającą robotników z Suchedniowa i innych miejscowości guberni radomskiej i kieleckiej do strajku solidarnościowego. Strajk jednak nie wybuchł. Władze carskie zlikwidowały siłą wystąpienia robotników w fabryce oraz aresztowały wielu członków SDKPiL. Robotnicy Suchedniowa ponieśli klęskę w walce z władzami carskimi oraz fabrykantem⁹⁶.

Pod koniec 1906 r. zwiększyła się liczba akcji przeprowadzanych przez bojówki PPS. Związane to było z działalnością Frakcji Rewolucyjnej, po dokonanym w PPS rozłamie⁹⁷. Kilkakrotnie w celu

⁹³ „Czerwony Sztandar” 117/1906.

⁹⁴ Ibidem 109/1906; J. Naumiuk, *Z dziejów rewolucji*, s. 113.

⁹⁵ Ibidem, s. 113; „Czerwony Sztandar” 117/1906; B. Szabat, *Suchedniów*, s. 75.

⁹⁶ Ibidem, s. 76; APK, TGGK, sygn. 28, k. 3; J. Naumiuk, *Z dziejów rewolucji*, s. 114.

⁹⁷ B. Szabat, *Ruch robotniczy w guberni kieleckiej*, s. 106; J. Pająk, *Organizacje bojowe*, s. 89.

konfiskaty pieniędzy dokonywano napadów na stację Suchedniów. W nocy 16 listopada Organizacja Bojowa PPS ze Skarżyska zaatakowała dworzec. W czasie tej akcji został zabity żandarm Jakub Niczyporuk, któremu zabrano broń. Z kasy kolejowej skradziono 254 ruble i 65 kopiejek oraz zniszczono aparaty telefoniczne i telegraficzne. Następnie z okrzykiem „Niech żyje rewolucja” opuszczono dworzec⁹⁸. 18 kwietnia 1907 r. Organizacja Bojowa PPS – Frakcja Rewolucyjna po raz kolejny zaatakowała stację kolejową w Suchedniowie. Według uzyskanych przez członków partii informacji, w kasie miało znajdować się 3000 rubli. By zdobyć te pieniądze, przy pomocy bomby wysadzono drzwi kasy, w której znajdowały się 102 ruble i 55 kopiejek. Okazało się, że obawiając się napadu policja wywiozła te pieniądze z Suchedniowa. Ze stacji kolejowej bojowcy udali się na pocztę, gdzie również zabrali 41 rubli⁹⁹.

Ta działalność doprowadziła do zastosowania przez władze carskie represji w stosunku do ujawnionych w czasie prowadzonego śledztwa sprawców. Już w styczniu 1905 r. aresztowano i osadzono w więzieniu kieleckim za napady na sklepy i urzędy państwowe mieszkańców Suchedniowa – Władysława Szumielewicza, Antoniego Skorulskiego, Marcelę Osiebkę, Adama Pajka, Zenona Andrejewa, Józefa Kołodzieja. Władysław Szumielewicz stanął przed sądem w końcu października 1906 r. i za przechowywanie nielegalnych pism i wygłaszanie niebezpiecznych dla władz carskich przemówień sąd w Kielcach skazał go na rok twierdzy. Niektórzy mieszkańcy Suchedniowa, np. Stanisław Lorenc, Stanisław Wdowiak i Wincenty Zatorski, zostali wydaleny z granic Królestwa Polskiego na czas stanu wojennego¹⁰⁰.

Analizując przebieg wydarzeń, jakie miały miejsce w Suchedniowie w latach 1905–1907 w związku ze strajkami i wystąpieniami rewolucyjnymi, można wyciągnąć wniosek, iż czołową w nich rolę odegrały partie polityczne. Najbardziej aktywni wśród robotników odlewni byli pracownicy ślusarni, w której bardzo silna była komórka SDKPiL.

⁹⁸ E. Ajnenkiel, *Rok 1906 w rejestrze ochrony carskiej*, „Kronika Ruchu Rewolucyjnego w Polsce” 2, 1936, s. 37; „Robotnik” 204/1906; B. Szabat, *Suchedniów*, s. 77.

⁹⁹ Ibidem, s. 77; „Robotnik” 215/1907; „Gazeta Kielecka” 31/1907; W. Pobóg-Malinowski, *Akcja bojowa pod Bezdanami 26 XI 1908 roku*, Warszawa 1933, s. 8; B. Szabat, *Rewolucja 1905-1907 roku na linii kolejowej*, s. 79.

¹⁰⁰ APK, TGGK, sygn. 28, k. 395; B. Szabat, *Suchedniów*, s. 77.

Można sądzić, że w czasie strajków w odlewni PPS i SDKPiL ze sobą współpracowały. Niemniej jednak dochodziło między członkami tych organizacji do dyskusji i sporów, o czym dowiadujemy się z organów prasowych tych partii. W „Czerwonym Sztandarze” w 1906 r. pojawiła się notatka „*Suchedniów – 1 września w tutejszej fabryce Starkego odbył się wiec i dyskusja z pepeesowcami. Tematem sporu była kwestia terroru*”¹⁰¹. Zapewne spierano się na temat rozpoczętej w 1906 r. akcji PPS rozbijania sklepów monopolowych, napadów na stacje kolejowe, urzędy, poczty i leśnictwa. Dyskusje musiały nasilić się wtedy, gdy suchedniowska organizacja PPS opowiedziała się po stronie PPS – Frakcji Rewolucyjnej. W 1907 r. o takiej burzliwej dyskusji mającej miejsce w odlewni żeliwa w Suchedniowie pisał „Robotnik” – naczelne pismo PPS – Frakcji Rewolucyjnej¹⁰².

W połowie roku 1907 Organizacja Bojowa PPS weszła w okres upadku. Warunki zewnętrzne i wewnętrzne zmusiły jej kierowników do rozwiązania znacznej liczby organizacji lokalnych. Z drugiej strony reakcja społeczna, represje rządowe oraz aresztowania przetrzebiły szeregi bojowców tak skutecznie, że z końcem 1907 r. jedynie w guberniach radomskiej i kieleckiej istniały jeszcze zdolne do czynu jednostki bojowe¹⁰³.

Rewolucja upadła, ale mimo klęski zanotowała na swym koncie szereg osiągnięć. Pod wpływem masowego ruchu strajkowego i szerokiej działalności partii politycznych nastąpił wzrost świadomości klasy robotniczej. Robotnicy zdobyli praktyczne umiejętności walki, uzyskano lepsze warunki pracy i płacy, prawo do tworzenia związków zawodowych. Pokazali oni, że jedynie w solidarny sposób, pod przemyślanym kierownictwem partii politycznych, mogą walczyć o prawa nie tylko ekonomiczne, ale i polityczne godzące w carat, upominające się o wolność narodu.

¹⁰¹ „Czerwony Sztandar” 109/1906.

¹⁰² „Robotnik” 214/1907.

¹⁰³ W. Pobóg-Malinowski, *Akcja bojowa pod Bezdanami*, s. 20; B. Szabat, *Rewolucja 1905-1907 roku na linii kolejowej*, s. 85.

Strajk szkolny w okresie rewolucji

Rewolucja 1905–1907 roku w Królestwie Polskim miała ogromny wpływ również na wydarzenia w suchedniowskiej rządowej szkole elementarnej. Mając doświadczenie i zdając sobie sprawę z grożącego niebezpieczeństwa miejscowe władze carskie, a także naczelnik powiatu kieleckiego, na początku listopada 1905 r. zwrócili się do władz gubernialnych o zabezpieczenie państwowych domów, kasy leśnictwa oraz szkoły rządowej w Suchedniowie od mogącego nastąpić pogromu¹⁰⁴.

Zainteresowanie władz nie powstrzymało jednak biegu wydarzeń, jakie miały miejsce w szkole początkowej w Suchedniowie. Uczniowie tej szkoły niechętnie uczyli się – według opinii nauczyciela Karola Burdzyńskiego – języka rosyjskiego i wielokrotnie występowali z żądaniem nauczania po polsku. Ponieważ nie odniosło to skutku, dzieciom pomogli rodzice. W nocy z 6 na 7 listopada 1905 r. zerwano z budynku szkolnego szyld z godłem carskim, a 7 listopada dzieci, przyłączając się do strajku powszechnego, po przerwie obiadowej opuściły klasę i już do niej nie powróciły¹⁰⁵. Działo się to w czasie, gdy robotnicy odlewni Starkego strajkowali, podobnie jak większość zakładów w Królestwie Polskim. Ponieważ nie przyniosło to oczekiwanych rezultatów, w dniu 10 grudnia około 200 osób zjawilo się w szkole nakazując nauczycielowi prowadzenie nauki w języku polskim. Zagrożono nauczycielowi zaprzestaniem zbierania składki szkolnej i usunięciem go z posady, jeśli nie wykona tego polecenia. Nauczyciel wystąpił z raportem o mającym miejsce zajściu do Kieleckiej Dyrekcji Szkolnej. W odpowiedzi na to władze guberni postanowiły, że wcześniej rozlokowane w Suchedniowie wojsko zajmie się też ochroną budynku szkolnego, by nie dopuścić do nowych rozruchów¹⁰⁶.

Te wydarzenia spowodowały podjęcie 17 grudnia 1905 r. wspomnianej już uchwały przez zgromadzenie gminy Suchedniów¹⁰⁷. W czasie strajków grudniowych poszczególne wsie, a często całe gminy

¹⁰⁴ APK, KGK, sygn. 1942, k. 356; B. Szabat, *Walka o szkołę polską w okresie rewolucji 1905-1907 roku w guberni kieleckiej*, Kielce 1991, s. 89; eadem, *Szkolnictwo początkowe Kielc i powiatu kieleckiego w latach 1864-1915*, Kielce 1983, s. 74.

¹⁰⁵ APK, KGK, sygn. 1942, k. 307; B. Szabat, *Suchedniów*, s. 69.

¹⁰⁶ APK, KGK, sygn. 1916, k. 80; B. Szabat, *Szkolnictwo początkowe Kielc*, s. 75.

¹⁰⁷ APK, KGUd/sW, sygn. 1237, k. 2-4.

wysuwały żądania wprowadzenia do gmin, szkół i innych instytucji języka polskiego. W uchwale zebrania gminnego w Suchedniowie postawiono następujące żądania dotyczące tej kwestii:

- „- *natychniastowego wprowadzenia języka polskiego w gminie jak również w korespondencji zewnętrznej;*
- *ponieważ szkoła dotychczasowa nie odpowiadała naszym celom, żądamy, aby wszelkie wykłady w szkołach gminnych prowadzone były w języku polskim;*
- *wszelkie akta cywilne sporządzane w kancelariach parafialnych mają być prowadzone w języku polskim;*
- *wszelkie czynności biurowe w sądzie gminnym, jak i wyroki, mają być załatwiane w języku polskim;*
- *zносimy prenumeratę „Oświaty”, „Varsavskogo Dnevnika”, a zaprenumerować natychmiast dla każdej wsi „Zorzę”, a dla zarządu gminnego „Gońca”;*
- *wydawanie wszelkich dowodów z biur zarządów, ubezpieczeń od ognia, ma być dokonywane w języku polskim;*
- *żądamy, aby wszelkie znaki: sołtysów, wójta, na słupach drogowych były tylko w języku polskim”¹⁰⁸.*

Władze gminne poruszając w uchwale kwestię wprowadzenia do gmin i szkół języka polskiego, solidaryzowały się z uczestnikami strajku szkolnego, jak i strajkującymi pracownikami odlewni w Suchedniowie.

W dniu 28 grudnia ponownie zniszczono szyld szkolny¹⁰⁹, była to więc próba realizacji postulatów zamieszczonych w uchwale gminnej. Wówczas, w związku z tą sprawą, a także z wcześniejszymi wydarzeniami w szkole początkowej, przeprowadzono drobiazgowe śledztwo. Nauczyciel, który początkowo informował władze szkolne o zajściach, nie chciał teraz podać żadnego nazwiska uczestników wydarzeń, twierdząc, że w Suchedniowie uczy krótko i nikogo nie zna. Zapewniał także, że od dzieci nie można się niczego dowiedzieć. Stąd wynika, że atmosfera solidarności suchedniowian ze strajkiem powszechnym wpłynęła również na postawę nauczyciela, mimo że miał on podstawy do obaw, że władze guberni mogą wyciągnąć w stosunku do niego

¹⁰⁸ Ibidem, k. 2-4; B. Szabat, *Suchedniów*, s. 70-71.

¹⁰⁹ B. Szabat, *Walka o szkołę polską*, s. 89.

konsekwencje, podejrzewając go o brak lojalności¹¹⁰. Z biegiem czasu nauczyciel szkoły rządowej zmienił swój stosunek do wydarzeń i został członkiem Zarządu Koła Polskiej Macierzy Szkolnej¹¹¹.

Przykład strajku w szkole rządowej ukazał solidarność dzieci i pracowników gminy w walce z antynarodową polityką władz carskich, dążącą do wykorzenienia języka polskiego ze szkół i urzędów.

Ruch chłopski w okresie rewolucji

Suchedniów, który przez cały okres rewolucji 1905–1907 roku był ośrodkiem wystąpień klasy robotniczej, oddziaływał również w istotny sposób na okoliczne wsie, tym bardziej, że były one miejscem ożywionej propagandy partii robotniczych. Wystąpienia chłopów o charakterze masowym przybrały formę walki o serwituty leśne i pastwiskowe, szczególnie w lasach rządowych. Ruchy chłopskie wystąpiły szczególnie silnie w powiecie kieleckim, w tym w lasach okolic Suchedniowa. W lasach rządowych, które w gminie Suchedniów zajmowały znaczny obszar, chłopcy występowali przeciw władzom carskim, co miało podłoże narodowe – w odróżnieniu od lasów prywatnych, w których walka miała charakter klasowy. Walka agrarna zapoczątkowana została już w lutym 1905 r., i towarzyszyły jej najczęściej wypadki pobicia i rozbrojenia straży leśnej. Zarządzający leśnictwami powiatu kieleckiego, w tym i Suchedniowa, nadsyłałi do władz alarmujące raporty o swej bezsilności wobec masowych wystąpień chłopów i ich agresywnej postawy¹¹².

W czerwcu 1905 r., przejawiający największą aktywność chłopcy ze wsi Gózd, w liczbie około 20 osób, pod kierownictwem Karola Fąfary, masowo, w sposób zorganizowany, paśli swój inwentarz żywy w lasach suchedniowskiego leśnictwa. Straż leśna próbowała rekwirować bydło, w efekcie czego doszło do kilkukrotnego pobicia gajowych. Do najbardziej aktywnych chłopów należeli: Jan Dulęba, Jan Fąfara, Paweł

¹¹⁰ B. Szabat, *Suchedniów*, s. 71.

¹¹¹ Eadem, *Szkolnictwo początkowe Kielc*, s. 203.

¹¹² H. Kowalczyk, *Ruch chłopski w guberni kieleckiej w rewolucji 1905-1907 roku*, [w:] *Z dziejów ruchu ludowego na Kielecczyźnie*, red. S. Lato, Kraków 1970, s. 153; B. Szabat, *Walka o lasy w okresie rewolucji 1905-1907 roku w Królestwie Polskim – przyczynek do kształtowania świadomości mas chłopskich*, „Rocznik Świętokrzyski” 21, 1994, s. 46.

Ślusarczyk, Józef Moskał oraz Andrzej Kabała¹¹³. Pobicia zdarzały się przez cały czerwiec 1905 r. W końcu 22 czerwca doszło do największego wydarzenia, o którym gubernator kielecki B. Ozierow donosił do generał-gubernatora warszawskiego K. Maksimowicza. W tymże dniu około 50 osób pobiło rewizora terenowego Slisarenkę oraz gajowych Jana Borunia, Jana Żaka, Stefana Kołdę i Michała Tkaczyka¹¹⁴. W lipcu 1905 r. chłopci z Gozdu, pod ochroną uzbrojonych mężczyzn, wypasali bydło w lesie państwowym, na co z bezradnością patrzyła administracja leśnictwa suchedniowskiego. Był to jeden z pierwszych przypadków stosowania przez społeczeństwo wsi walki partyzanckiej, która następnie na przełomie lat 1905–1906 przybrała masowy charakter¹¹⁵.

Powszechne stało się także wycinanie lasów. W okolicach Suchedniowa wyręby lasów były masowe. Depeszował o tym 9 listopada 1905 r. do gubernatora kieleckiego zarządzający Zarządu Dóbr Państwowych guberni radomskiej Józef Chmielow. Prosił on o jak najszybsze przysłanie wojska w celu powstrzymania chłopów¹¹⁶. Zastosowane represje władz carskich wywołały odwet. Dnia 7 listopada wybito szyby w mieszkaniu rewizora terenowego Slisarenki, a 13 listopada zrobiono to w mieszkaniu strażnika leśnego Mikołaja Surwiłły oraz leśniczego Józefa Janickiego. Ta akcja była odwetem chłopów za przeprowadzoną sekwestrację 121 kłoców wyrąbanych drzew we wsi Marcinków¹¹⁷. Po tym wydarzeniu zarządzający Zarządu Dóbr Państwowych ponownie zwrócił się do gubernatora kieleckiego o przysłanie wojska dla ochrony urzędów leśnictwa, straży leśnej, majątku i kasy leśnictwa¹¹⁸. W końcu, w związku z systematycznie powtarzającymi się atakami na siedziby leśnictwa i gajowych, Zarząd Dóbr Państwowych Okręgu Radomskiego podjął 3 stycznia 1905 r. decyzję o przekwaterowaniu leśnictwa suchedniowskiego do Kielc wraz z całym majątkiem osobistym leśniczego i kancelarią

¹¹³ APK, KGK, sygn. 1942, k. 2; *Walki chłopów Królestwa Polskiego w rewolucji 1905-1907 roku*, oprac. S. Kalabiński, F. Tych, t. 1, Warszawa 1958, s. 91.

¹¹⁴ Ibidem, s. 91.

¹¹⁵ Ibidem, s. 99; B. Szabat, *Suchedniów*, s. 72.

¹¹⁶ APK, KGK, sygn. 1942, k. 316.

¹¹⁷ Ibidem, k. 356; B. Szabat, *Suchedniów*, s. 72.

¹¹⁸ APK, KGK, sygn. 1942, k. 355.

leśnictwa¹¹⁹. Zarząd postulował również, by odebrać strażnikom i gajowym broń, gdyż sądzono, że są oni obiektem ataków także w celu zdobycia broni.

W grudniu 1905 i styczniu 1906 r. znacznie wzrosła liczba kar pieniężnych nakładanych na gminy za wyręby lasów państwowych oraz liczba aresztowanych chłopów za udział w tych wyrębach. Kary grzywny nakładano na gminy również za zbrojne napady na leśniczówki. Chłopi masowo odmawiali płacenia kar. Naczelnik powiatu kieleckiego prosił w styczniu 1906 r. gubernatora B. Ozierowa o skierowanie oddziału wojskowego do pomocy przy ściąganiu kar z chłopów w kilku gminach powiatu kieleckiego, w tym w gminie Suchedniów¹²⁰. W odwet za nałożenie kary na gminę Suchedniów dokonano kilku napadów na kwartę gajowego pod wsią Parszów, zostawiając na drzwiach mieszkania wyrok śmierci za jego stosunek do miejscowych chłopów, podpisany przez miejscową organizację PPS¹²¹.

Na początku 1906 r. władze guberni, chcąc zapobiec dalszym wyrębom lasów i napadom na służbę leśną, próbowały organizować specjalne oddziały, by temu zapobiec. Ostatecznie postanowiono, że w wypadku zagrożenia leśniczy będzie się zwracał do dowódcy oddziałów wojskowych stacjonujących w Suchedniowie, celem uzyskania pomocy. Na dowódców tych wojsk nałożono obowiązek wysyłania patroli w zagrożone odcinki lasów¹²². Związane to było z atakami na straż leśną w celu zdobycia broni przez organizacje bojowe. Na początku lutego 1906 r. gubernator kielecki sporządził wykaz broni zarekwirowanej przez oddziały partyzanckie w leśnictwach guberni, w tym w suchedniowskim¹²³.

Samo leśnictwo Suchedniów było częstym obiektem ataków. Dokonywali tego jednak nie chłopci, lecz Organizacja Bojowa PPS. W okresie od listopada 1905 do stycznia 1906 r. oddziały zbrojne składające się z 10 do 30 osób skonfiskowały prawie całą broń straży leśnej w leśnictwie suchedniowskim. Pozostawili oni pokwitowania

¹¹⁹ *Carat i klasy posiadające*, s. 415-418.

¹²⁰ H. Kowalczyk, *Ruch chłopski w guberni kieleckiej*, s. 160.

¹²¹ *Walki chłopów Królestwa Polskiego*, t. 3, Warszawa 1961, s. 76-77.

¹²² B. Szabat, *Suchedniów*, s. 73.

¹²³ Eadem, *Walka o lasy*, s. 52.

komitetów partyjnych, z notatkami, że broń została skonfiskowana na cele rewolucyjne. W czasie jednego z takich ataków doszło do napadu na leśniczego Józefa Janickiego i jego pomocnika Konstantego Podleskiego oraz na szkołę leśną w Suchedniowie, gdzie także skonfiskowano broń¹²⁴.

Rewolucja 1905–1907 roku przyczyniła się do kształtowania świadomości klasowej wśród mas chłopskich. Chłopom, podobnie jak wszystkim mieszkańcom Suchedniowa, nieobce były hasła rewolucyjne, nawołujące do zrzucenia z siebie ucisku carskiego. Umiejętnie kierowani przez agitatorów i propagandę PPS chłopi byli inicjatorami wielu ludowych wystąpień wolnościowych, czym przyczynili się do tego, że mimo klęski rewolucji, jej rezultatów nie udało się władzom carskim w pełni zlikwidować.

¹²⁴ APK, TGGK, sygn. 1, k. 92; „Gazeta Kielecka” 8/1906; B. Szabat, *Suchedniów*, s. 73.

**Piotr Kardyś¹, Krzysztof Zemęła², Marcin Medyński³,
Tadeusz Wojewoda⁴, Sebastian Piątkowski⁵**

Dzieje gminy Suchedniów – stan badań

Dzieje Suchedniowa i okolicznych miejscowości wchodzących w skład gminy – tak zakreślony obszar badań historycznych nie wydaje

¹ Piotr Kardyś – doktor nauk humanistycznych, prezes Polskiego Towarzystwa Historycznego Oddział w Skarżysku-Kamiennej, wiceprezes Towarzystwa Przyjaciół Archiwum Diecezjalnego im. bł. Wincentego Kadłubka w Kielcach, wykładowca Studium Historii Kościoła Diecezji Kieleckiej, od początku kariery naukowej związany z Instytutem Historii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, autor ponad stu artykułów naukowych i recenzji, autor i współautor monografii historycznych, współredaktor Rocznika Oddziału PTH w Skarżysku-Kamiennej.

² Krzysztof Zemęła – członek zarządu PTH Oddział w Skarżysku-Kamiennej, laureat w pierwszej edycji nagrody „Powiatowe Dęby”, autor ponad 120 publikacji historycznych, współredaktor Rocznika Oddziału PTH w Skarżysku-Kamiennej. Zajmuje się przede wszystkim wielowątkowymi badaniami regionalnymi dotyczącymi terenów obecnego powiatu skarżyskiego oraz zagadnieniem karier magnackich doby Wazów (kwerendy w licznych archiwach krajowych i zagranicznych).

³ Marcin Medyński – członek zarządu PTH Oddział w Skarżysku-Kamiennej, laureat nagrody „Powiatowe Dęby”, autor m.in. kilkudziesięciu publikacji regionalistycznych, współredaktor Rocznika Oddziału PTH w Skarżysku-Kamiennej. Dominująca tematyka badawcza – dzieje powiatu skarżyskiego w okresie niewoli narodowej i I wojny światowej.

⁴ Tadeusz Wojewoda – doktor nauk humanistycznych w zakresie historii, autor licznych publikacji regionalistycznych, współredaktor Rocznika Oddziału PTH w Skarżysku-Kamiennej. Zajmuje się przede wszystkim okresem 20-lecia międzywojennego, zagadnieniami dziejów szkolnictwa i aktywności politycznej w regionie.

⁵ Sebastian Piątkowski – historyk, pracownik Delegatury Instytutu Pamięci Narodowej w Radomiu. Specjalizuje się w historii społeczno-gospodarczej centralnych ziem polskich w XIX i XX w. Autor m.in. książek: *Cena poświęcenia. Zbrodnie na Polakach za pomocą udzielaną Żydom w rejonie Ciepiewa*, Kraków 2007 [współautor: Jacek A. Młynarczyk]; *The Price of Sacrifice. Crimes against Poles for Aiding Jews in the Region of Ciepiewo*, Kraków 2008 [współautor Jacek A. Młynarczyk]; *Więzienie niemieckie w Radomiu w latach 1939-1945*, Lublin 2009; *Okupacja i propaganda. Dystrykt radomski Generalnego Gubernatorstwa w publicystyce polskojęzycznej prasy niemieckiej (1939-1945)*, Lublin – Radom 2013.

się być szczególnie rozległy. Wobec tego fakt istnienia już co najmniej kilkudziesięciu opracowań, poświęconych w całości lub znacznej części wspomnianej wyżej tematyce, może skłaniać do wniosku o znacznym zaawansowaniu procesu poznawania dziejów Suchedniowa i jego okolic. Wniosek taki byłby jednak zbyt daleko idący. Można raczej stwierdzić, że opublikowane dotąd teksty, będące głównie efektem dociekań miejscowych regionalistów, stanowią dobry punkt wyjścia do dalszych badań poszerzających, porządkujących czy wreszcie korygujących dotychczasowe ustalenia. Warto zatem dokonać przeglądu i oceny opracowań oraz – w pewnym stopniu – tekstów źródłowych drukowanych, funkcjonujących w obiegu naukowym i czytelnictwym.

Różna jest ich wartość, różny też zakres tematyczny. Biorąc pod uwagę właśnie „szerokość” owego zakresu, publikacje dotyczące Suchedniowa można podzielić na trzy kategorie. Do pierwszej zaliczyć należy opracowania mające charakter ogólny, omawiające wydzielony okres (np. XIX w. lub dwudziestolecie międzywojenne) lub obejmujące narracją całość dziejów osady, a później miasta. Na drugą kategorię składają się pozycje poświęcone wybranym zagadnieniom bądź postaciom (np. historii suchedniowskiego klubu sportowego czy dokonaniom lekarza-społecznika). Wreszcie w ostatniej kategorii mieszczą się publikacje o regionalnym (wojewódzkim) zakresie terytorialnym i z tego tytułu zawierające wzmianki o Suchedniowie i jego okolicach. Rzecz jasna, powyższa klasyfikacja nie dotyczy źródeł drukowanych.

Również odrębnie potraktować należy najstarsze epoki historyczne. Obecna gmina Suchedniów nie doczekała się naukowego opracowania historycznego traktującego o pradziejach i średniowieczu. Nie powinno to dziwić wobec faktu „młodości” Suchedniowa oraz najbliższych mu osad, których intensywny rozwój i wyraźnie zauważalna w źródłach obecność wiążą się przede wszystkim z okresem nowożytnym. Jednak aktualnie możliwe jest podjęcie próby przyjrzenia się procesom dziejowym zachodzącym na interesującym nas terenie w epokach wcześniejszych, a to dzięki przyrostowi naukowych i popularnonaukowych opracowań historycznych dla większości okolicznych centrów osadniczych, przede wszystkim Tarczka/Bodzentyń⁶,

⁶ Zob.: S. Trawkowski, *Ku odległym początkom i dawnym dziejom Bodzentyń*, [w:] *Bodzentyń. Z dziejów miasta w XII-XX wieku*, red. K. Bracha, Kielce 1998, s. 11-23; *Bodzentyń. Studia z dziejów miasta*, red. K. Bracha, B. Wojciechowska, Kielce 2005.

Skarżyska Kościelnego⁷, Mirca⁸, Bliżyna⁹, Odrowąża¹⁰, Skarżyska-Kamiennej¹¹, Szydłowca¹², Wąchocka¹³.

Kolejnych możliwości dostarczają wciąż niedostatecznie wyeksplorowane źródła pisane (drukowane i niedrukowane) dotyczące zagospodarowania dóbr biskupstwa krakowskiego, na terenie których rozwinął się Suchedniów. Chodzi zwłaszcza o spuściznę aktową dotyczącą spraw własnościowych i różnego rodzaju nadań, których celem było zagospodarowanie odległych od Krakowa rubieży dóbr biskupstwa¹⁴. Zdecydowanie też, im bliżej schyłku średniowiecza, przybywa nam materiałów, w tym narracyjnych i o charakterze skarbowym¹⁵.

⁷ Podsumowanie aktualnego stanu badań zawiera rozdział w monografii: P. Kardyś, *Obszar gminy Skarżysko Kościelne w pradziejach i średniowieczu*, [w:] P. Kardyś, M. Medyński, K. Zemęła, T. Wojewoda, *Dzieje gminy Skarżysko Kościelne*, Skarżysko Kościelne 2010, s. 7-60.

⁸ P. Kardyś, *Parafia św. Leonarda w Mircu w średniowiecznej i wczesnonowożytnej przestrzeni historyczno-geograficznej*, „Nasza Przeszłość” 107, 2007, s. 117-146.

⁹ *Dzieje Bliżyna*, red. K. Zemęła, P. Kardyś, Bliżyn 2010, zwłaszcza: P. Kardyś, *Bliżyn i obszar gminy bliżyńskiej w pradziejach i średniowieczu*, s. 11-56.

¹⁰ Aktualny stan badań i literatura zob.: P. Kardyś, *Fratres armorum et domus Odrowąsiniae. Odrowążowie przez wieki – ze szczególnym uwzględnieniem terenów na północ od źródeł rzeki Kamiennej*, [w:] *Z dziejów powiatu szydłowieckiego*, red. M. Przeniosło, Szydłowiec 2009, s. 9-42.

¹¹ R. Schild, *RYDNO. Odkrywkowa kopalnia ochry i ośrodek socjoekonomiczny epoki kamienia*, [w:] *Dzieje Skarżyska-Kamiennej. Monografia z okazji 90-lecia nadania praw miejskich*, red. K. Zemęła, P. Kardyś, Skarżysko-Kamienna 2013, s. 21-50; P. Kardyś, *Dzieje Skarżyska w średniowieczu*, [w:] *Dzieje Skarżyska-Kamiennej*, s. 51-80.

¹² *Z dziejów Szydłowca*, red. Z. Guldon, Szydłowiec 1993; *Z dziejów parafii szydłowieckiej*, red. J. Wijaczka, Szydłowiec 1998; *Z dziejów powiatu szydłowieckiego*, red. M. Przeniosło, Szydłowiec 2009; *Z dziejów powiatu szydłowieckiego. Sesja II*, red. G. Miernik, Szydłowiec 2010.

¹³ Aktualny stan badań i literatura zob.: P. Kardyś, *Z dziejów miasta klasztornej Wąchocka w średniowieczu i okresie wczesnonowożytnym: warstwa źródłowa i interpretacje historyczne*, „Nasza Przeszłość” 123, 2015, s. 247-263.

¹⁴ B. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej do roku 1795*, t. 1, Kraków 1998, s. 116-152.

¹⁵ W celu pełnego opracowania historii gminy Suchedniów należałoby ponownie i z całą starannością przejrzeć pod kątem wszelkich wzmianek dotyczących okolic obecnej gminy Suchedniów nie tylko wydane zbiory dokumentów (*Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej*, *Zbiór dokumentów katedry i diecezji krakowskiej*, *Zbiór dokumentów małopolskich*, *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, *Liber beneficiorum Jana Długosza*), a z rękopiśmiennych materiały Pracowni Słownika Historyczno-

Co ważne, należałoby także sięgnąć do podobnych przykładów z nieodległych terenów dóbr biskupstwa krakowskiego celem podjęcia próby pokazania pewnych prawidłowości, lub wyjątkowości. Doskonałym odniesieniem może być powstanie i rozwój parafii oraz miasta Jastrzęb, należących do biskupów krakowskich¹⁶.

Wspomniane opracowania naukowe dla okolicznych – ważniejszych aniżeli Suchedniów w dawnych epokach – centrów osadniczych pozwalają również na ukazanie początków kształtowania suchedniowskiego centrum osadniczego na szerszym tle i z zastosowaniem modnej obecnie metody retrogresji. Zresztą, jeśli zamysłem autorów przyszłej monografii historycznej gminy ma być możliwie pełne opracowanie jej dziejów, konieczne stanie się spojrzenie z perspektywy regionu świętokrzyskiego¹⁷, może nawet w jego najszerszych granicach geograficznych, tzw. „między Wisłą a Pilicą”¹⁸. Niemożliwe jest bowiem opracowanie dziejów obecnej gminy Suchedniów bez pokazania jej położenia na tle lokalnej, regionalnej i ogólnopolskiej sieci drogowej¹⁹, bez zarysowania hydrografii²⁰,

-Geograficznego Małopolski w PAU Kraków, Episcopalia Cracoviensia i Officialia Cracoviensia z Archiwum Kurii Metropolitalnej, Archiwum Kapituły Katedralnej na Wawelu) oraz wszelkie post źródłowe wydawnictwa, jak prace ks. J. Wiśniewskiego, słowniki z XIX wieku, kroniki i herbarze.

¹⁶ Aktualny stan badań i literatura zob.: P. Kardys, *Oppidi Iastrzemb – z dziejów miasta i parafii biskupów krakowskich w średniowieczu*, „Nasza Przeszłość” 111, 2009, s. 235-249.

¹⁷ *Region świętokrzyski. Mit czy rzeczywistość?*, red. J. Wijaczka, Kielce 2001.

¹⁸ A. Gieysztor, *Krajobraz międzyrzecza Pilicy i Wisły we wcześniejszym średniowieczu*, [w:] *Studia sandomierskie*, red. T. Wąsowicz, Warszawa 1962, s. 13-36; J. Swajdo, *Między Wisłą a Pilicą. Dzieje podziałów administracyjnych w regionie kielecko-radomskim do 1975 roku*, Kielce 2005; P. Kardys, *Zamiast wstępu*, [w:] *Almanach Świętokrzyski*, t. I, *Z dziejów regionu świętokrzyskiego*, red. P. Kardys, A. Sopoćko, Warszawa 2016, s. 11-14.

¹⁹ T. Wąsowicz, *Sandomierska sieć drożna w wiekach średnich*, [w:] *Studia Sandomierskie*, s. 113-130; też, *Wczesnośredniowieczne przeprawy przez środkową Wisłę*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 5, 1957, nr 3-4, s. 433-451.

²⁰ *Pradzieje i wczesne średniowiecze w dorzeczu Kamiennej. 19-20 listopad 1986*, Ostrovec Św. 1986, passim; Z. i S. Kurnatowscy, *Znaczenie komunikacji wodnej dla społeczeństw pradziejowych i wczesnośredniowiecznych w Polsce*, [w:] *Słowiańszczyzna w Europie średniowiecznej*, Wrocław 1997, s. 117-123; W. Gliński, *Środkowe dorzecze Kamiennej w okresie średniowiecza. Zarys problematyki badawczej*, [w:] *Wybrane zagadnienia z pradziejów i średniowiecza środkowego dorzecza Kamiennej. Materiały konferencji*, Starachowice 2005, s. 65-80.

zalesienia/odlesienia, szacunkowego ujęcia zasiedlenia i podejmowanych prób zagospodarowania²¹. Nie dosyć tego, trzeba również przyrzeć się warunkom klimatycznym, glebowym i surowcowym, gdyż były to jedne z zasadniczych czynników kształtujących osadnictwo w średniowieczu²².

Z punktu widzenia istniejącego stanu badań nad pradziejami i starożytnością na terenie na północ od Gór Świętokrzyskich, zadanie omówienia dziejów obszaru gminy Suchedniów wydaje się łatwiejsze. Wynika to przede wszystkim z nieodległej lokalizacji rezerwatu archeologicznego Rydno, który to posiada bardzo bogatą literaturę, w tym w językach kongresowych²³. Ponadto wciąż nowych, bardzo ważnych z punktu widzenia dziejów Suchedniowa informacji, dostarczają trwające badania archeologiczne w okolicach Zagnańska i Osełkowa. Zwłaszcza odkrycie neandertalskiego zgrzebła w Osełkowie pozwala inaczej spojrzeć na kwestie penetracji doliny Kamionki przez neandertalczyków w przeddzień ostatniego zlodowacenia²⁴.

Równie dużo istotnych informacji możemy uzyskać z analizy wyników badań nad starożytnym hutnictwem świętokrzyskim²⁵, związanym z nim osadnictwem kultury przeworskiej²⁶ i dalekosiężnym szlakiem handlowym (naddunajskim/nadczarnomorskim) przebiegającym

²¹ K. Potkański, *Puszcza Radomska. Studium osadnicze*, [w:] *Pisma pośmiertne*, t. 1, Kraków 1922 (przedruk: Radom 1997); A. Gieysztor, *Krajobraz*, passim; K. Modzelewski, *Chłopi w monarchii wczesnopiastowskiej*, Wrocław 1987; S. Hoczyk-Siwkova, *Małopolska północno-wschodnia w VI-X wieku. Struktury osadnicze*, Lublin 1999.

²² Zob. F. Kiryk, *Urbanizacja Małopolski. Województwo sandomierskie XIII-XVI wiek*, Kielce 1994, passim; W. Gliński, *Łysogórskie skupienie osadnicze z okresu średniowiecza. Wyniki badań powierzchniowych Archeologicznego Zdjęcia Polski. Próba przedstawienia problematyki*, [w:] *Bodzentyn. Studia*, s. 30-77.

²³ R. Schild, H. Królik, A. J. Tomaszewski, E. Ciepiewska, *Rydno. A Stone Age Red Ochre Quarry and Socioeconomic Center. A Century of Research*, Warszawa 2011.

²⁴ M. Przeździecki, *Znalezisko środkowo paleolitycznego noża z Osełkowa, gm. Łączna, pow. skarżyski, woj. świętokrzyskie* (maszynopis opracowania dla Muzeum Okręgowego w Sandomierzu, na prawach autorskich).

²⁵ Sz. Orzechowski, *Zaplecze osadnicze i podstawy surowcowe starożytnego hutnictwa świętokrzyskiego*, Kielce 2007.

²⁶ Podsumowanie badań zob.: B. Balke, *Kultura przeworska w międzyrzeczu Wisły, Pilicy i Hżanki*, Warszawa 1991.

wzdłuż doliny Kamiennej²⁷. Na to wszystko należy jeszcze „nałożyć” liczne znaleziska/pozostałości po wielu pradziejowych kulturach, które pozostawili po sobie na interesującym nas terenie ich przedstawiciele. Jeśli w szerszym kontekście kulturowo-osadniczym sięgniemy do takich światowej klasy artefaktów, jak ochra/hematyt z Rydna²⁸, krzemień czekoladowy²⁹, kamienne ryty z Kontrewersu³⁰ i piec dymarski typu kotlinkowego³¹, okazać się może, że historia obecnej gminy Suchedniów w pradziejach i w średniowieczu będzie ciekawą i pouczającą lekturą.

Zainteresowanie dziejami Suchedniowa w okresie wczesnonowoczesnym nie szło w parze z możliwościami, jakie daje znacznie większy zasób zachowanych źródeł archiwalnych dla tego okresu. Odczuwamy niedostatek kompleksowych badań na temat roli gospodarczej Suchedniowa, którego ranga w okresie staropolskim stale rosła. W poł. XVIII w., co warto podkreślić, potocznie używana była już nazwa: klucz suchedniowski. Tak więc, nie znajdziemy opracowań, które spełniałyby kryteria pierwszej kategorii. W pewnym stopniu rekompensuje to imponujący dorobek historiografii nad szeroko rozumianą gospodarką, zwłaszcza działalnością górniczo-hutniczą w Staropolskim Okręgu Przemysłowym. Przy tym korzystny, z punktu widzenia dziejów Suchedniowa, stał się fakt, że najlepiej rozpracowany został stan górnictwa i hutnictwa w dobrach biskupstwa krakowskiego. Zawarte w kluczowych pracach wskazówki źródłowe i bibliograficzne oraz liczne wzmianki o suchedniowskim hutnictwie i miejscowych zasobach surowcowych są dobrym punktem wyjścia dla badań nad historią

²⁷ Sz. Orzechowski, *Zespół cmentarzysk i bogatych depozytów monetarnych z doliny rzeki Kamiennej a zagadnienie chronologii starożytnego hutnictwa świętokrzyskiego*, „Między Wisłą a Pilicą” 1, 2000, s. 49.

²⁸ R. Schild, *Rydno – kopalnia odkrywkowa ochry z epoki kamienia i prehistoryczne centrum społeczno-gospodarcze*, [w:] *Skarżysko-Kamienna. Panorama dziejów miasta*, Skarżysko-Kamienna 2011, s. 9-22.

²⁹ Podsumowanie badań zob.: *Krzemień czekoladowy w pradziejach. Materiały z konferencji w Orońsku, 8-10.10.2003*, red. W. Borkowski, J. Libera, B. Sałacińska, S. Sałaciński, Warszawa – Lublin 2008, *passim*.

³⁰ Waldemar Gliński, *Symbolika ryty kamiennego z Kontrewersu gm. Mniów, woj. świętokrzyskie – próba przedstawienia problematyki* (maszynopis na prawach rękopisu).

³¹ Zob.: *Hutnictwo świętokrzyskie oraz inne centra starożytnej metalurgii żelaza na ziemiach polskich*, Kielce 2002.

dzisiejszego miasta i gminy Suchedniów³². Zwłaszcza dorobek Jadwigi Muszyńskiej zasługuje na uwagę, gdyż jej badania koncentrowały się na wszechstronnym poznaniu gospodarki w dobrach biskupstwa krakowskiego³³. Sformułowane przez J. Muszyńską uwagi i postulaty badawcze zawarte w pracy *Kilka uwag o górnictwie i hutnictwie suchedniowskim w poł. XVII wieku* nadal są aktualne. Z licznych prac Zenona Guldon, skupionych na badaniu regionu świętokrzyskiego, na uwagę zasługuje przyczynek dotyczący funkcjonowania kosiarni w Suchedniowie w XVIII wieku³⁴. Te dwie prace spełniają kryteria drugiej grupy opracowań.

Stan bazy źródłowej pozwala nam dla XVI-XVIII w. na orientacyjne przedstawienie stanu zaludnienia Suchedniowa i okolicznych osad. Dla XVI w. (na podstawie źródeł podatkowych) możemy podać szacunkowe dane, dla 2. poł. XVII w. (dzięki rejestrom podymnego i pogłównego) otrzymujemy bardziej dokładne dane ilościowe o zaludnieniu badanych osad. Całkiem niezłe prezentuje się nasza wiedza o stanie liczebnym mieszkańców z końca XVIII w., głównie dzięki spisowi ludności diecezji krakowskiej z 1787 r.³⁵, a przede wszystkim szczegółowym informacjom zawartym w *Inwentarzu Klucza Suchedniowskiego z 1788 r.*, w którym znajdujemy m.in. spis imienny ludności

³² Np. B. Zientara, *Dzieje małopolskiego hutnictwa żelaznego w XVI-XVII wieku*, Warszawa 1954; Z. Guldon, Z. Kaczor, *Górnictwo i hutnictwo w Staropolskim Okręgu Przemysłowym w II połowie XVIII wieku*, Kielce 1994; S. Miczulski, *Początki rozwoju górnictwa i hutnictwa kruszcowego w rejonie Kielc od końca XVI w.*, [w:] *Dzieje i technika świętokrzyskiego górnictwa i hutnictwa kruszcowego. Materiały z sesji naukowej odbytej z okazji jubileuszu IX wieków Kielc 16 listopada 1970 roku*, red. nauk. Z. Kowalczewski, Warszawa 1972; J. Muszyńska, *Górnictwo i hutnictwo w dobrach biskupów krakowskich w województwie sandomierskim w połowie XVII wieku*, [w:] *Pamiętnik świętokrzyski. Studia z dziejów kultury chrześcijańskiej*, red. nauk. L. Kaczanowski, A. Masalski, D. Olszewski, J. Szczepański, Kielce 1991; W. Kula, *Zakłady żelazne biskupów krakowskich pod Kielcami w r. 1746*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 3, 1955, nr 1.

³³ Dobrym podsumowaniem badań jest publikacja: J. Muszyńska, *Gospodarka dworska w dobrach biskupów krakowskich w połowie XVII wieku*, Kielce 2014. Tu podstawowa literatura.

³⁴ Z. Guldon, *Kosiarnia w Suchedniowie w końcu XVIII wieku*, „Studia Kieleckie” 3, 1982, s. 30-35.

³⁵ *Spis ludności diecezji krakowskiej prymasa Michała Jerzego Poniatowskiego*, wyd. B. Kumor, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 38, 1979, s. 175, oraz 39, 1979, s. 238.

z określeniem wykonywanego rzemiosła³⁶. Bardziej szczegółowe przedstawienie zagadnień demograficznych dla wcześniejszego okresu możliwe będzie po przeprowadzeniu szczegółowej kwerendy, zwłaszcza w archiwach kościelnych (np. metryki parafialne: Wzdół, Bodzentyna). Istotne z punktu widzenia funkcjonowania osad jest podjęcie badań na zajęciach ludności. W tym kierunku zrobiono już pierwszy krok. Dzięki wieloletniej pracy genealogicznej Piotra Wagłowskiego możliwe jest poznanie nazwisk bardzo mobilnego środowiska rzemieślników suchedniowskich: górników, hutników, kuźników, młynarzy³⁷. Pogłębianie badań nad ruchliwością życiową (przemieszczaniem się) mieszkańców Suchedniowa w tym okresie, powiązania rodzinne, zajęcia wciąż pozostają postulatem badawczym.

Niezauważalne w badaniach pozostają kwestie handlu „suchedniowskimi” wyrobami hutniczymi, płodami rolnymi, surowcami. Warto w tym kontekście prześledzić wciąż słabo wykorzystywane rejestry celne³⁸.

Badania nad dziejami Suchedniowa dla okresu przedrozbiorowego ułatwiają wydane źródła archiwalne. Warto o nich wspomnieć, gdyż pozostają wskazówką dotyczącą miejsc dodatkowych kwerend archiwalnych. Do dziejów górnictwa i hutnictwa wydane zostały rejestry dokumentów przechowywanych w Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie³⁹. Wydane zostały przez J. Muszyńską dwa inwentarze klucza kieleckiego biskupstwa krakowskiego z roku 1635

³⁶ Archiwum Państwowe w Radomiu, Zarząd Dóbr Państwowych – Sukcesje, sygn. 222.

³⁷ P. Wagłowski, *Starania genealogów jako praktyczny przykład ponownego wykorzystania informacji z sektora publicznego, w tym zasobów BAM*. <http://prawo.vagla.pl/node/10127> (dostęp 25 VII 2017).

³⁸ Wartość tych źródeł omówił: L. Stępkowski, *Rejestry celne jako źródło do dziejów handlu miast województwa sandomierskiego w II połowie XVIII wieku*, [w:] *Dzieje Kielecczyny w historiografii Polski Ludowej. Baza źródłowa*, cz. I, red. Z. Guldon, M. B. Markowski, Kielce 1987, s. 115-128.

³⁹ S. Kuraś, *Materiały do Dziejów Górnictwa i Hutnictwa z Archiwum Metropolitalnego i Kapitulnego w Krakowie 1479-1640*, [w:] *Studia z Dziejów Górnictwa i Hutnictwa*, t. 3, Warszawa – Wrocław 1959; K. Zemęła, *Historia Skarżyska-Kamiennej. Rozwój osadnictwa do końca XVII wieku*, Skarżysko-Kamienna 1991; *Relacja Jana Filipa Carosiego o Bzinie, Rejowie i Suchedniowie*, [w:] Z. Guldon, J. Wijaczka, *Rozwój przemysłu*, s. 18-21 (aneks źródłowy); *Opisanie Gór żelaznych w Kluczu Suchedniowskim z 1789 r.*, [w:] tamże, s. 22-23; J. Osiński, *Opisanie polskich żelaza fabryk*, Warszawa 1782, s. 34-35, 38.

i 1645⁴⁰. Przygotowany do druku w tym tomie inwentarz klucza suchedniowskiego z 1788 r. pozwoli czytelnikowi w pełni zrozumieć funkcjonowanie osady w ostatnim półwieczu przed rozbiorami, w każdym jej aspekcie: społecznym, gospodarczym, kulturalnym i religijnym.

Omawiając dorobek historiografii traktującej o późniejszych okresach, pora wykorzystać zaproponowaną wcześniej klasyfikację. Przegląd opracowań mieszczących się w pierwszej „szufladce” wypada rozpocząć od pozycji chronologicznie najwcześniejszej (1958 r.), zatytułowanej „Suchedniów. Historia spółdzielni i osiedla” (sic!)⁴¹. Autorzy broszury zajmują się głównie dziejami spółdzielczości w Suchedniowie, historia osady traktowana jest raczej jako tło. Szkicowo nakreślono proces rozwoju miejscowości w ramach Staropolskiego Okręgu Przemysłowego, przywołano także wydarzenia związane z powstaniem narodowymi i rewolucją 1905–1907. Natomiast czasy II RP przedstawione zostały – zgodnie ze wskazaniem ówczesnych peerelowskich ideologów – jako okres wypełniony *walką suchedniowskiego proletariatu z kapitalistycznym uciskiem*. Ale, co ciekawe, takie specyficzne widzenie przeszłości nie przeszkadzało autorom w sformułowaniu zaskakującej opinii: *Okres międzywojennego dwudziestolecia nie wnosi w zasadzie interesujących momentów do historii Suchedniowa* (s. 98). Opinia ta, jak i obszerne partie tekstu dotyczące lokalnej historii, zostały powielone w publikacji wydanej w 18 lat później, dla uczczenia stulecia spółdzielczości w Suchedniowie⁴².

Zupełnie inny ciężar gatunkowy mają późniejsze o prawie 30 lat artykuły Mariusza Paska „Od Suchyni do Suchedniowa”, Anny Pasek „Suchedniów w latach 1830–1918”, czy wreszcie „Suchedniów w dwudziestoleciu międzywojennym” autorstwa Haliny Radziejewskiej i Andrzeja Sułko. Pierwszy z nich omawia, aczkolwiek w sposób nieco chaotyczny i wybiórczy, wybrane aspekty dziejów Suchedniowa

⁴⁰ *Inwentarz klucza kieleckiego biskupstwa krakowskiego z 1635 roku*, wyd. J. Muszyńska, Kielce 2012; *Inwentarz klucza kieleckiego biskupstwa krakowskiego z 1645 roku*, wyd. J. Muszyńska, Kielce 2003.

⁴¹ Publikację wydała Miejska Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu dla uczczenia 82. rocznicy powstania w Suchedniowie zorganizowanej spółdzielczości. Autorami publikacji byli Włodzimierz Chećko, Władysław Krogulec i Witold Wigura.

⁴² Zob. *Rejonowa Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu „Samopomoc Chłopska” w Suchedniowie. 100 lat spółdzielni w Suchedniowie 1876-1976*, [Suchedniów 1976].

od XVII do XIX w., przede wszystkim związane z górnictwem; drugi skupia się na powstaniach listopadowym i (przede wszystkim) styczniowym oraz na pewnych sferach życia osady po tym ostatnim powstaniu. Trzeci z przywołanych wyżej artykułów zawiera dużą porcję informacji, sensownie pogrupowanych i uporządkowanych; jego wartość pomniejsza jednak brak przypisów czy choćby bibliografii, co utrudnia weryfikację zamieszczonych treści. Publikacje te zostały zamieszczone w „Zeszytach Suchedniowskich”, zbiorze tekstów historycznych wydanych w 1987 r. z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Suchedniowa⁴³. Dodać trzeba, że projekt nie miał wprawdzie ciągu dalszego, ale nawet jeden wydany zeszyt przynosił materiały i opracowania znacznie poszerzające wiedzę o lokalnej historii.

Wreszcie pozycja najnowsza (wyd. w 2012 r.) i najobszerniejsza, mianowicie „Leksykon Suchedniowa” autorstwa Szymona Piasty. Ukazanie się tej książki, zawierającej 1263 hasła, było kolejnym krokiem na drodze poznawania dziejów suchedniowskiej „małej Ojczyzny”. Na uznanie zasługuje ogrom pracy, wykonanej przez autora. Hasła zamieszczone w „Leksykonie” są kopalnią wiedzy o ludziach (ponad 500 haseł biograficznych), wydarzeniach, instytucjach władzy, zakładach pracy, stowarzyszeniach, szkołach – słowem wszystkiego, co składa się na przeszłość i terażniejszość Suchedniowa. Niewątpliwą „wartością dodaną”, a zarazem cenną wskazówką co do kierunków dalszych badań, są też liczne, zespolone z tekstem fotografie. Doceniając walory publikacji należy jednak pamiętać, że nie ma ona charakteru pracy naukowej, co zresztą sygnalizuje autor we wstępie. „Leksykon” nie jest też monografią Suchedniowa, należy go raczej traktować jako swoiste lokalne *silva rerum*⁴⁴.

Do kategorii tej wypada też zaliczyć „szkic dziejów” dwóch, przez stulecia powiązanych gospodarczo, wsi: Mostki i Parszów (z których

⁴³ „Zeszyty Suchedniowskie” 1, 1987.

⁴⁴ We wstępie autor napisał m.in.: *Zdaję sobie sprawę, że mogą się pojawić nieścisłości. Wynika to ze skromności materiałów źródłowych oraz ułomności pamięci ludzkiej, która często zawodzi. Niejednokrotnie te same wydarzenia były różnie opisywane, co również nie ułatwiało pracy (...)* Wydanie to nie ma charakteru pracy naukowej, ale jest przesłaniem dla tych, którym jest bliska ta ziemia (s. 5). Zob. też recenzja: T. Wojewoda, Szymon Piasta, *Leksykon Suchedniowa, Suchedniów 2012*, zamieszczona w Roczniku Oddziału PTH w Skarżysku-Kam. „Z dziejów regionu i miasta” 4, 2013, s. 204-207.

druga nie wchodzi w skład obecnej gminy), opracowany przez Leszka Żmijewskiego⁴⁵.

Do tej, jak widać, krótkiej listy opracowań o charakterze ogólnym dodać można książki, które nie będąc ani opracowaniami naukowymi czy popularnonaukowymi, nie mając też charakteru źródłowego, mogą być przydatne dla zrozumienia suchedniowskiej specyfiki, czegoś, co wyrazić najlepiej pojęciem *genius loci*. Tu przywołać trzeba – jak sam je nazywa – opowieści Ryszarda Miernika, a także kronikę Stanisława Pająka⁴⁶.

Przegląd opracowań i źródeł, które można zaklasyfikować – według zaproponowanej typologii – do drugiej kategorii, otwiera (pod względem chronologii tematów) szczegółowe i dobrze udokumentowane opracowanie Piotra Skuchy o dziejach stacji kolejowej w Suchedniowie⁴⁷.

Opublikowana natomiast została „Księga opisowa gminy Suchedniów, powiat kielecki” z 1925 r. Ten obszerny tekst źródłowy jest prawdziwą kopalnią wiadomości o różnych aspektach funkcjonowania przedwojennej gminy⁴⁸. Podobne charakterystyki w latach 1925/26 sporządzali – na polecenie wojewody Ignacego Manteuffla – wóldarze wszystkich gmin województwa kieleckiego. Zebrane informacje były później tworzywem różnych analiz. M.in. na podstawie ksiąg opisowych gmin B. Markowski nakreślił ekonomiczny obraz powiatu kieleckiego, co z kolei stwarza możliwość opisywania i oceniania życia gospodarczego gminy Suchedniów z uwzględnieniem szerszego kontekstu⁴⁹.

Dosyć nieliczne są należące do tej kategorii opracowania dotyczące walk i „niepokojów” przed 1939 rokiem. Wskazać tu można w zasadzie tylko artykuł Barbary Szabat, opisujący wydarzenia lat 1905–1907 w Suchedniowie⁵⁰.

⁴⁵ L. Żmijewski, *Parszów i okolice. Z dziejów powiatu starachowickiego*, Starachowice 2000.

⁴⁶ R. Miernik, *Suchedniów*, Kielce 1992; S. Pająk, *Moje miasto Suchedniów*, Kielce 2006.

⁴⁷ P. Skucha, *Stacja kolejowa Suchedniów – historia i terażniejszość w zarysie*, „Zeszyty Suchedniowskie. Historia” 1, 2016, s. 51-79.

⁴⁸ Tekst opracowany przez A. Włodarczyk-Mazurek zamieszczony został w reaktywowanych z inicjatywy Stowarzyszenia Grupa Inicjatywna Pod Prąd „Zeszytach Suchedniowskich. Historia” 1, 2016, s. 99-127.

⁴⁹ B. Markowski, *Obraz stanu ekonomicznego powiatu kieleckiego w r. 1925-1926*, bm., b.w.

⁵⁰ B. Szabat, *Suchedniów w okresie rewolucji 1905-1907 roku*, „Rocznik Świętokrzyski” t. 16.

Lata 1939–1945 okazały się dla polskiego społeczeństwa okresem skrajnie tragicznych doświadczeń. Tematyka niemieckich działań eksterminacyjnych wobec ludności polskiej na omawianym obszarze zdominowana została w publicystyce – co jest zupełnie oczywiste – przez przeprowadzoną w lipcu 1943 r. pacyfikację Michniowa. Ogromna skala i bezwzględność tego masowego mordu sprawiła, że mniej lub bardziej obszerne informacje o nim pojawiają się praktycznie w każdej publikacji, dotyczącej tragicznych losów Polaków w latach wojny. Zbrodni michniowskiej poświęcona została, wydana wiele lat temu, ale wznawiana kilkakrotnie, książka autorstwa Longina Kaczanowskiego⁵¹, a przypominała ją niedawno praca Ewy Kołomańskiej⁵². Zainteresowanie historyków wzbudziły również – fundamentalne dla badania tego masowego mordu – relacje świadków zgromadzone w czasie śledztwa, prowadzonego przez Okręgową Komisję Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Kielcach. Sprawozdanie z wyników postępowania wraz z kilkoma protokołami zeznań, zostały opublikowane w latach 80. XX w. na łamach „Rocznika Świętokrzyskiego”⁵³. Ostatnio obszerny i poddany krytycznej analizie wybór źródeł tej samej proveniencji ogłosił drukiem Tomasz Domański⁵⁴.

Odnotować należy także stosunkowo liczne pozycje poświęcone kulturze, oświacie i wychowaniu. Najbogatszy, oparty na szerokiej bazie źródłowej tekst dotyczący kultury i oświaty przed I wojną światową napisał Paweł Zubiński⁵⁵. Ukazały się też dwa opracowania dziejów szkół, działających wówczas na terenie Suchedniowa, tj. pensji żeńskiej Aleksandry Szumskiej (wcześniej Emilii Peck)⁵⁶ oraz Niższej Szkoły Leśnej⁵⁷.

⁵¹ L. Kaczanowski, *Zagłada Michniowa*, Warszawa 2013.

⁵² E. Kołomańska, *Michniów*, Kielce 2010.

⁵³ *Terror hitlerowski na wsi kieleckiej. Wybór materiałów źródłowych*, „Rocznik Świętokrzyski” 15, 1988, *passim*.

⁵⁴ *I nie widziałem ich więcej wśród żywych... Pacyfikacja Michniowa 12-13 lipca 1943 r. w dokumentach i relacjach*, oprac. T. Domański, Kielce 2013.

⁵⁵ P. Zubiński, *Życie oświatowe i kulturalne Suchedniowa pod koniec XIX i na początku XX wieku*, „Zeszyty Suchedniowskie. Historia” 1, 2016, s. 11-35.

⁵⁶ M. Rell, J. Rell, *O pensji Aleksandry Szumskiej w Suchedniowie i pismkach młodzieży w tej szkole*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 2, 1987, s. 212-223.

⁵⁷ S. Barański, *Niższa Szkoła Leśna w Suchedniowie*, „Sylwan” 6, 1988, s. 45-53.

Informacje o budowie i funkcjonowaniu w latach 1935–1939 suchedniowskiej szkoły powszechnej zawiera okolicznościowa broszura, wydana na 70-lecie placówki⁵⁸. Z kolei w publikacji poświęconej gminie Łączna (jej miejscowości wchodziły przed wojną w skład gminy Suchedniów) sporo uwagi poświęcono szkołom powszechnym w Łącznej i Zaleziance⁵⁹. W tym miejscu wskazać należy też na wyraźną lukę – brak opracowania dotyczącego Średniej Szkoły Zawodowej Żeńskiej w Suchedniowie, placówki bardzo ważnej dla lokalnego środowiska⁶⁰. Pośrednio z dziejami szkolnictwa łączy się tematyka harcerska, jako że struktury ZHP w znacznej części budowano na bazie szkół. O suchedniowskim harcerstwie traktuje część obszernej publikacji Ireneusza Kulińskiego⁶¹. Natomiast informacje o zabawkarstwie ludowym okolic Suchedniowa zebrał Krzysztof Karbownik⁶².

Pierwszą książką, która zawierała syntetyczny opis dziejów parafii i wsi, był „Dekanat konecki” ks. Jana Wiśniewskiego⁶³. W drugiej połowie lat 20. XX w. pracę poświęconą dziejom suchedniowskiej parafii napisał i wydał ówczesny jej proboszcz, ks. Tadeusz Szubstarski⁶⁴. Ta wartościowa, choć nie pozbawiona błędów książeczka, była traktowana później jako materiał źródłowy przez kolejnych autorów monografii parafii św. Andrzeja Apostoła. Ostatnio opracowania monograficznego dziejów tej parafii podjął się Szymon Piasta⁶⁵ – powstała praca obszerna i bogata faktograficznie i ikonograficznie, choć powielająca błędy

⁵⁸ J. Frątczak, Z. Tusznio, *Szkolnictwo powszechne na terenie Suchedniowa w okresie międzywojennym*, [w:] *Samorządowa Szkoła Powszechna im. Emilii Peck w Suchedniowie. 70 lat 1935-2005*, Suchedniów 2005.

⁵⁹ Zob. *Gmina Łączna wczoraj i dziś*, oprac. J. Kita i inni, Łączna 2011, s. 73-89.

⁶⁰ W niewielkim tylko stopniu brak ten wypełniają wspomnienia uczennicy szkoły, Stefanii Baranowskiej zamieszczone w „Gazecie Suchedniowskiej” (nr 210, luty 2011, s. 9).

⁶¹ Zob. I. Kuliński, *Harcerki i harcerze hufców Związku Harcerstwa Polskiego Skarżyska-Kamiennej i Suchedniowa*, Skarżysko-Kamienna 2016.

⁶² K. Karbownik: *Bryczka, koń i klepok – zabawkarstwo drewniane ośrodka Łączna-Ostojów*, „Zeszyty Suchedniowskie. Historia” 1, 2016, s. 81-96.

⁶³ J. Wiśniewski, *Dekanat konecki*, Radom 1913, s. 267-271.

⁶⁴ T. Szubstarski, *Kronika parafii Suchedniów oraz wiadomości o misjach i jubileuszu 1926 r.*, Kielce [1926].

⁶⁵ S. Piasta, *Suchedniowska parafia pod wezwaniem św. Andrzeja Apostoła*, Suchedniów 2013.

ks. Szubstarskiego i nie pozbawiona nieściśłości i luk; część błędów prostuje i luk uzupełnia recenzja opisywanej monografii⁶⁶. Natomiast krótkie losy drugiej gminnej parafii Łączna (erygowanej w 1913 r.) odnotowane zostały we wspomnianej wyżej publikacji o gminie Łączna. Za cenne uzupełnienie odnoszące się do tematyki życia religijnego uznać należy fragment „Diariusza” ks. Józefa Rokosznego. Owocem dwukrotnego pobytu w Łącznej sandomierskiego kanonika był wnikliwy opis tamtejszej społeczności parafialnej, jej obyczajów oraz stosunku do księży⁶⁷. Z kolei informacje o klerze pracującym w miejscowych parafiach można znaleźć m.in. w wydawanym obecnie słowniku biograficznym duchownych diecezji sandomierskiej⁶⁸ oraz w pracy ks. Bogdana Stanaszka dotyczącej międzywojennego duchowieństwa tej diecezji⁶⁹.

Suchedniów szczyli się – słusznie – sportowymi tradycjami. Ich upamiętnienia podjęli się Szymon Piasta i Dariusz Wikło, opisując wzloty i upadki klubu sportowego „Orlicz”⁷⁰. Nieco informacji dotyczących suchedniowskiego sportu i sportowców można też znaleźć w „Świętokrzyskim Leksykone Sportowym”⁷¹.

Do najstarszych instytucji funkcjonujących w mieście należy Bank Spółdzielczy. O jego dosyć długiej historii opowiada bogata informacyjnie broszura wydana z okazji stulecia istnienia firmy⁷².

Z dziejami Suchedniowa i okolicznych miejscowości łączą się drogi życiowe wielu znaczących osób. Sylwetki niektórych z nich przybliżone zostały w publikacjach zamieszczonych w lokalnych wydawnictwach i prasie. Zainteresowanie wzbudziła malarka obrazów religijnych Joanna

⁶⁶ M. Medyński, *Szymon Piasta, Suchedniowska parafia pod wezwaniem św. Andrzeja Apostoła, Parafia pw. św. Andrzeja Apostoła, Suchedniów 2013*, ss. 256, il., Rocznik Oddziału PTH w Skarżysku-Kam. „Z dziejów regionu i miasta” 5, 2014, s. 181-194.

⁶⁷ *Gmina Łączna*, s. 111-113; M. Przeniosło, *Łączna i jej mieszkańcy w „Diariuszu Wielkiej Wojny” ks. Józefa Rokosznego [w:] Społeczeństwo i gospodarka w regionie świętokrzyskim w XIX i XX w.* red. U. Oettingen i J. Szczepański, Kielce 2008.

⁶⁸ *Słownik biograficzny księży diecezji sandomierskiej XIX-XX w.*, t. 1-3 (lit. A-R), red. B. Stanaszek, R. Nowakowski, P. Tylec, Sandomierz 2014-2017.

⁶⁹ B. Stanaszek, *Duchowieństwo diecezji sandomierskiej w latach 1918-1939*, Lublin 1999.

⁷⁰ S. Piasta, D. Wikło, *Orlicz – najstarszy klub świętokrzyski*, Kielce 2000.

⁷¹ M. Michniak, A. Pawłowski, *Świętokrzyski Leksykon Sportowy*, Kielce 2002.

⁷² *Bank Spółdzielczy w Suchedniowie. Rok założenia 1909*, [Suchedniów 2009].

Ledoux⁷³, a także działający w Suchedniowie przemysłowiec Antoni Wędrychowski⁷⁴. Jeśli chodzi o okres II RP, pisano m.in. o lekarzu i działaczu społecznym Witoldzie Poziomskim, nauczycielce Wandzie Łyczkowskiej, poecie Janie Gajzlerze, żołnierzu i pośle na sejm Janie Ostachowskim oraz nauczycielu, harcerzu i fotografiku Franciszku Gładyszu. Warto nadmienić, że większość poświęconych im szkiców – poza dwoma ostatnimi – zamieszczona została we wspomnianych wcześniej „Zeszytach Suchedniowskich” z 1987 r.⁷⁵ Krótkie notki biograficzne 24 osób związanych z Suchedniowem zamieszczono w niewielkiej broszurce, towarzyszącej wydarzeniom „Suchedniowskiego Tryptyku Historycznego”⁷⁶. Biografie osób związanych z omawianymi terenami znajdują się też oczywiście w innych słownikach biograficznych, z „Polskim słownikiem biograficznym” na czele⁷⁷.

Trzecia kategoria omawianych publikacji obejmuje – przypomnijmy – opracowania i źródła drukowane, w których tematyka suchedniowska pojawia się jako jedna z wielu. Najobficiej w tej grupie publikacji reprezentowana jest tematyka gospodarcza. Jeśli chodzi o szeroko rozumiany XIX w., to ze względu na swe znaczenie na gospodarczej mapie ziem polskich Suchedniów wspomniany jest praktycznie we wszystkich opracowaniach dotyczących górnictwa i hutnictwa tzw. Staropolskiego Okręgu Przemysłowego i – szerzej – całego Królestwa

⁷³ M.in.: J. Wiśniewski, *Dekanat konecki*, Radom 1913, s. 271-272; H. K. Korus, *Joanna Ledoux – zapomniana malarka sakralna*, „Świętokrzyskie. Środowisko. Dziedzictwo kulturowe. Edukacja regionalna” 19, 2017, s. 27-34.

⁷⁴ A. Włodarczyk-Mazurek, *Antoni Wędrychowski – przemysłowiec z pomysłem. Przyczynek do historii Suchedniowa na przełomie XIX i XX w.*, [w:] *Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX Wieku*, t. 7, red. W. Puś, J. Kita, Łódź 2010, s. 215-233.

⁷⁵ W „Zeszytach Suchedniowskich” zamieszczono następujące teksty: F. Kuźma, *Siłaczka jakby nieco inna*; M. Dąbrowska-Tabor, *Witold Poziomski – lekarz*; K. Zapłowa, *Jan Gajzler – poeta urody ziemi suchedniowskiej*. Sylwetkę Jana Ostachowskiego przypomniała H. Ostachowska-Sojecka („Gazeta Suchedniowska”, nr 193, październik 2009, s. 16), natomiast wspomnienie o Franciszku Gładyszu napisał J. Kita („Gazeta Suchedniowska”, nr 66, lipiec 1998, s. 4). Rodzaj „leksykonu biograficznego” stanowi też zamieszczony w „Zeszytach Suchedniowskich” z 1987 r. tekst T. i Z. Sabatów *Cmentarz grzebalny rzymsko-katolicki w Suchedniowie (wstępny inwentarz)* (s. 49-61).

⁷⁶ *Suchedniowski Tryptyk Historyczny. Ludzie*. 5 czerwca 2016 r., Suchedniów 2015.

⁷⁷ Jako przykład wskazać można biogram Jana Hempla: J. Pazdur, *Hempel Jan (1818-1886)*, [w:] PSB, t. 9, Wrocław 1960-1961, s. 379-380.

Polskiego. Pisali o nim już autorzy współcześni działalności tego przemysłu, jak Julian Ursyn Niemcewicz⁷⁸, Hieronim Hilary Łabęcki⁷⁹ czy Paweł Bolesław Podczaszyński⁸⁰; wspominany był także w prasie, co znalazło odzwierciedlenie w wyborze tekstów geologiczno-górnicznych z XIX-wiecznej „Gazety Kieleckiej”⁸¹. Z prac historyków XX i XXI w. bodaj najważniejsza jest książka Natalii Gąsiorowskiej-Grabowskiej⁸², oparta na szerokiej kwerendzie archiwalnej, przede wszystkim w aktach Wydziału Górnictwa Krajowego Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu oraz Banku Polskiego, zarządzającego górnictwem i hutnictwem Królestwa Polskiego. Dzięki dosłownemu przytoczeniu wielu danych oraz przedrukowaniu znacznej liczby dokumentów *in extenso* praca ta ma obecnie walor jedyne źródła, zwłaszcza wobec zagłady wykorzystanych przez autorkę dokumentów⁸³. Jako inne przykłady warto tu wspomnieć pracę Tadeusza Mencla traktującą o zagospodarowaniu przez Austriaków ziem tzw. Galicji Zachodniej⁸⁴, Zygmunta Małeckiego o gospodarce w widłach Wisły i Pilicy (z odrębnym rozdziałem „Warunki życia i pracy w ekonomii Suchedniów”,

⁷⁸ J.U. Niemcewicz, *Podróże historyczne po ziemiach polskich między rokiem 1811 a 1828 odbyte*, Paryż 1858.

⁷⁹ H. Łabęcki, *Górnictwo w Polsce. Opis kopalnictwa i hutnictwa polskiego pod względem technicznym, historyczno-statystycznym i prawnym*, Warszawa 1841.

⁸⁰ M. Radwan, *Świadectwo Pawła Bolesława Podczaszyńskiego o stanie techniki hutnictwa i górnictwa żelaznego w Zagłębiu Staropolskim z r. 1842*, „Studia z Dziejów Górnictwa i Hutnictwa” 1, 1957.

⁸¹ *Problematyka geologiczna i górnicza w „Gazecie Kieleckiej” w latach 1871-1900. Wybór artykułów*, Kielce [2002].

⁸² N. Gąsiorowska, *Górnictwo i hutnictwo w Królestwie Polskim 1815-1830*, Warszawa [i in.] [1922]; N. Gąsiorowska-Grabowska, *Z dziejów przemysłu w Królestwie Polskim 1815-1918*, Warszawa 1965.

⁸³ Akta te spłonęły w 1944 r., w czasie powstania warszawskiego, w siedzibie Archiwum Skarbowego przy ul. Podwale 15 w Warszawie. Informacje o ich zawartości, poza cytowaną pracą N. Gąsiorowskiej-Grabowskiej, zawierają: A. Bachulski, *Archiwalja do historii województwa kieleckiego w Archiwum Skarbowem*, [w:] *Pamiętnik Świętokrzyski 1930*, red. A. Patkowski, Kielce 1931, s. 303-308; E. Chwałewik, *Zbiory polskie. Archiwa biblioteki gabinety galerje muzea i inne zbiory pamiątek przeszłości w ojczyźnie i na obczyźnie. Tom II*, Warszawa – Kraków 1927, s. 283-287.

⁸⁴ T. Mencil, *Galicja Zachodnia 1795-1809. Studium z dziejów ziem polskich zaboru austriackiego po III rozbiórce*, Lublin 1976.

a także z informacjami o szkole elementarnej w Suchedniowie i działalności spiskowej i patriotycznej)⁸⁵, publikacje Jerzego Szczepańskiego o modernizacji górnictwa i hutnictwa (z licznymi informacjami o administrowaniu zakładami suchedniowskimi przez zaborców i o fachowcach tam pracujących)⁸⁶, Andrzeja J. Wójcika o dziejach górnictwa w Królestwie Polskim (szczególnie rozdziały: VI o organizacji i obsadzie personalnej władz górniczych w 1. poł. XIX w. oraz XIV w. o Janie Marianie Hemplu)⁸⁷, Stefanii Kowalskiej o zagospodarowaniu dóbr rządowych i o zabezpieczeniu siły roboczej dla m.in. tutejszych zakładów⁸⁸ czy Stanisława J. Adamczyka o zagadnieniach społeczno-gospodarczych województwa sandomierskiego w początkach XIX stulecia⁸⁹. Dużo ciekawych wiadomości o Suchedniowie przynoszą nam monografie innych zakładów, które współpracowały z tutejszymi lub były zarządzane przez suchedniowskie władze górnicze – wskazać tu wypada monografie zakładów białogońskich czy samsonowskich⁹⁰. Nieco szczegółów o Akcyjnym Towarzystwie Suchedniowskiej Fabryki Odlewów Żeliwnych Starkego zamieszczono w publikacji o stanowiących ich „spadkobiercę” Kieleckich Zakładach Wyrobów Metalowych⁹¹. Szereg informacji o kolei w Suchedniowie zawiera książka o dziejach węzła kolejowego w Skarżysku-Kamiennej, zaś o kolejach

⁸⁵ Z. Małecki, *Między Wisłą a Pilicą. Miechowskie-Opoczyńskie. Studium porównawcze (1815-1864)*, Kielce 1996.

⁸⁶ J. Szczepański, *Modernizacja górnictwa i hutnictwa w Królestwie Polskim w I poł. XIX w. Rola specjalistów niemieckich i brytyjskich zagranicznych*, Kielce 1997.

⁸⁷ A. J. Wójcik, *Zachodni Okręg Górniczy. Studia z dziejów geologii i górnictwa w Królestwie Polskim*, Warszawa 2008 (tam dalsza bibliografia).

⁸⁸ S. Kowalska, *Zagadnienie siły roboczej w górnictwie i hutnictwie rządowym Królestwa Polskiego w latach 1831-1861*, [w:] S. Kowalska, J. Jedlicki, A. Jezierski, *Ekonomika górnictwa i hutnictwa w Królestwie Polskim 1831-1864*, Warszawa 1958, s. 7-112.

⁸⁹ S. J. Adamczyk, *Gospodarka i społeczeństwo województwa sandomierskiego w latach 1815-1830*, Kielce 2004.

⁹⁰ J. Pazdur, *Zakłady metalowe w Białogoni 1614-1914*, Wrocław 1957; A. Czmuchocki, *Dzieje zakładów hutniczych w Samsonowie w Staropolskim Okręgu Przemysłowym*, Wrocław 1999.

⁹¹ S. Matusiak, „Ludwików” – KZWM, [w:] J. Maruszak, S. Matusiak, J. Naumiuk, H. Opara, *Kieleckie Zakłady Wyrobów Metalowych*, Kielce 1970, s. 9-15; tam też na s. 155 zestawienie dyrektorów naczelnych i technicznych od 1919 r.

wąskotorowych – opracowanie o tych kolejkach na obszarze powiatu skarżyskiego⁹².

Wiele przystępnie podanych informacji dotyczących dziejów gminy Suchedniów zawiera książka „Mała Ojczyzna powiat skarżyski”, stanowiąca popularnonaukowy i skrótowy opis ziem tytułowego powiatu⁹³. Ciekawe spostrzeżenia z Suchedniowa z przełomu XIX i XX w. znajdziemy natomiast we wspomnieniach Janusza Trzebińskiego⁹⁴.

Informacje dotyczące problematyki oświatowej w rejonie Suchedniowa przed I wojną zawierają prace Wiesława Cabana i Barbary Szabat⁹⁵.

Natomiast dane dotyczące walk niepodległościowych pojawiają się w opracowaniach dotyczących tych wydarzeń, i to zarówno w skali regionalnej, jak i ogólnopolskiej. Dla powstania listopadowego najciekawsza będzie tu praca Wojciecha Saletry o wydarzeniach tego okresu w województwach krakowskim i sandomierskim⁹⁶. Informacji o powstaniu styczniowym można szukać przede wszystkim w podstawowym dla tematu zbiorze Stanisława Zielińskiego, a także m.in. w pracach regionalnych⁹⁷. Wydarzenia rewolucji 1905–1907 r. w regionie, obszernie relacjonując też spory w Suchedniowie, opisali

⁹² M. Medyński, J. Krauze, *Miasto kolejarzy nad Kamienną*, Skarżysko-Kamienna – Warszawa 2008; I. Kuliński, *Z dziejów kolejek wąskotorowych w dobrach Radziwiłłów, Platerów i Wielowiejskich (dziś w powiatach: skarżyskim, szydlowieckim i koneckim)*, Skarżysko-Kamienna 2008.

⁹³ *Mała Ojczyzna powiat skarżyski*, red. P. Kardyś, R. Sowa, Skarżysko-Kamienna 2016. Część historyczną opracowali: P. Kardyś, K. Zemela, M. Medyński, T. Wojewoda, S. Piątkowski.

⁹⁴ J. Trzebiński, *Suchedniów mego dzieciństwa*, „Gazeta Suchedniowska” 59-60/1997-1998.

⁹⁵ W. Caban, *Szkolnictwo elementarne na ziemi kielecko-radomskiej (1809-1862)*, Kielce 1983; B. Szabat, *Działalność Polskiej Macierzy Szkolnej w Kielcach i powiecie kieleckim w 1906-1907 roku*, [w:] *Studia z dziejów Kielecczyzny XV-XX wiek*, Kielce 1982.

⁹⁶ W. Saletra, *Krakowskie i sandomierskie w czas powstania listopadowego. Administracja, wysiłek zbrojny, postawa społeczeństwa*, Sandomierz 2006.

⁹⁷ S. Zieliński, *Bitwy i potyczki 1863-1864*, Rapperswil 1913; W. Caban, *Z dziejów powstania styczniowego w rejonie gór Świętokrzyskich*, Warszawa – Kraków 1989; tenże, *Rejon Skarżyska-Kamiennej w powstaniu styczniowym*, [w:] *Szkice do historii. Skarżysko-Kamienna, Skarżysko-Kamienna 1993*; Jan Kulpiński, *Od miasteczka Bodzentyn do wsi Kutery 22/23.01.1863 – 22.04.1864. Wybrane bitwy i potyczki 1863-1864 w Górach Świętokrzyskich. Na 150-lecie powstania styczniowego*, Bodzentyn 2012; K. Samsonowska, *Republika Wąchocka 1863. Wokół faktów i mitów powstańczej historii Wąchocka*, Wąchock 2013.

Jan Naumiuk i Barbara Szabat⁹⁸. Kilka ciekawych informacji o udziale suchedniowianek w ruchu niepodległościowym w okresie I wojny światowej zawiera natomiast artykuł Kamili Cybulskiej⁹⁹.

Na pierwszą kartę losów gminy suchedniowskiej w okresie II wojny światowej składają się wydarzenia Września 1939 r. W całym międzyrzeczu Wisły i Pilicy ich aspekt militarny zdominowany został przez heroiczne, lecz zarazem nieskuteczne, działania jednostek Armii „Prusy”, starających się powstrzymać błyskawiczny pochód Niemców ku linii Wisły. Położenie Suchedniowa na dwóch ważnych szlakach – drogowym i kolejowym – sprawiło, że miejscowość ta pojawia się na kartach licznych opracowań, dotyczących wrześniowych walk. Na plan pierwszy wysuwają się tutaj zdecydowanie dwie publikacje – monografia Armii „Prusy” autorstwa Jana Wróblewskiego¹⁰⁰ oraz obszernie, bardzo wnikliwe studium losów jej południowego zgrupowania, autorstwa Piotra Zarzyckiego¹⁰¹. Dzięki wysiłkowi tych badaczy możemy prześledzić wręcz dzień po dniu zmiany roli, jaką odgrywał Suchedniów w planach polskiego dowództwa, aż do momentu zajęcia miejscowości i jej okolic przez Niemców. Drobne, ale wartościowe informacje, dotyczące zwłaszcza żołnierzy Wojska Polskiego poległych w rejonie Suchedniowa, odnaleźć można w licznych opracowaniach o najróżniejszym charakterze¹⁰².

Poza licznymi wzmiankami o zbrodni w Michniowie, znacznie bardziej lakoniczne informacje dotyczą innych akcji represyjnych, przeprowadzonych przez Niemców na omawianym terenie. W literaturze wspomina się zazwyczaj o dwóch egzekucjach, mających miejsce 6 marca i 6 lipca 1944 r. W pierwszej z nich żandarmi rozstrzelali grupę rolników z Zalezianki Dolnej i Osieczna pod pretekstem udzielania

⁹⁸ J. Naumiuk, *Z dziejów rewolucji 1905-1907 w rejonie Skarżyska*, Kielce 1962; B. Szabat, *Walka o szkołę polską w okresie rewolucji 1905-1907 roku w guberni kieleckiej*, Kielce 1991.

⁹⁹ K. Cybulska, *Kobiety w ruchu niepodległościowym na ziemi kieleckiej w latach 1914-1918*, „Studia Muzealno-Historyczne” 7, 2015, s. 81-97.

¹⁰⁰ J. Wróblewski, *Armia „Prusy” 1939*, Warszawa 1986.

¹⁰¹ P. Zarzycki, *Południowe Zgrupowanie Armii „Prusy” we wrześniu 1939 roku*, Warszawa 2001.

¹⁰² Np. M. Walczak, *Działalność oświatowa i martyrologia nauczycielstwa polskiego pod okupacją hitlerowską 1939-1945*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1987, s. 405.

pomocy partyzantom. Ofiarami drugiego masowego mordy, mającego miejsce w samym Suchedniowie, stało się 33 Polaków, przywiezionych tutaj z więzienia w Kielcach¹⁰³.

Narzędziem niemieckich represji wobec Polaków stało się też osadzanie więźniów w obozach koncentracyjnych. W przypadku dystryktu radomskiego problematyka ta przebadana została najwnikliwiej w odniesieniu do obozu Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu. Niestety, przedstawiając sylwetki więźniów i ich losy, badacze zwracają uwagę na miejsce urodzenia danej osoby, a nie na miejsce jej zamieszkania w okresie okupacji. W konsekwencji, chociaż wiemy dużo o więźniach obozu oświęcimskiego pochodzących z Suchedniowa, nie wiadomo, którzy z nich stali się celem represji będąc mieszkańcami tej miejscowości¹⁰⁴. Problemy badawcze w omawianej sferze są tym poważniejsze, że pomimo upływu kilkudziesięciu lat od zakończenia wojny, nie doczekaliśmy się wnikliwszych prac poświęconych mieszkańcom międzyrzecza Wisły i Pilicy, osadzonym w takich obozach koncentracyjnych, jak np. Gross-Rosen, Sachsenhausen-Oranienburg, czy też Ravensbrück.

Okres okupacji przyniósł niemalże całkowitą zagładę społeczności suchedniowskich Żydów, szacowanej w chwili wybuchu wojny – w oparciu o nieprecyzyjne dane – na ok. 1,2 tys. mężczyzn, kobiet i dzieci. Tematyka ta stała się przedmiotem badań Jolanty Kraemer, owocując hasłem w encyklopedii gett i obozów w Europie Środkowo-Wschodniej¹⁰⁵. Informacje na temat getta w Suchedniowie występują też oczywiście w pracach historyków, przedstawiających proces eksterminacji Żydów w dystrykcie radomskim – Adama Rutkowskiego¹⁰⁶,

¹⁰³ Np. K. Daszkiewicz, *Niemieckie ludobójstwo na narodzie polskim (1939–1945)*, cz. 2: *Aneks*, Toruń 2009, s. 66.

¹⁰⁴ Por. *Księga Pamięci. Transporty Polaków do KL Auschwitz z Radomia i innych miejscowości Kielecczyny 1940–1944*, red. F. Piper, I Strzelecka, Warszawa – Oświęcim 2006, s. 297 i n.

¹⁰⁵ J. Kraemer, *Suchedniów*, [w:] *The United States Holocaust Memorial Museum Encyclopedia of Camps and Ghettos 1933–1945*, vol. 2: *Ghettos in German-Occupied Eastern Europe*, part B, red. Martin Dean i in., Bloomington 2012, s. 324–325.

¹⁰⁶ A. Rutkowski, *Martyrologia, walka i zagłada ludności żydowskiej w dystrykcie radomskim podczas okupacji hitlerowskiej*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego w Polsce” 16, 1955.

Krzysztofa Urbańskiego¹⁰⁷ i Jacka A. Młynarczyka¹⁰⁸. O miejscowym getcie wspomina się szczególnie często, przedstawiając tragiczny los kilkuset Żydów przesiedlonych do Suchedniowa z Płocka (w okresie okupacji leżącego w granicach włączonej do Rzeszy Rejencji Ciechanowskiej), którym rdzenna społeczność żydowska nie była w stanie – lub, jak twierdzą niektórzy, nie chciała – udzielić pomocy, co miało prowadzić nawet do przypadków śmierci głodowej. Drobne, ale wartościowe przyczynki dotyczące losów suchedniowskich Żydów występują także w rozproszonych artykułach, dotyczących Holocaustu na centralnych ziemiach polskich¹⁰⁹.

Jedną z reakcji polskiego społeczeństwa na terror rozbudzany przez Niemców był rozwój konspiracji wojskowej i cywilnej. Interesujący nas obszar wspominany jest często w licznych, choć odznaczających się bardzo zróżnicowanymi walorami merytorycznymi, opracowaniach dotyczących historii Oddziału Wydzielonego Wojska Polskiego mjr. Henryka Dobrzańskiego „Hubala”. Najważniejszym elementem tej narracji są walki stoczone przez polskich żołnierzy w dniach 1-3 kwietnia 1940 r. w rejonie wsi Szałas w Lasach Suchedniowskich. Tragiczne, okupione wysokimi stratami próby przebicia się hubalczyków przez pierścień niemieckiej obławy, są wpisywane niekiedy w kanon najważniejszych walk stoczonych przez polskich żołnierzy w latach wojny¹¹⁰. Zainteresowaniem historyków cieszą się też losy organizacji konspiracyjnych, zawiązywanych przez Polaków pragnących walczyć z Niemcami. Na plan pierwszy wybijają się tutaj zdecydowanie dzieje Podobwoду Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej Suchedniów, upamiętnionego najsilniej pod kryptonimem „Słowik”. Chociaż wiemy dużo o jego obsadzie personalnej¹¹¹, wiele aspektów jego działalności

¹⁰⁷ K. Urbański, *Zagłada Żydów w dystrykcie radomskim*, Kraków 2004.

¹⁰⁸ J. A. Młynarczyk, *Judenmord in Zentralpolen. Der Distrikt Radom im Generalgouvernement 1939-1945*, Darmstadt 2007.

¹⁰⁹ Np. M. Fuks, *Małe Judenraty w świetle „gazety Żydowskiej” 1940-1942 (dokończenie)*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego w Polsce” 4, 1983, 112.

¹¹⁰ Por. *Boje polskie 1939-1945. Przewodnik encyklopedyczny*, red. K. Komorowski, Warszawa 2009, s. 378-379.

¹¹¹ W. Borzobohaty, „Jodła”. *Okręg Radomsko-Kielecki ZWZ-AK 1939-1945*, Warszawa 1988, s. 204 i in.; W.J. Wiąk, *Struktura organizacyjna Armii Krajowej 1939-1945*, Warszawa 2003, s. 561.

odeszło w niemalże całkowite zapomnienie. Są one przypominane przede wszystkim w kontekście działalności oddziałów współtworzących Zgrupowanie Partyzanckie AK, dowodzone przez mjr. Jana Piwnika „Ponurego”. Liczne publikacje, zawierające bogate wątki dotyczące Suchedniowa i okolic, poświęcił im niegdyś Cezary Chlebowski¹¹². W ostatnich latach badania te są nie tylko kontynuowane, ale także rozwijane i weryfikowane przez Marka Jedynaka¹¹³. W stosunku do samego Suchedniowa zagadnieniem szczególnie istotnym wydaje się konspiracyjna produkcja pistoletów maszynowych „Sten”. Dyskusję nad jej skalą i uwarunkowaniami rozpoczął już wiele lat temu Kazimierz Czerniewski ps. „Korebko”, a znalazła ona podsumowanie i omówienie przede wszystkim w pracach Kazimierza Satory¹¹⁴.

Znacznie słabiej przedstawia się stan wiedzy nad konspiracją cywilną. W jej strukturach rolę dominującą odgrywało tajne nauczanie, w którego prace zaangażowali się liczni nauczyciele szkół powszechnych z Suchedniowa i okolic. Ostatnio ich sylwetki przypomniano – niestety, w bardzo ogólnikowej formie – w słowniku biograficznym, zredagowanym przez Stanisława Ośko. Chociaż na jego kartach możemy odnaleźć m.in. wzmianki o suchedniowskich nauczycielach – np. Mieczysławie Cebuli i Władysławie Fronczyku, są one więcej niż lakoniczne¹¹⁵.

Warto też przywołać nieco źródeł drukowanych, które mogą być przydatne przy opracowaniu dziejów Suchedniowa i okolic. Dla 1. poł. XIX w. będą to wydawane regularnie „Kalendarzyki Polityczne” i „Nowe Kalendarzyki Polityczne”, zawierające m.in. spisy urzędników górniczych pracujących w kluczu suchedniowskim¹¹⁶. Po likwidacji autonomii Królestwa Polskiego ukazywały się (aż do 1914 r.) „Pamiętnyje książki” guberni kieleckiej i radomskiej – oba te wydawnictwa zawierały

¹¹² Zwłaszcza: C. Chlebowski, *Pozdrówcie Góry Świętokrzyskie*, Warszawa 2016 (wyd. najnowsze).

¹¹³ Np. *Dokumenty do dziejów Zgrupowań Partyzanckich AK „Ponury”*, oprac. M. Jedynak, Kielce – Kraków 2014.

¹¹⁴ K. Satora, *Produkcja uzbrojenia w polskim ruchu oporu 1939-1944*, Warszawa 1985, s. 126 i n.; idem, *Podziemne zbrojownie polskie 1939-1944*, Warszawa 2006, s. 181 i n.

¹¹⁵ *Słownik nauczycieli tajnego nauczania – uczestników ruchu oporu 1939-1945 (województwo kieleckie)*, red. S. Ośko i in., Kielce 2010, s. 100 i n.

¹¹⁶ „Kalendarzyk Polityczny”, wyd. F. Radziszewski, Warszawa, lata 1819-1834; „Nowy Kalendarzyk Polityczny”, wyd. J. Neto, Warszawa, lata 1834-1849.

informacje o osobach pracujących lub pełniących różnorakie funkcje w Suchedniowie i okolicach¹¹⁷.

Ciekawy tekst z Kroniki „Tygodnika Ilustrowanego” z 1860 r., dotyczący konsekracji kościoła w Suchedniowie (wraz z ilustracją przedstawiającą ten kościół), opublikował w zbiorze tekstów źródłowych dotyczących ziemi świętokrzyskiej Jerzy Krauze¹¹⁸. Nieco informacji z roku 1914 przynosi też wydany wówczas przez „Kurjer Kielecki” kalendarz informacyjny¹¹⁹.

Dla okresu międzywojennego trzeba zwrócić uwagę na „Księgę adresową Polski dla handlu, przemysłu, rzemiosł i rolnictwa za rok 1929”, zawierającą skondensowaną informację m.in. o Suchedniowie i pozostałych miejscowościach wchodzących w skład gminy. Szczegółowe i wiarygodne, bo oparte o wyniki pierwszego spisu powszechnego z 1921 r., dane zawiera skorowidz miejscowości RP (m.in. podana jest liczebność poszczególnych osad gminy oraz statystyka dotycząca podziałów wyznaniowych). Analizy dotyczącej preferencji wyborczych, a tym samym wpływów poszczególnych nurtów i partii politycznych, można dokonać posiłkując się statystykami wyborów do sejmu (mniejszym stopniu senatu), zamieszczonymi w publikacjach GUS¹²⁰. Natomiast funkcjonowanie parafii, szczególnie zaś zakres wpływów organizacji pozostających w orbicie wpływów Kościoła, można analizować wykorzystując dane zamieszczane w katalogach (elenchusach) diecezji sandomierskiej¹²¹, a od 1908 r. także w „Kronice Diecezji Sandomierskiej”.

¹¹⁷ „Памятная книжка кѣлецкой губерніи”, Kielce; „Памятная книжка радомской губерніи”, Radom.

¹¹⁸ J. Krauze, *Ziemia świętokrzyska w kronikach i opisach prasowych XIX wieku*, Warszawa 2008, s. 163-166.

¹¹⁹ *Kalendarz informacyjny Ziemi Kieleckiej na rok 1914*, Kielce 1914.

¹²⁰ W tym kontekście wartościowe są informacje dotyczące wyborów parlamentarnych w 1919 r., 1922 r., 1928 r. i 1930 r. Mniej przydatne są wyniki wyborów parlamentarnych w 1935 i 1938 r., a to ze względu na obowiązującą wówczas specyficzną ordynację wyborczą, preferującą sanacyjnych kandydatów. Wyniki czterech pierwszych wyborów zob.: „Miesięcznik Statystyczny”, 1920, T. 2, z. 3-6; *Statystyka Polski*, T. 8, *Statystyka wyborów do Sejmu i Senatu odbytych 5 i 12 listopada 1922 r.*, Warszawa 1926; *Statystyka Polski*, T. 10., *Statystyka wyborów do Sejmu i Senatu odbytych 4 i 11 marca 1928 r.*, Warszawa 1930; *Statystyka Polski*, seria C, z. 4, *Statystyka wyborów do Sejmu i Senatu z dn. 16 i 23 listopada 1930 r.*, Warszawa 1931.

¹²¹ Spisy duchowieństwa wychodziły od 1822 r. pod różnymi tytułami: *Elenchus Cleri Saecularis et Regularis Dioecesis Sandomiriensis (...)*; *Catalogus ecclesiarum et cleri*

Wzmianki o przedwojennym Suchedniowie rozproszone są w wielu opracowaniach. Wskażę tylko na niektóre z nich. O tutejszej społeczności żydowskiej, wchodzącej w skład bodzentyńskiej gminy wyznaniowej, pisał Krzysztof Urbański¹²². Wzmianki o największym zakładzie przemysłowym w gminie – Suchedniowskiej Fabryce Odlewów – pojawiają się w pracy Mieczysława Markowskiego o robotnikach województwa kieleckiego. Tenże autor w opracowaniu o wojnie 1920 r. podkreśla patriotyzm lokalnej społeczności, wyrażający się w działalności gminnego komitetu obrony narodowej oraz subkomitetów, funkcjonujących na wsiach wchodzących w skład gminy¹²³. Dominującą pozycję socjalistów w życiu politycznym Suchedniowa potwierdzają sprawozdania administracji państwowej, przeanalizowane przez Józefa Ławnika¹²⁴. Z kolei J. Grzywna podaje informacje dotyczące lokalnych instytucji kultury, m.in. bibliotek i amatorskich teatrów¹²⁵.

Wiele „suchedniowskich” biografii odnajdziemy w „Skarżyskim słowniku biograficznym”¹²⁶ i słowniku zasłużonych harcerzy związanych ze Skarżyskiem-Kamienną¹²⁷.

Podsumowując należy stwierdzić, że badaczy historii Suchedniowa i jego okolic czeka sporo pracy. Niektóre tematy praktycznie nie pojawiły w dotychczasowych badaniach. Szereg opinii, ale i faktów odnotowanych w dotychczasowej literaturze, wymaga weryfikacji. Koniecznym jest wnikliwe przebadanie archiwaliów, z których większość zgroma-

saecularis ac regularis dioecesis Sandomiriensis (...); Consignatio Venerabilis et Universi Cleri Saecularis ac Regularis Dioecesis Sandomiriensis (...); Catalogus ecclesiarum et cleri saecularis dioecesis sandomiriensis (...); Spis Duchowieństwa i parafij Diecezji sandomierskiej (...) itp.

¹²² Urbański K., *Gminy żydowskie małe w województwie kieleckim w okresie międzywojennym*, Kielce 2006.

¹²³ M. Markowski, *Robotnicy przemysłowi w województwie kieleckim 1918-1939*, Warszawa 1980. Idem, *Spółczesność województwa kieleckiego wobec wojny polsko-bolszewickiej 1919-1920*, Kielce 1998.

¹²⁴ J. Ławnik, *Polska Partia Socjalistyczna w województwie kieleckim 1918-1939 w świetle materiałów administracji państwowej. Stan organizacyjny*, Kielce 1996.

¹²⁵ J. Grzywna, *Oświata i kultura w powiecie kieleckim w latach 1918-1939*, Kielce 1977.

¹²⁶ *Skarżyski słownik biograficzny*, red. K. Zemęła, Skarżysko-Kamienna 2008.

¹²⁷ *Zasłużeni dla harcerstwa 1916-1949. Skarżysko-Kamienna. Słownik biograficzny*, t. 1, red. M. Medyński, K. Zemęła, Skarżysko-Kamienna 2016.

dzona jest w archiwach Kurii Metropolitalnej i Kapituły Katedralnej w Krakowie, Archiwum Państwowym w Radomiu (przede wszystkim zespoły: Zarząd Dóbr Państwowych, Rząd Gubernialny Radomski) i w Kielcach (m.in. zespoły: Rząd Gubernialny Radomski, Rząd Gubernialny Kielecki, Zarząd Powiatowy Kielecki, Akta gminy Suchedniów, Urząd Wojewódzki Kielecki I, Inspektorat Szkolny Kielecki, Starostwo Powiatowe Kieleckie). Niezbędnym uzupełnieniem będzie także kwerenda w Archiwum Głównym Akt Dawnych, Archiwum Diecezjalnym w Sandomierzu i Archiwum Akt Nowych. Nie można także pominąć licznych tytułów prasowych, słabo dotąd wykorzystywanych, a będących kapitalnym źródłem informacji.

Opracowanie całości: **Tadeusz Wojewoda, Marcin Medyński**

Materialy

Lustracja klucza suchedniowskiego z 1789 roku

Publikowana in extenso lustracja oparta jest na mikrofilmie przechowywanym w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, w zespole Archiwum Skarbu Koronnego, dział XLVI, sygn. 64, mikrofilm A 938 pod tytułem: *Lustracja Klucza Suchedniowskiego w Województwie Sandomirskim Powiecie Radomskim leżącego na Trakcie Warszawskim, od Kielc o mil cztery, Bodzęcina mil dwie, ze wszystkimi Wsiami Budynkami, Powinnościami, Robociznami, y Osiadłościami, Kuznicami, Młynami Woytostwami, y wszelkimi Należytościami, w Roku Tysiącnym Siedmsetnym osmdziesiątym dziewiątym na Gruncie sporządzona*. Redakcja „Zeszytów Suchedniowskich” zdecydowała się ponadto skorzystać w miejscach trudnych do jednoznacznego zinterpretowania tekstu z kopii zachowanej w Archiwum Państwowym w Radomiu w zespole Zarząd Dóbr Państwowych – Sukcesje, sygn. 222.

Publikowanie różnego rodzaju lustracji i inwentarzy jest od wielu dziesięcioleci postulatem badawczym i edytorskim bardzo wyraźnie eksponowanym we wszelkiego rodzaju badaniach historycznych. Wynika to z faktu, iż tylko na podstawie masowych źródeł możemy próbować w pełni rozpoznać prezentowane zjawiska ekonomiczne, społeczne, itp. Nie ulega wątpliwości, że lustracja klucza suchedniowskiego jest źródłem o charakterze podstawowym dla historii tej miejscowości, została bowiem sporządzona u progu industrializacji, czyli w momencie, gdy rozpoczynał się gwałtowny rozwój i uprzemysłowienie niezwykle z tego punktu widzenia ciekawej osady. Wiarygodność i szczegółowość tego źródła o charakterze opisowo-statystycznym każe je uznać za swego rodzaju „księgę domową” mieszkańców obecnego Suchedniowa, ale też całego szeregu okolicznych miejscowości (Baranów, Berezów, Błoto, Gózd, Grabków, Jędrów, Konstantynów, Łączna, Majków, Mostki, Ogonów, Ostojów, Parszów, Siekierno). Dlatego też zdecydowano się zachować pisownię oryginału i odwzorować tabele, by każdy z Czytelników mógł wczuć się w opis swojej miejscowości, może też odnaleźć swoich przodków. M.in. te czynniki zdecydowały o podjęciu trudu opublikowania przez autorkę tak obszernego źródła.

¹ Agata Pajdo – mieszkanka Michniowa, członek Historycznego Koła Naukowego przy Polskim Towarzystwie Historycznym Oddział w Skarżysku-Kamiennej.

Lustracya Klucza Suchedniowskiego w Woiewodztwie Sandomirskim Powiecie Radomskim leżącego na Trakcie Warszawskim, od Kielc o mil cztery, Boddęcina mil dwie, ze wszystkimi Wsiami Budynkami, Powinnościami, Roboczniami, y Osiadłościami, Kuznicami, Młynami Woytostwami, y wszelkimi Należytościami, w Roku Tysiącnym Siedmsetnym osmdziesiątym dziewiątym na Gruncie sporządzona.

Inwentarz Klucza Suchedniowskiego w Woiewodztwie Sandomirskim leżącego na Trakcie Warszawskim od Kielc o mil cztery, od Boddęcina o mil dwie, sytuowanego po zaszye Smierci JO. Xięcia Imci Sołtyka Biskupa Krakowskiego pod dniem 21 mca lipca w roku 1788. z poddawczegopo S: p: Xciu Imci Zatuskim Biskupie Krakowskim weryfikowany przez JW^o Imci X. Adama Hrabie Przerębskiego Kustosza Koronnego Kanonika Katedralnego Krakowskiego opata kommandteryusza Andrzejewskiego Orderów Polskich Kawalera Ad hunc Actum przez Instrument JO. Xięcia Imci Poniatowskiego Prymasa Korony Polskiej y W^o X^{wa} Lit: Administratora Biskupstwa Krakowskiego Delegowanego w Roku 1788 Spisany.

Ekonomia

Budynek porządnie wybudowany w Roku 1783. za S-p. JO Xca Imci Kajetana Sołtyka Biskupa Krakowskiego w którym mieszka Imc Pan Jozef Zaborski Ekonom klucza tego mający lat 36. Służy Lat 15 to jest W Kluczu kieleckim Lat 8. na Kuznicach Suchedniowskich Lat 7. - Przed tym Budynkiem yest Ganek z 4. Stupami z frontu w gorze zapierzony wchodząc Do sieni na prawey ręce Izba Kommissarska z Alkierzem y Naroznikiem Piec Kafłowy Komin Kapiasty ieden w pierwszy Izbie drugi w Akierzu w Których Kominach Blach lanych iest po trzy w gorze do Zawierania po iedney Kowaney. Okien w pierwszy Izbie trzy w Alkierzu iedno w Narozniku jedno w Którym prętów Zelaznych pięć. Na Drugiej Stronie Stancja Ekonomiczna z Izbą Alkierzem y Naroznikiem w ktorey podobnież iak wtamtej Piec Kafłowy grzejący razem y Alkierz Kominki Kapiaste dwa w Których od spodu Blach lanych po trzy w gorze poiedney Kowaney. Okien w pierwszy Izbie trzy w Alkierzu iedno w Narozniku jedno w Którym prętów Zelaznych pięć te wszystkie okna duze na Obydwoch Stronach Tafelkowe w Ołow Oprawne z haczykami Naroznikami u Kaźdego Okna. Okniennice na Zawiasach hakach szrubowane wcałym Budynku Podłogi y Powaly z Tarcic. Dymy z Kominkow y Piecow razem nad Dach wyprawdzone, w Którym Kominie Strodkiem ankiekowych 2. Klinow 4. Drzwi wcałym Budynku 12. wszystkie na Zawiasach hakach z haczykami y Skoblami Zamkow 10. Na około Budynku Gzems dany Wierz Gontami Modrzewowemi pobity. Przed Oknami Stancyi Kommissarskiej Ogrodek rznietemi Sztachetami Otoczony do Ktorego Drzwi na Zawiasach hakach z Wrzeczadzem y skoblami. Wtyle tego Budynku Kuchenska Wybudowana w Roku 1787. za s:p: JO: Xięcia Jmci Kajetana Sołtyka Biskupa Krakowskiego z Stenią Izdebką y Spizarką. Wtym Budynku Drzwi 4. na Zawiasach hakach z Wrzeczadzami y skoblami. Okien w drewno Oprawnych 3 Kominy Piec Kamienny Za Kuchenką Kormkow 3. Piwniczka w Szczycie tego Budynku wymurowana z Kamienia w Roku 1787 z Szyją Murowaną y Koryta szykiem przez Szrodek przemurwana razem zasklepiena

do Których Drzwi z Zawiasami hakami Zamkami trzema na Sklepieniu Schowanie na Smole do którego Drzwiczki Małe z Skoblem y Wrzeczędzem.

Ekonomia Stara Wktorey Mieszka JmPan Jozef Wosinski Pisarz Komorny Maiący lat 37. sluzący lat 12. Wchodząc do tey, Ganek na 4. Stupach, a Wsieni po prawey ręce Stancya Pisarska w Srodku Sciany po prawey ręce gliną wyrzucane na Kozniku Wierzchem Wapnem Wytrynkowane. Prosto odedrzwi Izdebnych Drzwi drugie do Komory w Ktorey Schowanie na Zelaza Revenditionis ex Opposito tych Drzwi 3 do Scianki przy Których Spizarnia z pierwszej Izby Pisarskiej na Boku Drzwi do Alkierza przy Którym przybudowana Jzdebeczka Mała na drugiej stronie Jzba Czeladna z Komorą. Wtym Całym Budynku Podłogi y Powaty z Tarcic Okien wszystkich w Ołow oprawnych 7. wdrewno 4. Prętów w nich zelaznych 3. Drzwi wszystkich na Zawiasach hakach 14 Zamkow 5. Piec w Pisarskiej Stancyi Kafłowy Komin takż Robotą w Którym od Spodu Blach lanych 3. w gorze Kowana z Korbą jedna w Jzbie Czeladney. Piec Kamienny Komin Ordynaryna robota w Którym na dole blacha lana jedna w Gorze Kowana z Korbą jedna Dymy wprowadzone iednym Kominem nad Dach a przed Oknami tego Budynku stare złe stoią Sztachety ten Cały Budynek przez dawność swoje cały y z dachem Zły do reperacyi nie zdalny Za tym Budynkiem iest Piwniczka Wymurowana Zasklepiona Cała. Do niey Drzwi na Zawiasach hakach z Wrzeczędzami 2. y Skoblami. Wszczycie tego Budynku Komora na Zelazo y Staien trzy pod iednym Dachem do Komory Drzwi fassowane Nowe z Zamkiem Francuzkim Okno jedno z Szybami wdrewno Oprawnemi w Którym Prętów Zelaznych 3. do Staien Drzwi Stoczyste z Tarcic Dach y Cały Budynek dobry dalej staynia z Wozownią Nowo Wybudowana Pisarza Komornego a Naprzeciwo tey Staynia Ekonomiczna z Wozownią y Dwoma pobocznemi Komorkami Dach y Sciany dobre podmurowane - Naprzeciwo tych Budynków

Browar. Stancya Pisarza Browarnego Pana Pawła Gotembiewskiego Ktory Sluzy lat Dziewięc Ma lat 37. oraz Jzba Zalewna Lustarnia pod iednym Dachem Budynek Stary Dach poreporowany w Browarze kotlin murowanych dwie, kotłów zelaznych dwa, u iednego Łancuchow zelaznych dwa, Soch lanych sześć, Ankiey lanych przez Czeluscie dwie, na Kadziach trzech obręczy zelaznych dzie- więc, Komin od fundamentu kamieniem murowany nadach cegłą wprowadzony, Stancya pisarska na piwnicy browarney, przy ktorej przybudowana Jzdebka od goscina wRoku 1784. W Stancyi pisarskiej Piec kafłany, Komin prostą robotą, w którym blacha kowana z korbą iedną, pod kapą pręt ieden, Soszka jedna, kowane, Komin od fundamentu kamieniem pod dach wymurowany, w Jzdebce nowo przystawioney Piecyk kafłany mały, przy nim kominek ordynaryną robotą, w którym na spodzie blach lanych trzy, w gorze blacha z korbą iedna, ten komin nad dach wprowadzony, z niego w piecu kaflanym pałą. W tey Stancyi pisarskiej podłogi y powaty z tarcic, okien w ołow oprawnych siedm, drzwi na zawiasach, hakach z skoblami, wrzeczędzami pięć, Zamkow trzy; Jdąc przez Browar z Stancyi pisarskiej nad drugiej Stronie Jzba zalewna, w której mięszka Piwowar na iedney stronie. Roszt zforstwow napienkach, w niey okien w drewno oprawnych trzy. Z tey Jzby drzwi do Suszarni na Zawiasach, hakach, z Skoblem

ywrzeczadzem, lasy do suszenia siodu zdwoma czelusciami pod dachem, zsuszarai drzwi na zawiasach, hakach, zwrzeczadzem y skoblami nadwor, przy ktorych stayenka na parę Wołow browarnych robocznych. Wychodząc od kotliny drzwi nad staw, gdzie Żoraw do ciągnięcia wody, Piwnica browarna z kamieni murowana pod Jzbą pisarską, polap zdrzewa, w okienku kratka żelazna, drzwi do niey dwoie, iedne zkratką drewnianą zdworu na schody, drugie zschodkow do Piwnicy na zawiasach zwrzeczadzem, skoblami y zamkiem. Szpichlerzow pod iednym Dachem trzy do Browaru należących zpodłogami y powałami z tarcic, drzwi do nich na zawiasach, hakach z skoblami, wrzeczadzami, y zamkami troie, dach y Budynek nowy. -

Blacharnia Suchedniowska.

Kuznica nowo reformowana ze wszystkim in Anno 1787. za s:p: JO. Xięcia Jmci Kaietana Softyka Biskupa Krakowskiego. Dach, sciany, Stuła nowe, drzwi do tey Kuznicy blacharskey na zawiasach, hakach, zskoblami, wrzeczadzami czworo, okien z okienicami na zawiasach, hakach, z haczykami trzy, Piec od fundamentu kamieniem wymurowany, nad dach cegłą wyprawadzony, w ktorym anker lanych cztery, kowanych osm, klinow osm, Socha lana iedna, kozub ieden, Forma miedziana 1. Spodek 1. Locher 1. Blach lanych w piecu 10. Blacha pod doł 1. Obraz z wyrazem Passyi lany ieden, w murze, wał młotowy nowy z kołem korzecznym na dwoch y walnicach lanych, na nim obręczy kowanych 24. Krąg z czterema Ramionami lany ieden, refek do tychże sześć, Blach cztery, Helzow trzy, klinow do głębieńia młotow 27. Buxów kowanych wstupach helzowych dwa, Ryfek 5. Pod słupami skrzyn lanych dwie, na pniu kowalskim obręczy kowanych dwie, Skrzynia lana iedna, Kowadło iedno, przy pniu Kowadło z Szalą iedną, Wał miechowy zkołem nowym korzecznym z czopami ywalnicami lanemi, na ktorym obręczy kowanych sześć, nog lanych cztery, Blach kowanych na Strychach dwie, Swożnikow 4. Miechy cum omnibus Requisites iak bydź powinny dwa, antaby uStawidēt żelazne dwie, pogrodki y Jzbica wybudowana w Roku 1784. przez ktore most nowy zporęczami.

Naczenie Blacharskie.

Zankiezel 1. hak 1. Srutyniów dwa, Formak 1. lopat 3. Obloszyn 3. Pokrywa pod formą 1. nozyc do obstrzygania blach cztery, kociot lany do amraiu ieden, Formak do oprawy formy ieden, Życiel do wybijania Kleszczy 1. drągów 3. Kiiani 3. Młotkow dwa, Swider do ogrzewania młotkow 1. Kleszczy serblowych 2. cyngowe 1. Łapiastych 3. urwelskich 3. wielkich 2. pomnieyszych 3. Kleszczykow różnych 21. Szprynkow 4. Waga do ważenia Blachy zewszystkim 1. Cetnar ołowiany ieden, Cetnar lany 1. Polcetnarek lany 1. Czwiartka lana 1. Brus kamienny na wałku lanym z mufłą takąż.

Węgielnia ex opposito Kuznicy porządnie wymurowana w Roku 1786. do ktorey drzwi na zawiasach, hakach z Skoblami ywrzeczadzami troie, most przez Węgielnią zdrzewa rzniętego. -

Kuźnica Suchedniowska

Budynek cały przedstawiony w Roku 1783. za s.p: JO: Xięcia Jmci Kaietana Sołtyka Biskupa Krakowskiego, Przyciesi podmurwane. Dach stary cały, w tey Kuźnicy, drzewi na zawiasach hakach, z skoblami, wrzeciądzami, ziednym Rygłem, pięćcioro Okien z okienicami, iedna z zawiasami y hakami, druga wysuwana, dwa Piece od fundamentu kamieniem wymurowany nad dach cegłą wyprawadzony, wktorym ankieer lanych 4. kowanych 7. Klinow kowanych 7. Socha lana 1. Blach w Piecu 11. Spodek 1. Lochor 1. Kozobor 1. Forma miedziana 1. Obrazow lanych 4. dwa z wyrazem Passyi, ieden Świętey Maryi Magdaleny, drugi Świętey Weroniki, blacha pod dół iedna, blach lanych w framugach 8. miechy dwa drewniane cum omnibus Requisites iak bydź powinny, wał miechowy dobry, na nim Obręczy kowanych dziewięć, Czopow lanych dwa, walnica iedna, nog lanych 4. Blach kowanych na Strychach 2. wał młotowy 1. na nim obręczy kowanych 11 [napisano 10]. krągow lanych 2 [później napisano]. ramion w nich kowanych 16 [później napisano 8]. Czopów lanych 2, Walnie 2. młot kowany 1. kowadło lane 1. Skrzyznia 1. obręcz na pniu kowanych 2 [później prawdopodobnie dopisane 1]. helza 1. kotlarska [później przekreślony wyraz „kotlarska”] 1. Buxow 2. kotlarskich [później przekreślony wyraz „kotlarskich”] 2. Ryfka kowana 1. kotlarska [później przekreślony wyraz „kotlarska”] 1. Retel lany 1. kotlarski [później przekreślony wyraz „kotlarski”] 1. na Toporzysku Ryfek 3. Sworzen 1. Klin w młocie 1. Sworzni w słupach helzowych 10 [napisane 12]. Klamer kowanych w deskach helzowych 4 [przekreślone na 6]. Łągiew kowana 1. u Stawidła 1. Upust y Pogrodki nowo wybudowane w Roku 1783. przez który most nowy zporęczami, zdrugiej Strony upustu wybudowany Budynek na polerowanie Blach pobielanych In Anno 1788. który ad praesens niedkończony. -

Naczynia Kuzniczne.

Kowadło lane do globienia Sworzni 1. Drag fresowy 1. dawny 1. Olawy 2. Kleszcze cyngowe 1. kowalskich 2. łapiaste 1. polszynkowe 1. Szparynkow 2. Strutyzni 2. młotek 1. Kijani 2. Cecha 1. Zankizel 1. łopata 1. Formale 1. hak do Dulu 1. Waga do ważenia żelaza okowana 1. poł-cetnarek lany 1. Czwiartka 1.

Piec Kotlarski w teyze Kuźnicy

Do tyfowania Rądli Komin od fundamentu kamieniem murowany nad dach cegłą wyprowadzony, w którym ankieer lanych 4. klinów kowanych 5. Blach lanych 2. Blacha lana z Herbem Baranka 1. Forma żelazna 1. młot 1. kowadło 1. obręcz na pniu 1. widetki kowane 1. nożyce w pniaku z obręczą 1. Szparog 1. Klęberek w deskach helzowych 4.

Ex opposito tey Kuźnicy Suchedniowskiej Węgielnia wymurowana, do ktorey drzewi troie na zawiasach, hakach z wrzeciądzem y skoblami. Kaplica wymurowana okrągło sklepiona za s.p: JO. Xięcia Jmci Andrzeja Zaluskiego Biskupa Krakowskiego, do niey Drzewi dane fassowane podwojne głowaczami uietę na zawiasach, hakach, z Zamkiem, Ryglami podwoynemi. - Chorek malowany

przy drzwiach, do niego schody na belkach, Ołtarz wielki, Mensa murowana, na bokach Mensa do dwóch ołtarzów murowane, ławek do siedzenia malowanych 2. in minori parte wyzłacane, Ambona stolarską robotą wyzłoczoną Ewangelistami rzmniętymi u spodu. Zakrytya na boku przymurowana, u wierzchu podsiebitka dana, okna w drewno oprawne dwa, w nich kraty żelazne, ztey Schody na Ambonę, nad ktoremi drzwi z Ambony wyzłacane. Okna w Kaplicy w drewno oprawne 4. Za s:p: JO.: Xięcia Jmci Kaietana Softyka Biskupa Krakowskiego oftarze dwa po bokach snycerską robotą erygowane in majori parte wyzłacane, Ławek dwie malowane przyczynione, Podłoga w całej Kaplicy dana, Cmentarz obmurowany z Bramą y dwiema fortkami pobocznymi, w ktorym stacye na okolo malowane, w Kaplicy naprzeciw Ambony jest marmur wmurowany z napisem takowym: Regi Saeculorum immortalit et invisibili Soli DEO honor et gloria, Populi commodo et animarum Salutit eligi Fuit Anno 1758. Andraeas Stansilaus Zaluski Episcopus Cracoviensis Dux Severiae. w Wielkim Ołtarzu jest obraz Świętego Andrzeja y Cymborium wyzłocone, na prawey ręce wchodząc do Kaplicy wpobocznym Ołtarzu Nayswiętszey Panny Niepokalanego Poczęcia, na lewey Ręce Pana Jezusa ukrzyżowanego, ta Kaplica pod dachem gontowym.

Apparaty w tey Kaplicy

1^{mo} Ornat biały kitaykowy wyszywany Kwiatami różnego koloru. 2^o Ornat czarny kałamaykowy z białym Słupem z stułą y manipularzem, Alb dwie z Humeratami, Obrusow 3. Kielich jeden, Patyna jedna, Pas jeden, Mszal jeden, Krzyżów dwa. Mensa do ubierania w Zakrytyy y chowania Ornatow jedna, to sprawione za zycia S:p: JO.: Xcia Jmci Andrzeja Zaluskiego Biskupa Krakowskiego. Za zycia s:p: JO.: Xcia Jmci Kaietana Softyka Biskupa Krakowskiego przydano. -

1^{mo} Ornat kałamaykowy roznych kolorow ze wszystkimi potrzebami do Mszy. 2^o Ornat kałamaykowy czerwony słup biały z tasmami żółtemi. 3^o Ornat czarny żałobny zewszystkimi potrzebami. 4^o Ornat nowy kitaykowy z galonami szychowemi y zwszytkimi potrzebami. 5^o Kapa kałamykowa haftowa. 6^o Mszal nowy, Alby dwie nowe, Komży dwie, Obrusow do wielkiego Ołtarza 3. Tuwalni dwie, obrusów do Pobocznych Ołtarzy 6. Obrusow z czerwonymi szlakami y na spod do nakrywania Ołtarzy siedm, Komeszek 2, Korporatów Osmnascie, Puryfikatorów dwadziescia, Sukienek na Puszke dwie, Lamp N^o 60. Trybularz jeden, puszka na Hostye y Komunikanty wyzłacana jedna, Monstrancyjka wyzłacana jedna, Kabzula do chorego z Patyną wyzłacana jedna, na Olea sacra Puszka cynowa jedna, Dzwonkow 3. Kielich z patyną wyzłacany 1. Całon żałobny jeden, Lichtarzy drewnianych czternaście, Ręcznikow cztery, Kociołek żelazny na wodę jeden, Kropidel dwa, Chorażewek dwie, Chorażwi duzych dwie, Organki czyli pozytywow o szesciu głosach niemalowane jedne. Stancya Kapelanska ex opposito Kaplicy wystawiona za s:p: Xięcia Jmci Zaluskiego Biskupa Krakowskiego, do ktorej wchodząc ganek na czterech słupach, drzwi do Sieni na zawiasach, hakach, z skoblami, wrześciadkami y zamkiem. Ex opposito tych drzwi Kuchenka zapierzona, Kumin wymurowany nad dach cegłą wyprawadzony, ztey

Kuchenki drzwi do małej Jzdebki na zawiasach, hakach, z wrzeczadłem, skoblami y Zamkiem, wktorey Piecyk kafłowy komin mularską robotą, w którym blach lanych uspodu 3. W gorze kowana 1. okien 2. Druga Jzba wchodząc do Sieni na prawej ręce, doktorej drzwi na zawiasach, hakach, z wrzeczadłem y skoblami. Piec kafłowy, Komin ordynaryną robotą, w którym blacha do zamykania kowana. Z Jzby drzwi do komory na zawiasach, hakach, z skoblami ywrzeczadłem, Podłogi niemasz, okien wtey Jzbie 3. Podłoga ypowwała zTarcic iako y w mały. Stoł dębowy ieden. Łozko do sypiania iedno. Przy tey Stancyi test przybudowana szopka na drwa. Budynek cały pod gontem, Ogródek na okolo okien Sztachetami obwiedziony. Ad praesens iest Kapelanem tey kaplicy Oyciec Rufen Pawinski Bernardyn zKonwentu Świętey Katarzyny, który iest przy tey Kaplicy lat 20. z Skarbu bierze co Tydzien na stoł [florenów] 6. Piwa połbeczkow w garcy 36. ósm, Warzywa po zagonie iednym, na Wino do Mszy co Kwartał po [florenów] 8. Swiatło do Kaplicy z Skarbu dawane bywa, ma koscielnego Sobie przydanego, ktoremu Skarb płaci na Tydzien strawnego po [florenów] 2. zastług rocznych f 32. Konwentowi zas płaci Skarb co Rok po zł: 200. Odpust ieden naznaczony na Święty Jędrzey, wktorym czasie dla przyięcia Xięcia Imci przybyłych na ten Odpust expensuie Prowent Suchedniowski zł: kilkadziesiąt. Jdąc od Stancyi Xiędza Kapelana po prawey ręce Budynek nowo wybudowany podwoyny, zywstawał przed Sienią odziewięciu Słupach, y dachem gontowym pokryty zKominem wielkim nad dach wyprowadzonym zfundamentu murowanym, na arkanach do dwóch Jzby z Sienią przepierzonych, wchodząc dopierwszey Sieni drzwi na zawiasach, hakach, zklamką, antabą wrzeczadłem y skoblami, w Sieni podłoga y powwała ztarcic, z ktorej drzwi do Jzby poiedyncze z tarcic na zawiasach, hakach, zklamką, antabą, haczykiem y skoblami, w tey Jzbie powwała zakładana ztarcic, y podłoga ztarcic, komin kapiasty z Piecykiem chlebowym, y Piec z cegły murowane, w Czelusciach Piecyka chlebowego Sztabka żelazna, w kominie blacha kowana, okien cztery, w każdym szymb tafelkowych po Sześć w drewno opravne z kwaterami na zawiasach bez zamknięcia czyli okiennic, Piecyk zelazny lany z noszkami kowanemi do lutowania, ztey Jzby odrzwi do Alkierza ztarcic na zawiasach, hakach, zwrzeczadłem y skoblami, w Alkierzu podłoga y powwała takąż iak w Jzbie, okno iedno podobneż Jzbianym, kominek kapiasty z cegły murowany zblachą, z Alkierza drzwi ztarcic do Komory na zawiasach, hakach, wrzeczadłem y skoblami, w tey okno iedno z szymb tafelkowych drobnych w drewno opravnych, podłoga y powwała takąż iak w Alkierzu y w Jzbie, Schody na gorę ztey Komory, drzwi na zawiasach, hakach, z wrzeczadłem y skoblami, w tey Jzbie mięszka Karol Inqlenk Klampnerz Mayster. Wyszędzisy od Klampnerza pod wystawę drzwi do sieni drugiego pomięszkania, w Sieni podłoga y powwała ztarcic, drzwi do Jzby iako y do Sieni takież iak do pierwszego pomięszkania, w Jzbie komin kapiasty y Piec z cegły murowane z piecykiem chlebowym z blachą y sztabką w czelusciach Piecyka chlebowego, okien trzy takież iak w pierwszym pomięszkanu, podłoga y powwała ztarcic, drzwi do komory na zawiasach, hakach, z wrzeczadłem y Skoblami, okno w komorze iedno podobne wsztytkim, w tey Jzbie mięszka Jan Giernatowicz Kotlarz.

Naczynia Kotlarskie

Żelazo szonne [?] 1. żelazo okrągłe stojące 1.

Osiadłość Suchedniowa

Ta Kuźnica Gruntów wymierzonych nie ma, tylko Kawalkami pola powydzielane, które są piaszczyste.

Liczba gospodarzy	Ludność		Robocizna Tygodn		Budynki			Majątek				Czynsz				
	Męska	Białogłowy	Bydle	Pieszo	Chatupy		Stodoły	Konie	Woły	Krowy	Jałów	Ciołkow	Owce	Złote	Grosze	Denary
					dobrze	złe										
1. Floryan Dulębinski – Frysierz Mayster	3	1			1		1		2	6	4	2				
2. Filip Gaber-w Bachowni Kowal	1	2		1	1					1						
3. Adam Koziel-Kowal ręczny	2	2	1		1		1		2	1	1	1				
4. Kasper Grabos-Kowal młotowy	2	2		1	1				2	3	3	1		50		
5. Józef Dann- Garbarz	3	4			1		1		2	2		1				
6. Łukasz Serek	6	1	1		1		1		2	3	1	1				
7. Jędrzej Działak-Mayster Blacharz	4	2			1			1	2	3	1	2				
8. Walenty Sadowski-Kowal ręczny	3	2		1			1									

9. Kazimier Jaworski-Fularz węgle wozi	2	2	1		1			1				2	1		1		
10. Franciszek Jebaś – Kowal ręczny	2	4		2	1							2	1	1	2		
11. Jakob Anczyk- Kowal ręczny	2	2	1		1			1				2	2				
12. Jan Żołądek-Kowal ręczny	2	1		2		1			1				1				
13. Antoni Włodarczyk-Kurzacz	4	2			1			1				2	2	2	2		
14. Mateusz Dąbek-Fularz węgle wozi	2	2	1		1							2	2	1	2		
15. Kazimierz Pomocniczek- Kowal ręczny	1	1	1				1					2	2	1	1		
16. Franciszek Serek-Kowal w blachowni	1	3		2		1						2	1	2	1		
17. Mateusz Anczyk-Mayster Fryszter	3	3	1		1			1				2	4	1	4		
18. Wojciech Siekierzniak-Kowal ręczny	3	2	1			1			1			2	2	1	1		
19. Sebastian Duleba-Kowal młotowy	2	1		1		1						2	1	2			
20. Tomasz Niepsny-Kurzacz	3	3			1							2	1				
21. Łukasz Mazur-Piwovar	2	4							1			2	3	2			

22. Tomasz Rok-Klampnerz	1	2				1					1	1	1	50	
23. Sebastian Skorodzinski-Fornal skarbowy	1	2				1	1	1							
24. Sebastian Skwarkowski -Pachofek skarbowy	1	2				1					3				
25. Stanisław Szymczyk-Fularz	2	3		1	1	1		1			2	2	1		
26. Antoni Kopec-Furarz			1				1				2	1	3		
27. Jan Duda-Kowal ręczny				1							1		2		

Latus facit

Continuator Osiedłość Suchedniowa

Transport Lateris

100															
28. Stanisław Rek-Furasz	1	2		2				1	1		2	2	1	2	
29. Jakob Grzela-Kowal w Błacharni	1	3		2	1			1	1		2	3	1		
30. Wojciech Szymczyk-Kosze plecie na węgle	4	2		2			1	1		2	1	2	2		
31. Stefan Bober-Pomocnik browarny	1	3				1						1		2	

32. Franciszek Kulas- Podмайстры w Błacharni	4	2		1		1		1		1		2	1	2			
33. Jan Koziel- Komornik	3	2		1		1											
34. Karol Zegadło- Młynarz	3	4		1		1		1		1		4	5	4	3		
35. Szymon Federowicz- Wyrobnik	1	1		1		1							2		2		
36. Piotrowa Podgórska Wdowa	2	1		1		1											
37. Mateusz Trańdecki- Kowal ręczny	1	1		1		1							1	1	2		
38. Karol Cudzoziemiec- Klampnerz	4	1		1		1							1	1	2	50	
39. Jan Giermakowicz- Kotlarz	3	2				1											50
40. Maciej Kościelny y Tkacz	3	2						1									
41. Adam Sobala- Kowal	1	1				1							1				
42. Stefan Jablonski- Slusarz Komornik	2	2											1	1		10	
43. Marcin Salkiewicz- Pacholek Dworski	1	1				1						2	1	1			
In Summa																	210

Podatki publiczne y Dziesięcina

Dziesięcina z Suchedniowa należy Snopowa wytyczna do Xięży Mansyonarow Bodzęckich Dymowego płacą fl 171. Subsidi Chairitativi fl 30 gr. 21.

Kowalichy Suchedniowskie

Pierwsza o czterech Warsztatach, w ktorej ankier lanych osm, komin od fundamentu kamieniem mурowany nad dach cegłą wprowadzony ze wszystkim cały nowy.

Naczynie w tey kowalisze

W Pierwszym warsztacie miech skorzany 1. Forma kowana 2. Kowadło 1. nastrożnie dwie. gwozdziownica do szyneli szparog 1. naszrutow dwa, kijan 1. młot 1. pułmłocie 1. Wartąbel 1. polwartąbel 1. Kleszczy 3. Łyszka 1. Kropace 1. w Drugim warsztacie miech skorzany 1. Forma kowana 1. kowadło 1. nastrożnic 2. Szparog 1. Kijan 1. Młot 1. Wartąbel 1. Polwartąbel 1. Szrubel 1. Kleszczy trzy, Łyszka 1. Kropacz 1. w Trzecim Warsztacie miech skorzany jeden, forma kowana jedna, kowadło jedno, nastrożnica 1. Gwozdziownic do bratnali 2. Szparog 1 Kijan 1. młot 1. pułmłocie 1. wartąbel 1. Szrubel 1. Kleszczy 3. Łyszka 1. kropacz 1. w Czwartym Warsztacie miech skorzany 1. Forma kowana 1. Kowadło 1. nastrożnic 2. gwozdziownica 1. szparog 1. nasznitow 3. Kijan 1. młot 1. pułmłocie 1. Wartąbel 1. Polwartąbel 1. Szrubel 1. Kleszczy 3. Łyszka 1. Kropacz 1. Korpa u Brusa 1. Brus 1.

Kowalicha druga

O dwoch Warsztatach stara wierzch stary cały Naczynia w pierwszym Warsztacie Miech skorzany 1. Forma kowana 1. Kowadło 1. Nastrożnica 1. Gwozdziownica 1. Szparog 1 Naszrutow 2. Kiian 1. Młot 1. pułmłocie 1. wartąbel 1. Gwozdziowniczka ręczna 1. Szrubel 1. Durszlakow 2. Kleszczy 3. Łopatka 1. kropacz 1. korba u Brusa 1. Brus 1. W drugim warsztacie miech skorzany Forma kowana 1. Kowadło 1. Nastrożnica 1. Gwozdziownica 1. Szparog 1. Naszrutow 2. kian 1. młot 1. wartąbel 1. Pułwartąbel 1. Szrubel 1. Kliszczy 3. Gwozdziowniczka ręczna 1. Durszlakow 2. Kropacz 1. Łyszka 1. Kowalicha pojedyncza z drzewa okrągłego komin na sztagach nad dachem wymurowany - Naczynie Miech skorzany 1. Forma kowana 1. kowadło 1. Nastrożnic 2. Gwozdziownica 1. Szparog 1. kian 1. Młot 1. Pułmłocie 1. Wartąbel 1. Polwartąbel 1. Szrubel 1. Klambra do głobienia karpowych Gwoździ 1. Durszlak 1. Gwozdziownica ręczna 1. Kleszczy 3. kropacz 1. Łyszka 1. korba u Brusa 1. Brus 1.

Młyn Pstrążnica

Młynnica z drzewa ciosanego stara dach nadpsuty koło wodne y Paleczne cale o jednym kamieniu na wale obręczy kowanych 4. wrzeczono z paprzycą panewką y cewiami, Czopow 2. oskard 1. Pogradki y upust stare potrzebują reparacyi na zgim koncu młynnicy. Stępy 3. Do tłuczenia olein okowane na wałku stepnym, obręczy kowanych 4. Czopow 2.-

Budynek mieszkalny

Stary z Izbą komorą Sienią y Chlewami pod Gontem, Drzwi tak w Młhynicy iako y w Budynku mieszkalnym wszystkie na zawiasach hakach z wrzęciądzem y skoblami, w nim mieszka Karol Zegadło daie czynszu do Prowentu za Wymiar 40 olein starczy miary Garcy 3. w każdy Tydzień Dzień jeden toporem do fabryki y odrabia trzyma pola wszystkiego w różnych kawalkach zagonow 149. Osiadłość Stokowca

Ta kuźnica również Gruntu posiada iak y Suchedniów y w równej dobroci

Liczba gospodarzy	Ludność		Robocizna Tygodn		Budynki		Majątek					Naiem			
	Męska	Białogłowy	Bydl	Pieszo	Chatupy	Stodoły	Konie	Woły	Krowy	Jałowki	Cieleta	Owce	złote	grosze	denary
					dobre	złe									
1. Teofil Pawlik-Kowal ręczny	3	1	1		dobre	1			2	2	1	2			
2. Stanisław Pomocnik-Kowal młotowy	1	1		1	1					1	2	1			
3. Karol Duda- Kowal ręczny	3	4	1		1	1			2	3	1	1			
4. Ignacy Paiąg-Mayster Fryszersz	1	1	Liber			1			2	2		1			
5. Maycher Duda-Kowal ręczny	3	3							1	2	1	3	14		
6. Michał Garbala- Kowal młotowy	2	1	1		1	1			2	3	1				

7. Antoni Kabała- Majster Fryszierz	1	3	1		1		1			2	4	1	1			
8. Marcin Malec- Kowal młotowy	2	3		1						2		2		20	24	
9. Kasper Kabała- Kowal młotowy	2	3		2						2	3	2				
10. Piotr Paiąk- Kowal młotowy	4	1		2	1					2	2		1			
11. Franciszek Paiąk- Majster Fryszierz	5	2	1		1		1			2	2	1	2			
12. Kazimierz Syska- Kowal młotowy	1	4		2	1							1	1			
13. Michał Duda- Kowal młotowy	3	3		2	1		1			2	2	3				
14. Wojciech Malec- Kowal ręczny	1	3		2	1					2	1					
15. Gałczenska wdowa	3	3	1				1	1		2	2	1				
16. Franciszek Słezak- Furasz	4	3	1		1					2	1	2	1			
In Summa														34	24	

Podatki publiczne y dziesięcina Dymowego na rok płacą f 72. Subsidi Charitativi f 10.25. Dziesięcina należy do Xsięży Mansyonarzow Bodzdeckich

Kuznice 2. Na Stokowcu

Kuznica Polskiego kowania wyrepurowana y nowo pobita w Roku 1788 do której drzwi na zawiasach hakach z skoblami wrzecziami y rygłem 4^o okno z okiennicą 1. Piec od fundamentu kamieniem mурowany nad dach cegłą wyrowadzony w którym ankie

lanych 4. kowanych 4. klinów 4. Socha lana 1. Blach 3. Spodek 1. kozub 1. Locher 1. forma miedziana 1. blacha pod dul 1. Blacha z Sysalem 1. wał młotowy z czopami lanemi 2 y walnicami na nim obręczy kowanych 10. Ryfek na ramionach 4. Hilza 1. Buxow 2. Tram 1. Obręczy na Toporzysku 2. Młot kowany 1. kowadeł lanych 2. Skrzynia 1. Obręcz na pniu 1. Miechy cum omnibus requisitis iak być powinny na wale miechowym obręczy 4. Czopów 2. Walnic 2. Naczynia Polskiego drąg 1. zankizel 1. hak 1. kleszczy Serblowych 2. Cyngowe 1. puśszynkowych 2. kiian 1. Młotek 1. Srutyznow 3. Cecha 1. Waga do ważenia Żelaza z pućetnarkiem y Cwiartką 1. łopata 1. oluw 2. Kowadło do globienia Sworzni lane 1.

Węglarnia ex opposito porządnie wymurowana w roku 1787^m do ktorey drzwi z zawiasami hakami skoblami wrzeczadzami troie most z drzewa rznietego -

Kuznia Niemieckiego kowania wybudowana za sp. JO. Xę. Jmci Kaietana Softyka Biskupa Krakowskiego w roku 1778 z drzewa pod topor ciosanego ze wszystkim cała, do niey drzwi z zawiasami hakami skoblami wrzeczadzami troie. Komorek w kuźnicy 2 do obydwuch drzwi na zawiasach hakami skoblami y wrzeczadzami. Piec od fundamentu kamieniem murowany nad dach cegłą wyprowadzony w którym ankieer lanych 4. kowanych 3. klinów 4. Socha lana 1. Blach lanych w piecu 4. Blacha z Syselem 1. Blacha pod Gęs 1. Spodek 1. kozub 1. locher 1. Forma miedziana 1. wał młotowy cały 1. Czopow lanych 2. walnic z obręczy kowanych 9. krąg lany 1. Ramion kowanych 8. Sworzni w Słupach Helzowych 4. Buxow lanych 2. Helza 1. Refka 1. Retel 1. Blach na kole 8. Ryfek na toporzysku 3. antaba u stawidla 1. młot kowany 1. Skrzynia 1. Obręcz na Pnicy 1. Miechy cum omnibus requisitis iak bydz powinny 2. wał miechowy w którym czopów lanych 2. walnic 2. obręczy kowanych 4. nog lanych 4. Blach kowanych na strychach 2 -

Naczynie w kuźnicy kowania Niemieckiego Kowadło do globienia Sworzni lane 1. Dragow 2. Kiian 1. Cecha 1. Młotek 1. kleszczy serblowych 2. Cyngowe 1. Puśszynkowe 1. Łopata 1. Hak 1. Srutyznow 2. Oluw 2. Zankizel 1. Formak 1. Szale do wazenia żelaza 1. Blacha do dulu 1. Węgielnia ex opposito wymurowana do ktorey drzwi na zawiasach hakach z skoblami y wrzeczadzami 3. Most nowy Dach dobry -

Kowalicha nowo wybudowana w roku 1788 z drzewa rznietego Porządnie na Warsztatów 4 w ktorey Drzwi 4 z zawiasami hakami skoblami y wrzeczadzami okien 4. z okiennicami na zawiasach hakach z haczykami komin od fundamentu kamieniem murowany nad dach cegłą wyprowadzony w którym ankieer lanych 8. Naczynie w pierwszym warsztacie miech skurzany ze wszystkim 1. forma kowana 1. Kowadło 1. Gwozdzownica 1. Szparąg 1. Nastroznic 2. Naszrutow 2. Kiian 1. Młot 1. Pułmłocie 1. Wartąbel 1. Pułwartąbel 1. Szrubel 1. Kleszczy 3. Perlik 1. Łopatka 1. Kropacz 1. W zch zaś warsztatach Naczynia też same znajduią się co w pierwszym przywiezione z Kowalichy Gortczyce 4ty warsztat niedokonczoney.

Osiadłość Baranowa

Ta kuznica iak wyzey opisane niema Gruntow wymierzonych tylko Pola piaszczyste kawałkami powydzielane

Liczba gospodarzy	Ludność		Robocizna Tygodn		Budynki			Maiątek					Czynsz				
	Płeć		Bydłę	Pieszo	Chałupy		Stodoły		Konie	Woły	Krowy	Jalowki	Ciolki	Owce	złote	grosze	denary
	Mężka	Białogłowy			dobrze	złe	dobrze	złe									
1. Michał Pałys-Mayster Fryszerz	1	3	1		1		1		2	4	3	3					
2. Łukasz Nastula-Podmaystry w Fryszerce	2	5	1		1		1		2	1	1	1					
3. Łukasz Działak-Furasz	2	2	1		1		1	1	2	2	1	1					
4. Woyciech Działak-Furasz	1	2	1		1		1	1	2	2	2	1					
5. Łukasz Niemiec-Kowal młotowy	2	1	1		1		1		2	2	1	1					
6. Dominik Niemiec-Kowal młotowy	2	2	1		1		1		2	3	1	2					
7. Wincenty Stekierniak-Kowal ręczny	3	1	1		1		1		2		1						
8. Józef Ogonowski-Kowal młotowy	3	3	1			1			2	1	2	1					
9. Maciej Pałys-Podmaystry Fryszer	3	2	1		1		1	1	2	4		2					

10. Jan Psarzan-furasz	3	2	1							1					2	2	1	1	1
11. Jędrzey Szymczyk-Furasz	1	5	1						1						2	1	2	2	
12. Mikolaj Miernik-Kowal młotowy	3	4	1						1						2	3	2		
13. Działakowa Wdowa-Syn kowal młotowy	1	2		2					1							3	4		
14. Jakub Miernik-Ciesla	3	1		2					1						1	3	2		
15. Markiewiczowa Wdowa		2		2					1							1	2		
16. Józef Grabos-Kowal młotowy	3	3	1						1	1					2	3		1	
17. Stanisław Markowicz-Furasz	3	2	1						1						2	2		2	
18. Kasper Działak-Kowal młotowy	3	4	1						1						2	1	2		
19. Jan Miernik-Kowal ręczny	4	3	1						1						2	1	1	1	
20. Stanisław Miernik-Furasz	2	1	1						1						2	2	1	2	
21. Józef Działak-komornik-Kowal młotowy	2	1		2					1							1			
22. Sebastyan Stobiecki-Wozny	1	2													2	1	1		
23. Adam Patys	3	1														3	1	3	
24. Marcin Patys-komornik-Podмайстры w Fryszerce	2	1														1	1		

25. Walenty Gącznik-Komornik-Kowal Młotowy	1	3																	
26. Kazimierz Markowicz-Komornik-Kowal Młotowy	1	1																	1
27. Wawrzyniec Gałczyński-Komornik-Kowal ręczny	1	2																	2 1
28. Rafał Szymczyk-z[a] Dnia Karczmarz	3	2													2				3 1 2

Osiałość Konstantynowa

1. Kacper Ogonowski-Kowal młotowy	1	2	1		1					1									2 1 2
2. Jan Rek-Kowal młotowy	1	3	1							1									2 2 1

Podatki Publiczne y Dziesięcina

Kuznica Baranow y Konstantynow płacą podymnego na ieden Rok złt 24 gr 22. Subsidi Charitativi złotych 54 gr 10. Dziesięcina z Baranowa y Konstantynowa do Księży Mansyonarzow Bodzęckich snopowa wytyczna należy -

Kuznice dwie Baranowskie

Kuznica kowania Niemieckiego pierwsza, Budynek restaurowany ze wszystkim w roku 1783 za śp. JO. X. Jmci Kaietana Sołtyka Biskupa Krakowskiego Drzwi w tym Budyńku na zawiasach hakach z skoblami wrzęciadzami troie okien z okiennicami z. Piecow

od fundamentu kamieniem murowanych nad dach cegłą wprowadzonych 2. w których ankie lanych 8. kowanych 12. Klinow 12. lanych Soch 2. kozubow 2. Spodkow 2. Locherow 2. Blach lanych 16. Blacha całkowa do robienia młotow 1. Wał młotowy na którym obręczy kowanych 10. Czopow lanych 2. Walnic 2. krąg lany 1. Ramion kowanych 8. Gwoździ w słupach helosowych 8. Helza 1. Buxow 2. Retel 1. Klamer w słupach helzowych 12. Ryfek na toporzysku 4. Sworzni 1. Młot kowany 1. Skrzynia lana 1. Kowadeł lanych 2. Obręczy na pniu kowanych 2. Antabów 3. Szlufek na pogrodkach 3. Wałow miechowych z czopami lanemi 3. Korba 1. Obręczy 8. Nog lanych 4. Na strychach blach kowanych 2. Sworzni 4. Walnic 4. Miechow drewnianych par 2. Iedne na nogach drugie na lorach oboje cum omnibus requisitis -

Naczynie Kuzniczne kowadło do globienia Sworzni 1. Dragów 2. Kiani 2. Cecha 1. Młotek 1. Szrubel 1. Kleszczy serblowych 2. Cyngowe 1. Łapiaste 1. Pułszynkowe 1. Gołych 2. Łapek 6. Zankizel 1. Hak 1. Srutyznow 2. Oław 4. Formak 1. Lopat 2. Waga ze wszystkim do warzenia żelaza-

Węglarnia ex opposito tej kuznicy nowo wymurowana w Roku 1786. Drzwi do niej na zawiasach hakach z wrzeczadzami y skoblami 3ie. Kuznica zga niemieckiego kowania Budynek restaurowany ze wszystkim w roku 1783. W którym drzwi na zawiasach hakach z wrzeczadzami y skoblami 4ro okien z okiennicami 3. komorła w kuznicy w słupy postawiona do której drzwi na zawiasach hakach z skoblem y wrzeczadzem Piece od fundamentu obydwu kamieniem murowane nad dach cegłą wymurowane w których ankie lanych 8. kowanych 12. Soch lanych 2. Spodkow 2. Blach lanych 16. Kozubow 2. Locherow 2. Forem miedzianych 2. wal młotowy w którym czopow lanych 2. Walnic 2. obręczy kowanych 10. krąg lany. ramion kowanych 8. Gwoździ w słupach helzowych 8. klamer w deskach 8. helza 1. Buxow 2. Ryfka 1. Retel 1. Młot kowany 1. Refek na toporzysku 3. Sworzni 1. Kowadło lane 1. Skrzynia 1. Antaba u stawidla 1. Obręczy na pniu 2. Miechow par 2. Iedne na nogach drugie na lerach cum omnibus requisitis iak bydz powinny z czopami walnicami korbą obręczy 8. Nog lanych 4. Blach kowanych na strychach 2. Naczynie w tej kuznicy kowadło do globienia sworzni 1. Dragow 4. kiani 2. Cecha 1. Młotek 1. Szrubel 1. kleszczy serblowych 4. Cyngowych 2. Łapiastych 2. Małych łapiastych 3. roznych 5. Pułszynkowe 1. zankizlow 2. hak 1. Srutyznow 2. Oław 4. Formakow 2. Lopat 2. waga do warzenia żelaza ze wszystkim 1. z pułcetnarkiem y cwiartka -

Węglarnia ex opposito tej kuznicy porządnie wymurowana w R^u 1788 do której drzwi na zawiasach hakach z skoblami wrzeczadzami 3ie. Most z rznietego drzewa dany. Upust Pogrodki y Izbica cale wybudowane w R. 1785. Kowalicha o innym warsztacie stara do której drzwi na zawiasach hakach z wrzeczadzem y skoblem komin na sztagach gliną wylepiony -

Naczynie do tej kowalichy miech skorzany 1. forma kowana 1. kowadło 1. Nastroznic 2. Gwozdzownica do szynali 1. do bratnali 1. szparąg 1. Kian 1. Młot 1. pułmłocie 1. wartabel 1. Pułwartabel 1. Szrubel 1. aspis 1. Kleszczy 3. Łyszka 1. Kropacz 1.

Kuznica Konstantynów

Budynek restaurowany ze wszystkim de nowo w Ru 1783 w którym drzwi na zawiasach hakach z wrzeczadkami y skoblami 5. Piec od fundamentu kamieniem murowany na wierzch cegłą wyrowadzony w którym anker lanych 6. Kowanych 6. Socha lana 1. Blach lanych 8. kozub 1. Locher 1. Spodek 1. Forma miedziana 1. wał młotowy nowy z walcicami y czopami lanemi 2^{ma} na którym obręczy kowanych 11. Krag lany 1. Ramion kowanych 8. W stupach helzowych -sworzni 8. Klamer na deskach helzowych 8. Buxow 2. Helza 1. Ryfka 1. Retel 1. młot kowany 1. Skrzynia lana 1. kowadło lane 1. Obręcz na pniu 1. Antabow u stawidel 2. miechy drewniane cum omnibus requisitis iak być powinny Wał miechowy z czopami y walcicami lanemi obręczy na nim kowanych 4. nog lanych 4. Blach kowanych na strychach 2. Upust y pogrodki wyreparowane w R^u 1783.

Naczynia w tej kuznicy kowadło lane do głobienia sworzni 1. Długow 2. kiian 1. Cecha 1. Młotek 1. Szrubel 1. kleszczy Serblowych 2. Cyngowe 1. Łapiaste 1. Pultszynkowych 2. Gole 1 Zankizel 1. Hak 1. Srużyzen 1. Ołuw 2. Łopata 1. waga ze wszystkim 1 Osiadłość w Mostkach

Poddani nizey wyrażeni w Mostkach mają na kopaninach Grunta z których według Proporcji odrabiaią oni do Pluczek y Rusztów palenia

Liczba gospodarzy	Ludność		Robocizna Tygodn		Budynki			Majątek				Czynsz						
	Męska	Białogłowy	Bydl	Piesze	Chałupy		Stodoły	Sztuki				Od rzemieslni						
					dobre	złe		woly	konie	krowy	jałówki	ciołki	owce	złote	grosze	denary		
1. Marcin Szumielewicz-Mayster Piecowy	2	2			dobre	złe				2	3	3						
2. Antoni Psarzan-Smelcerz	4	2		1						2	4	3						
3. Leopold Herman-Kurzacz												1						
4. Idzi Niemas										2	3	1	2					

5. Andrzej Banaszkowski									2	2	3	1		
6. Woyciech Rek-Smelcerz									2	2				
7. Ignacy Stopinski-Kowal ręczny									3	1	2			
8. Łukasz Chrzan-Kurzacz									1		1			
9. Piotr Krakowiak-Kurzacz									2	1	1	1		
10. Szymon Chrzan-Kurzacz										3		2		
11. Marcin Parszowski-Kowal ręczny										2	1			
12. Marcin Łoboda-Kurzacz										1	1	2		
13. Filip Jedynak-Kurzacz										1	1	2		
14. Jakub Straskowski-Smelcerz										1		3		
15. Oleksy Herman Komorn.- Kurzacz										1				
16. Maciek Przychodni-Kurzacz														
17. Misziurek Karczmarz z Dnia szynkuite									2					

Podatki publiczne y dziesięcina

Dymowego ta wies płaci rocznie zł Pol 21. gr 7. Subsidiu Charitativi do gromady Parszowskiej fl 12. gr 10. Dziesięcina do Xięży Mansyonarzów Bodzęckich a częścią do Folwanku Meykowskiego na skarb -

Piec wielki w Mostkach wymurowany 1760 R^u od fundamentu z kamienia prostego nad fundamentem z kamienia ciosanego aż do szychty w którym ankie kowanych wielkich z klinami 24. Dębowych 16. na zch ankrach obręczy kowanych 4. Blach wielkich lanych 2. Czeluście lane 1. Blacha w czelustciach lana 1. blacha na belce lana 1. na wierzchu pieca lana 1. Blach lanych obłożonych pod kominem 3. ankra kowana 1. Komin od szychty z kamienia wyżej z cegły 1787 R^u wyrowadzony w kominie ankie lanych 4. Około tego kominu na piecu facyata naokoło murowana Gzemysy z cegły w tym murze ankie kowanych 4. nad oknami blach lanych 4. blacha w framudze zasklepiona 1. Herb orta lany 1. nad facyatami wierz z Dachówki, na tych facyatach postumentów 5. Snycerską robotą wyrobionych na szychbach żelaznych kowanych szychbek z biały blachy 1. około kominu między fundamentami cały piec dachowką nową R^u 1787 przykryty. Dawniej piec wielki był w Suchedniowie który w Inwentarzu po sp Xieciu Imci Zatuskim Biskupie Krakowskim jest opisany cum omnibus requisitis ale ten przeniesiony został na Mostki y na Mostkach w R^u 1758 za Xiecia Imci Zatuskiego z ciosanego kamienia był zaczęty a za sp. JO. Xiecia Imci Kaetana Softyka Biskupa Krakowskiego w R^u 1760 iako wyzey opisano wymurowany -

Ten piec wielki cały de novo obudowany na około ze wszystkim w R^u 1787. W około którego skuta cembrowana wrot w tym obudowaniu stoczystych na zawiasach hakach z skoblami wrzeciądzami zie drzwi pojedyncze do koła miechowego na zawiasach hakach z wrzeciądzem y skoblem im - Przy tym obudowaniu Komorka na Fragmenta do której drzwi na zawiasach hakach z wrzeciądzem skoblami y zamkiem okienko wyrzniete w którego pręt żelazny do zamykania wał miechowy nowy modrzewowy na walnicach czopach lanych na którym obręczy kowanych 13. nogi drewniane miechy drewniane nowe dobre na głowach Ryff kowanych 4. Na szczekach 4. Sztabow 4. Paprzyc 4. Sworzni 2. Pokryw 2. Folgi 4. Sworzniokow 2. Dysow lanych 2. Forma miedziana 1. wagi Dębowe okowane na Walniczkach y czopach 2. u nich hakow 4. Łagwi 2. Sanice Grabowe okowane na walniczkach y Czopkach 1. U nich hakow 2. Łagwi 4. pod miechami Orszlam sosnowy na palach 4ch. strychy Brzozowe a przy nich strych kowanych 24. Sworzni kowanych z zawłoczkami 2. Budynek cały tak około pieca iako Buda na Rude y ganek do wożenia węgla na Piec nowo pobity dachem gontowym w Roku 1787m. Węgielnia ex opposito tego pieca murowana Dach na niey nowy dany w Roku 1787m do którejey drzwi stoczystych na zawiasach hakach z wrzeciądzami y skoblami troje Most z obydwóch koncow do wiezdzania y przez całą węgielnia z dylow ciosanych Buda na Ryde nowo wybudowana z podlogą. Rzeka kolna od samych pogrodek nowo wycembrowana y szlamowana Upust pogrodki stare zle -

Naczynie przy wielkim piecu na Mostkach kowadło wielkie lane 1. Blacha lana do gliny robienia 1. Sztachli 4. Dragow fabrycznych 2. Haków 2. Sztachlik 1. Stopak 1. Gracka 1. Formak 1. Widły 1. Lopata wielka 1. Lopat małych 8. Kleszcze 1. Moździerz lany 1. Dzwonek okuwany lany 1. waga z flaszką y Rogami 1. na Dyszlu Szluff 2. Sworzen z zawłoczka 1. kiebel odstawny okowany lany 1. kiebli okowanych na piecu 2. lina stara 1. wozek okowany do węgla 1. Trejtak olszowy 1. Wolwasow 3. Pasow kowanych do robienia

kotłow szt 14. do łamania kamienia na zaprawę, klinów 15. Bików 10. oskardow 10. Spiczakow 10. Przy tym wyzey opisanym piecu są Płoczki do płokania Rudy koło korteczne sosnowe nowe wał sosnowy na nim obręczy kowanych 4. korba kowana 1. Czop lany 1. Walnic lanych 2. watek nad płoczkami dębowy na nim obręczy kowanych 6. Czopkow kowanych 2. Rączek dębowych 3. Paprzyc 2. Sworzen z zawłoczka 1. Na Sunicach sztabow 2. Ryff 6. w Płoczkach blach lanych 6. Graca kowana 1. Przy tych płoczkach są - stępy do tłuczenia żelaza z Zuzeli w nich sworzni kowanych 4 na Staporach Ryff 9. Staporow lanych 3. Miedzy słupami Blach lanych 3. krata kowana 1. koło korteczne 1. wał sosnowy 1. na nim obręczy kowanych 5. Ramion kowanych 9. Czopów lanych 2. tę stępy są wystawione w roku 1779. naprzeciwko pieca wielkiego -

Kowalicha ręczna

Budynek z drzewa okrągłego Drzwi z tarcic na zawiasach hakach z wrzeczędzem y skoblami zasuwa drewniana na antabach żelaznych z kluczem żelaznym. Piec od fundamentu kamieniem murowany nad dach cegłą wyrowadzony w tym piecu ankieer lanych 2. Blach lanych 2. Ten budynek pod dachem gontowym dobry -

Naczynie przy tey kowalisz Miech skorzany ze wszystkim 1. Locher lany 1. Foremka lana 1. kowadło kowane 1. kowadetek małych lanych 2. Szpatąg 1. Gwozdziownica 1. kitan 1. Młot duży 1. Wartąblow 2. kleszczy 4. Durszlaków 2. Szrubel 1. kropacz 1. Brus kamienny z korbą żelazną 1.

Stacja pisarza piecowego którym ad praesens jest Jan Gizowski mający lat 33. na tey funkcji będący rok 6ty w przod w kluczu Kunowskim zostaiacy Lat 2. Budynek z drzewa pod topor ciosanego postawiony drzwi do sieni na zawiasach hakach z skoblami y wrzeczędzem oraz z zasuwą drewnianą. W sieni podłoga z tarcic naprzeciwko Izdebka mała do ktorey drzwi na zawiasach hakach z skoblami y wrzeczędzem w którey komin ordynaryjny Piecyk kamienny okno w drewno oprawne 1. Komin na sztagach nad dachem cegłą wymurowany do stancyi drzwi na zawiasach hakach z wrzeczędzem, skoblami haczykiem y zamkiem. Komin ordynaryjną robotą w którym blach lanych u spodu 3. w Górze blacha z korbą kowaną 1. Piecyk piekarski w którym Ruma lana 1. Piec kaflowy zielony około pieca ława ordynaryjna okien ordynaryjnych w drewno y ofow oprawnych 3. Idąc za piec drzwi z tarcic na zawiasach hakach z wrzeczędzem y skoblami do spizarki w niey okienko 1. Powiała y podłoga z tarcic, z tey spizarki drzwi na Dwor na zawiasach hakach z haczykiem Dach na tym Budyńku gontowy. Staynia wozownia y komorka pod jednym dachem będące i do Wozowni drzwi stoczyste do stayni y komorki pojedyncze na zawiasach hakach z skoblami y wrzeczędzami. W stayni podoga z dyłow. Przy tey Stayni Wozowni y komorce jest komorek małych pod jednym daszkiem dwie do których drzwi dwoje na zawiasach hakach z wrzeczędzami y skoblami -

Ten piec wielki leży od Suchedniowa o milę

Tabella osiadłości Patszowa

Ta wieś była na łanach 5 1/2 ale teraz więcej ludzi na przykopkach przybyło

Liczba gospodarzy	Ludność		Robocizna Tygodn		Budynki		Majątek					Oprawa	
	Płeć		Bydle		Chatupy	Stodoły	Konie	Woły	Krowy	Jałowki	Ciołki	Owce	Łokcie
	Męska	Białogłowy	dobre	złe									
1. Łukasz Łubek	1	2											
2. Piotr Cieślak	1	1	1		1	1		2	3	1	6		2
3. Franciszek Sobocha	2	2	1	1					2	2	1		1
4. Łukasz Kwiecień	1	2	1	1		1		2	3	1	2		2
5. Mateusz Dziach	2	5	1	1	1	1		2	5		2		2
6. Jan Słezak	1	2		1	1	1			1		1		1
7. Robert Słezak	1	2	1	1	1	1		2	2	1	1		1
8. Piotr Matla Przysięgły	3	1	1	1	1	1		2	1	1			2
9. Wojciech Turek	2	1	1		1	1		2	3	2	1		
10. Jan Turek	3	2	1	1	1	1		2	2	1	3		2
11. Ignacy Słezak	3	5	1			1		2	2	1	2		2
12. Mateusz Kowalczyk	3	2	1	1	1	1		2	3	2	1		2
13. Tomasz Słezak	1	1	1		1	1		2	3		2		2
14. Stanisław Franczyk	3	1	1	1	1	1		2	4	1	4		2
15. Paweł Kwiecień	1	2	1			1		2	4	1	4		2
16. Jędrzej Bzdrega	3	4	1	1	1	1		1	2	4	1	1	2

17. Tomasz Głowacz Woyt	3	3	1		1	1		2	3	2	2	
18. Jozef Słezak	2	3	1		1	1		2	3	2	1	2
19. Sebastian Bartyzel	2	1	1		1	1		2	3	1	1	2
20. Kasper Dudek hutman	3	3			1	1		2	4	1	2	
21. Franciszek Franczyk Karbowy	3	2			1	1		2	2	1	4	
22. Stanisław Banaszkowski	2	1		1	1				1	1	2	1
23. Walenty Franczyk	4	3	1		1	1		2	3	2	2	2

Latus E

Transport Lat.

Liczba gospodarzy	Ludność		Robocizna Tygodn		Budynki		Majątek					Oprawa Łokcie		
	Męska	Płeć	Bydle	Pieszo	Chatupy		Stodoły	Konie	Woły	Krowy	Jalowki	Ciołki	Owce	
					złe	dobre								złe
24. Paweł Słezak	1	1	1		dobre	złe	1	1		3	1	1		2
25. Floryan Banaszkowski Włodarz	3	1			1		1		2	1	2	1		
26. Marcin Bartyzel	1	2	2		1		1		4	4	4	4		4

27. Antoni Bogacz Gaiowy	1	2	1				1	1				2	3	1	1	2
28. Jędrzey Swierszcz	3	3	1				1	1	1	1			1			2
29. Tomasz Miernik	4	1	1				1	1					1			2
30. Kasper Miernik	1	3		1										2	1	2
31. Kanina wdowa	2	1	1				1		1			2	3	1	2	2
32. Idzi Sliwa	2	4	1		1				1			2	3	2	1	2
33. Kasper Miedziak	2	3	1				1		1			2	2	2		2
34. Woyciech Dudek Przysięgły	2	4	1		1			1				2	5	1	4	
35. Łukasz Zimira	1	2	1		1				1			2	2	1	2	2
36. Jan Kowalczyk	4	2	1				1		1			2	2	2		2
37. Jan Wróbel	2	4	1				1					2	1	1	2	2
38. Jacenty Wiatr	1	4		1								2	1			1
39. Woyciech Lasek	2	1	1				1		1			2	4		2	2
40. Michał Łubek	3	3	1				1		1	1	1	2	2	1	4	2
41. Woyciech Sebranski	1	2		1			1		1							1
42. Jan Lubatowski	1	1		1												
43. Jan Woyciechowski	3	3		1			1		1			2	2	1	1	1
44. Jan Sumielowicz Majster Piecowy	1	3			1							2	1	1		
45. Adam Sobala	1	1		1					1			2	1	1	2	1
46. Jozef Woyciechowski	4	3	1				1		1	1	1	2	2	3	2	2
47. Filip Bartyzel	2	3	1	1			1		1	1			3	1	1	1

48. Jerzy Krupa Kawaler	1		1			1				2	1	1		1
49. Jozef Baraniecki	2	3	1	1							1	1		1
50. Mateusz Kowalik	3	1	1	1		1					1	1		1
51. Bartyzłowa wdowa	1	1	1	1		1								1
52. Mateusz Słęczak Kawaler Kurzacz	1										1	2		
53. Antoni Sławiński Karczmarz Z Dnia Bydlnego	3	1	Szynkuie											
In summa														75

Czynszu płacą ogółem na Rok f. 8. g. 12

Oprawy Łok: N^o 75. a gr. 6 f. 15 –

Procent z Parszowa

Podatki Publiczne y Dziesięcina

Dymowego ta Wies płaci na Rok ZHP. 321 g. 15. Subsiddii Charitativi z osiadłością w Mostkach Złotyich 130 g. 5. Dziesięćcinę snopową wytyczną do Skarbu czyli Prowentu Suchedniowskiego oddaia tylko z niektorych wydzielonych do Xięzy Mansyonarzow Bodzęckich ----

Powinnosci Parszowa

Procz powinności w leniach¹ opisanych Gromada Parszowska co miesiąc Szarwanki odbywa Bydlni Bydłem piesi – pieszo tak ze powaby 3 do kosi 1. do Oziminy zga y do Jarzyny 3cia.

¹ W leniach – w liniach, czyli w tabeli.

Piec Wielki Parszowski wymurowany kamieniem od fundamentu de novo w Roku 1783, w którym ankiei kowanych wielkich z klinami 24. dębowych 16. blach lanych y innych potrzeb do wielkiego Pieca tyle ile na Mostkach przy wielkim piecu znajduje się w tym samym Roku 1783, na około obudowany wrot dwoie stoczystych na zawiasach hakach z skoblami y wrzeczadkami Stula naokoło de novo dana Miechy drewniane stare cum omnibus requisitis iak bydz powinny z wałem y kołem korecznikiem komorka przybudowana na Fragmenta do ktorej drzwi poiedyncze na zawiasach z wrzeczadzem skoblami y Zamkiem Okienko w niey z prętem zelaznym do zamykania 1. z tamtąd wyszedzisy

Węglarnia na przeciwiwo pieca wymurowana w Roku 1783, w ktorej drzwi stoczystych na zawiasach hakach z skoblami y wrzeczadzami 3^{ia} Most do wiazdu i wyiazdu y przez całą węglarnią dany Dachy tak na piecu iako y Węglarni całe dobre ----

Pluczk do płukania Rudy koło koreczne sosnowe wał sosnowy na nim obręczy kowanych 4. korba kowana 1. czop lany 1. walnic lanych 2. Watek nad pluczkami dębowy na nim obręczy kowanych 6. Czopow kowanych 2. Rączek dębowych 3 Paprzc 2. Sworzen z zawłoczka 1. na Sanicach Sztabów 2 Ryff 6. w pluczkach blach lanych 6. Graca 1. kowana Przy tych że Pluczkach są ----

Stępy do tłuczenia żelaza z żużeli w nich Sworzni kowanych 4. na staporach Ryff 9. Staporów lanych 3. między słupami Blach lanych 3. krata kowana 1. koło koreczne 1. wał sosnowy na nim obręczy kowanych 5. Ramion kowanych 9. Czopów lanych 2. Upust de novo wybudowany w Roku 1786. Pogrodki y Izbica całe ----

Komor na Ammuniciją nowo wybudowana z drzewa ciosanego do ktorej drzwi na zawiasach hakach z zamkiem y kluczem do zamykania Dachem gontowym pokryta ----

Naczynia u tegoż Pieca będące

Kowadło lane wielkie 1. Blacha lana do gliny robienia 1. Sztachli 4. Drągów fabrycznych 2. hakow 2. Sztachlik 1. Stopak 1. Formak 1. Widły 1. Łopata wielka 1. Łopat małych 7. Kleszczy 2. Mozdzierz lany 1. Dzwonek okowany 1. Waga z flaszą y rogami 1. Na dyszlu szluff 2. Sworzen z zawłoczka 1. Kiebel odstawny 1 okowany 1. kiebli okowanych na piecu 2. Lina stara 1. wozek okowany do węgla 1. Freytrak osikowy 1. wolwasow 3. kiiani lanych 3. Młotek lany 1. Blach lanych na dyse 2. Szali na mozdzierze iednokwaterkowe 4. Blach lanych pod Zuzelą 3. Blacha pod Czelusciami 1. Blacha na wierzchu Pieca 1. ----

Kowalicha Parszowska o 2th Warsztatach nowo wystawiona Roku 1784. z drzewa okraglego do tey drzwi na zawiasach hakach z Skoblami wrzeczadzami cała pod dachem komin na sztagach nad dach kamieniem wyprowadzony w nim ankiei lanych 4try Blach lanych dwie ----

Naczynia w tey kowalisze będące Kowadeł lanych dwa Nastroznic lanych dwie Szparagów dwa Szynali dwa Kiiani dwa Młotow Dwa Wartabli dwa Kleszczy 6ro Kropaczow z Srubli Dwa Miechow skurzanych dwa Foremek Dwie. Ta Wies lezy od Suchedniowa o milę iedną y puł Cwierci, od Pieca Mostkowskiego o puł Cwierci mile ----

Tabella Osiadłości Meykowa

Liczba Gospodarzów		Osiadłość Meykowa														
		Ludność		Robocizna		Budynki		Majątek								
		Mężka	Biało	Bydlę	Piesza	Dobre	Złe	Chatupy	Stodoły	Konie	Woły	Krowy	Jałów	Sztuki	Owce	
Osiadłość Wsi tej na kopaninach sytuowana w której rozmiar nie masz																
1.	Michał Pochwała	3	1		2		1		1		1		2	2	3	
2.	Łukasz Grzywacz	3	2		2		1		1		1		2	1	1	
3.	Maciej Miernik	1	1		1		1		1					4	1	1
4.	Kazimierz Wierzchołowski	1	3		1		1		1				2			
5.	Marcin Magdziarz Karczmarz z dnia Szynkuie Woyt	5	2				1		1		1		2	4	4	4
6.	Franciszek Pochwała	4	1	1	1		1		1		1		2	3	1	3
7.	Tomasz Zaba	2	1	2			1						2	3	1	
8.	Woyciech Miernik	4	4	1			1		1		1		2	2		3
9.	Wincenty Kobielał	2	2		2				1				2	2		
10.	Franciszek Pochwała 2gi	6	4		2		1		1		1		2	3	3	1
11.	Jan Zaba	1	1		1		1		1		1			2	1	2
12.	Jan Zaba 2gi	3	2		1				1		1		2	1	2	2
13.	Woyciech Zaba	3	1		2		1		1		1		2	1	1	1
14.	Woyciech Wscibisz	1	4		2		1						2	2	1	
15.	Łukasz Niewczas	5	2		2		1		1		1			3		3

16.	Maciej Charabniak	1	3		1		1				1		2
17.	Łukasz Jasiowski z Janem Miernikiem	2	2		3	1		1		1	2	2	2 1
18.	Szymon Niewczas	3	1		2		1		1		2	2	2
19.	Bernard Magdziarz	1	3		2		1		1			1	
20.	Antoni Lisowski	1	1		2		1	1			2	2	3
21.	Woyciech Kozera	2	4		1	1					2	3	1 1
22.	Jakub Szwed	4	3		2		1	1			2	2	4
23.	Franciszek Wrona	2	2	1	1							2	

Podatki Publiczne y Dziesięcina

Dymowego ta Wies płaci na Rok Złtch 106 gr 28. Subsidii Charitativi Złt 18. Dziesięcinę częścią do Prowentu Suhedniowskiego częścią do Mansyonarzy Bodzęckich z za Rzeki oddają ----

Folwark Meykowski

Za Sp. Xcia Jmci Sołtyka Biskupa Krakowskiego postawiony do którego wiezd/ziąć od Wsi Wrota stare z fortką z tarcic daszkiem pokryte, Parkan stary Budynek mieszkalny stary na którym dach stary do tego Budyńku drzwi na zawiasach hakach z wrzęciądzami y skoblami 8. w którym powała z tarcic podłogi niemasz komory z piec y komin ordynaryiną robotą Okien w drewno oprawnych 5. tak w Izbie iako y komorze. Pod wystawę tego Budyńku mieszkalnego jest przepierzenie na 2. Staienek do pierwszey Drzwi podwoyne na zawiasach hakach z wrzęciądzem y skoblami do drugiey poiedyncze także na zawiasach z wrzęciądzem y skoblami zloby y drabiny Przed tym Budyńkiem po prawey ręce Piekarnia stara do ktorey wchodząc drzwi na biegunach do Jzby na zawiasach hakach z wrzęciądzem y skoblami okno 1. w drewno oprawne Piec y komin kapiasty z kamieni murowane w sieni komin sztagowy nad dach wyrowadzony komorek 3. do nich drzwi 3. na biegunach z wrzęciądzami y skoblami. Powała z dyłow Daley Wozownia Wołownia y Szopa, do Wołowni wchodząc drzwi na zawiasach z wrzęciądzem y skoblami drugie na tył na biegunach z wrzęciądzem. Zloby y drabiny Do Szopy wrota podwoyne na kunach z wrzęciądzem y skoblami. Szpichlerz o 2ch piętrach stary do dolnego drzwi na zawiasach z zamkiem kluczem

wrzęciadłem y skoblami w którym Podłoga zła okienko małe puste Do gornego schody po których wszedłszy drzwi na zawiasach z zamkiem kluczem wrzęciadłem skoblami Okien 3. z których w kazdym po prętów zelaznych 3. Okiennic 3. a przy tych zawias szesc ----Gumno Stodoł dwie po 2 Zapola a po 1^m boiowisku gontami pobite Wrota do nich stoczyste na biegunach z kunami wrzęciadkami y skoblami zelaznemi ----

Szopa na Siano Ta przy Stodole do której wrota na biegunie z tarcic z kunami wrzęciadłem y skoblami zelaznemi. Obora stara pusta ----

Pola Łąki y Ogrody do Folwarku tego należące 1^{mo} Niwa Przytuła 2^{do} Jeziora 3^{to} Michalowska 4^{to} Glinianki 5^{to} Piaski 6^{to} za Górką 7^{mo} Zastawie Te wszystkie Niwy są piaszczyste Łąki 2. pierwsza Poręba 2^{ga} Dymarka zwana na których Siana bydz moze Fur 22

Fryszarka Meykowska

Budynek kuzniczny cały przestawiony w Roku 1783. Dach nowy cały. W tej kuznicy drzwi na zawiasach hakach z wrzęciadkami y skoblami 3. Okno 1. z Okiennicą na zawiasach hakach. Piec od fundamentu kamieniem murowany nad dach cegłą wyprowadzony w którym ankiey lanych 4. kowanych 6. klinow 6. Socha lana 1. pod ankrami blach lanych 2. w piecu blach lanych 4. pod Gęś blacha 1. z Sysołem 1^m Spodek 1. blacha z herbem Sp. Xę Jmci Sołtyka Biskupa Krakowskiego 1. Lochor 1. kozub 1. Blacha nad kozubem 1. Forma miedziana 1. Pien kowalski 1. na nim obręcz 1. Skrzynia lana 1. Młot kowany 1. kowadeł lanych 2 Ryfek na toporzysku małych 2. Helza 1. Ryfka na komin 1. Retel lany 1. Słupow helzowych spaianych zelaznemi 8^{miu} sworzniami 4. Desek helzowych Dębowych 2. w nich buxow lanych 2. wał młotowy nowy na czopach lanych 2ch walnic lanych 2. na nich krąg lany 1. Ramion kowanych 8 Obręczy kowanych 10. kolo kowalskie nowe Podsięwodnik miechy drewniane stare cale cum omnibus requisitis iak bydz powinny wał miechow y kolo stare na nim obręczy kowanych 4 Czopow lanych 2. nogi drewniane 4. Upust nowy. Pogrodki y Izbica stare ----

Naczynie Kuzniczne

Kowadło duże 1. kleszcze Cyngowe 1. Szerblowych kleszczy 3. Drągow 2. Zankizel 1. Łopata 1. kłiani 2. Cecha Srutyznow 2. Blacha lana pod dul 1. Blacha pod zelazo 1. Młotek 1. Waga na szalach z antabą 1. Gwichtow lanych 2. to jest Pułcetnarek y Cwiartka ----

Węgielnia ex opposito tej Kuznicy wymurowana Roku 1777. do ktorey drzwi na zawiasach hakach z wrzęciadłem y skoblami zelaznemi Dach stary ----

Osiedlność Michałowa															
Liczba Gospodarzy	Ludność			Robociz Tygodni		Budynki		Majątek							
	Męska	Biała	Plec	Bydl	Piesza	Dobre	Złe	Chalupy	Stodoły	Konie	Woły	Krowy	Jałow	Ciołki	Owce
1.	2	4	1	1		1		1		1	2	4	3	2	
2.	2	3		2	2	1	1				2	2	3		
3.	3	3		2	2	1						3	1	1	
4.	1	1		1	1					1		2	2		
5.	4	2		2	2	1	1	1	1		2	4	1	6	
6.	1	1		2	2	1	1	1	1		2	2		4	
7.	2	3				1	1	1	1			4	1	4	

Podatki Publiczne y Dziesięcina

Dymowego ta Wies płaci na Rok z Młynem Rudką Żł 44. Subsidiu Charitativi Żł 12. Gr 15. Dziesięcinę snopową wytyczną daią częścią do Skarbu czyli Prowentu Suchedniowskiego częścią do XX. Mansyonarzew Bodzeczich z za Rzeki ----

Michałow quondam bywała Dymarka za Przywileiem Donatywa na którym miejscu teraz zadnego Budynku Dworskiego ani Dymarki niemasz tylko osiadłych Chłopów 7^{miu} którzy odrabiaią Panszczyznę iak w leniach wyżej opisano do Folwarku Meykowskiego ----

Ostoiołw

Kowanie Niemieckie Budynek nowo reformowany w R^u 1788. Dach nowy przyciesi nowe, nowo podmurowane Drzwi w tey kuźnicy 3^{ie} na zawiasach hakach z wrzeciądzami y skoblami zelaznymi komin od fundamentu z kamienia wymurowany nad dach cegłą nowo wyprawadzony w którym Ankier z klinami 6. Anker lanych 4. Socha lana 1. pod Ankrami Blach lanych 2. w piecu Blach 4. pod Gęs blacha 1. z Sysołem 1^{mu} Spodek 1. blacha z Herbem Xcia Jmci Sołtyka 1. Lochor 1. kozub 1. Forma miedziana 1. Pręt kowalski z obręczą 1^{mu} zelazną 1^u Skrzynia lana 1. kowadło lane 1. Mlot kowany 1. ryfęk na toporzyku małych 3. Sworzniak 1. Helza 1. Ryfka na koncu 1. Retel lany 1. Stupow Helzowych spatanych 8^{miu} zelaznymi sworzniakami 4. Deszczek helzowych dębowych 2. w nich buxow

lanych 2. Wał młotowy nowy na Czopach lanych 2th walnic lanych 2. krag lany 1. Ramion kowanych 8. obręczy kowanych na nim 10. koło kowalskie niedawno dawane korecznik miechy drewniane całe dobre cum omnibus requisitis Wał miechowy y koło nowe na nim obręczy kowanych 14. czopow lanych 2. walnic 2. nog lanych 4. Blach na strychach kowanych 2. Upust pogrodki Izbica nowe wybudowane w Roku 1757^m Stula na około kuznicy nowa komorek przybudowanych 2. do których drzwi wyrżnięte w scianie kuzniczney drzwi z tarcic na zawiasach hakach zelaznych z skoblami y wrzeczadzami, w kuznicy Okien z okiennicami bez Szyb na hakach y zawiasach zelaznych 3.

Naczynia Kuzniczne

Kowadło do globienia Sworzni 1. Kleszcze Cyngowe 1. kleszczy Serblowych 2. kleszcze łapiaste 1. pulszynekowe 1. Gole 1. Drągi 2. Zankizel 1. łopata 1. kłian 1. Olaw 2. Cecha 1. Strutyżnow 2. hak do Dulu 1. Blacha lana pod Dul 1. Młotek 1. Waga na Szalach z Antabą 1. Gwichtow lanych 2. to jest pulcetnarek y Cwiartka, Bux do Globienia małych Sworzni lany 1 ----

Węgielnia ex opposito kuznicy nowo w Roku 1788^m wymurowana dachem pokryta nowym szczyty tarciami zapierzone mająca most nowy z Drzewa rżniętego cały dany Drzwi stoczystych do tey Węgielni na zawiasach hakach z Skoblami wrzeczadzami zelaznymi y zasuwą 1st Zelazną 3^{ie} ----

Kowalicha w Ostoiowie ręczna

Ta z drzewa okrągłego pod dachem cała na 2. Warsztaty wybudowana ----

Naczynia w tey Kowaliszce

Kowadeł 2. Nastroznic 3. Szynalnic 2. kłiani 2. Młotow 2. Pultmłociow 2. Wartąbli 2. Bratnalica 1. Naszrutow Szesc Szparąg 1. Łopatek 2. Aszpiszow 2. Kropaczow 2. Foremek kowanych 2. Miechow skurzanych 2. Kleszczy 6. Korba do Brusa Jedna

Tabella Osiađfosci Ostoiowa

		Osiađfosc Ostoiowa															
Zagony Osiađle	Liczba Gospodarzy	Ludnosc		Robocziz Tygodn		Budynki		Majatek									
		Mężk	Płci	Bydl	Pieszce	Dobre	Złe	Chatupy	Stodoly	konie	Woły	Krowy	Sztuki	Jałow	Ciołki	Owce	
155	1.	2	1	1			1	1		2	2	2	5	2	2		
		Tomasz Niedziela Fryszler															

72	2.	Paweł Kusioński Karczmarz y kowal młot	2	3								1	2	3	1
150	3.	Wawrzyniec Ludczyk Szewc	3	3	1	1	1	1					2	2	2
152	4.	Paweł Kiiowski	2	2	1	1							2	1	1
151	5.	Antoni Niemiec Kowal młotowy	3	1	1	1	1						2	2	1
150	6.	Antoni Floryanek Kowal ręczny	3	1		1								1	1
75	7.	Woyciech Tokarczyk Tokarz	3	1	1	1							2	3	1
151	8.	Piotr Floryanek Kowal ręczny	2	2	1		1					1	2	3	2
151	9.	Wawrzyniec Gotuch Kurzacz	1	2			1					1		2	1
153	10.	Wawrzyniec Niemiec Furasz	3	3	1	1					1		2	2	2
75	11.	Ignacy Niemiec Kowal ręczny	2	2		1						1	2	1	1
62	12.	Tomasz Krawęda Kurzacz	1	1			1								1
61	13.	Walenty Połanecki Kurzacz	3	4										2	
150	14.	Franciszek Obara Bednarz	5	1	1		1	1					2	1	1
150	15.	Stanisław Cisek Kowal ręczny	2	1	1		1					1	2	1	3
160	16.	Paweł Wikło Furasz	2	1	1		1					1	2	3	
63	17.	Tomasz Wikło Kowal ręczny	3	1		1	1						2	1	2
75	18.	Felix Wikło furasz	2	2	1		1					1	2	1	1
150	19.	Jakob Sysak Połowy	3	1			1					1	1	1	1
	20.	Jan Niedziela kositarz	2	1			1							1	

Podatki Publiczne y Dziesięcina

Ta Wies płaci Dymowego z Mnichnowem Woytostwem ŻH 115 Gr 10. Subsidiū Charitativi z Mnichnowem ŻH 42. Dziesięcinę z Gruntów wytyczną dają do Xięży Mansyonarżow Bodzęskich Ta Fryszerka leży od Suchedniowa 3. Cwierci Mile ----

Grabkow

Quondam bywała Donatywa pro praesenti Chałup jest 2. dobrych w jedney mięszka Maciey Rzeznik Zonaty maiący 3. Synow Wołow 2. krowę 1. Ciołkow 3. Jałoweczkę 1. W drugiej mięszka Jan Sasim Zonaty maiący Synow 2. Ci maią po kawalku Pola y Łąki z Niwy Dworskiej udzielone y do Folwanku Berezowskiego odrabiaią po Dniu 1^m Pieszym w Tydzień Stodołę każdy maswoię Dymowego na 1^{ms} Ratkę y na 2^{sa} to jest rocznie ŻH N^o 5 Gr 24. Subsidiū Charitativi na Rok ŻH 3. Gr 12. Dawniey w Grabkowie był Młyn o jednym kole stary który zniesiony dla Ostojskiej Kuznicy ----

Ogonow Fryszerka

Kowanie Niemieckie Budynek z drzewa rzniętego wybudowany w Roku 1764 za sp. Xę Jmci Sołtyka Biskupa Krakowskiego. Drzwi do tego Budynku czyli kuznicy na zawiasach hakach z wrzeczadzami y skoblami żelaznymi 3. Okno za wałem z okiennicą zasowaną 1. komin od fundamentu kamieniem murowany nad dach Cegłą wywiedziony, w którym Ankieer lanych 4. kowanych z klinami 6. Socha lana 1. Blacha 10. Blacha z Herbem sp. Xę Jmci Sołtyka 1. kozub 1. Lochar 1. Forma miedziana 1. Piec kowalski z Obręczą żelazną 1. Skrzynia lana 1. Kowadło lane 1. Młot kowany 1. Obrzączek na toporzysku 3. Sworzniak lany 1. Helza 1 Refka 1. Retel lany 1. w słupach helzowych Sworzni 8. Deszczek helzowych Dębowych 2. na tych obręczy kowanych 4. Wał młotowy nowy na Czopach lanych 2. obręczy kowanych 10. krąg lany 1. Ramion kowanych 8. korecznik na którym blach kowanych 8. jeden miechy całe cum omnibus requisitis koło nowe y wał z obręczami 4. kowanami Czopow lanych 2. walnica lana 1. Nog lanych 4.--- Blach kowanych na strychach 2. Upust Pogrodki Izbica de novo wybudowane w R^u 1788. Komórka na żelazo w kuznicy postawiona w słupki do ktorey Drzwi na zawiasach hakach żelaznych. Węgielnia ta ex opposito kuznicy wymurowana w Roku 1764. do ktorey drzwi jedne na zawiasach hakach z wrzeczadzem y skoblami żelaznymi. Dach nad nią dobry Ta Fryszerka leży od Suchedniowa z Gorczycą o puł 3ciey Cwierci mile.

Naczynia Kuzniczne

Kowadło lane do globienia Sworzni 1. Drażów 2. Zankizel 1. Formak 1. kleszcze Cyngowe 1. Szerblowych 2. Łapiastych 2 pulszynekowe 1. Dromowe 1. Olaw 2. Strutyznow 2. Hak do Dulu 1. Kiiani Dwa Młotek Ieden Szrubel 1. Cecha 1. Probug 1. Blacha lana pod dul 1. waga z antabą y prętem na Szalach 1. Gwichtow lanych 2. to jest: Pułcetnarek y Cwiartka, Antaba u stawidla 1. Łopat 2. Sikawka 1. ---

Osiedlność Ogonowa																	
Zagony Osiedle	Liczba Gospodarzy	Ci nizey wyrazeni Poddani także tylko maia Pol kawałki powydzielane Piaszczyste z ktorych Panszczyznę odrabiaia ---	Ludność		Robociz Tygodn		Budynki		Maiaitek								
			Mężk	Biało	Bydl	Piesz	Dobre	Złe	Chatupy	Stodoły	Konie	Woły	Krowy	Jałow	Sztuki	Ciołki	Owce
138	1.	Stanisław Niedziela Mayster Fryszer	1	1	1	1	1	1	1	1	2	1	2	2	2		
136	2.	Paweł Mendak	1	3		2		1	1				1	2			
136	3.	Filip Wikło Kowal ręczny	2	3		2		1	1	1			2	1	1		
197	4.	Maciej Woycik Kowal młotowy	1	2		2		1					2	2	1	1	
136	5.	Walenty Michta Kowal ręczny	2	2		2		1	1	1			2	1	1		
136	6.	Ignacy Floryanek Kowal ręczny	1	1		2							2	1	2		
143	7.	Michał Wikło Kurzacz	3	2				1						2	1	1	
30	8.	Ignacy Klusek Forasz	1	2		2		1	1	1			2	1	1		
		Podatki Publiczne y Dziesięcina Dymowego ta Wies płaci na Rok ZH 54. Gr 18. Subsidii Charitativi ZH Poll 26. Gr 20. Dziesięcinę Snopową wytyczną do Xieży Mansyonarow Bodzęckich daie ---															
		Osiedlność Gorzczy															
		Osiedli na Gorzczy tak iak wyzey opisani na innych kuznicach Grunta piaszczyste maia kawałkami poudzielane															

87	1.	Jan kowalik kawaler Kowal ręczny	1		2	1	1	2	2	
91	2.	Jakub Kowalik Kowal ręczny	1	1	2	1		2	1	1
87	3.	Kazimierz Kowalik Kowal ręczny	2	3	2	1		2	1	1
	4.	Jan kusowski Kowal ręczny	3	3	1	1			1	2
87	5.	Michał kurowiak Kowal młotowy	2	4	2	1		2	2	1
91	6.	Grzegorz Karolik Mularz	4	2	2	1			2	1
86	7.	Józef Cisek Kowal ręczny	1	2	2	1				2

Podatki Publiczne y Dziesięcina

Wioska Gorczyca płaci Dymowego na Rok Złt 40. Gr. 18. Subsidiu Charitativi Złt 20.- Dziesięcinę do Xięży Mansyonarzow Bodzęckich wtyczną oddają.---

Gorczyca quondam bywała Donatywa ad praesens tylko tam kowale ręczni mięszkaiają kawalki Gruntow iak inni udzielone mają z ktorych robią ---

Jędrow Fryszterka

Ta kuznica przedtym była na fryzowane Zelazo wybudowana teraz zas przeformowana dla Maystra Stal mającego robic z Drzewa pod topor ciosanego Drzwi w tey kuznicy 3. na zawiasach hakach z wrzeciędzami y skoblami zelaznemi Piec od fundamentu kamieniem murowany nad dach cegłą wyrowadzony w ktorym Ankier kowanych z klinami 6. Ankier lanych 2. Blach pod Ankrami 2. w Murze blach 4. w Piecu Blach 5. Spodek 1. kozub 1. Lochar 1. Forma miedziana 1. lana 1. Pniow 3. Obręczy na nich 4. kowadeł lanych 2. Skrzyn 2. Młotow kowanych dwa. Helze kowane 3. Ryfek 3. Retlow 2. Ryfek na toporzysku małych 8. Sworzniokow 2. Buxow lanych 4. Desek lanych 6. Buxow kowanych 6. Sworzni w Stupach helzowych 16. Blacha przy młocie lana 1. Wał młotowy na czopach lanych 2th z walnicami 2^{ma} Obręczy kowanych na wale 10. kragow lanych 3. Ramion kowanych 32. Brusow 3. na Cywiach drewnianych 2^{ch} przy ktorych obrączek zelaznych 3. Walnic 4. Watek y mufa lane Miech jeden skurzany na Antabie zelazney watek do niego cały walnic lanych 2. czop lany 1. kowany z korbą 1. obręczy kowanych 4. koło kowalskie y miechowe korecznik, drugie miechy drewniane cum omnibus requisitis iak bydz powinny wał od nich stary Walnic lanych 2. czopow lanych 2. Obręczy kowanych 5. Blach kowanych na strychach 2. nogi drewniane 4. Sworzniokow zelaznych 2. Antab u Drągow 2. u ławki prętow 2. Blacha lana do prostowania zelaza jedna ---

30	3.	Dominik Biela Węglarz	3	2	1	1	1						2	2	2	1	
77	4.	Jozef Pasek	2	2		1	1						2	1	2	1	
	5.	Jan Krogulec Karczmarz	2	4				Szynkuie					2	5	2	2	4
80	6.	Sebastyan kania Węglarz	2	2	1		1						2	3			
101	7.	Marcin kania Kowal ręczny	2	3		1	1						2	3			
50	8.	Walenty Biela kurzacz	2	2			1			1			2	3		2	
70	9.	Jan Wawrzula	2	3	1		1						2	1	1	3	
70	10.	Wawrzyniec kowalik Kowal ręczny	1	3		1	1								1	1	1
10	11.	Sebastyan Paszel Cyniarz	3	4					1						2	2	2
	12.	Franciszek Borkowski Szewc	4	1	1	1								1	1		
	13.	Antoni Stalowicz Kowal ręczny	2	4	1									1	1		
	14.	Piotr Jagodziński Komornik	1	1													
	15.	Michał Wiciarz Kurzacz	2	1													

Podatki Publiczne y Dziesięcina z Jędrowa

Wioska ta Jędrów płaci Dymowego na Rok ŻH Pol 40. Subsidii Charitativi ŻH 19. G 6. Dziesięcinę wytyczną do Xięzy Mansyonarzow Bodeżekich oddaiaj Ta Wies lezy od Suchedniowa o puł mili.

Folwark Berezowski

Do którego wiezdziając od wsi Wrota nowe z fortką z tarcic daszkiem pokryte Parkan nowy pod płatwami na prost wrot Budynek mięszkalny stary pod który przysiesi nowo podwlecone Dach cały nowo podbity w Roku 1788. Izby naprzeciw siebie 2. do których Drzwi na zawiasach hakach z skobkami wrzeczadzami w iedney powała y podłoga z tarcic w drugiej podłogi niemasz komory 2. Piec y kominy ordynaryjne okna w Ołow oprawne częścią a częścią w drewno ktorzych iest 11. z tych 1. deskami zabite drugie bez

Desek y szkła w kazdym oknie po prętow zelaznych 5. Ten Budynek stary Pod Budyńkiem Piwniczka muirowana sklepiona do ktorey schody z komory Drzwi 2. na zawiasach hakach z skoblami y wrzeciãdzkami za Budyńkiem iest.---

Wołownia. pod dachem gontowym zreparowana Drzwi do niey na zawiasach hakach z wrzeciãdzkami y skoblami złoby y Drabiny w Szczycie tey Wołowni przegrody 2. na konie 1^{ma} na Bydło zga Drzwi 2. na zawiasach hakach z wrzeciãdzkami y skoblami---

Szpichlery 2. Stare poreparowane do ktorych Drzwi 2. na zawiasach hakach z skoblami wrzeciãdzkami zamkami --- Stodoł 3. iedna nowo wystawiona o 3^{ch} zapalach 2^{ch} Boiowiskach Gontem pobita Wrota z tarcic stoczyste na biegunach z kunami wrzeciãdzkami y skoblami zelaznymi Druga stara Dach na niey poreparowany Wrot 2. z tarcic. Trzecia iuż się przestawia do połowy zràb postawiony razem z Plewnią w szczycie 2^{głsz}. Stodoły iest Wołownia stara przestawienia potrzebuie_--- Szopa na słupach na wozy dachem Gontowym pokryta w iednym koncu tey Szopy iest schowanie drzwi do tego na zawiasach z wrzeciãdzkiem y skoblami ---

Blachownia w Berezwowie w której robi Adam Thus Mayster Cudzoziemiec Blachę do pobielania. Ta Blachownia de novo ze wszystkim przeformowana w Roku 1787^{ma} za sp. JO Xę Jmci Kaietana Sołtyka Biskupa Krakowskiego Drzwi w niey na zawiasach hakach z skoblami wrzeciãdzkami 3. Okien z Okniennicami na zawiasach z haczykami 4. Piec nowo od fundamentu kamieniem pod dach wymurowany na dach cegłą wyprawadzony w którym ankiey lanych z klinami 4. kowanych 6. Blach lanych 7. Socha lana 1. Spodek lany 1. Wał młotowy nowy na czopach zch Walnicach 2^{ch} lanych na nim obręczy kowanych 27. krąg o 4^{tech} Ramionach lany 1. Ryf 4. Tram 1. Słupow helzowych 2. pod iednym skrzynia lana 1. na nich ryfek 2. Buxow 2. hakow 4. Helzow 3. w tych klinow 8. słup retlowy 1. na nim obręcz zelazna 1. Pien kowalski 1. na nim Obręczy kowanych 2. Szala 1. kowadło 1. Młot do breytowania 1 w którym klinow 4. młotow do rãbania y glychowania małych 2. do nich Ryfek 4^{ch} Blach 2. koło korecznik nowe Blach na ramionach kowanych 8. Miechy cum omnibus requisitis iak bydź powinny całe Forma miedziana 1. Lochot lany 1. wał miechowy z czopami y walnicami lanemi na nim Obręczy kowanych 4. Nog lanych 4. Blach kowanych na strychach 2. Antabow u stawideł kowanych 2 hak u sprężny 1. Sworznik 1. koło miechowe 1.

Naczynie Blacharskie

Młotkow małych 3. kiiani 4. Srubel 1. Durszlak do wybiiania kleszczy 1. kleszczy do breytowania 8. kleszczy do urwelowania 6. kleszczy do grzania Storców 4. Kleszczy do przewiiania tychże 2. kleszczy do cyngowania dlu 1. kleszczy do glychowania 5. do rznienia blachy 3. do zbiania storcow 2. do kładzenia Blach 2. Szerblowe 1. helzowe 1. Szparynkow do urwelowania 3. do breytowania 4. Srutyznow do rãbania Dulowz. Nozyc do obrztygania Blachy 4. Miar do mierzenia Blachy 3. Tasakow 3. Obfozyn do Storcow 3. Dragow 2. Zankizel 1. Łopat 2. Gracka do zgrzebania obrzynkow 1. Hak do wyciagania Dulu 1. Ptła 1. kocioł lany na hamray 1. Upust y pogrodki de novo ze wszystkim wybudowane w R^u 1787.

Węgielnia ta ex opposito Blachowni wymurowana wiezдна do ktorej drzwi na zawiasach hakach z skoblami wrzeczadzami troie ---

Cynownia z Izba komora ze wszystkim cała do niey drzwi na zawiasach hakach z wrzeczadzami y skoblami Naprzeciwiwo Sklep murowany do kwaszenia Blach Smolarnia do smelcowania Cyny te wszystkie Budyunki gontami pobite

Naczynia w Cynowni

Ponew 1. Blach na piecu 4. Stołek lany 1. kratek 2. Ponewka do otapiania Blachy 1. z blachą laną w piecu blach 3. na Ziemi blacha 1. kociołek do topienia Cyny 1 kocioł do grzania wody 1. kleszczy 3. Budyxnow 2. Donic 3. tyżka do przelewania Cyny 1. Zankizel 1. łopatka do pakowania blachy 1. Młot lany 1. w Smelcowni blacha lana 1. Prętow zelaznych w oknach 23. w Izbie na kominie blacha lana 1. w Piecu Blach lanych 2. Ponew do topienia łoiu lana 1.

Kowalicha ręczna

Z drzewa okrągłego stawiana stara komin na sztagach wylepiony ---

Naczynie wtey Kowalisze będące

Kowadło 1. Szparąg 1. Szynalnica 1. Nastroznic 2. kian 1. Młot 1. Pułmlocie 1. Wartąbel 1. Bratnalnica 1. kleszczy 3. Łyszka 1. Kropacz 1. Aspis 1. Naszrut 1. Szrubel 1. Durszlaki 2. miech skurzany z Dysą y Foremką kowaną ---

Cegielnia ta między Berezowem y Suchedniowem nowo postawiona w ktorej Piec murowany na 10 Tysięcy z dwiema Czeluściami dachem pokryty na wałkach staczany przy tym Piecu Szopa do robienia Cegły tarciami pokryta w niey jest Form 2. drewnianych y stoł do stoczenia Cegły.---

Pola Łąki y Ogrody do Folwanku Berezowskiego nalezace ---

Ogrodow 2. Jeden z Dworem drugi pod Niwą pod Sokolicą Niwa na błocie Niwa na Jędrowie Grogostowska Niwa Przyłog. Niwa za karczmą także Przyłog, Niwa na Grabkach, Niwa Dulembinska Niwa Stokowiecka wszystkie piaszczyste Łąka Dulembinska na Wozow Siana 30. Łąki Grabczynskie na Wozow 15. Łąka Młehnowska na [nadpisane: na Studziankach] Wozow 6 Berezowska na Wozow 15. Łąka na Starey Pani na Wozów 18. Łąka na kuzniczce na Wozow 10. Łąka na Gorczycy na Wozow 4. Łąka pod kamieniem na Wozow 5: [nadpisane: Łąka na Byczel]

Osiedlność Berezowa																	
Zagony Osiedle	Liczba Gospodarzów	Ta kuznica iak inne ma tylko wydzielone kawałki Pola piaszczystego	Ludność		Robociz		Budynki		Majątek								
			Mężk	Biało	Bydl	Pieszce	Dobre	Złe	Chatupy	Stodoły	konie	Woły	krowy	Jałow	Ciołki	Owce	
																	Pici
82	1.	Antoni Barszcz Forasz	3	3	1			1	1	1	1	2	1	1	1	1	
80	2.	Antoni Kadłyś Kurzacz	2	3				1				2	2				
43	3.	Szymon Switek	2	4		1		1					2				
83	4.	Jozef Barszcz Polowy	3	4				1		1		4	2	1			
	5.	Bartłomiej Fonfara Kawaler Kofodziej	1			1		1									
4	6.	Jan Swielkopt w Cynowni robi	2	2				1						3	1		
81	7.	Bartłomiej Syska Kawaler kowal ręczny	1			2		1		1		2	1	3	2		
40	8.	Wincenty Potkanski	2	3		1		1		1				1	1		
40	9.	Jacenty Formanczyk	1	1		1		1		1				1			
194	10.	Jozef kutwin Kowal młotowy	1	2		1								1	1		
82	11.	Gabryel Kusowski Furasz	3	5	1			1			1	2	2	2	2	2	
84	12.	Grzegorz Bienies Forasz	3	3	1			1		1		2	2	1	2		
	13.	Paweł Miernik Karczmarz z Dnia szynkuie	3	3								2	3				
84	14.	Antoni Sysdał Kowal ręczny	3	1		3		1						1	1		
80	15.	Paweł Adamczyk Forasz	2	1	1			1	1			2	1				
80	16.	Woyciech Buda Kowal ręczny	1	2		2		1				2	2	2	1		

80	17.	Jozef Garbala Kowal młotowy	3	3		2		1	1		2	4	1	1
20	18.	Jan Kusowski w Blachowni	4	2		2		1	1		2	3	1	2
40	19.	Seweryn Pedrys	1	2		1		1	1		2	2	1	
	20.	Paweł Pomocnik Kowal ręczny	3	1		2		1				3	2	2
81	21.	Stanisław Adamczyk Forasz	3	4	1			1			2	2	1	2
80	22.	Kasper Adamczyk w Blachowni robi	5	3		2	1		1		2	3	1	1
80	23.	Marcin Cybulak	1	1		2	1		1			4	1	3
	24.	Walenty Sewerin w Blachowni robi	1	2		1	1					2		
2	25.	Gabryel Glier Rzeznik	4	2				1				3	1	2
43	26.	Jakub Pera kurzacz	1	2		1			1		2	2	2	
	27.	Paweł Sewerin w Blachowni robi	3	1		1			1			1	1	
40	28.	Ignacy Chrzęszcz	3	1				1				2	1	2
40	29.	Maciej Pająk Forasz	2	2		1	1				2	2	1	
40	30.	Łukasz Piasta	1	1		1	1		1			1	1	
43	31.	Szymon Jasiak Komor Parobek Browar	3	4										

Podatki Publiczne y Dziesięcina

Dymowego ta Wies Berezow płaci na Rok ZH 132. Gr 20. Subsidii Charitativi ZH 30. Gr 25. Dziesięcina tak z Gruntow dworskich iako y przez Poddanych osiadłych należy do Xięży Mansyonarow Bodzdeckich wytyczna ----

Błoto

Quondam bywała Dymarka ad praesens tylko Mieszkancow jest dwoch y Pszczolnik oparkaniony w którym Pszczol Skarbowych jest Pniakow 18.

Dziesięcina Błotiska y Podatki

Ta do Xieży Mansyonoarzy Bodzēckich wytyczna należy ----

Podymnego ŻH 13; Gr 12. Subsidiij Charitativi ŻH 6. Gr 20. placą ----

		Osiađłosc na Błocie											
Zagony Osiađle	Liczba Gospodarzow	Ludnosc		Roboczna		Budyňki		Miaiętek					
		Płec	Tygodn	Chatupy	Stodoły	konie	Woły	Krowy	Jałowki	Sztuki	Owce		
		Mężk	Biało	Bydł	Pieszce	Dobre	Złe	Dobre	Złe				
103	1.	2	3	1		1		1		2	3	2	2
97	2.	3	2		1	1		1					

		Osiađłosc Łączny											
Zagony Osiađle	Liczba Gospodarzow	Ludnosc		Robocz		Budyňki		Miaiętek				Oprawa	
		Płec	Tygodn	Chatupy	Stodoły	Konie	Woły	Krowy	Jałowki	Sztuki			
		Mężka	Biało	Bydł	Pieszce	Dobre	Złe	Dobre	Złe				
3	1.	1	1	1		1		1		2	1		2
3	2.	1	3	1		1		1		2	1		2
3	3.	3	2	1		1		1	1	2	3	1	2
3	4.	1	2	1			1	1		2	2	1	2
3	5.	3	2	1		1		1		2	1	1	2

3	6.	Piotr Fajara	1	3	1					1								2	1	1		1	2
3	7.	Mikołaj Zysiech Ciesla	1	4	1					1								2	1	1	1		2
3	8.	Mikołaj Dupa	1	1	1					1								2	1	2	2		2
		2. Łan Łyzwiński																					
3	9.	Jakub Korus	3	2	1														2		2		2
3	10.	Kasper Sysdoł	1	3	1					1								2	2	1			2
3	11.	Gabryel Moskal	1	2	1						1									1			2
3	12.	Stanisław Moskal	1	1	1							1						2	1				2
3	13.	Filip Kłys	3	1	1					1								2	1	2			2
3	14.	Kazimierz Kłys	2	2	1					1			1					2	3	1			2
3	15.	Karol Kłys	2	2	1					1			1					2	3	1			2
3	16.	Bartomiej Kłys	2	1	1					1			1					2	2	1			2
		3. Łan Moskalowski																					
3	17.	Mikołaj Moskal Gąciarz	2	1	1					1			1					2	1	3	1	1	2
3	18.	Karol Moskal Gąciarz	1	1	1					1			1					2	3	1		1	2
3	19.	Krzysztof Piwowarczyk Włodarz	1	1						1								4	3	2	2		
3	20.	Piwoarowa Wdowa	2	2	1							1	1					1	2	1			2
3	21.	Stanisław korus	2	3	1					1			1					2	3	1			2
3	22.	Grzegorz Materek	2	1	1					1										2	1		2
3	23.	Bazyli Jonczek	1	1	1							1								2			2
3	24.	Szymon Piwowarczyk	3	1	1							1	1					2	3		2		2
		4. Łan Adamowski																					
3	25.	Walenty Paiać	2	5	1							1						2	3	3			2
3	26.	Franciszek Korus	2	3	1					1								2	2	1			2

3	27.	Wawrzyniec Dziedzic	1	1	1	1	1	1	1	1	2	1	2	1	2	1	2	1	2	2
3	28.	Mateusz Dupak	2	2	1	1	1	1	1	1	2	2	1	2	1	1	1	1	1	2
3	29.	Stanisław Maycher	2	2	1	1	1	1	1	1	2	3	2	1	1	1	1	1	2	2
3	30.	Wawrzyniec Maycher	2	4	1	1	1	1	1	1	2	3	2	1	1	1	1	1	2	2
3	31.	Kazimierz Łutek	1	2	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	2
3	32.	Maycher Tokarczyk	1	2	1	1	1	1	1	1	2	4	2	3	1	1	1	1	2	2
		5. Łan Kutrysiowski																		
6	33.	Maciej Matla Przysięgły	2	1	2	1	1	1	1	1	2	5	1	5	1	5	1	5	1	2
3	34.	Adam Tokarczyk	1	4	1	1	1	1	1	1	2	2	2	1	2	1	2	1	2	2
3	35.	Franciszek Błonski	1	1	1	1	1	1	1	1	2	1	2	1	2	1	2	1	2	2
3	36.	Tomasz Tokarczyk	2	1	1	1	1	1	1	1	2	5	3	2	1	2	1	2	2	2
3	37.	Szymon Dulęba	2	1	1	1	1	1	1	1	4	4	2	1	2	1	2	1	2	2
3	38.	Jakub Krzeszczyk	1	3	1	1	1	1	1	1	2	2	1	1	1	1	1	1	2	2
3	39.	Jan Krzeszczyk Wdowiec	2	2	1	1	1	1	1	1	2	5	1	3	1	1	2	1	2	2
		6. Łan Januchtowski																		
3	40.	Piotr Kołda Gonciarz	1	3	1	1	1	1	1	1	2	4	1	2	1	2	1	2	1	2
3	41.	Felix Piwarczyk Gonciarz	4	3	1	1	1	1	1	1	4	4	2	1	1	1	1	1	2	2
3	42.	Wawrzyniec Dulęba	3	3	1	1	1	1	1	1	2	2	1	1	1	1	1	1	2	2
3	43.	Piotr Dulęba	2	4	1	1	1	1	1	1	1	1	2	1	2	1	2	1	2	2
3	44.	Michał Wnuczek Ciesła	2	3	1	1	1	1	1	1	3	2	1	1	1	1	1	1	2	2
3	45.	Szymon Dulęba	3	2	1	1	1	1	1	1	2	2	2	1	1	1	1	1	2	2
3	46.	Jędrzej Zysiek	2	3	1	1	1	1	1	1	2	1	2	1	2	1	2	1	2	2
3	47.	Idzi Tusno	3	3	1	1	1	1	1	1	2	1	1	1	1	1	1	1	2	2
		7. Łan Dulębiński																		
3	48.	Łukasz Dupak	2	1	1	1	1	1	1	1	2	2	3	1	1	1	1	1	2	2

3	49.	Tomasz Panczyk	1	1	1				1	1		2	1	1	1	2
3	50.	Tomasz Dułęba Woyt	5	1	1		1	1	1	1		1	2	6	2	2
3	51.	Piotr Obara	5	1	1		1				1	2	2	3		1
3	52.	Dulębina wdowa		1	1				1		1	2	4	1	2	2
3	53.	Michał Fufara Gonciarz	1	2	1		1				1	2	2	1		1
3	54.	Piotr Dułęba Gonciarz	3	2	1				1		1	2	4	4	2	2
3	55.	Obarzyna Wdowa	2	1	1		1						1	1		2
		8. Ian Kadyszewski														
3	56.	Błazey Dupak	1	2	1				1		1	2	1	1		1
3	57.	Michał Gruba	2	2	1		1					2	3	2		2
3	58.	Paweł Dułęba Gonciarz	2	2	1				1		1	2	4	2	2	2
3	59.	Antoni Dułęba Gonciarz	1	4	1				1		1	2	3			2
3	60.	Bartłomiej Radlica	2	2	1				1				1		2	2
3	61.	Łukasz Chrzyszczyk	2	1	1		1				1		1	1	2	2
3	62.	Antoni Dułęba	5	2	1		1				1	1	2	2		2
3	63.	Chrzyszczykowa Wdowa	3	3	1				1		1	2	1	1	2	2
		9. Ian Przyzyski														
3	64.	Izydyr Pera	2	3	1				1	1		2	2	2	2	1
3	65.	Kasper Gruba	2	1	1		1			1		2	1	1	1	2
3	66.	Mateusz Skura Przysięgły	4	4	1				1		1	2	2	1	2	
3	67.	Walenty Obarski Karczm. z Roli Szynek	5	1			1			1		2	4	5	2	2
3	68.	Marcin Gruba	2	3	1				1				1	1	2	2

Osiadłość Łączny

Ta wies ma łanów inwentar w Zagony 24 nro 13½. do Woytostwa nro 2.

Transport Latus

Łan Pyrzyński

Item	Liczba gospodarzy	Ludność		Robocizna Tygodn		Budynki		Majątek Sztuki									
		Płeć		Bydl	Pieszo	Chatupy	Stodoly	woły	konie	krowy	jalowki	ciolki	owce				
		Męska	Białogłowy											dobrze	złe	dobrze	złe
3	69.Mikołaj Jakubik	1	2	1						2	1	1				2	
3	70.Jan Skura	3	2					1	1					2	1	1	2

10 Pułłanek Filipowski

3	71.Michał Gruba	5	3	1				1	1					2	2	2	2	3	2
3	72.Walenty Gruba	2	1	1				1	1					2	2	1	2		2
3	73.Michał Paiąk	1	4	1					1	1				4	3	1	1	1	2
3	74.Maciey Krogulec	2	2	1				1			1			2	3	3	1	2	2

11 Pułłanek Zaiączkowski

6	75.Mateusz Klys Karbowy	2	5	1				1	1			1		2	3	3	2	1	
3	76.Michał Fufara Ciesla	4	1						1			1		2	2	3		1	2
3	Maciey Olesinski	1	2	1				1			1			2	3	1	3		2

12 Łan Janeczkowski

3	78.Andrzej Piwowarczyk	3	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	2	1	1	1	1	2	2	
3	Po Pietrze Piwowarczyku żołnierzu	2	2	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	2	2	2	2	2	1	2	2
3	Kasper Salwa Gonciarz	2	2	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	2	2	2	2	2	1	2	2	2
3	Stanisław Salwa	2	2	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	2	2	2	2	1	1	2	2	2
3	Franciszek Litwin	2	3	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	2	3	3	1	2	1	2	2	2

Latus Facit

Osiadłość Łączny

Ta wies ma łanów inwentar w Zagony 24 nro 13^{1/2}. do Woytostwa nro 2.

Transport Latus

Łan Janeczkowski

Item	Liczba gospodarzy	Ludność		Robocizna Tygodn		Budynki		Majątek Sztuki														
		Płeć	Białogłowy	Bydl	Pieszo	Chatupy	Stodoly	woły	konie	krowy	jalowki	ciolki	owce									
3	82.Stanisław Panczyk	2	5	1				1	1	1	1	2	3	3	1	2					2	
6	83.Jan Krawczyk	3	2	2				1	1	1	1	4	5	4	1	2	4	1	2	4	4	4

Pułłanek Ostoiowski

3	84.Michał Tokarczyk Gaiowy	2	1			1	1				1	3		
3	85.Wawrzyniec Tokarczyk	3	4	1	1	1	1		2	2	1	1	1	2

6 Leżą nieobsiane

Zagrodnicy kawałkami pola trzymający

86.Wawrzyniec Tusno beżzenny z bratem	2		1		1	1			2	2	1			1
87.Jozef Tusno	2	2	1	1				2	1					1
88.Woyciech Smalec	1	2	2		1	1		2	3	1	2			2
89.Woyciech Smalec Kaleka y synowiec Jego	3	1	2		1	1	1	1	1	1				2
90.Jozef Januchta	2	5	2		1	1		2	2	2	2			2
91.Karol Tokarczyk Gaiowy	1	2						2	1					
92.Antoni Fafara	4	2	2		1	1		3	3		2			2
93.Jędrzey Fufara	1	1	2		1	1		2	4	3	2			2
94.Paweł Obara	1	2	2		1	1		2	5		2			2
95.Tomasz Obara	4	4	2		1	1		2	3	2				2
96.Jan Korus	1	1	2		1			2	4	4	2			2
97.Mikołaj Obara Gąciarz	1	1	2		1			2	4	4	2			

Latus Facit

Osiadłość Łączny

Ta wies ma łanów inwentar w Zagony 24 nro 13½. do Woytostwa nro 2.

Transport Latus

Zagrodnicy

Liczba gospodarzy	Ludność		Robocizna Tygodn		Budyunki		Majątek Sztuki							
	Płeć	Białogłowy	Bydl	Pieszo	Chatupy		Stodoły	konie	woły	krowy	jałowki	ciolki	owce	
					dobre	złe								
98.Jozef Obara	2	1		2		1	1	1	2	5	3	3		2
99.Jędrzey Karczmarczyk	2	2		2		1	1	1	2	5	1	2	1	2
100. Wawrzyniec Materek	2	4		1		1	1	1	2	2	2		1	1
101.Bartłomiej Sysdoł	3	3		2		1	1	1		4	1			2
102.Stanisław Kłys	1	1		1½		1	1	1	2	3		1		1½
103.Marcin Dupak	2	1		1½		1	1	1	2	3	2	1		1½
104.Woyciech Korus Kurzacz	3	5				1	1	1	2	5	2	2		2
In Summa														192

Prowent wsi Łączney	Złt	Gr	Den
Wieś Łączna płaci ogulem placowego y siekiernego	43	4	.
Od Tokarzy	16		.
Od Bartników	12		.
Owsa Sepowego Ogolem Korcy Nro 41 cw. 3 at 4	167		.
Geśi Sztuk Nro 6 at 1	6		.
Kur Sztuk Nro 11 a gr. 12	4	12	.
Jaj kurzych kop 3 sztt. 30. para a gr. 1.	3	15	.
Od dwoch Kowali Gwoździ Gont: kop 100	26		.
Od Kołodzieiow wozy 3. Każdy af 5	15		.
Soli wybrac powinni beczek 6. Zysku na każdej af 15	90		.
Oprawy Łokci Nro 192 a gr. 6	38	12	.
In summa	421	13	.

Podatki publiczne y dziesięcina

Wieś ta Dymowego na Rok płaci fl 544 gr 6. Subsidiu Charitativi złt 203 gr 15. Dziesięcinę z całej wsi y woystostwa wytyczną oddają do Skarbu.

Powinności wsi Łączny

Oprocz w leniach wyrażonych powinności powinni łącznie do kuźnic suchedniowskich corocznie odrębowni którym skarb sążeń jeden mały płaci po gr 12 sól brać z prowentu suchedniowskiego y te płacąc oddawać skarbowi Lucri na każdej becze po fl 15. oprawy z Pańskiego włókna przędą z półflanka po łokci 8, a im defektu przędziwa za każdy łokieć dzień pieszko

odrabiać powinni Szarwarkow 12 na rok piesi pieszo. Bydlni bydłem oraz Suchedni odrabiać obowiązani za które drwa do Browaru Suchedniowskiego raz w rok odwożą wszyscy zaś ogutem po Powab 3. Odbywać powinni.

Osiadłość Siekierna

Łan Janowski

Zagony	Liczba gospodarzy	Ludność		Robocizna Tygodn		Budynki		Miaątek Sztuki						Naiem za pańszczyznę	
		Płeć	Bydl	Pieszo	Chatupy	Stodoły	konie	woły	krowy	jalowki	ciolki	owce	zł	gr	
6	1.Stanisław Smalec	Męska 4	2	2	1	złe	1	2	2						
6	2.Jakub Tustien	1	1	2	1		1		1	2					
6	3.Jacenty Brzeziński	1	2		1	złe	1		1		2	24			
6	4.Walenty Kondo	1	2	2	1		1	2	1	1					

Łan Ziemierowski

6	5.Franciszek Tusno	1	1	2	1	1	1	2	1	1				
6	6.Marcin Ziemiera	2	1	2	1		1	2	1					
6	7.Jan Synowiec	3	1	2	1		1		1					
6	8.Marcin Synowiec karczmarz z dnia szynkuie	2	3	1					1	1	2			

Latus Facit

Osiadłość Siekierna

Transport Lati

12 Pułłanek Michałowski pusty

Pułłanek Madalowski

Zagony	Liczba gospodarzy	Ludność		Robocizna Tygodn		Budynki		Majątek Sztuki					Naiem za pańszczyznę		
		Płeć	Męska	Bydł	Pieszo	Chatupy	Stodoły	konie	woły	krowy	jałowki	ciolki	owce	zł	gr
6	9.Stanisław Tusno Komornik		3	1						1					
6	10.Adam Tusno		2	1		1				1					

Pułłanek Dąbkowski

6	11.Tomasz Synowiec przysięgły	1	4		2	1			1	2	2	1			
6	Pustką leżą														
12	Pułłanek Kołodziejowski pustką														
	Pułłanek Kozłowski														
6	12.Jozef Ziemia	2	2			1		1			1	1			24
6	13.Walenty Smalec Zarosc gruntami pozwolit	2	1			1		1							

Putłanek Malezowski

6	14.Marcin Tusno zarosła rola	1	1	1	1	1	1	1	1										
6	15.Antoni Michta	1	1	2	1	1	1	1	2	1	1								

Putłanek Miernikowski

6	16.Maciej Michta Gaiowy	1	3						2	2									
---	-------------------------	---	---	--	--	--	--	--	---	---	--	--	--	--	--	--	--	--	--

Na zagonowe

Latus Facit

Continuatur Osiadłość Siekierna

Zagony	Liczba gospodarzy	Ludność		Robocizna Tygodn		Budynki		Majątek Sztuki					Naiem za pańszczyznę						
		Płeć		Bydl	Pieszo	Chalupy	Stodoły	konie	woły	krowy	jalowki	ciolki	owce	zł	gr				
6	17.Łukasz Rusin	1	2		2					2	2	1							
6	18.Walenty Bodzyn Woyt	1	3		1					1	1								
6	19.Jozef Smalec Przysięgły	1	1		2	1						1							
6	20.Jan Barwicki	3	2			1	1			1	1	1	2	1	1				24

12	Pułłanek Drabowski Dwór łąki kosi									
12	Pułłanek Smykowski Ogrod karczmarz siecze									
12	Pułłanek Staniowski Dwór siecze ogrod									
Zagrodnicy										
			3	1	1	1	1	2	1	1
		21.Michał Tusno								
		22.Tomasz Brzezinski Komornik	1	1	1				1	1
		23.Maciej Kondo Komornik	1	1	1				1	

I n Summa

Podatki publiczne y dziesięcina

Dymowego ta wieś płaci na 2 rathy rocznie do zamku Bodzleckiego zł 109 gr 10. Subsidiu Charitativi zł 72 gr 10. Dziesięcina z całej wsi należy wytyczna snopowa do Prowentu Bodzleckiego z gruntów zaś woytowskich do kościoła dzwolskiego oddają. Powinności żadnych ta wieś nie odrabia ponieważ saleką ma drogę do chodzenia na pańszczyznę, którą przy wielkich piecach co tydzień odrabia tylko w nagley potrzebie do stawów y pożarów w lasach gdy rozkażą wychodzić powinni bez żadney wymówki y ekskuzy daninę zaś inną wszelką jako to Owies Sepowy, kury, kapłony Czysnik ab ogółem do Prowentu Bodzleckiego oddają y te są wciągnięte w Intryatę Folwarku Bodzleckiego Podzamkowego. Wieś ta leży od Suchedniowa mil dwie.

Folwark Gózd

Do którego wiazd z Gościnka Zagnańskiego w którym związane 2 stupy z Ocapem y w nich wrota na prost których budynek niezły z dwoma Izbami. Wchodząc do sieni drzwi na zawiasach hakach z kłamką po prawey ręce Izbą Gospodarską z trzema oknami bez podłogi. Piec kamienny komin ordynaryjny z blachą. Z tey na boku idąc za piec drzwi do komory w której podłoga okno 1 z drzwi na dwór z wrzeżdżkami zawiasami y skoblami. Wychodząc z tey Izbny na prawey ręce kuchenka w sieni odrzwia kamienne z drzwiami na zawiasach komin nad dach wymurowany y drzwi drugie do komorki w której nie masz podłogi tylko okno na tył

budynku a wszystkie w tym że zabudowaniu w drewno oprawne Izba zga ex opposito pierwszej w której podłoga z tarcic okien 3. Piec z kafli białych komin z blachą za piec idąc drzwi do alkierza w którym okno 1. Podłoga dobra z tego alkierza znowu drzwi do komorki za kuchnią y drzwi drugie w tył budynku wszystkie na zawiasach hakach z wrzeczadkami. Dach dobry. Budynek zaś jedną połową podmurowany drugą połową przyciesie_

Folwark stary y na nic niezdatny na boku w lewey ręce od nowego stojący za tym obora na bydło z wrotami na biegunach w której wołownia z tokami dwoma. Drabinami y podłogą niewielka tudzież wozownia bez wrot stajenka z podłogą pod jednym dachem słomiarnia z podłogą y drzwiami chlewików 3 pod jednym także dachem a przy tych kurników dwa_

Stodoła o 39 zapalach o 2ch boiowiskach gontami pokryta do której wrot 4ro spichlerz nowo wybudowany na pęczkach drewnianych do którego schody drewniane wystawa na czterech słupach wchodząc do niego drzwi na zawiasach z wrzeczadzem do kłódki podłoga y powała z tarcic, w tył spichlerza są schody na górę y drzwi na zawiasach hakach. Ten cały spichlerz z drzewa tartego_ Dach gontami pokryty z dymnikiem jednym y drzwiczkami u niego będące pod tym spichlerzem piwnice 2. Obok siebie z kamienia wymurowane y sklepione bez okien u nich drzwi 2 na zawiasach hakach z wrzeczadkami. Parkan od goścince dany z dylów ciesanych w przeszał 16. a od spichlerza w lewą rękę w przeszał 13 y wrota podwójne z furtką y kławkę_

Pola y łąki do tego folwarku

imo Niwa Jamna zwan zdo Niwa Gora za Dworem 3tio Niwka nad Wsią. Łąki pierwsza Pastewnik 2do Jamna 3tio Szewcowiny 4to u Kazubka 5to w Osiczynie 6to Kazmierzówka.

Osiadłość Gozdu

Item	Liczba gospodarzy	Ludność		Robocizna Tygodn		Budynki		Miaiątek Sztuki					Oprawa Łokcie									
		Męska	Płeć Białogłowy	Bydl	Pieszo	Chatupy	Stodoły	złe	złe	konie	woły	krowy		jałowki	ciolki	owce						
																	dobre	dobre	dobre	dobre	dobre	dobre
130	1. Walenty Fonfara woyt	3	2		3	1						1			4	4	1	2				8
200	2. Mateusz Fonfara	3	2		2	1					1				2	2	1	1				8
200	3. Woyciech Fonfara	1	2		2	1					1				2	1	1	3				8

200	4.Stanisław Zysiech	2	5		2	1		1				3		3		8
200	5.Michał Zaręba	2	1		2			1			4	3	2	2		8
200	6.Błażej Borowiec	3	2		2	1		1			2	3	3	2		8
100	7.Józef Pałgan	1	2		1	1		1			2	3	1	1		8
200	8.Woyciech Pyska	2	2		2	1		1			2	4	3			8
200	9.Franciszek Fonfara	2	3		2	1		1			2	1	3	1		8
300	10.Kazimierz Fonfara	3	2		3		1	1	1		2	5	1	2		8
200	11.Makary Flasiński	2	4		2	1		1			2	5	2	4		8
300	12.Ignacy Chrabąszcz	1	2		3	1		1		2	2	5	4	2		8
300	13.Mikołaj Pałak	3	4		3	1		1		1	2	8	3			8
200	14.Paweł Zonca	1	4		2		1	1		1	2	3	2	2		8
100	15.Jakub Jasiński kawaler z matką	1			1	1		1			4	5	2	1		8
100	16.Piotr Fonfara nowo osiadły	1	1		1						2		3			8
	17.Mateusz Pałgan karczmarz z dnia szynkuie	1	2									3	1	2		8
	In Summa	32	41		33						36	58	32	28		128

Podatki publiczne y dziesięcina

Dymowego ta wieś płaci rocznie zł 977. Subsidiij Charitativi zł 30. Dziesięcina snopowa wytyczna tak z gruntów dworskich iako y Gromadzkiich- idzie do księży mansyonarzów Bodzieckich.

Powinności poddanych Gozdu

Oprócz Pańszczyzny Szarwark co Miesiąć każdy odrabiać powinien- do łak z Kosą raz na rok za Powabę wychodzić powinni, także do żniwa oziminy raz do jarzyny raz trzode, koleyno tak dworską iako y Gromadzką pasać Oprawę z pańskiego włkna oprządać iak w Leniach położono, oprócz zaś pańszczyzny gdy za pieniądze do robót gruntowych im nakażą dwór płaci od koszenia dzień 1 Gr. 20 od grabienia gr. 8. Od żniwa oziminy gr 12 od jarzyny gr 10 od siekiery od Sgo Woyciecha do św. Michała gr 15 od Sgo Michała do św Woyciecha gr 12 za dzień 1 Wołowy gr 20.

Gospo darzowi dla wołów roboczych	żyto		pszemnica		jęczmień		owies		groch		proso		tatarka		rzepak		sól		piwo		krowy		wieprze		siano		solaria			Suma za ordynaryją		
	kor.	ciwierc.	kor.	ciwierc.	kor.	ciwierc.	kor.	ciwierc.	kor.	ciwierc.	kor.	ciwierc.	kor.	ciwierc.	kor.	ciwierc.	kor.	ciwierc.	garce	pułbeczki	No	No	wozy	zł	gro	zł	gro	zł	gro	denary		
	6		1		3		6		1		1		3		2		6	6	½	1	6	12	80			292						
																										60						
Summa	6		1		3		6		1		1		3		2		6	6	½	1	6	18	80			352						

Intrata Wsi Gozdu do Klucza Suchedniowskiego należąca za Kontraktem rocznym od Śgo Jana 1789 roku danym przez JW. Przerębskiego Kustosza Koronnego Wmu Czarneckiemu Kapitanowi Woysk Kor. za Summę na rok zł Poll 680 a teraz przez Lustratorów wyciągnięta.

	Wysiew roczny		Ziarn wypada		Na intratę		cena	zł	gro	den	zł	gro	den
	kor.	ciwierc.	kor.	miar.	kor.	ciwierc.							
	kor.	ciwierc.	kor.	miar.	kor.	ciwierc.	miar.						
Żyta	19		1½		20	2	af	8.228					
Pszemnicy	4	2	3		13	2	af	11.148.15					
Jęczmienia	10		4½		45	2	af	5.227.24.6½					
Owsa	51	1	½		25	2	af	4.102.22.9					
Grochu	2	2	2		5		af	10.50					
Tatarki	7		½		3	2	af	5.17.15					
Rzepak			7			3	af	10.8.22.9					

Młyny w Kluczu Suchedniowskim będące

Młyn Kuźniczka

Budynek Młynarski z Izbą y komorą ze wszystkim dobry, młynnica ze wszystkimi należytosciami do młyna w upuście w podzie kołach cała dobra. Tartak przy tym młynie będący także ze wszystkimi należytosciami y kołami dobry pogródky tylko y izbica potrzebują reparacyi_

Kazimierz Paitek młynarz z młyna trze piłą y oplaca za wymiar do procentu Suchedniowskiego corocznie zł 10. Ślód y na Szrot do Cynowni powinien mieć bez miarki. Podatki koronne oplaca wraz z osiadłością iak niżej_

Osiadłość przy młynie Kuźniczki

Ten młyn y z ludźmi ma wydzielone kawałki pola y łąk od dworu piaszczyste iak po innych kuźnicach

Item	Liczba gospodarzy	Ludność		Robocizna Tygodn		Budynki		Majątek Sztuki					
		Męska	Płeć	Bydl	Pieszoz	Chatupy	Stodoły	woły	konie	krowy	jałowki	ciolki	owce
200	1.Kazimierz Paitek młynarz	2	4			1		1	1	4	3	2	
55	2.Floryan Karys Kurzacz	1	1				1			1	1		
87	3.Jakub Morawski krawiec	4	3		2	1		1		1	2	2	
	4.Gabryel ... Kurzacz	3	1			1		1		2	2	1	1

Podatki publiczne y dziesięcina

Dymowego na rok placą z młynarzem fl. 20. Subsidii Charitativi zł 13 gr 6. Dziesięcinę tak z gruntów młynarskich iako y wszystkich innych należy wytyczna snopowa do księży Mansyonarzów Bodzęckich_

Młyn Dulęba zwany

Budynek młynarski z drzewa pod topór ciosanego postawiony dach na nim cały młynnica potrzebna reparacja iak też upust y pogródkki, wał cały dobry koło korecznik na wale obręczy kowanych 4. Czopów lanych 2 w tey młynnicy są stępy do tłuczenia oleiu gdzie wał dobry koło korecznik, obręczy na nim kowanych 4. Czopów kowanych 2. Młynarz Stanisław Miernik żonaty ma syna y corek 2. Wołów parę, krów 3. Ciołków 6. Jałówek 3. Dymowego daie na rok Zł 7. Subsidił Charitativi zł 12. Czyszu za wymiar płaci do prowentu suchedniowskiego na rok zł 80. Oleiu oddaie starey miary garcy 3 odrabia do Fabryki Suchedniowskiej co tydzień toporem dzień ieden_

Młyn Skaly zwany

Wybudowany w roku 1770 z drzewa pod topór ciosanego pod dachem gontowym. Drzwi na zawiasach hakach z wrzeczędzem y skoblami koło tak wodne iak paleczne dobre nowe wał nowy na nim obręczy kowanych 4. Czopów lanych 2 Wrzeczono 1 Paprzyca 1 Szlufa 1 Ponefka lana 1 Brog kowany 1. Upust y pogrodki nowo wybudowane

Młynarz Witek Miernik żonaty ma synów 2 córkę 2 ciołków jałówek 2 dymowego daie na 2 rathy zł 6. Subsidił Charitativi f 6 Czyszu płaci do Skarbu za wymiar corocznie zł 60 co tydzień odrabia toporem do fabryk suchedniowskich po dni 2

Młyn Rudka na zastawie

Młynnica z drzewa ciosanego pod topór stała koło nowe podsiewodnik wał nowy na nim obręczy kowanych 4 czopów lanych 2 wrzeczono 1 paprzyca 1 panewka 1 reszta naczynia y statków potrzebnych do mlyna młynarskich drzwi do tey młynnicy 2 na zawiasach hakach z skoblami y wrzeczędzami. Izba młynarska na prost młynnicy z drzewa sosnowego pod topór ciosanego z sienią y komorą postawiona drzwi w tym budynku na zawiasach hakach z wrzeczędzami y skoblami troie okien ordynaryjnych w drewno oprawnych 2. Piec y komin. Pola do tego mlyna piaszczystego iest zagonów 180. Łąka na siano wozów 6. Młynarz czyszu daie na rok do prowentu suchedniowskiego zł 40 y toporem przy fabryce odrabia co tydzień dzień 1. Dymowego na dwie rathy płaci zł 8. Subsidił Charitativi na rok fl 6. Dziesięcinę snopową oddaie do Xięży Mansyonarzy Bodzeczkich Oleiu do Prowentu Suchedniowskiego dawney miary daie garcy 3. Ten młynarz wdowiec ma syna 1.

Młyn Piaska na zastawie

Młynnica stara zła do reparacyi niezdatna tylko nowo budować potrzeba koło stare wał stary obręczy na nim kowanych 4. Czopów lanych 2. Wrzeczono 1. Paprzyca 1. Panewka 1. Izba młynarska z drzewa sosnowego pod topór obrabianego z sienią y komorą postawiona. W tym budynku drzwi na zawiasach hakach z skoblami y wrzeczędzami 3. Okien ordynaryjnych w drewno 2. Piec y komin ordynaryjny. Młynarz Grzegorz Miernik umarł tylko żona iego się rządzi, trzyma sobie młynarczyka ma synów 2 córkę 1 wołów parę krów 5. Pola do tego mlyna piaszczystego iest zagonów 230. Łąki na siano wozów 6. Czyszu płaci do prowentu suchedniowskiego na rok zł 60. Toporem dzień w tydzień odrabia do fabryki dymowego na 2 Rathy daie f 8 Subsidił Charitativi na rok f 6

Młyn Pstrążnica wyżej opisany pod osiadłością Suchedniowa z tym wszystkich młynów dziesięcina snopowa wytyczna idzie do księży masyonarzów Bodzęckich.

Karczma Suchedniowska wiedzna z Izbą y komorą cała z drzewa sosnowego pod topór obrabianego w roku 1763. Wystawiona, w tej drzwi 1 do szynkowney Izby na zawiasach hakach z wrzeczędzem skoblami kłamią y haczykiem okien w otów oprawnych 4. Komin z blachą y piec w którym żelaźnik na wodę wlepiony z Szabasnikiem Stół 1. Ław długich pod oknami 2. Ława przy stole krótsza 1. Ław około pieca 2. Szafa z podszafiem jedna do szynku. Z Izby drzwi do komory a z komory na dwór oboje na zawiasach hakach z wrzeczędzem y skoblami z Izby, tylne zaś z haczykiem w komorze okienko 1 w drewno oprawne, w którym prętów żelaznych 3. Powąła y podłoga tak w Izbie y komorze z tarcic stajnia wiedzna z drzewa sosnowego pod topor postawiona. W tej kominów 2 od fundamentu nad dach cegłą wymurowanych Izdebek Gościnnych 2 o jednym piecu y zch kominach z blachami drzwi 3 na zawiasach hakach z skoblami haczykami y dwoma zamkami w pierwszy od południa okien 3 w otów oprawnych prócz sześciu szyb w drewno osadzonych, w drugiey okno w drewno oprawne podłoga y powąła z tarcic – staienka dla koni karczmarzskich pod jednym dachem wrot stoczystych 2 na kunach żelaznych ryfkach czopach z zasuwą od wiazdu żelazną. a tylne z wrzeczędzem y skoblami zlobów w stajni. 4 drabin 4 dach na całej gontowy potrzebuie reperacyi za karczmą jest piwnica murowana w której drzwi na zawiasach hakach z wrzeczędzem y skoblami. Zamkiem y kluczem okno w niey 1. z kratą żelazną. Oborka karczmarzka ta za staejnią dla bydła potrzebuie reperacyi.

Karczma Baranowska wiedzna cała z drzewa sosnowego pod topór obrabionego w roku 1755. Wystawiona drzwi w niey 2 jedne do sieni drugie do szynkowney Izby oboje na zawiasach hakach z wrzeczędzem haczykiem y skoblami izdebne w siennych zaś drzwi antaby do zasuwania 4 okien w izbie w drewno oprawnych 3 komin y piec w którym żelaźniak na wodę wlepiony. Stół 1 Ław długich pod oknami 2 krótszych pod piecem 2 Szafa z podszafiem 1. Z Izby do komory drzwi w której piwniczka murowana do niej drzwi na zawiasach na dwór z komory drzwi na zawiasach hakach z zasuwą drewnianą z Izby zaś z zamkiem y kluczem powąła na Izbie y komorze tudzież podłoga z tarcic komin w sieni od fundamentu nad dach cegłą wymurowany za kominem izdebka gościnna w której drzwi na zawiasach hakach z wrzeczędzem y skoblami okno w niey w drewno oprawne jedno z prętami trzema żelaznemi. Piec z sieni drzwi do stajni na zawiasach hakach z skoblami y haczykiem. Stajnia wiedzna razem z karczmą z drzewa sosnowego pod topór obrabianego wystawiona w tej wrot stoczystych na biegunach 2 u których kun żelaznych 4. Czopków w biegunach żelaznych 4 stępek pod temiż biegunami żelaznych 4 zlobów w tych stajniach 2 drabin 2 dach na całej tej karczmie gontowy mocno zdezelowany, który wraz karczmą potrzebuie reperacyi

Karczma w Mostkach wiedzna z Izbą y komorą z drzewa sosnowego pod topor w roku 1758 wystawiona w której drzwi 2 jedne do sieni drugie do szynkowney Izby oboje na zawiasach hakach z wrzeczędzami haczykiem jednym y skoblami żelaznemi okien

częścią w ówwo częśćią w drewno oprawnych cztery w których prętów żelaznych 16. Komin z blachą żelazną y piec z Szabasnikiem stół 1. Ława długa pod oknami 1. Z Izby drzwi do komory na zawiasach hakach z wrzeczadzem y skoblami żelaznymi w tey komorze piwnica murowana do której drzwi na zawiasach hakach z wrzeczadzem y skoblami żelaznymi. Podłoga y powała tak w Izbie iako y komorze z tarcic w sieni komin na Sztagach nad dach cegłą wyprowadzony z kominem Izdebka do której drzwi na zawiasach hakach wrzeczadzem y skoblami okno 1. Kominiek kapiasty z sieni drzwi do stajni na zawiasach hakach z wrzeczadzem y skoblami stajnia wiezdana razem z karczmą wystawiona w której wrota stoczyste na zawiasach y hakach z zasuwą drewnianą złobów 2 w tey stajni drabin 2 za stajnią szopa obszerna do zataczania wozów pod jednym dachem który potrzebuie reparacy_

Karczma Parszowska z Izbą y komorą z drzewa sosnowego pod topór obrabianego w roku 1748. Wystawiona w tey drzwi dwoie iedne do sieni drugie do szynkowej Izby oboie na zawiasach hakach z wrzeczadzami skoblami y dwoma haczykami żelaznymi. Okien w Izbie w drewno oprawnych 3 które potrzebuują reparacyi komin y piec z Szabasnikiem ordynaryjney roboty potrzebują przestawienia stół 1. Ław długich pod oknami 2. Ław krótszych pod piecem 2. Szafa bez podszafla 1. Z Izby drzwi do komory na zawiasach hakach z wrzeczadzem skoblami zamkiem y kluczem żelaznym Powała na Izbie y komorze z tarcic. Podłogi nie masz komin w sieni na sztagach nad dach cegłą wymurowany z sieni drzwi do stajni na zawiasach hakach z wrzeczadzem y skoblami stajnia wiezdana razem z karczmą wystawiona w której wrota stoczystych na biegunach dwoie złobów 2 drabin 2 dach na całej karczmie gontowy zły y cała karczma przestawienia ub duzey reparacyi potrzebuie_

Karczma Jedrowska wiezdana z Izbą y komorą z drzewa sosnowego pod topór obrabionego w roku 1757 wystawiona w tey drzwi 2 iedne do sieni drugie do szynkowej Izby z tarcic na zawiasach hakach z wrzeczadzami y skoblami okien w drewno oprawnych cztery komin z blachą żelazną y piec z Szabasnikiem ordynaryjną robotą stół 1 Ław długich pod oknami ław krótszych około pieca 2 z Izby drzwi do komory a z komory na dwór oboie na zawiasach hakach z wrzeczadzami skoblami zamkiem y kluczem powała y podłoga tak w Izbie iako y komora z tarcic potrzebuie reparacyi, szafa z podstawkiem 1 Piwnica murowana do tey drzwi y okno spuszoszało. Komin w sieni na sztagach nad dach cegłą wymurowany za kominem Izdebka Gościnna na zawiasach hakach do nieny drzwi z wrzeczadzem y skoblami Piec komin y Podłoga w tey Izdebce będąca potrzebuie reparacyi z Sieni drzwi do stajni na zawiasach hakach z wrzeczadzem y skoblami stajnia wiezdana podmurowana razem z karczmą postawiona wrota w nieny stoczystych na kunach ryfkach czopach y stępkach żelaznych 2 złobów 2 drabin 2 Dach na całym budynku y stajni gontowy dobry Izba podwleczenia przyciesi potrzebuie

Karczma Berzowska wiezdana z drzewa sosnowego pod topór obrabionego w roku 1742 wystawiona drzwi w nieny 2 iedne do sieni drugie do szynkowej Izby na zawiasach hakach z wrzeczadzami skoblami antabą y haczykiem okien w drewno oprawnych 4 komin kamienny w którym blacha y piec w którym żelazniak na wodę wlepiiony ordynaryjnie stół 1. Ław długich pod oknami 2

krótszych przy piecu 2 szafa 2 podszafiem 1 drzwi z izby do komory 2 drugie z komory na dwór oboje na zawiasach z wrzeczadkami skoblami y zasuwą drewnianą podłoga y powała tak w Izbie iako y komorze z tarcic komin w sieni na sztagach a za kominem Izdebka Gościnnna w której drzwi na zawiasach hakach z wrzeczadzem y skoblami okno w niey w drewno oprawne jedno y piec z sieni drzwi do stajni na zawiasach hakach z wrzeczadzem y skoblami saynia wiezdana razem z karczmą wystawiona calkiem potrzebuie przestawienia w niey wrót stoczystych na biegunach kunach ryfkach y czopie jednym żelaznych 2 z wrzeczadkami y skoblami żłobów 2 drabin 2 dach na całej karczmie mocno zdelowany zgoła cała zdelowana przestawienia lub duzey potrzebuie reparacyi

Karczma Łączyńska wiezdana w roku 1770 wystawiona z Izbą y komorą z drzewa sosnowego pod topor obrobnego w tey drzwi 2 iedne do sieni drugie do szynkowney Izby na zawiasach hakach z wrzeczadzem y skoblami okien w drewno oprawnych 3 komin y piec kamienny z Szabasnikiem stół 1. Ław długich pod oknami 3 krótszych 2 Z Izby drzwi do komory a drugie z komory na dwór oboje na zawiasach hakach z wrzeczadkami y skoblami powała na Izbie y komorze z tarcic podłogi zaś tak w Izbie iako y komorze nie masz w sieni komin na sztagach nad dach wywiedziony za tym kominem komora ciemna bez drzwi z sieni drzwi do stajni na zawiasach hakach z wrzeczadzem y skoblami stajnia wiezdana razem z karczmą postawiona z drzewa tartego wrót w niey na biegunach z kunami żelaznymi 2. Żłobów z drabin 2. Dach na całym budynku gontowy potrzebuie reparacyi

W tey Karczmie wyszynkowac można przez rok plus minus piwa polbeczkow w garcy 36_gg_ Gorzalki Garcy pięćset dwadzieścia.

Karczma w Goździe wiezdana z Izbą y Komorą z drzewa okrągłego jodłowego wewnątrz toporem obrobionego postawiona w roku 1705. W tey drzwi dwoie iedne do sieni drugie do szynkowney Izby na zawiasach hakach z skoblami wrzeczadkami y haczykiem żelaznymi okien w drewno oprawnych dwa komin y piec kamienny ordynaryjną robotą z Szabasnikiem potrzebuie reparacyi stół ieden ław długich z drzewa szyrokiego pod oknami trzy z Izby Drzwi do komory a komory drugie na dwór na zawiasach hakach z wrzeczadkami skoblami y z zasuwą drewnianą powała na komorze y w Izbie z dylów ciosanych podłogi mniemasz w sieni komin na sztagach nad dach cegłą wyprowadzony za tym kominem komórka ciemna do której drzwi na zawiasach hakach z wrzeczadzem y skoblami żelaznymi z sieni drzwi do stajni wyrznięta bez zamknięcia stajnia wiezdana przystawiona do karczmy z drzewa okrągłego calkiem potrzebuująca przestawienia do której wrót stoczystych na biegunach kunach żelaznych z kormką żelazną do zamykania dwoje żłobów 2 drabina jedna dach na całym budynku y stajni gontowy budynek mieszkalny z sienią y komorą potrzebuują podwleczenia przyciesi z propinacyi tey karczmy daje JMCi Pan Dzierżawca zŁ Polskich 180

Na Meykowie chłop szynkuie w chatupie który plus minus wyszynkuie polbeczkow rocznie piwa garcy 36_64. Gorzalki Garcy 122_

W Ostojowie także chłop szynkuie w chatupie z dnia, który plus minus wyszynkuie rocznie piwa polbeczkow garcy 36_70_ Gorzalki Garcy 172_

Donatywy w kluczu suchedniowskim będące

Michniów Wóytostwo samo w sobie w którym za przywilejem w roku 1788 danym urodzony Józef y Franciszka Zaborscy Donatariusze Poddanych do tego woytostwa mają 6. Po dwa dni w tydzień pieszko robiących y wolną propinacją dla tych ze Poddanego czynszu placą do Prowentu Suchedniowskiego na rok zł 10. Kanonu pro Fabrica Ecclesiae Cathedralis Cracow. zł 2. Dymowego z poddanemi zł 5 gr 10. Subsidii Charitativi zł 5 gr 10 Gronta do tego woytostwa piaszczyste ziemie z których dziesięcina wytyczna należy do księży mansyonarzów Bodzleckich.

Woytostwo w wsi Łączny którego Possesorem z mocy przywileju J.O. Xcia Prymasa Administratora Biskupstwa Krakowskiego dnia 24 Sierpnia Roku 1786 danego jest urod: Jan y Franciszka Chranowscy do którego należy sadzawka blisko dworu woytostwa z tego leżąca staw z młynkiem do niego przyległym poddanych ma 6. Po dniu robiących na łanach 2. Possesor tego woytostwa z Lasów ma wolność brać drzewo tak na opał jako y budowę z wiedzą jednak ekonomia suchedniowskiego wódkę y piwo robić ma swoje tylko potrzebę ma Pozwolenie czynszu daie do Prowentu Suchedniowskiego na rok zł 3 gr 6 do który ab Anno 1786 niezapłaony Canonu Pro Fabrica Ecclesiae Cathedralis Cracowien płaci zł 1 gr 18 ab Anno 86 ad Annum 1789 niezapłaony dymowego daie to woytostwo z poddanemi zł 34 gr 15 Subsidii Charitativi zł 36. Dziesięcinę od ad Mensam Episcopalem wytyczną snopową żołnierza zbroynego z czasie potrzeby na gruncie wysłać powinni. Przywilej a Rrdssimo Capitulo od tego nie jest Aprobowany.

Woytostwo w wsi Siekiernie którego z mocy przywileju Possesorem jest cudzoziemiec Adam Thuz blacharz Berezowski y Henryk syn jego Przywilej mają dany w roku 1785 Kanona Pro Fabrica Ecclesis Cathedralis Cracoviensis płaci zł 4 na który wyplacony kwita żadnego nie ma y nieokazywał czynsza na skarb wyznaczonego w przywileju niema jako też y Approbaty Rrdssimo Capitulo. Według Inwentarza Podawczego po śp Xięciu Żaluskim Biskupie Krakowskim gdy na dwór suchedniowski to woytostwo trzymano było na ten czas wołów 4 y sprzęty gospodarskie jako to wóz wołowy okowany 1. Pługów z lemieszami y kroiami 2 Radel z radlicami 2. Jarzem okowanych 2. Plug z wiciami żelaznymi 1. Łańcuchów żelaznych 2. Łańcuchów do wiązania wołów 4 które woły y sprzęty znajdować się powinny na folwarkach Reykowskim y Berezowskim.

Stawy y sadzawki znajdujące się w kluczu suchedniowskim

Te stawy przychód wód mają z poczynającej się rzeczki od Stoku zza Gozdu y z Jaski Lasów y ciągnie się imo na sadzawek 2 Pstrągowe w Gozdzie zdo na staw y młyn u Dulemby_ 3tio na staw w Ostoiowie na którym Fryszerka_ 4to w Ogonowie zastawa na rzece na tey Fryszerka

5to na staw w Jędrowie na którym Fryszerka 6to na Kuźnicze zastawa na rzece na niey Tartak

7mo w Berezowie Staw na nim Fryszerka

8wo w Suchedniowie staw na nim Blachownia y Fryszerka

9no w Pstrążnicy zastawa na rzece młyn
10mo w Stokowcu staw na nim Fryszerek 2
11mo w Baranowie staw na nim Fryszerek 2
12mo w Konstantynowie staw na nim fryszereka.
Druga rzeczka ze stoków pod Kamieniem zwanych y Bukowicy Lasów ciągnie się na stawy_
13mo na staw w Mostkach na którym Piec wielki_
14do na staw w Parszowie na którym Piec wielki_
15tio na Skalach zastawa na rzece Młyn
16to w Meykowie staw na którym fryszereka
17to za Michałowem zastawa na rzece młyn

Te wszystkie stawy od początku kuznic suchedniowskich nie są ani były szlamowane w których pnie korzenie drzewa od dawnych czasów wodą oblane. Żaden także staw nie był zarybiony na wielkie susze tak fryszereki iako y piece iść nie mogą potrzebaby erygować ieszcze staw w lesie za Sosienką do utrzymania wody na wielkie piece gdzie iest miejsce przyzwoite wyżej wyrażone stawy kuzniczne niebywaią stawiane chyba wtenczas kiedy upusty lub pogrodki nowe się dają_

Naczynia y sprzęty różne w Kluczu Suchedniowskim znajdujące się

Naczynia browarne y sprzęty

Kocioł żelazny na zch Łancuchach y sochach czterech nr 1. Kocioł pomniejszy chmielu nr 1. Kadzi piwnych z z obręczami żelaznymi szesćią No 2 kadz zalewna nowa z obręczami żelaznymi trzema No 1. Przykadek na męty N 1. Przykadek do rozbiierania piwa N 1 lejow drewnianych No 2 nalewek do piwa No 2 do wybiierania piwa kosz No 1 Skopków do piwa No 2 cebrzyków pod beczi No 2 kosz do chmielu No 1 cebrów o zch uchach No 2 Cebruta do noszenia Młuta 1 konew modrzewiowa w garcy 6 No 1 konew sosnowa w garcy 5 No 1 Wolwasów do noszenia słodu No 2. Pułbeczkow na piwo No 34. Na piwo ćwiartówek No 6. Baryłek na gorzałkę, siedmiogarcowych 3. 4rech garcowych 6. Garniec miedziany nowej miary 1. Kwarta y kwatarka ley miedziany 1. Blasznany 1. Garców drewnianych No 2. Kwart nowej miary No 2. Wiadro w studni okowane No 1. Worów na słody No 18 kufer żelazem okowany z zamkiem w prowencie No 1 przykadków na rozbiieranie piwa nowych No 2. Młynek do chędożenia zboża No 1. Szuffli No 10. Ćwierci okowanych nowej miary 4. Miarek z woz konski y wołowy kowane 2. wasąg z półkoszkami 1 Sanie wołowe 1 Jarzmo okowane przy Browarze No 1. Łańcuch od wozu browarnego w ogniw 54 No 1. Siekier przy browarze z kiał żelazna lana 1 chomont z napasami obladrami No 6 Uzdeczek rzemiennych z łańcuszkami zma No 4. Udziennic nowych bez łańcuszków

u fornala suchedniowskiego No 4. Siodło formalskie i Naszelników żelaznych par 3 obręczy żelaznych z kadzi No 4. Kłodek do zamknięcia szpichlerza Berezowskiego No 2. Tamze u stodoł No 4. W Suchedniowie u szpichlerza No 1. W prowencie 3. W Ostojowie u stodoły No 2. w Meykowie u szpichlerza 2 tamze u stodoł No 4. w Mostkach u węgielni y komórki No 2 w Parszowie u komórki 1 w Bodzęcinie u komórki na zboże No 1 woz kowany konski z kuznicznym No 1 stołów na Ekonomii y Prowencie kwadratowych na nogach No 2. Stołków sosnowych z poręczami na Ekonomii 6 na Pisarstwie Prowentowym No 6 kredensow z postumentami dolnemi szufladami na serwety u wierzchu na zawiasach za szkłem z zameczkami No 2. Łóżek piótnem wybitych No 2 Baryłka nowa na olej w Prowencie No 1 stołków drewnianych do rezydencji Pisarza Komornego No 9. Kos Sieczkowych w Suchedniowie No 2. w Meykowie No 4. Skrzyniek sieczkowych No 3 kos wielkich sieczkowych No 4. Derek na konie formalskie No 4 Alembik miedziany No 1 pięt żelazny do zasuwania Kadzi No 1 Łańcuchów dla parobków Meykowskich w szalni No 10 No 4 Woz konski w Suchedniowie No 1 w Meykowie No 1. Wozow wołowych w Berezowie y w Meykowie No 4. Uzdziennic rzemiennych No 4 Uzdeczek rzemiennych 3 Chomont z obladrami y napasami No 2 Szli Parciany z postronkami No 2 Pługow z kołkami No 4 Radeł w Meykowie No 2. Butel na piwo No 55. Gąsiorków u Pilnikow do ostrzenia pił ciestielskich No 2. Pułkoszkow wasągowych par No 2. Wozow formalskich okowanych 2.

Naczynie do szynku w Karczmach będące

Garcy drewnianych No 12. Pułgarcówek drewnianych No 7. Kwart drewnianych No 8. Garcy blaszanych 2. Kwart blaszanych 10. Kwaterek blaszanych No 13. Pułkwaterkow blaszanych No 13.

Sprzęty w Folwarku Reykowskim

Wozow kowanych 6. Jarzm z wiciami żelaznemi 12. Pługow z lemieszami y ze wszystkim 2. Radeł z radlcami dwie dwubron z gwoździami par 2 Łańcuchow do wozow 4 Drabin z lusniami par 3 Letrow para 1. Sani wołowych 6. Łańcuszków na woły 21. Siekier 5. kos Sieczkowach z skrzynkami 2. Cwierać okowana 1. Kłodek 6 chomont z postronkami 2. Uzdeczek 2. Uzdziennic z postronkami 2 naszelników para No 1 Szli z postronkami 2 kosow do wożenia węgla 4.

Sprzęty w Folwarku Berezowskim

wozow kowanych wołowych 6. Jarzm z Wiciami żelaznemi 13 kary kowane ze wszystkim 1 pułkarli kowane ze wszystkim 1. Pług z lemieszem krociem y wicią 1 Radeł z radlicą 1 Bron z gwoździami para 1. Łańcuchów do wozów 9. Łańcuch karowy No 1. Drabin z Lusniami par 2. Letrów par 6. Sani wołow 6. Sani karowych 2. Łancuszkow na woły 30. Stoł stary w Izbie 1 obrazow duzych w ramach 2. Szafka z zamknięciem stara 1. Garnek żelazny czterech garcowy lany 1. Cwierać sosnowa okowana 1 Fas w szpichlerzu

pięć-korcowych 2. Szufli do zboża 4. Kos sieczkowych 2. Skrzynek Sieczkowach 2. Z stolnicami łąda okowana 1. Kłodek u szpi-chlerza Berezowskiego 2. Kłodek na Ostoiowie u szopy 2. Kłodek u stodoł Berezowskich 4 Siekier y Parobków 6.

Sprzęty y naczynia gospodarskie w Folwarku Gozdowskim

Woz wołowy bosy 1. Długów owych z wiciami krojami lemieszami 2. Jarzm okowanych 4. Bron nowych z gwoździami nowemi 4. Radlic z radlicami baryłka na gorzałkę w garcy 2. Kwartą 1. Iedna garnica drewniany z żelaznemi zma obrączkami ieden, pułgar-cowka drewniana z takiami z obrączkami iedna kwatarka iedna, półkwatarka iedna blaszana. Ćwiartówek na piwo w garcy 10. Trzy pulbeczkow na piwo w garcy 36. Trzy kocioł lany żelazny w cebrow cztery ieden_

Intrata: Roczna z Krescencyi y Propinaci oraz z prowentow wsiow w kluczu suchedniowskim zarabiających do kuznic za rok 1788. Do Św. Jana 1789 Roku z rachunkow przez Lustratorów wprowadzona

	Wysiewu rocznego		Na młot roczny okazuje tyle		Po odtrąceniu siewowego reszta na Intratę		zł	gr	den	
	kor.	cw.	kor.	miar	kor.	cw.				miar
Żyta z jarym	40	3	61	1	2	20	2	2	af 8 f 165	
Jęczmienia	21	1	15	1	2	Brakuje na odsiew				
Owsa	66	2	48	2	3	Brakuje na odsiew				
Grochu	2	3		3	1	Brakuje na odsiew				
Prosa		1	2	1	1		2	3	af 8.5 g 15.	
Tatarki	20	1		10	3	Brakuje na odsiew				
Rzepak				3	1			2	af 10.1.7.9	
Konopi	1	2		3	2	1	2	2	af 6.9.22.9	
Siana wozow No 118 af 5								181	15	
								590		

Z omłotow Dziesięćin skarbowych wytycznych Łączynskich z woystwem mostkowskiej parszowskiej meykowskiej y michałow-skiej y iest _

Zyta korc. at 21. Cw 3 af 8 f 174
 Pszenicy kor. 3 Cw 1 miar 1 f 11 f 36.13.2
 Jęczmnia kor. 26. Cw. 1. m. 1- af 5 f 13.16.16

Latus Facit
 Dalsza Intrata

	zł	gr	den
Transport Lati			
Owsa kor. 63 cw 1 miar 1. af 4 f 253.7.9			
Grochu ćw. 3 miar 3 af 10 f 9.11.4½			
Prosa kor. 2 cw. 3 m 3 af 8 f 23.15	659	11	42
Tatarki kor. 6 cw. 1 af 5 f 31.7.9			
Zysku na propinacji roczney w karczmach_			
Piwa półbeczkę Lat. 1101 2.12/2643.10	7882		
Gorzałki garcy 3274 218/3238.12			
Prowentu Roczney z wsiow to jest Suchedniowa rzemies F. 210			
Stokowca za pańszczyznę F. 34.24			
Parszowa czynszu y za oprawę F. 23 g 12			
Łączney czynszu F. 421.13			
Siekierne naymu F. 72	761	19	
Czynszu z młynow za wymiar			
Pstrążnica F. 40			
Kuznicka F. 10			
Dulęby F. 80			
Skaty F. 60			
Rudki F. 40			
Piaski F. 60			

Latus			
Transport Lati			
Za oleju z pstrążnicy Dulęby y Rudki starey miary gar 9 Efficit nowey garcy 6 $\frac{3}{4}$ af 4 f 27		317	
Czynszu z woytostw			
Michnowa f 10		13	6
Łączney f 3 gr 6		36	
Na Błocie w Pasiece pszczoł Pniów No 18 af 2	In Summa	10440	21
			4 $\frac{1}{2}$

Opis lasów klucza suchedniowskiego y tego co się w lasach tych znajduie

W tym kluczu leśniczy Antoni Marynowski drugi rok w służbie zostający mieszka na Berezowie w chatupie dla dawności mocno zdezcelowanej przy której oborka y stodołka rownie zdezcelowana. Ten trzyma kawalek ogrodu w kilka zagonów na jarzynę, las pod dozór tego w całości swoiey tak wzdłuż iako y szerz rozciąga się po mil 2. Graniczy z obcami z pułnocy od Blizinia Bzina y Retowa dzieli się na części te imo Las Świrna od rzeki Swirny pomiędzy samsonowskim y suchedniowskim lasem granice czyniący zwany wzdłuż y szerz rozciąga się na małe pułmili y konczy się pod wsią Łączną zwany drzewo w tey części w gatunku mieszzanym iako to Jedlina Swirczyna Brzezina Osiczyna zdatność tego największa na sążnie gor w nim zadnych Jeziora Bagnami zrodła nieznaną się_

zdo Las Osieczne ten w nazwisku swoim rozciąga się na milę zdatność drzewa na budowlę y wszelkie potrzeby gatunek różny naywięcej jednak Jedliny Buczyny y Jaworzyny znajduje się. Gor w tym lesie 2. ledna rudna w ktorey dawnemi czasy do polskich dymarek brano rudę gdzie najwięcej Łysaku, druga kamienna w ktorey kamien do wykucia kamieni młyńskich zdatny_

3tio Las Okolę w gatunku drzewa jedliny świerczyny buczyny y modrzewiny w zdatności na budowlę w obdywie strony rozciąga się na dobre pułmili, gorów w nim z kamieniem zdatnym do wyrobienia kamieni młyńskich ciągnie się, przez niego Rzeczka Pofaznica zwana_

4to Las Wilczy Bor w zdatności na budowlę y rozne potrzeby w gatunku Jodłowym świerkowym modrzewiowym y dębowym ciągnie się na dobre ćwierć mile gora w nim kamienista kamien do murowania zdatny_

5to Las Zeberka od rzeki która pomiędzy suchedniowskim y samsonowskim lasem graniczy tak zwaney rozciąga się w obdywie strony na dobre pułmile Gatunek drzewa sosnina dębina świerczyna y modrzewina w zdatności na budowlę gora w nim kamienista kamien zdatny do wyrobienia kamieni młyńskich_

- 6to Las Daleiow Ten poczyna się od Granic Blizinskih ciągnie się wzdłuż na dobre ćwierć wszcz zas na puł ćwierci mili gatunek drzewa mieszany sosnina dębina modrzewina swierczyzna brzezina zdatności na budowlę y sążnie gora kamienna w niey który kamien do murowania zdatny _
- 7mo Las Murowaniec tak wzdłuż iako y wszcz rozciąga się na stay 10 w młodzi 8vo Las Kruk w zdatności na sążnie w gatunku sosnowym dębowym y brzozowym rozciąga się w obydwie strony na dobre ćwierc mile
- 9mo Las Baranowska Gora Rudna w tey jest ruda czerwona dobra robiona dawniey gdy wielki piec był w Suchedniowie lecz dla wielkiey wody która doły zalewała odstąpiono tey gory. Na tey Gorze rozciąga się las na małe ćwierć mili w gatunku sosnowym dębowym y brzozowym w młodzi_
- 10mo Las Strumidło w gatunku y zdatności rowno z Gorą Baranowską ciągnie się na stay blisko 5. Tam rudę brano n polskie dymarki dawnemi czasy
- 11to Las Polonia zaczyna się od Granicy Bzinskiej ciągnie się wzdłuż na cwierec wszcz zas na puł cwiereci mili. Gatunek drzewa sosnowy dębowy brzozowy y osiczowy w młodzi gora w nim jest rudna y kamienna gdy wielki piec był w Suchedniowie w tey gorze robiono ad prasens nie robią. Ruda ta jest koloru płowego_
- 12mo Las Borkowo w gatunku sosniny dębiny brzeziny osiczyny y zdatności na budowlę y sążnie ciągnie się w obydwie strony na dobre puł mili_ Gory w tym lesie z iedna kamienista z kamieniem na rozne potrzeby zdatnym zga stykająca się z pierwszą. Rudna w ktorey dawnemi czasy robiono na polskie dymarki ad prasens nie robią tylko znaki są dawnych dołów_
- 13to Las Jamno w obydwie strony ciągnie się na ćwierc mili Gatunek w nim sosniny dębiny osiczyny w zdatności na budowlę y sążnie w lesie jest Gora rudna w ktorey robią do wielkich piecow mostkowskiego y parszowskiego ta ruda jest koloru sadowego dobra_
- 14to Las Pieklika w zdatności y gatunku iako Jamne ciągnie się na stay 10 15to Las Laski na ćwierci na długości w szerokosci na puł ćwierci mili, graniczy rzeka Kamionka zwana Gatunek w tym dębiny sosniny swierczyzny w zdatności na budowlę y sążnie pod tym lasem znayduie się stawek zarosty dymarka zwany_
- 16to Las Chyb Michałowski w gatunku samey sosniny w zdatności na budowlę y sążnie ciągnie się w obydwie strony na ćwierć mile pod tym lasem znayduie się stawek zarosty Michałowka zwany
- 17mo Las Skalna Gora w gatunku dla świeżo wyburzonych sążni do uznania przy trudnym w obydwie strony ciągnie się na ćwierc mili kamien tam znayduie się do murowania zdatny_

- 18vo Las Plesniówka w młodzi ciągnie się na ćwierć mili ma Górę Rudną. Ruda w niej żółta którą robią do wielkich piecow
- 19no Las Węzłów w młodzi dębiny sosniny świerczyny y jedliny rozciąga się na stay 10
20. Las Sklenice w gatunku dębiny sosniny świerczyny y jedliny w zdadności na budowlę y sążnie zaczyna się od Parszowa y ciągnie się na dobre puł mili w nim iest Gora Rudna w której robiono do wielkich piecow lecz ta wyrobiona
21. Las Kaczka w którym drzewo wycięte na sążnie do wielkich piecow ad prasens młodość się puszcza w gatunku sosnowym Skrzekowym y brzożowym. Ten las od Mostek ciągnie się ćwierć mili.
22. Las Zarnowa Gora zacząwszy od Mostek ciągnie się na ćwierć mili gdzie po wyciętym drzewie na sążnie do wielkich piecow rosnie sosnina między nią rzadko gdzie brzezina w tym lesie iest Gora Rudna koloru miedzianego rudę mająca która na nic niezdatna.
23. Las Sidrytow zdalny na sążnie w gatunku sosnowym dębowym osikowym skrzekowym w którym była ruda w gorze y ta wyrobiona do wielkiej piecow Las ten od Mostek ciągnie się na stay 10.
24. Las Kleszczyny w gatunku dębiny brzeziny osiczyny buczyny zdalny na sążnie ciągnie się na ćwierć mili, w tym lesie iest gora kamienna w której kamien do zaprawy piecow wielkich zdalny znayduite się_
25. Las Niedoperz. w gatunku sosniny świerczyny y brzeziny w młodzi ciągnie się na stay 7
26. Las Dobrodruża w gatunku sosniny świerczyny dębiny brzeziny zdalny na budowlę y sążnie ciągnie się na mierne ćwierć mile
27. Las Szczery Bor w gatunku sosnowym zdalny na sążnie ciągnie się na stay 6.
28. Las Wilcza w gatunku buczyny jedliny świerczyny dębiny brzeziny buczyny zdalny na rozne potrzeby ciągnie się na ćwierć mili.
29. Las bukowin tak wzdłuż iak y szerz rozciąga się na ćwierć mili w gatunku świerczyny jedliny dębiny zdalny na budowlę w nim znayduią się dwa Zrodła które w rzekę Włczaną wpadają
30. Las Opal w gatunku grabiny osiczyny y brzeziny młodociany na ćwierć mili rozciągający się_
31. Las Kamien w gatunku jedliny leszczyny y dębiny młodociany w obydwie strony rozciąga się na stay 5.
32. Las Grogostow w gatunku sosniny świerczyny dębiny osiczyny y brzeziny zdalny na sążnie rozciąga się w obydwie strony na ćwierć mili_
33. Las Trupienie w gatunku dębiny osiczyny buczyny zdalny na sążnie ciągnie się na stay 10
34. Las Michniówka Dąbrowa w gatunku dębowym sosnowym osiczowym zdalny na sążnie ciągnie się na małe ćwierć mili w tym lesie iest źródło Biały Stok zwany_

35. Las Zagórze w gatunku jedliny jaworzyny kloniny zdatny na raz na potrzeby rozciąga się równo na stay 6.
36. Las Kamienna Góra w gatunku jedliny na różne potrzeby zdalny ciągnie się tak wzdłuż iako wszerz na stay 5. Kamień się w nim znajduje do murowania zdalny.
37. Las Walisko w gatunku jedliny a tak długi iako y szeroki na stay 5.
38. Las Cerekwiska w gatunku świerczyny, jedliny y buczyny zdalny na różne potrzeby rozciąga się ta wszerz iako y wzdłuż na ćwierć mili_
39. Las Barcza ciągnie się wzdłuż na pułmili wszerz zas na stay 5. W gatunku jodłowym bukowym świerkowym sosnowym zdalny na budowlą inne potrzeby w tym lesie jest góra rudem w której robią y biorą rudę do wielkich pieców suchedniowskich_
40. Las Borki w gatunku jedliny świerczyny buczyny brzeziny zdalny na budowlę y sążnie rozciąga się wzdłuż y szerz na stay 12
41. Las Świeca w gatunku jedliny świerczyny buczyny jaworzyny kloniny zdalny na różne gmachowe potrzeby ciągnie się na stay 5
42. Las Niedzwiedzi tak wzdłuż iako y szerz rozciągający się na stay 6 w gatunku jedliny olszyny y łuszczyny zdalny na budowlę y sążnie_
43. Las Jasle ciągnie się tak wzdłuż iako y szerz na stay 10. W gatunku sosniny świerczyny dębiny brzeziny zdalny na sążnie wychodzi pod wies Łączną
44. Las Skrzyszow w gatunku świerczyny, dębiny, jedliny, osiczyny, brzeziny olszyny zdalny na budowlę y sążnie rozciąga się na mierne ćwierć mili_
45. Las Plichowski w gatunku świerkowym sosnowym brzożowym osiczowym zdalny na budowlą y sążnie rozciąga się na stay 10
46. Las Skrzypie rozciągający się tak wzdłuż iako y szerz na ćwierć mili w gatunku modrzewiny jedliny sosniny świerczyny olszyny lipiny, zdalny na budowlą y sążnie znajduje się w tym lesie Góra Kamienna w której kamień do wyrobienia kamieni młyńskich zdalny
47. Las Lasek na stay 15 tak wszerz iako y wzdłuż rozciągający się w gatunku sosnowym modrzewiowym jodłowym świerkowym zdalny na wszystkie potrzeby, znajduje się w nim góra w której kamień do wyrobienia kamieni młyńskich jest zdalny_

48. Las Sucha Góra w gatunku iodłowym świerkowym modrzewiowym olszowym na różne kuzniczne potrzeby zdalny tak wszędy jak wzdłuż na ćwierć mile rozciągający się_
49. Las Władzmo świeżo na szańcu wyrębany ciągnie się wzdłuż na staj 12. Wszędy zas na staj 4.
50. Las Zwierzyniec w gatunku sosny świerczyny olszyny zdalny na szańcu ciągnie się zarówno na staj 5.
51. Las Łazownica w gatunku sosny świerczyny osiczyny na szańcu zdalny w obydwie strony przechodzi staj 10 pod Jędrzym_
52. Las Scholczyna rozciągający się wzdłuż na staj 6. Wszędy na staj 2 Gatunek w nim sosnowy świerkowy młodociany

Uwiedomienie

Do wielkich pieców y fryszerok y kowalich lasow wydzielonych nie masz tylko corocznie na wiosnę, ekonom z lesniczym obligowany wyjechać do lasow wyznaczyć dalsze y mniejsze miejsca do rąbania szańcu na węgle iest także powinnością gromad kluczow kieleckiego Borzęckiego iłżeckiego mirowskiego suchedniowskiego oraz poddani z woytostw y Księży do plebanii dzwolskiej należący aby na wiosnę, stawali do rąbania szańcu które gromady lesniczy z gajowcami zaprowadza w wyznaczone miejsca do lasow aby na miarę ustanowioną pod pieczęcią szańcu rąbano, każdego szańcu podwodnego wysokości bydż powinno łokci 3. Cali 6. Szerokości u spodu y wierzchu łokci 4. Cali 6. Szczapy czyli drzewa długości łokci 2. Te szańcu gromady składają y rąbią nie za dni lecz za pieniądże którym skarb płaci za każdy szańcu podwojny a Groszy 24. Trafia się ze y zagraniczni ludzie przychodzą do rąbania szańcu którym skarb także szańcu podwojny iako y swoim gromadom a Gr 24. Tych szańcu pisarz piecowy lesniczy y gajowy mają dozór aby lasy wyznaczone wciąż y porządnie na szańcu rąbane były_ Gdy szańcu przeschną na ten czas ekonom rozporządza kurzacow tak do wielkich pieców iako y fryszerok aby z szańcu węgle kurzone po wykurzeniu zas furarze węgle zabierają y rozwożą tak do pieców iako y fryszerok, kurzacze z szańcu podwojnych 10. Wydać węgla po koszy 10 kosz 1 zawiera w sobie wolwarow 9. Wolwas 1 zawiera w sobie kurzu 1. Miary kraiowey gdy zas lasy zdrowe y drzewo przypadnie grube wydać, kurzacze z szańcu podwojnych 10. Po koszy 11-12. Kurzaczem od wykurzenia węgla kosza 1. Poddany tutejszym ile od dnia są uwolnieni płaci się po gr.9. obcym zas Kurzaczem Słężakom ile superatę dać węgla płaci się od kosza 1 po gr. 12 y 15. Furarom którzy węgle wożą do wielkich pieców płaci skarb od kosza 1 po gr 15 do fryszerok zas według odległości miejsca płaci się od kosza 1 po gr 10 12 15 20 Przedaży kryjomcy szańcu iako y węgla bydż niemoże, gdyż lesniczego y gajowch iest obowiązek serio tego dopilnować lasow przy kuznicach suchedniowskich na klepki y bale zdalnych niemasz szczególnie w lesie Osiecznym na popioły potażowe przez wichry obalone osikowe balowe drzewa znajdując się w lasach zas klucza Cisowskiego około Makoszyzna widełek iest bardzo wiele lasu na popioły postawione zdatnego w których by można na kilkanaście kotłow drugi zamiar czasu potażo

robic wiele albowiem jest drzewa spróchniałego osiczyny buczyny grabiny y innych drzew zdatnych na popioły a nieużytecznych na budowlą_

Góry Rudne

1mo w Jamnym o 3 ćwierci mili od pieca wielkiego parszowskiego w tey jest Ruda dobra na głębokosci na łatrw 10 12 od woza 1 przywiezienia płaci się do obydwóch piecow po gr 12

2do Gora Młodzawy bliższa y dalsze miejsca w bliższych ruda krępiasta miększa y lepsza w dalszych ostrza lecz te rudy do pieca z innymi rudami mieszane bywaią Ta Gora od wielkiego pieca parszowskiego ćwierć mile od wielkiego pieca mostkowskiego puł mile od przywozu woza 1go do obydwóch piecow po gr 7

3tio Gora Tarczyna od wielkiego parszowskiego puł ćwierci mile ta ruda drobna do mięszania zdatna od przywozu woza 1go do obydwóch piecow po gr 10_

4to Gora w Dąbrowy do wielkiego pieca parszowskiego ćwierć mile ruda kolorów roznych czerwonego wiśniowego żelazionego ta ruda drobna sama przez się dobra od przywozu do obydwóch piecow od woza 1 po gr 10_

5to Gora Plesniowska od wielkiego pieca Parszowskiego ćwierć mile od wielkiego Pieca Mostkowskiego ćwierć mili y puł ta ruda Karmiasta y drobna sama przez się dobra, kopie się na łokciow 12 y 13. Od wozu płaci się do obydwóch piecow po gr 10_

6to Gora w Dębie o ćwierć mile od obydwóch wielkich piecow koloru wiśniowego do mięszania dobra, kopie się na łatrow 8.10 od przywozu do obydwóch wielkich piecow od woz 1go płaci siępo gr 10_

7mo Gora Zarnowa w ktorey ruda miedziasta żelazo z niey kručhe dla niezdatności opuszczona w kopalni_

8wo Gora w Rokicinie od wielkich piecow ćwierć mile kopie się na łatrow 5.6. Ta ruda koloru żelazniastego jest dobra jednak Ziemi ma w sobie dosyc do przywozu do wielkich piecow płaci się od woza 1go gr 10_

9no Gora nad Parszowem co poki od wielkich piecow ćwierć mile kopie się, na łatrow 8.20. ta Ruda w roznych kolorach dobra sama przez się od przywozu woza 1go płaci się po gr 7

10. Gora pod Radkowicami w kluczu Bodzęckim od wielkich piecow o mil 2 kopie się na Łatrow 5.6. Ta Ruda jest koloru czerwonego miętka do mięszania z ostrzemi rudami zdatna wydaie. Dobry od przywozu woza 1go do wielkich piecow płaci się zł 1 gr 12_

Donotaryusz Swislinski w kluczu Bodzęckim Wojtkowski czynił relacją iako na ostrych Gorkach niedaleko Radkowic znajduje się ruda biała Karmista, lecz nieprobowane to miejsce są inne gory bliżey Suchedniowa iako to w Polony w Kleszczynach w zgnitley

Gorce których używano gdy wielki piec był w Suchedniowie jednak te Rudy mało żelaza mają, większą częścią powyrabiane. Do Gor Suchedniowskich nikomu jest pozwolone branie rudy ani kopanie tej przy górach przeto nikt wazyc się niemoze zabierac rudy za dozorem pisarza piecowego y Hetmana Przysięgłego której odbieranie od górników przez Pisarza y Hetmana za tygodzień zwykło bywac_

Do kopania Rudy Skarb daie naczynia, liny proch do strzelania kamienia, pomoc do Fusowki drzewo na cembrzynę y stęple płaci się zas według dawnego ułożenia od wystawy każdego woza gr 15

in woz zaś zawiera w sobie kibli 7. Kibel garcy miary kraiowey 10 Oselbarom od ciągnięcia wody z dołow gdy się w którym dole znajduje. Co tydzień po gr 15. iezeli zas duża woda pokaze się na tydzień Oselbarom płacic się zwykło af 1. Gornikom od kopania dołow łatrów 5. Od każdego Łatra 4. Tymze gdy się trafi kamien twardy y gruby płaci od strzelania od każdego łatra af 6. Gdy zas gornik prozno skopie czyli wybierze doł płaci się od każdego łatra af 2. Rudy woz 1. Z gory zwaney Jamna z przystawieniem do wielkich piecow kosztuje fl 10. Z gory zwaney Młodzawy z przystawieniem woz 1 kosztuje fl. 1 gr 13. Z gor zwanych Tarczyna Dąbrowa Plesniowka Dąb, Rokicina woz 1 kosztuje z przystawieniem do wielkich piecow fl gr 16 z Gory zwaney pod Parszowem woz 1 z przystawieniem do wielkich piecow kosztuie fl gr 13.

Z gory pod Radkowicami kosztuie z przystawieniem do wielkich piecow woz 1 fl gr 10.

Ordynacya Kuznic Suchedniowskich na lania rozne z surowizny_

Na kocioł 1 cebrowy surowizny funt 65

Na inne kotły na każdy ceber po Funt 60

Na garnek iedno garcowy funt 7½

Na inne garki y sagany na każdy gar funt 7¼

Na moździerz kwaterkowy 1 funt 2

Item Pułkwartowy 1 funt 2½

Item kwartowy 1 funt 3½

Item dwukwartowy 1 7¼

Item 1 garcowy 1 funt 15

- Na innych moździerzach na każdy garniec po funt 14½
- Na Babkę pułwarcyfuntową jedną funt 18½
- Item ćwierć funtową jedney Funt 37
- Na działki do strzelania Pol ćwierć funtowe iedno Funt 28
- Item cwiarcyfuntowe iedno Funt 55
- Item Pułfuntowe iedno Funt 85
- Item funtowe iedno Cett. 1. Funt 10.
- Item dwoch funtowe iedno Cett. 1. Funt 47
- Na panefkę młyńską iedną Funt 9
- Na Budyzną iną Funt 9
- Na formę fryszerską iedną Funt 16
- Na foremkę kowalską iną Funt 9
- Inne zas akcydentalne sortes na wagę odlewane y przedawane bydz mają videat w Taxie
- Z Surowizny laney z gęsi Cett. 7. oddawać powinni Fryszarze żelaza kowanego videlicet ordynaryjnego Sztabikowatego na wozy y kratowego po Cett. 5 do których sortymentow należeć będzie węgli do Cett. 5 po korcy 4½ maiące w sobie wolwasów 8. Item bachowego kratowego z dziurami Młyńskiego ankrowego kuchennego Szkutnego drobnego y kowalskiego do których sortymentow należeć będzie węgla do Cett. 1go po koszu jednym wolwasow 3.
- Item szynowego do cetnara 1 po koszu im
- Item skutnego Grubego to iest kotwi Panwi do Cett. 1. koszy 2. wolwasow 5.-
- z surowizny laney Cett. 2 oddawać powinni fryszarze blach ordynaryjnych y sztukowych Burtow kowadel korb skrzydlastych Helz y Refek kowanego po Cett. 1 [...] 10 do których sortymentow węgla do cet. 1 po koszy 2. wolwasow 3. Zelaza z Tłuczek Surowizny cet. 29 kowanego cet 1. należy węgla do cet. kosz 1. wolwasow 3.-
- Na młoty kowane surowizna per medium rachowana bydz powinna węgla do cet. 1. po koszy 3.

Na blach do pobielania szychtą 1 wkop 60 żelaza ordynaryjnego cet. 20. Ta szychta blach w kop 60. powinna wazyc cet. 12. Funt 59. Węglu do teyże szychty koszy 20. _ Item Blacharzowi do reparacyi naczynia y młotow co kwartał należy węgla po koszy 8. Fryzowanego żelaza z ordynaryjnego cetnara 1go powinien oddać mayster funt 90. węgla do cet. 39. tegoż po koszu innym wolwasow dwa y puł_

Fryszarze oddawać powinni od każdego Cett. żelaza kowanego funt 1 do którego węgla należy będzie do Cett. 5ciu po koszy cztery y puł_ Do wykowania starzynny kowaney do Cett. 5ciu należy będzie węgla po koszy 4 y puł do breytowania Lemieszcy Cett. 1. Węgla kosz 1. wolwas 1. których Lemieszcy z żelaza kowanego Cett. 11 oddać powinien Cett. 10.

Do Zelaz Revenditionis to jest bratnali Głowaczy ostrych gwoździ Karpowych zabek dnowych y Zulachowek do każdego cet. takowey roboty należy będzie węgla po koszu innym wolwasow 3. Do gwoździ gontowych szkudelnikow ćwiekow y inney podobney roboty do cet. 1. węgla należy będzie po koszy 2. wolwasow 6. Cyny do pobielania Blachy Baryty cet. 1. w kop 7 1/2 na starą wagę należy będzie po cet. 34 1/2_

Na Rądli Tuzin 1. żelaza ordynaryjnego funt 37 do pobielania tegoż Tuzina Cyny na starą wagę po funcie 1m Węgla do tuzinow 3. po koszu 1m.

Fryszarzom Maystrom do reparacyi naczynia kuznicznego co kwartał do 1go pieca węgla po koszy 2. Mayster Smelcerze y Szychtarze przy 1ednym Piecu biorą na Tydzień zł 19. wypada od gęsi 1edney po zł^{mu} y groszy kilka która wazyć może Cett. 6. 7. 8. y więcey kiedy ruda bogata y dobra_

Gdy się zas wygasi Piec który po wystudzeniu Mayster Piecowy zaprawę robi do pieca od czego bierze zł 24 a na zaprawę pieca y obrobenia kamienia płaci się zł 22 do Maystra Piecowego należy znanie się na Gatunkach Rudy y mieszaniu Rud do pieca tudzież dozór mieć powinien kopania Rud y palenia pilnowac oraz obowiązany szychtarzy aby regularnie zasypywali węgle y Rudę znaki Dzwonieniem dając - Maystromi aby z obrachunku zasypywania mógł się miarkować o czasie wypuszczenia Gęsi czego wszystkiego Dniem y nocą Mayster y Smelcerz pilnować powinni y Zuzel wybierać przy Gęsi zas wypuszczeniu y innych Sortymentow laniu Pisarz piecowy bydz powinien przytomny i fragmenta przy laniu tey Gęsi zostające odbierać pod klucz swoy powinien do komorki przy Fabryce będącey_ Decess jeżeliby się iaki znalazł w ktorey Fryszarze Mayster odpowiedziec powinien_

Żelaza kowanego				
Taxa żelaza kowanego w roznych sortymentach do kuznic suchedniowskich według który Taxy W. Pisarz komorny wszystkim kupującym sprzedawac powinien rachując cetnar 1. Po funt 160 a zredukowany na funt 100 kuznicznych wypisana 1789 Ao.	Taxa przedazy		Zaplata maystrom	
	zł	gro	zł	gr den
Żelaza ordynaryjnego sztabowego Cett. 1	28		2	5
Sztabkowego prętowego y na wozy Cett. 1	29		2	5
Kratowego z dziurami Cett. 1	36		2	5
Żelaza anktrowego Cett. 1	41		2	8
Naczynia młynskiego lub do tartaku Cett. 1	41		2	8
Kowadeł Cett. 1	63		4	2
Naczynia kowalskiego drobnego Cett. 1	54		3	12
Błach ordynar Cett. 1	50		3	12
Błach większych y na zbroie Cett. 1	58		5	12
Burtow solnych Cett. 1	50		3	12
Korba prosta do tartaku szt. 1	41		3	
Korba skrzydlasta D° szt. 1	70		6	
Sworznie haki dunale do szkuty czyli dubasa szt. 1	54		3	5
Kotwi Panwi do szkuty lub dubasa szt. 1	67		3	
Żelaza szynowego y kroioiw szt. 1	28		2	5
Lemieszy większych y mniejszych szt. 1	37		3	5
Radlic szt. 1	30		2	5
Żelaza fryzowego szt. 1	41		2	5

Blachy pobielaney baryła 1 w sztuk 450 Od teyze blachy	240	Od baryły	12	
		Pomocn. od B. 1	2	16
Blachy czarney extraordinar Cett. 1	70	Od Szychty 1. wazącey Cett 12 [...] 59	114	
			114	
Od blachy do pobielania Szychty Iney w kop 60. Blacharzowi Polakowi w Suchedniowie Od takowey że blachy szychty w kop 60. Blacharzowi cudzoziemcowi w Berezowie ile co tydzień bierze strawne Temuż Blacharzowi Cudzoziemcowi myta Roczneho Podmaystrzemu Jego na rok Rądli pobielanych tuzin In	36	Od sztuki	84	
			100	
			60	28

Zelaza Revenditionis					
	Taxa przedazy		Zaplata maystrom		
	zł	gro	zł	gr	den
Gwozdzi gontowych z cetnara 1 kop 270 Faska w kop 100	26		6		
Szkudelnikow Faska w kop 90.	28			2	12
Z cetnara 1 kop 242					
Bratnali z cetnara 1 kop 43 sztt 10 kopa	1	4		4	
Puľbratnali z Cett. 1 kop 64 50/60 kopa		25		4	
Zabek dnowych z Cett. 1 kop 54 kopa	1	2		4	
Zabek zelachowek z Cett. 1 kop 67sz. 30 kopa 1		27		4	

Zumow Cett. 1 kop 9 szt. 30 kopa	5		Od kopy 1		7
Gatow Cett. 1 kop 75 szt. 30 kopa		20	Od kopy 1		3
Ostrych gwoździ z Cett. 1 kop 6 szt. 45 kopa	7		Od kopy 1		13
Karpowych gwoździ z Cett. 1 kopa 1 szt. 20 kopa 1	38		Od sztuki		1
Bronniaków z Cett. 1 kop 5 szt. 24 kopa	8		Ok. kopy		15
Szynali Cett. 1 kop 8 większych kopa	4		Od kopy		12
Szynali mniejszych kopa	2	20	Od kopy 1		
Głowaczy ordynar Cett. 1 kop 31 49/60 kopa	1	18	Od kopy 1		6
Łancuszkow do uzdziennic z Cett. 1 kop. 46 sztuka 1	1	18	Od sztuki		10
Taxa lanych materyalow na stara miare					
Za kocioł 1 cebrowy No 1	22		Od niego	2	
Za kocioł 2 cebrowy No 1	40		Od niego	3	
Innych kotłów każdy ceber po	20		Od cebra każ:	1	
Za garnek 1. Garcowy No 1	2		Od sztuki		15
Za garnek a garcy 2 a garcy 3 a gar 4 a g 5 za każdy gar 1	1	18	Od sztuki		15
Za garnek 6 garcowy 1	7	18	Od sztuki	1	
Za garnek 7 garcowy 1	11	6	Od sztuki	1	10
Za garnek 8 garcowy 1	12	24	Od sztuki	1	15
Za garnek 9 garcowy 1	14	12	Od sztuki	1	20
Za 10 garcowy 1	16			2	

Dalsza taxa lanych materyalow		Taxa przedazy		Maystrom zaplata		
		Zł	Gro	zł	gr	den
Za moździerzy do tluczenia kwaterkowy 1			18			
Pułkwaterkowy 1			24			3
1 kwartowy 1		1	4			4
2 kwartowy 1		2	8			6
3 kwartowy 1		3	12			10
1 garcowy 1		4	16			15
2 garcowy 1		9	2			20
Innych moździerzy większej miary każdy garniec		4	16			1
Za babek do strzelania ½ cwiercfuntowych parę 1		14				20
Za babek ¼ funtowych parę 1		32				2
Za działek ½ ćwierć funtowych parę 1		20				4
Takich ze z lawetami para 1		34				2
Za działek ćwierć funtowych parę 1		42				3
Takich ze z lawetami para		70				4
Za działek ½ funtowych parę		84				5
Takich ze z lawetami para		140				5
Za działek 1 funtowych parę		160				8
Takich ze z lawetami para		238				7
Za działek 2 funtowych parę		243				10
Takich ze z lawetami para		368				8
Za moździerzy do strzelania						12
Puł ćwierć funtowych parę		14				2

Ćwierć funtowych parę	28	Od oprawy	2
Półfuntowych para	42	Od oprawy	3
Jednofuntowych para	58	Od oprawy	5
Za Budyżne do chust 1	2	Od sztuki	3

Dalsza taxa lanych materyalów				
	Taxa przedazy		Maysstrom zaplata	
	zł	gro	zł	gr den
Blach y piecow gładkich Cett.	20		1	10
Piecow z herbami lub ceframi Cett. 1	25		1	12
Blach gładkich do kominow Cett. 1	20		1	10
Od Ammunicyi Woienney				
Za Kul rozney miary Cett. 1			3	
Za Bomb y Granatow Cett. 1			3	15
Za Kartaczy Cett. 1			4	15
Inne akcydentalne żelaza kiedy się do roboty na kuznicach trafic mogą ad proportionem żelaza co na nie wynieść może trudniejszey lub zmuńdniejszey roboty maystrom według tey taxy iak w przedazy kupcowi tak rzemieślnikowi do płacy regulowac się powinny				
Adnotatur a. d. 1. 8bris 1789 Ao podwyższona taxa czterech gatunkow żelaza to iest:				
Żelaza ordynaryinego sztabowego Cett. 1	30			
Żelaza sztabikowatego na wozy Cett. 1	31			
Lemńszy większych y mniejszych Cett. 1	39			
Radlic Cett. 1	32			

Wyciągnięcie Intraty Roczney z Kuznic suchedniowskich do Jana 1789.R	Kosz	Wolwasy
Percepta Węgla		
Z wykurzono sązni No 13444 rachuiąc Z każdego sąznia węgla kosz 1	13444	-
Expensa tychże		
Spalono wielkim piecem Parszowskim za tygodni 49	5316	-
Z mostkowskim za tyg 17½	1610	-
Do suszenia forem na rozne lania a kupca	70	-
Do palenia rudy przy tychże Piecach rusztami	152	-
Do wykowania żelaza		
Ordynaryjnego Cett. 3001 ft. 31		
Sztabikowatego Cett. 700 ft. 72		
Radlic Cett. 18 ft. 6		
Sośników Cett. ft. 35		
Nadkorku do maystra Cett. 37 ft. 60		
Żelaza z tłuczek Cett. 9		
Facit Cett. 3767 ft. 4 rachuiąc do każdego cetnara po koszu jednym wolwasow 3	5022	6½
Latus		

Dalsze wyciągnięcie Intraty	Kosz	Wolwasy
Transport Lati		
Mlynskiego Cett. 11 ft. 66		
Ankrowego Cett. 15 ft. 33		
Korb prostych Cett. 1 ft. 43		
Kowalskiego drobnego Cett. 1 ft. 3		
Szkutnego drobnego Cett. ft. 70		
Szkutnego grubego Cett. 2 ft. 45		
Trybow tartakowych Cett. 1 ft. 37		
Soch wiatrakowych Cett. 4 ft. 94		
Paprzyca wietrakow Cett. ft. 36		
Facit Cett. 39 ft. 55 rachuiąc do cetnara	105	4
Igo po koszy 2 wolw 6		
Kowadel Cett. 4 ft. 4		
Blach wietrakowych Cett. ft. 83		
Korb skrzydlastych 5 Cett. 3 ft. 98		
Ryfka na gospodar Cett. ft. 50		
Facit Cett. 9 szt. 35 rachuiąc		
Do cetnara 1 po koszy 3 wolwasow 3	31	2½
Do breytowania pił tartakowych 6		
Do kazdey kosz 1	6	
Do młotow na gospodarę 4 Cett. 80 ft. do cetnara po 3 kosze	13	4½
do Breytowania lemieszey Cett. 83 ft. 50 do Cett. po 1 kosz	83	4½
Latus		

Dalsze wyciągnięcie Intryty	Kosze	Wolwasy	Expens Rudy	Wozy	Kieble
Transport Lati					
Do żelaza fryzowanego Cett. 44 ft. 67 do Cett. 1. po W 3½	17	3	Spalono wielkim piecem parszowskim przez tygodni 49	5192	
Do rewendycji wykowanych z żelaza Cett. 113 do Cett. 1. po K 1 W 3	150	6	Mostkowskim przez tygodni 17½	1542	
Do Gontarzy Szkudelnik Cett. 62 ft. 25 do Cett. 1. po K 2 W 6	166		Eventit	6734	
Do wykowania blachy czarney extraord szychty 1	25		Adnotatur na tey zaprawie piecow wychodziło na surowizny Cetnar 1. Rudy woz 1. Freytakow 2¼ a na woz rachuię się freytakow 10.		
Do wykowania blachy do pobielania szychy 12½ po koszy 20	250		Percepta surowizny		
Do pobielania blachy baryt 100 po ko 1	100		Dwa wielkie piece w roku iednym a 1mo Julii 1789 ad ultimo Junii 1789 wydały to iest:		
Do reparacyi naczyinia w fryszerkach 11. po koszy 20.	220		Percepta surowizny		
Do reparacyi naczyinia w blachar 2. po koszy 32 na rok	64		Wielkiego pieca parszowskiego który tygodni 49 robiąc reszję wawkował.		
Do robienia form miedzianych wydano	7	5	Surowizny w gęsiach 686 wagi Cett. 3875.25		
Do obchędżenia naczyn młynskich kamieniarskich y gornicznych	18	1	W sortymentach lanych na kupca Cetnarów 77.99½		
Do kucia y reparacyi wozow kuznicznych	15		W sortymentach na gospodar Cett. 121.70		
Summa Expensy	13444		W fragmentach Cett. 34		
Percepta Rudy	Wozy	Kieble	Z wielkiego Pieca Mostkowskiego który w tym roku tygodni 17½ tylko robił	4108	94½
Zwieziono od Gor 7 wozow 1798					
10 wozow 2057					
12 wozow 2879					
	6734				

	Cetnary	Funty	Latus	Cetnary	Funty
Dalsza Expens surowizny	4108	94½	Dalsza Expens Surowizny		
Transport Latt	} 1339	86	Transport Latt. Cett.		
Surowizny w Gęsiach 196. wag Cett. 1227.50				Skrzynia lana 1 Cett. 10.	
w Sortymentach lanych na kupca c 77.76	} 5448	80½	Piec lany 1 Cett. 8.20		
Lania w sortymentach na gospodar Cett. 22.60				Rusztow lanych 27 Cett. 5.60	
Fragmentof Cett. 12			Dysow lanych 6 Cett. 3.50		
Suma percepty			Ponewek lanych 25 Cett. 2.25		
Expens surowizny			Budyznow 10 Cett. 0.90	155	75
Przedano w sortymentach lanych to jest			Wykowanego na Żelaza		
Moździerz kwaterkow 120.			Ordynaryinego Cett. 3001 ft. 31		
½ kwartow 60.			SztabikowategoCett. 700 ft. 72		
1 kwartowych 120.			Radlic Cett. 18 ft. 6		
2 kwartowych 30.			Młyńskiego Cett. 11 ft. 66		
Garkow 2 garcowych 14.			Ankrowego Cett. 15 szt. 33		
3 garcowych 20.			Sosnikow Cett. 0.35		
4 garcowych 4.			Korb prostych 3. Cett. 1 ft. 43		
Kapelli aptekar 11. Garcowych 4.			Kowalskiego drobnego Cett. 1 ft. 31		
Wagi Cett. 3.19			Szkutnego drobn. ft. 70		
Conew mydlarska 1. Wagi Cett. 3.70			Szkutnego grubego Panwi Cett. 2 szt. 45		
Faierka aptekarska 1. wagi Cett. 2			Trybow tartakowych 4 Cett. 1 szt. 37		
Blach gładkich N° 40. wagi Cett. 77			Soch wietrakow 4 Cett. 4 szt. 94		
Czopow lanych N° 34 wagi Cett. 21.60			Paprzyca wietrak 1 ft. 36		

Facit Cett. 3759. ft. 99					
Rachując na kowanego Cett. 5					
Surowizny Cett. 7 wypada	5263	98½			
Latus Facit	5419	73½			
Dalsza Expens Surowizny	Cetnary	Funty			
Transport Latt					
Kowadeł Cett. 4 ft. 4					
Błach wiatrak 2. Cett. ft. 83					
Korb skrzydlastych 5. Cett. 3 ft. 98					
Pił tartakowych 6 Cett. 1 ft. 27					
Refka na gospodar 1. ft. 50					
Facit Cett. 10. ft. 62 rachując na kowanego Cett. 1 ft. 10 surow. Cett. 2	19	31			
Na ukowanie młotow 3 na gospodarstwo wagi Cett. 4 ft. 88. Surowiznę per medium rachując	9	76			
Summa expensy	5448	80½			
Percepta pieniędzy fl gr den	złote	gr	dn		
Moździerzy kwaterk 120 szt. 1 a gr 18. 72.					
½ kwartowych 60. a gr 24. 48					
1 kwartowych 120. af 1 gr 4. 136					
2 kwartowych 30. af 2 gr 8. 68					
Za sprzedane					
Garkow 2 Garcowych 14. } Gar 104. 3 garcowych 20. } af 1 Gar 18 4 garcowych 4 } 166. 12 Kapelli aptekar 11. Gar 4 Gar 44 af 2 88. Panef mydlar 1 } wagi Cett. 5 ft. Faier aptekar 1 } 70 af 23 131.3. Błach gładkich 40. Cett. 77. } Czopow 33. Cett. 21. ft. 60. } Cett. 114 Skrzynia lana 1 Cett. 10 } ft. 20. Rusztow lanych 27. } af 20. Cett. 5 szt. 60 } 2284 Dysow lanych 6. Cett. 3. ft. 50. af 23 80.15 Piec lany wagi Cett. 8. ft. 20. af 28 229.18 Ponewek lanych 25. szt. 1. af 3 75. Budyznow szt. 10. szt. 1. af 2 20. Cett. 533. ft. 7 af 25. 13326.22.9 Cett. 2468. ft. 24. af 27. 66642.14.7 Cett. 238. ft. 59. af 26. 6203.10.3½ Sztabikowat. Cett. 462. ft. 13. af 28. 12939.19.3½ Radlic Cett. 18. ft. 6. af 30. 541.24 Młyńskiego Cett. 11. ft. 66. af 41 478.1.14	3398				18
sortymenta lane					
Ordynaryi.					

Ankrowego Cett. 15. ft. 33. af 41. 628.16 Latus Facit	3398	18	
Dalsza Percepta Pieniędzy fl gr d Transport Latt	3398	18	denary -
Sosnikow Cett. ft. 35 af 30. 10.15 Korb prostych Cett. 1. ft. 43 af 41. 58.19 Kowalskiego drobnego Cett. 1. ft. 31. af 54 70.22.3½ Szuktnego drobn. ft. 70. af 54 37.24 Szuktnego grubego Cett. 2. ft. 45. af 67. 164.4.9 Trybow tartakow Cett. 1. ft. 37. af 70. 95.27 Soch wietrakow Cett. 4. ft. 94. af 60. 296.12 Paprzyca wietrak Cett. ft. 36. af 70. 25.6 Kowadeł Cett. 4. ft. 4. af 63 254.15.10 Blach wietrakow ft. 83. af 70. 58.3. Korb skrzydłasty Cett. 3. ft. 98. af 70. 278.18 Pił tartakow szt.6. af 24. 144	102255	4	5½
Żelaza surowego z Tłuczek Cett. 18. z którego kowanego żelaza Cett. 9. af 27. 243. Za żelaza fryzowanego Cett. 44. ft. 67. af 41. 1831.14.1½ Za lemiesz Cett. 83. ft. 50. af 37. 3089.15. Za żelaza z nadlewki od maystrow Fryszorzow Cett. 37. ft. 60. af 27. Bronakow kop 54. af 8 432 Pulostrych Gwoździ 18. af 3. gr 15 63 Ostrych gwoździ kop 33 szt. 45. af 7 236.7.9 Latus Dalsza Percepta Pieniędzy Transport Latt Zabek większych kop 351. af 1 gr 2 374.12 Putzankow kop 9 szt. 30. af 2. gr 20 25.10 Zumow kop 14. szt. 15. af 5 71.7.9 Gatów kop 37. szt. 45. a gr 20 25.5 Podkow modłowych par 30. af 1. gr 4. 34. Podkow ordynar par 240. a gr 20. 160	5163	29	1½
Item za żelaza Revenditionis		1015	16

<p>Ufnali kop 113. a gr 12. 45.6 Ram do drzwiczek szt. 50. af 3. gr 10. szt. 50. af 4^{10/30} 383.10. Lancuszkow do uzdziennic szt 130. af 1. gr 18. 208</p>	10736	1	12	<p>Za blachy pobielaney z szycht 12½ kop N° 750. wg baryl po kop 7½ N° 100. af 240</p>	24000	8	1
<p>Lancuch w sązni 4. Sązen af 3. gr 15. 14. Korb do blach w kominie Szt. 50. af 2. gr 15 125 Pulbratnali kop 1567. a gr 25 1305.25</p>				<p>Summa Percepty Expensa Pieniędzy</p>	147450	8	
<p>Bratnali kop. 1384. szt. 20. af 1. gr 4 1568.27.6 Głowaczy kop 570. af 1. gr 18. 912 Szynali kop 24. af 2. gr 20 64 Cwieczkow kop 320. a gr 7. 74.20. Kociolkow szt. 20. af 5. 100. Gontarzy kop 9180. kop 100. af 26. 2386.24.</p>				<p>Od urąbania sązni podwoynych 13444. a gr 24 Kurzaczom od wykurzenia Węgli koszy 7514. a gr 15. 3757 koszy 832. a gr 12. 332.24. koszy 5098. a gr 9. 1529.12 Furarzom od zwiezenia koszy 1232. a gr 15. 616 koszy 2759. a gr 18. 1655.12. koszy 197. a gr 19. 124.23. koszy 1786. a gr 20. 1190.20 Parszowanie za pieniądze koszy 6865</p>	10755	6	
<p>Szkudelnikow kop 6836. szt. 30. kę 90. af 28. 2126.27.6 Latus</p>	zł	gr	den	<p>Kuzniczni zadni y par 605 Facit koszy 13444</p>	10755	6	
<p>Dalsza Percepta Pieniędzy fl gr d. Transport Latt Za blachy extraordynar Cett. 12. ft. 59. af 70</p>	881	9		<p>Za dni nadrobne przy wielkich Piecach od wozenia Sązni na milerze wozow prochu choiny y zwozenia węgla ut supra Parszowanom 5118.10. Latus</p>	10755	6	

Dalsza Expensa Pieniędzy		zł	gr	den
Transport Latt		10755	6	
Łącznianom 2156.25.		16569	8	
Za kosze do wozenia węgla wolwasy Kurzaczom y wiadr 88.2				
Gornikom od skopania dołow dobywając Rudy 1819				
Od wystawy Rudy woz 6 734. a gr 15 3367.				
Oselbarzom od ciągnięcia wody z Rudnych dołow 571.15				
Za liny gornicze 674.20		8976	14	
Za proch do strzelania kamieni w Rudnych dołach 247.15				
Hutmanowi dozor Gorników miałcemu 40.				
Furarzom od zwiezienia Rudy wozow 1798. a gr 7. 419.16. wozow 2057. a gr 10. 685.20. wozow 2879. a gr 12. 1151.18.				
Maystrom przy 2 piecach za tyg 66½ af 10 665				
Smelcerzom y szychtarz. af 14. 931				
Uczniowi Smalcerzowi af 2. 133				
Kwaterkowych 120. a gr 3. 12 ½ kwartowych 60. a gr 4. 8 1 kwartowych 120. a gr 6. 24 2 kwartowych 30. a gr 10. 10 Latus		mozdzierzy		
do lanych sotryment na kupca		36300	28	
Maystrom przy Wielkich Piecach				

Dalsza Expensa Pieniędzy		zł	gr	den
Transport Latt		36300	28	
2 Garcowych 14. } 3 Garcowych 20. } szt. 38. od szt. 4 Garcowych 4. } a gr 15. 19				
Od kapelli aptekarskich 11. Garcowych 4. od Garca a gr 10. 14.20.				
Od panwi mydlarskiej 1. wagi Cett. 3. ft. 70				
Od Cett. af 2. 7.12		1985	24	
Od Faiery Aptekarskiej 1. wagi Cett. 2. od Cett. af 3. 6				
Blach gładkich 40. cetnarow 77				
Czopow 34 Cett. 21. ft. 60. skrzymia 1. Cett. 10				
Piec lany 1. Cett. 8. ft. 20				
Facit Cett. 116. ft. 80				
Rachując od Cett. af 1. gr 10. 155.22				
Od Rusztow lanych 27. Cett. 5. ft. 60				

Od Cett. af 2. 11.6	}	9	6	51	38337	28	Szkutnego drobne. ft. 70. af 3. gr 5 2.6.9
Od dysow lanych 6. od pary af 3							
Od ponewek mlyńskich 25. od sztuki 1. a gr 12. 10.	}	1	28	38337	28	Szkutnego grubego Panwi 4. od szt. af 3. 12	Trybow tartak 4. Cett. 1. ft. 37. af 4. 16
Od Budyznow 10. od szt. a gr 3							
Od ulania kragow 2. na gospodar od szt. af 10. 20	}	1	28	38337	28	Soch wietrak 4 Cett. 4. ft. 94. af 6 24	Paprzyca wietrak 1. ft. 36 od szt. 3. Kowadeł Cett. 4. ft. 4. af 4. gr 2. 16.12.15½
od szt. af 10. 20							
Latus Facit							
Dalsza Expensa Pieniędzy Transport Latt							
Ordynarynego Cett. 3001. ft. 31. Sztabikowatego Cett. 700. ft. 72							
Radlic Cett. 18. ft. 6 Sosnikow ft. 35							
Nadkowku w ordynar Cett. 37 ft. 60 Z tuczek Ordynar. Cett. 9. Facit Cett. 3767. ft. 4							
Od Cett. af 2. gr 5 5161.27.10½	}	2	28	38337	28	Blach wietrak 2. ft. 83. af 3 6 Korb skrzydl. 5. Cett. 3. ft. 90. af 6. 30 Pił tartak szt. 6. od szt. 1. af 3 18 Od refki na Gospod 1. od sztt 3	Latus Facit
Mlyńskiego Cett. 11. } od Cett. af 2							
Ankrowego Cett. 15. gr 8 61.5.9 ft. 33	}	10	6	51	38337	28	Dalsza Expensa Pieniędzy Transport Latt
Korb prostych 3 Cett. 1. ft. 43. af 3. 9							
Kowalskiego drobn. Cett. 1. ft. 31. af 3. gr 12. 4.13.11							
Kowalom Fryszerzom							

Za formy miedziane do pieców y fryszerek 669	2231	11	Gatow kop 37. szt. 45. a gr 3 3.23.4½ Podkow modlowych par 30. od pary a gr 4. Do ordynar par 240. a gr 3. 24 Ufnali kop 113. a gr 4. 15.2. Drzwiczek większych szt. 50. } af 1. 100 D. mniejszych szt. 50. }	10736	1	12
Od reparacji y smarowania tychze 72 Za miechow nowych do wielkiego pieca parę 1 100			Łaucusków do uzdziennic szt. 130. a gr 10. 43.10.			
Od zwiezienia surowizny od wielkich pieców do fryszerek Gęsi 882 wagi Cett. 5102. ft. 75. od Cett. 1. a gr 4 680.11			Łaucuch w sązni No 4. od Sąznia 3. a gr 15. 2.			
Abdanku na kowanie lemieszow y zelaza fryzowanego zelaza ordynar Cett. 13. ft. 31. af 27	359	11	Blach w kominy y korb szt. 50. a gr 26. 43.10 Pułbratnali kop 1567 } a gr 4 Bratnali kop 1384. sz 20. } 393.15.6			
Latus Facit						
Dalsza Expensa Pieniędzy	47539	21	Głowaczy kop 570. od kop a gr 6. 114. Szynali kop 24. a gr 12. 9.18.			
Transport Latt			Cwiekow kop 320. a gr 3 32. Kociekow szt. 20. af 2. 40.	2083	2	7½
Za zelaza na fryzowanie y lemieszow ukowanie Ordynarynego Cett. 128. ft. 17. af 27.	3460	17	Gontarzy kop 9180. kop 100. f 6. 550.24. Szkudelnikowkę kop 6836½ od kop [...] 607.29.15 Kowalom od roznych robot gosp. 193.20			
Bronniaków kop 54 od kopy a gr 15 27. Pulostrych gwoździ kop 18. a gr 10. 6. Ostrych gwoździ kop 33. szt. 45. a gr 13 14.18.13			Za zelaza za rewendencye wykutego Ctrr 175 ft. 75 a f 27 4745.7.9			
Zabek większych kop 351. a gr 4. 46.24. Pułzankow kop 9. szt. 30. a gr 7. 2.6.9 Zumow kop 14. szt. 15. a gr 7. 3.9.13½						

<p>Za żelaza na okucie 8. Wozów na gospodar Ctrr 8 ft. 96 af 27 241.27.10½</p> <p>Za żelaza do nakładania młotów helzow refek po kuznicach naczynia gómicze przez rok potrącając Starzyznę oddawaną Cett 41 ft 82 af 27 1129.4.3½</p>	6309	29	5	7290	
<p><u>Blacharzom od wykowania Blachy:</u></p> <p>Od wykowania do pobielaiń szycht 7 a fl 84 588. Maystrowi pensyi za tygod: 52 af 40 2080 Temuz Suchedni na kwar af 25 100. Podmaystrzemu co kwar af 15 60.</p>	2828			8860	
<p>Od wykowania do pobielania szycht 5½ af 114 741. Od extraordyn szycht 1 Maystrowi Suchedni na kwartał af 15 60. Latus</p>	801				
<p>Dalsza Expensa Pieniędzy Transport Lati</p>				81172	19 ½
<p>Za żelaza na Blachy Szycht 13½ na każdą po Cett 20. Eff Cetnar 270 af 27</p> <p><u>Cyniarzowi od Cynowania Blach:</u></p> <p>Od ucynowania Blachy Baryt 100 af 12 1200. D° Czeladzi od teyze af 2 gr 15 250. Maystrowi Suchedni na kwar af 24 96. Za cyny rachując do kazdey baryły po funtt 34½ wypada Funtów 3450 af 2 6900. Za Barył 100 do pakowania Blachy a gr 15 50. Zyta na kwas Skarb dodaje którego mayster cyniarz /:podług kontraktu:/ płaci korzec af 8 wynika podług terażniejszych targow na kor. 50 straty af 6 300. Łoju podobnież cyniarz oddaie Skarb wiele potrzeba którego funt cyniarz /:podług kontraktu:/ płaci po gr. 15, a że w tych latach taniej jak groszy 20 dostać trudno, więc na wybranych przez rok ft 384 straty a gr. 5 64.</p> <p>Summa expensy</p>					

Parobkom: Berezowskim 7 Strawne af 3. kazdemu Suchedni af 40 Kolędy a fl 2 g. 16															17	22	1092	280		1389	22						
Meykowskim 5 Strawne af 3. kazdemu Suchedni af 40 Kolędy a fl 2 g. 16															12	20	780	200		992	20						
Fornalom strawne af 3 Suchedni af 40 Kolędy															2	16	156	40		198	16						
Strozom rocznym 2m Strawne af 3. kazdemu Suchedni af 40 Kolędy a fl 2 g. 16															5	2	312	80		397	2						
Pachotkom 3m Strawne af 3. kazdemu Suchedni f 40 na buty a fl 8																	468	144 z butami		612							
Tymze za Barwy roczne af 50.															150					150							
In Summa															49	9	22 2 117 2 8	8	20	4	52 $\frac{1}{2}$	72 4 5 61 2052	3952	744	8795		
Pisarzowi Prowentow															10	2	4	24	2 2 2	5 1	15 10 1 1 10	250				668	
Piwowarowi															4	2	2	1	1	2 3	1 5	50				137	15
Pomocnikowi tegoz															4	2	2	3	3	2	2 3	40				106	$\frac{1}{2}$
Parobkowi Browarnemu Strawne af 3 na Tydzien																						156	40	196			
Adnotatur Browarnych Expensy niekladzie szczegolnie wiadomosc kto co bierze z racy i z tylko czysty zysk z trunkow rachowany na Intrate																											

* Brakuje karty nastepnej oznaczonej

	Złote	gr	den
Transport za ordynaryą ut tabella	8795		
Kapelanowi przy Kaplicy murowanej Bernardynowi będącemu od lat dwudziestu dla wygody Kuznicznych ludzi z racyi iż odległość Kościoła, daią co tydzień strawnego po Złotych 6 i za tegoż do Konwentu Złot 200	512		
Organisście czyli Kościelnemu strawnego na tydzień po Złotych 2. i zasług rocznych Złot 32	136		
Podczas odpustu na Święty Jędrzey przy tey Kaplicy Expensy na przyjęcie Xięży za Sufficiencyą, Mięso, Korzenie, Wino, Prowent daie	108	10	
Za siana grontowego reszty dla Wołow, wozow 57 a fl 5	285	20	
Za siano dokupione dla Koni i Wołow Fabrycznych	1606	10	
Za słomę i sieczkę dla Wołow Kuznicznych	220	20	
Dymowego na raty Marcową i Septembrową z Dworu i Folwarku	98		
Subsidii Charitativi A 1789	2284		
Summa Expensy Gruntowey	14045		
Za zgodność z oryginalną tabellą Folis 152 exystuj w księdze N 67 Lit B oznaczoney przez WP Michniewskiego z Dyrekcyi Gómiczey odzyskaney a w dniu 1/13 Listopada rb. do Zbioru Akt Staropolskich na ręce moie oddaney świadczę w Warszawie d. 3/15 Listopada 1837 r. W. Kochanowski Archiwista D K w Kom Rzządowey Przychodów i Skarbu.			
Summaryusz Intraty z odtrąceniem Expensy w Kluczu Suchedniowskim	Złote	Gro	Den
Z Krescencyi Propinacyi y Prowentow rocznych	10 440	21	4½
Z Kuznic na Zelazo	147450	8	1
	157890	29	5½
		Summa Intraty	

Z tych potrącając Expensy podług Tabelli f 14045		} 95217	19	½
Expensy kuzniczney f 81172.19½				
Zostaie Intryaty Czystey		62673	10	5
Item z folwarku Gozdu w Dzierżawie będącego po odrząceniu Expens Gruntowych zostae Intryaty Czystey		940	3	3½

Tabella wysiewow w kluczu suchedniowskim pro Ao 1788vo

	Żyto		Pszzenica		Owies		Groch		Proso			Tatarka		Rzepak		Konopia		
	kor.	cw.	kor.	cw.	kor.	cw.	kor.	cw.	kor.	cw.	miar	kor.	cw.	miar	kor.	cw.	miar	
w Folwarkach																		
Berezowskim	21	1	14	2	48	1	1	1	3	12	2			2	1			2
Mejkowskim	19	2	6	3	18	1	2	2	3	7	3			1				2
In Summa	40	3	21	1	66	2	3	3	1	2	20	1		3	1			2

Tabella Wysiewow Ozimych i Jarych w Kluczu Suchedniowskim Anno 1789.

	Żyto		Jęczmien		Owies		Groch		Proso		Tatarka		Rzepak		Konopia		
	Ozime	Jare	kor.	cw.	kor.	cw.	kor.	cw.	kor.	cw.	miar	kor.	cw.	miar	kor.	cw.	
w Folwarkach																	
Berezowskim	21	1		16	39	1	1	1		1	9				1	1	
Mejkowskim	22	1	2	3	24	1	2	1		2	5			1½	½	3	
In Summa	43	1	1	2	63	2	3	3		3	14			1½	2		

Zgodność z oryginalną tabelką będącą w podobnej Xiędze N 67 Lit B Folis 156 własnoręcznie sporządźwiwszy dla dokończenia obecnej.

Zaświadczam W. Kochanowski Arch KRPS oraz Akt dawnych [...] d. 3/15 listopada 1837

Myśli
64
W Sądzie

Lustracya

Klucza Suchedniowskiego w
Woiewodztwie Sandomirskim,
Powiecie Radomskim leżącego,
na Trakcie Warszawskim, od
Kielc o mil cztery, Bódręcincu
mil dwie, ze wszystkimi Wsiami,
Budynkami, Powinnościami,
Robociznami, y Osiedlo-
ściami, Kuznicami, Młynami,
Wydostawami, y wszelkimi Na-
leżytościami, w Roku Tysiącnym
Siedmsetnym Osmdziesiątym
Dziewiątym na Gruncie
sporządzona

1789	1816
1816	1789
<hr/>	<hr/>
= 23	= 27

Opisławie Suchedniowa

Ja Herman Suchedniowski wyznałem, tegoż dnia...
 wulharni poka pomyślnie, dzień 24. piersi...

Liście Gęsi
 20124

1.	Janowi Durbuchki	Janowi Suchedniowskiemu
2.	Janowi Suchedniowskiemu	Janowi Suchedniowskiemu
3.	Janowi Suchedniowskiemu	Janowi Suchedniowskiemu
4.	Janowi Suchedniowskiemu	Janowi Suchedniowskiemu
5.	Janowi Suchedniowskiemu	Janowi Suchedniowskiemu
6.	Janowi Suchedniowskiemu	Janowi Suchedniowskiemu
7.	Janowi Suchedniowskiemu	Janowi Suchedniowskiemu
8.	Janowi Suchedniowskiemu	Janowi Suchedniowskiemu
9.	Janowi Suchedniowskiemu	Janowi Suchedniowskiemu
10.	Janowi Suchedniowskiemu	Janowi Suchedniowskiemu
11.	Janowi Suchedniowskiemu	Janowi Suchedniowskiemu
12.	Janowi Suchedniowskiemu	Janowi Suchedniowskiemu
13.	Janowi Suchedniowskiemu	Janowi Suchedniowskiemu
14.	Janowi Suchedniowskiemu	Janowi Suchedniowskiemu
15.	Janowi Suchedniowskiemu	Janowi Suchedniowskiemu
16.	Janowi Suchedniowskiemu	Janowi Suchedniowskiemu
17.	Janowi Suchedniowskiemu	Janowi Suchedniowskiemu
18.	Janowi Suchedniowskiemu	Janowi Suchedniowskiemu
19.	Janowi Suchedniowskiemu	Janowi Suchedniowskiemu
20.	Janowi Suchedniowskiemu	Janowi Suchedniowskiemu
21.	Janowi Suchedniowskiemu	Janowi Suchedniowskiemu
22.	Janowi Suchedniowskiemu	Janowi Suchedniowskiemu
23.	Janowi Suchedniowskiemu	Janowi Suchedniowskiemu

Opisławie Suchedniowa

Liście Gęsi	Opisławie Suchedniowa	Opisławie Suchedniowa	Opisławie Suchedniowa	Opisławie Suchedniowa	Opisławie Suchedniowa	Opisławie Suchedniowa
Liście Gęsi	Opisławie Suchedniowa	Opisławie Suchedniowa	Opisławie Suchedniowa	Opisławie Suchedniowa	Opisławie Suchedniowa	Opisławie Suchedniowa
3	1	1	1	1	1	1
1	2	1	1	1	1	1
2	2	1	1	1	1	1
2	2	1	1	1	1	1
3	4	1	1	1	1	1
6	1	1	1	1	1	1
4	2	1	1	1	1	1
3	2	1	1	1	1	1
2	2	1	1	1	1	1
2	4	1	1	1	1	1
2	2	1	1	1	1	1
2	1	1	1	1	1	1
4	2	1	1	1	1	1
2	2	1	1	1	1	1
1	1	1	1	1	1	1
1	3	1	1	1	1	1
3	3	1	1	1	1	1
3	2	1	1	1	1	1
2	1	1	1	1	1	1
3	3	1	1	1	1	1
2	4	1	1	1	1	1
1	2	1	1	1	1	1
1	2	1	1	1	1	1

Agnieszka Włodarczyk-Mazurek¹
Żaneta Okła²

Księga opisowa gminy Suchedniów, powiat kielecki [1935 r.]

*Księga opisowa gminy Suchedniów, powiat kielecki [1935 r.]*³ to dokument powstały w Urzędzie Gminy Suchedniów prawdopodobnie w latach 1935–1936, na zlecenie Urzędu Powiatowego w Kielcach, któremu w tym czasie podlegał, w celu pozyskania danych statystycznych. Dane zawarte w tym dokumencie dotyczą stanu na rok 1935; po analizie i zestawieniu ich z danymi innych powiatów i województw dawały obraz II Rzeczypospolitej. Suchedniów posiada dwie *Księgi opisowe* z okresu międzywojennego – jedną na rok 1925⁴, oraz drugą na rok 1935. Celem poniższego tekstu jest analiza danych zawartych w *Księdze* pod kątem zmian, jakie zaszły w osadzie przez wspomnianą dekadę (1925–1935).

W skład gminy Suchedniów w latach 30. XX w. wchodziło dwadzieścia jeden wsi, trzy przysiółki, cztery osady młyńskie i jedna była osada rządowa. W czasie interesujących nas 10 lat zmienił się w Suchedniowie stosunek liczby wsi do przysiółków. W 1925 r. było aż dwadzieścia

¹ Agnieszka Włodarczyk-Mazurek – absolwentka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego na kierunku historia sztuki. W latach 2007–2008 pracowała w Muzeum Wsi Lubelskiej, 2009–2016 w Muzeum Wsi Kieleckiej. Od 2017 r. zatrudniona w Suchedniowskim Ośrodku Kultury „Kuźnica”. Autorka wielu wystaw stałych i czasowych, m.in. związanych z historią Suchedniowa, prowadziła też projekty dofinansowane przez MKiDN. Autorka kilku publikacji, m.in. *Dwór z Suchedniowa – przewodnik*; Antoni Wędrychowski, *przemysłowiec z pomysłem. Przyczynek do historii Suchedniowa na przełomie XIX i XX w.*; *Z wizytą u pana doktora – na podstawie sylwetki dr Witolda Poziomskiego. Od autorytetu do usługi*. Od 2016 r. jest członkiem SGI Pod Prąd. Interesuje się historią regionu, a w szczególności architekturą, obyczajowością i modą w małych prowincjonalnych miasteczkach kieleckich.

² Żaneta Okła – członek Historycznego Koła Naukowego przy Polskim Towarzystwie Historycznym Oddział w Skarżysku-Kamiennej.

³ Archiwum Państwowe w Kielcach, Akta gminy Suchedniów, sygn. 23, *Księga opisowa gminy Suchedniów, powiat kielecki [1935 r.]*.

⁴ Została ona opublikowana w „Zeszytach Suchedniowskich. Historia” 1/2016.

jeden przysiółków, natomiast w roku 1935 autor książki wymienia ich już tylko trzy, brak również kolonii i osad pokarczemnych. Nie zmienił się natomiast zasadniczo obszar zajmowany przez osadę. W przytoczonych danych statystycznych z 1935 r. obejmował on powierzchnię 5355 ha 55 arów, a lasy państwowe, leżące częściowo w obrębie gminy, zajmowały powierzchnię 7434 ha 89 arów. Różnica kilku arów względem poprzedniego spisu może wynikać z błędu urzędniczego.

Suchedniów w 1935 r. zamieszkiwało 13878 osób różnych narodowości i wyznań, to jest o 2304 osoby więcej niż w roku 1925. Mniejszość narodową stanowili Żydzi (prawie 10% populacji osady) oraz 2 Rosjan.

Suchedniów przez lata zachował charakter osady typowo przemysłowej, nie inaczej było i w okresie międzywojennym. Wielką stratą dla osiedla górniczego było zamknięcie w 1931 r. Fabryki Odlewów, która zatrudniała ponad 600 pracowników. Z dużych zakładów dobrze w latach 30. funkcjonowała fabryka rur kamionkowych, zatrudniająca 3 pracowników umysłowych i 72 robotników. Dużą część miejsc pracy dawały tartaki i młyny wodne na rzece Kamionce. Osiem na dziesięć czynnych tartaków zatrudniało łącznie ponad 100 osób. W trzech dużych młynach pracowały 22 osoby, pozostałe sześć młynów najczęściej obsługiwane było przez właścicieli. Z czterech działających kopalni dwie wydobywały kamień, zaś dwie glinę białą, a zatrudnienie znalazło tu kolejnych 30 osób. Miejsca pracy zapewniały również zakłady rzemieślnicze, głównie rodzinne, często jednoosobowe, których było ponad sto. Największą grupę stanowiły warsztaty szewskie – 75, następnie stolarskie – 30, kowalskie – 13, krawieckie – 12 i fryzjerskie – 5. W osadzie działał także zakład kamaszniczy, zegarmistrzowski, fotograficzny, rymarski i ślusarski. Dostępność drewna sprawiła, że w latach 30. XX w. rozwinął się tu również przemysł chałupniczy – zabawkarski oraz wyrób przedmiotów gospodarstwa domowego takich jak łyżki, wałki, solniczki, a nawet leżaki czy łóżka polowe. Na terenie gminy znajdowało się również 99 sklepów, z czego 49 prowadzonych było przez ludność polską. Zdecydowanie, w stosunku do 1925 r., zmniejszyła się liczba sklepów należących do mniejszości żydowskiej – o 14 obiektów, co mogło wynikać z ubożenia społeczeństwa i ogólnego, światowego kryzysu gospodarczego.

Rolnictwo stanowiło niewielką część gospodarki tych terenów, a w gminie przeważały gospodarstwa małorolne o powierzchni od 0,5 ha do 5 ha, stanowiące 92% wszystkich gospodarstw. Ze względu na niską

jakość gruntów przeznaczonych pod uprawy, obsiewano pola tylko na potrzeby swojego gospodarstwa, uprawa rolna na większą skalę była nieopłacalna. Ceny ziemi w Suchedniowie czy Berezowie stały na prawie dwukrotnie niższym poziomie, niż w okolicach wsi Łącznej, gdzie występowała lepsza klasowo gleba. W całej gminie użytkowano zaledwie kilkanaście maszyn rolniczych, wśród których przeważały młocarnie, a praca w gospodarstwie odbywała się głównie ręcznie. W tej gałęzi gospodarki przez 10 lat nie odnotowano większych zmian. Oprócz uprawy rolnej zajmowano się hodowlą. Inwentarz żywy stanowiły w większości krowy i konie, w mniejszej liczbie świnie, kozy czy woły. Ostojów, Błoto i Zagórze to wsie w owym czasie najbardziej zasobne w zwierzęta, z tendencją wzrostu, np. w Ostojowie stan inwentarza żywego w tym czasie uległ prawie potrojeniu.

Suchedniów stanowił także ważny ośrodek życia społecznego regionu. Tu znajdował się Urząd Gminy, a w skład Rady Gminnej, oprócz wójta i pisarza, wchodziło dwunastu członków, którzy czynnie udzielali się na polu samorządowym i społecznym. Swoją siedzibę znalazły na terenie gminy również takie instytucje jak: dwie stacje kolejowe – Suchedniów i Łączna, Urząd Pocztowo-Telegraficzny w Suchedniowie oraz, powstała już po 1925 r., Agencja Pocztowa w Łącznej, posterunek Policji Państwowej, Kielecki Oddział Kasy Chorych oraz Nadleśnictwo Suchedniów. W latach 30. XX w. prawdziwy rozkwit przeżywała Straż Pożarna w gminie Suchedniów. W 1925 r. odnotowano, iż funkcjonowała jedna, słabo zaopatrzona w sprzęt i bardzo nieliczna, jednostka straży; 10 lat później dobrze prosperowało już 7 jednostek wyposażonych w nowoczesny sprzęt ratunkowy, a także cztery remizy w Suchedniowie, Ostojowie, Michniowie i Łącznej. Do lat 30. XX w. dotrwały dwie z pięciu działających w 1925 r. spółdzielni. Największe, choć w złej kondycji finansowej, było *Okręgowe Spółdzielcze Stowarzyszenie Spożywców w Suchedniowie*, pierwsza tego typu placówka, założona jeszcze przed I wojną światową; działała też nowa spółdzielnia *Oszczędność* w Rejowie. Rozwinęła się również Kasa Gminna Pożyczkowo-Oszczędnościowa, Kasa Stefczyka (nie było jej w 1925 r.) i Bank Spółdzielczy. Jako odrębne instytucje funkcjonowały organizacje społeczne, takie jak Kółka Rolnicze w Ostojowie i Łącznej, w miejsce zlikwidowanego Kółka Rolniczego w Baranowie powstało analogiczne w Michniowie. Dom Ludowy został zlikwidowany w 1930 r.

W gminie Suchedniów w latach 30. XX w. istniało 7 szkół podstawowych (powszechnych), w tym pięć posiadało własne budynki,

a dwie szkoły jednoklasowe, w Michniowie i Zaleziance, funkcjonowały w wynajętych budynkach. W stosunku do lat 20. XX w. było o jedną szkołę mniej, niemniej warunki lokalowe znacznie się poprawiły, klasy były jasne i przewiewne. W gminie w roku 1935 było 2391 dzieci, tj. o ponad 500 więcej niż w roku 1925. Nowością w gminie było założenie pierwszego przedszkola w 1928 r., dla uczczenia 10-lecia odzyskania niepodległości przez Polskę. Przedszkole znajdowało się w budynku wynajętym przez Urząd Gminy i zatrudniało jedną osobę, panią Stefanię Jasińską, której powierzono pod opiekę 59 wychowanków. W roku szkolnym 1926/1927 uruchomiono także pierwszą szkołę średnią, placówkę prywatną pod nazwą „Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska w Suchedniowie”, gdzie młode dziewczęta uczyły się: *krawiecczyni, bielizniarstwa, czapnictwa i modniarstwa*.

W 1925 r. w gminie znajdowały się dwie parafie rzymskokatolickie: w Suchedniowie parafia należąca do diecezji sandomierskiej, gdzie posługę nieśli proboszcz Władysław Muszalski oraz wikary Jan Suwara, i w Łącznej, należącej do diecezji kieleckiej, w której pracował tylko proboszcz ks. Aleksander Klimaszewski. Mniejszość żydowska mieszkająca w Suchedniowie należała do gminy wyznaniowej w Bodzentynie.

Poniżej przytoczono źródło z zachowaniem oryginalnego języka oraz składni. Całość dokumentu podzielona jest na 41 zagadnień, o jedno więcej niż w księdze opisowej z 1925 r. (budżet Gminy Suchedniów). W oryginale każde zagadnienie znajduje się na oddzielnej karcie. Niektóre z nich w dokumencie źródłowym omówione były zaledwie w kilku zdaniach lub tylko w stwierdzeniu faktu istnienia bądź jego braku. Z powodu ograniczeń redaktorskich niniejszego artykułu postanowiono stworzyć tekst ciągły, nie zachowując oryginalnego układu kart. Dodatkowo, dla zachowania przejrzystości tekstu, dodano tabele i nazwy poszczególnych kolumn. Wytyłuszczono także tytuły zagadnień, numerację i podpunkty literowe, skorygowano niewielkie błędy pisarskie, jak np. brak przerw pomiędzy wyrazami, poprawiono błędy w numeracji. Dokument posiada dodatkowe arkusze w rękopisie: wykaz osiedli oraz dane rolnicze, takie jak ilości poszczególnych rodzajów gruntów i gatunków zwierząt w poszczególnych wsiach. Na końcu znajduje się 10-stronicowa rozprawa na temat planów osady na przyszłość (co jest dobre, a co należy zmienić i jak tego dokonać). Autorka tekstu jest anonimowa (używa form żeńskich), ma pomysł na Suchedniów jako miasto – ogród. W sposób filozoficzno-romantyczny przedstawia obraz kwitnącego Suchedniowa.

* * *

**1. Gromady i wsie, wchodzące w skład gminy
i ich zarząd /sołtys/**

L.p.	Nazwa gromady	Wioski wchodzące w skład gromady	Odległość od Z. Gm.	Nazwisko i imię sołtysa	Uwagi
1.	Baranów	Baranów – wieś	2, ½ klm	Zolbach Jan	
2.	Berezów	Berezów wieś Jędrów	w/m 1½ klm	Świtek Andrzej	
3.	Gózd Zaszosie	Gózd Zaszosie	11 klm	Fąfara Jan	
4.	Jęgrzna	Jęgrzna Zaciszowice Zajamie	10 „ 11, ½ „ 11 „	Wiśniewski Antoni	
5.	Łączna Zaszosie	Łączna Zaszosie Osełków Osieczno	8, ½ „ 6, ½ „ 7, ½ „	Kołda Józef	
6.	Czerwona Górka	Czerwona Górka Kamionki Podzagnańskie	8, ½ „ 7 „ 8 „	Kozera Józef	
7.	Michniów	Michniów	4 ½ „	Grabiński Czesław	
8.	Błoto	Błoto Styszycówka	1 „ 2 „	Kania Andrzej	
9.	Kruk	Kruk	2, ½ „	Lańczyk Ignacy	
10.	Podłazie	Podłazie	5 „	Dulęba Jan	
11.	Zaskale	Zaskale Ostrów	9 „ 9 „	Miernik Michał	
12.	Zagórze	Zagórze	10 „	Gruba Jan	
13.	Ostojów	Ostojów	4 „	Wikło Franciszek	
14.	Krzyżka	Krzyżka	4, ½ „	Borowiec Ignacy	

15.	Stokowiec	Stokowiec Konstantynów	2 „ 3 „	Gałczyński Stan.	
16.	Kleszczyny	Kleszczyny	1 ½ „	Rek Ludwik	
17.	Wierzbka	Wierzbka	1 „	Michta Teofil	
18.	Rejów	Rejów	5, ½	Suligowski Stan.	
19.	Suchedniów	Suchedniów	½	Wątrobiński Mich.	
20.	Zalezianka	Zalezianka	13	Zajac Józef	

2. Obszar w morgach wg poszczególnych gromad /wsi/.

Baranów	wieś i os.mł.	420 mor.150pr.
Berezów	wieś i os.mł.	344. " 273 "
Jędrów	wieś i os.mł.	46 " 171 "
Błoto	wieś	510 " 241 "
Staszycówka	przysiółek	49 " 267 "
Czerwona Górka	wieś	351 " 254 "
Kamionki	"	207 " 257 "
Podzagnańszcze	"	174 " 276 "
Gózd Zaszosie	wieś i b.os.rząd.	536 " 111 "
Jęgrzna	wieś	264 " 29 "
Zaciszowice	"	210 " 51 "
Zajamnie	"	--
Kleszczyny	wieś	631 " 103 "
Kruk	wieś	234 " 296 "
Krzyżka	wieś	216 " 197 "
Ostojów	os.mł.	18 " -
Łączna Zaszosie	wieś	358 " 239 "
Osełków	wieś	165 " 58 "
Osieczno	przys.	- „ -
Michniów	wieś	385 " 49 "
Ostojów	wieś i os.mł. Ogonów	775 " 205 "

Podłazie	wieś	383 " 89 "
Stokowiec	wieś	494 " 283 "
Konstantynów	przys.	107 " 125.3
Suchedniów	wieś	529 " 265 "
Rejów	wieś	564 " 165 "
Wierzbka	wieś	173 " 87 "
Zagórze	wieś	523 " 190 "
Zaskale	wieś	280 " 291 "
Ostrów	przysiółek	70 " –
Zalezianka	wieś	402 " 280 "

	razem	9474 " 61 "
	czyli	5304 ha 2084 mtr ²
Parcelanci z majątku donacyjnego Łączna		245 ha 5400 mtr ²

	łącznie	5549 ha 7484 mtr ²

WÓJT
(A. Świat)

3. Majątki prywatne, państwowe i ich obszar w ha

Majątków prywatnych nie ma.

Majątki państwowe:

- a. Lasy państwowe o łącznej powierzchni 7312 ha w tym Nadleśnictwo Suchedniów 6215 ha i Nadleśnictwo Zagnańsk 1097 ha.
- b. Ziemie pogórnice w posiadaniu Wojskowej Wytwórni Amunicji w Skarżysku o przestrzeni 78.4 ha uprzemysłowione.
- c. Ziemie Radomskiej Dyrekcji Kolejowej o przestrzeni 174.27 ha zajmują pas pod linią kolejową.

WÓJT
(A. Świat)

4. Lasy państwowe i ich obszar w ha

Obszar ogólny 7312 ha w tem	Nadleśnictwo Suchedniów	6215 ha
	Nadleśnictwo Zagnańsk	1097 ha

Zadrzewienie procentowo przedstawia się następująco :

ososa 54,6%, jodła 29,5 %, brzoza 8,7 %, dąb 3,3 %, buk 1,1 %, osika 1 %,
olsza 1 %, świerk ½ %, modrzew 0,2993 %, jawor 0,0007 %

Wiek lasu procentowo przedstawia się następująco:

Do lat 20 - 21 %, do lat 40 - 14,7 %, do lat 60 - 19,5 %, do lat 80 -
14,2 %, do lat 100 - 7,5 %, do lat 120 - 9 %, do lat 140 - 14,1 %

WÓJT
(A. Świat)

5. Ilość nieużytków w gminie w ha i ich rodzaj

Pastwisk niema wcale.

Łąk leśnych lichej jednokośnych	W majątkach prywatnych	1131 ha	W gminnych	-
Piasków	„	40 „	„	2 ha
Bagnisk	„	53 „	„	-
Wygonów	„	192 „	„	-
Wód	„	56 „	„	-

WÓJT
(A. Świat)

6. Ilość mieszkańców:

Wg powsz. spisu ludności w dn. 9. XII. 1931 r.

Narodowości Polskiej 13878

Narodowości żydowskiej 1208

Narodowości rosyjskiej 2

WÓJT
(A. Świat)

7. Stacje kolejowe. Poczty i inne urzędy państwowe i samorządowe

Na terenie gminy znajdują się:

Stacja kolejowa w Suchedniowie

Stacja kolejowa w Łącznej

Urząd Poczto-Telegraficzny w Suchedniowie

Agencja Poczto-Telegraficzna w Łącznej/[koło] Suchedniowa

Posterunek Policji Państwowej w Suchedniowie

Nadleśnictwo Państwowe w Suchedniowie
Zarząd Gminy Suchedniów z siedzibą w Berezowie.

WÓJT
(A. Świat)

8. Zarząd Gminny i skład Rady Gminnej

Zarząd Gminny: Wójt Aleksander Świat, przemysłowiec
 Podwójci Sylwester Kłys, rolnik
 Ławnicy: dr Witold Poziomski, lekarz
 Paweł Korus, funkc. kolejowy
 Teofil Kuszewski, handlowiec

Skład Rady Gminnej:

1. Biela Jan zam. w Ostojowie, rolnik
2. Breszko Stanisław zam. w Kruku, stolarz
3. Dulęba Paweł " w Błocie, rolnik
4. Fąfara Kazimierz " w Góździe, rolnik
5. Krogulec Ignacy " w Michniowie, robotnik
6. Kabała Jan " w Baranowie, rolnik
7. Kowalik Ignacy " w Ostojowie, młynarz
8. Lirsz Tadeusz " w Czerwonej Górcze, nauczyciel
9. Miernik Stefan " w Suchedniowie, robotnik
10. Moskal Józef " w Góździe, rolnik
11. Malczyk Franciszek " w Stokowcu, emer. kolejarz i rolnik
12. Ożdżeńska Józefa " w Jędrowie, przemysłowiec
13. Ślusarczyk Jan " w Zaleziance, rolnik
14. Ślusarczyk Kazimierz " w Zagórze, rolnik
15. Sabatowski Piotr " w Rejowie, funkc. kol.
16. Sobolewski Stanisław " w Rejowie, funkc. kol.
17. Słęzak Marcel " w Kleszczynach, rolnik
18. Sikora Roman " w Kleszczynach, funkc. kol.
19. Sołkiewicz Wincenty " w Kleszczynach, rolnik
20. Zylberberg Moszek " w Suchedniowie, handlowiec

9. Uwagi o działalności Zarządu Gminnego i Rady Gminnej

Wójt gminy Aleksander Świat poza pracą związaną z urzędem Wójta pracuje społecznie w następujących organizacjach i instytucjach: w Związku Strzeleckim, w Miejscowym Kole LOPP, w Towarzystwie

Pop. Bud. Publ. Szkół Powsz. Oddział w Suchedniowie, w Kole Przyjaciół Harcerstwa w Suchedniowie, w Kasie Stefczyka w Suchedniowie i in. Jest zarazem członkiem Rady Powiatowej i Wojewódzkiej. Podwójci Sylwester Kłys bierze czynny udział w posiedzeniach Zarządu i Rady Gminnej, prowadzi jako naczelnik Ochotniczą Straż Pożarną w Łącznej i jest jednym z czynniejszych członków Kółka Rolniczego w Łącznej.

Ławnik dr Poziomski pracuje b. dużo społecznie i jest czołową osobą w tej pracy na terenie suchedniowskim.

Ławnik Korus Paweł poza braniem czynnego udziału w posiedzeniach Zarządu Gminnego i Rady Gminnej społecznie nie pracuje.

Ławnik Kuszewski Teofil również społecznie nie pracuje. Bierze jednak czynny udział w posiedzeniach Zarządu i Rady Gminnej.

Radny Biela Jan poza braniem czynnego udziału w posiedzeniach Rady Gminnej pracuje jeszcze społecznie w Kasie Stefczyka w Suchedniowie, Ochotniczej Straży Pożarnej w Ostojowie. Brał również czynny udział w Komitecie Budowy Szkoły w Ostojowie.

Radni Breszko Stanisław

Duleba Paweł

Fąfara Kazimierz

Kabała Jan

Miernik Stefan

Moskal Józef

Malczyk Franciszek

Ślusarczyk Jan

Ślusarczyk Kazimierz

Słszak Marcel

Sołkiewicz Wincenty społecznie nie pracują i ograniczają się jedynie do udziału w obradach Rady Gminnej.

Krogulec Ignacy poza braniem udziału w posiedzeniach Rady Gminnej czynnie pracuje w Zarządzie Ochotniczej Straży Pożarnej w Michniowie.

Kowalik Ignacy poza udziałem w obradach Rady Gminnej pracuje społecznie w niektórych organizacjach w Ostojowie.

Lirsz Tadeusz poza udziałem w obradach Rady Gminnej pracuje społecznie w Dozorze Szkolnym, Związku Strzeleckim w Łącznej, Kółku Rolniczym w Łącznej i in. tamt. organizacjach.

Ożdżeńska Józefa bierze czynny udział w posiedzeniach Rady Gminnej i oprócz tego pracuje społecznie w Związku Strzeleckim Żeńskim w Suchedniowie oraz w Zarządzie Banku Spółdzielczego w Suchedniowie.

Sabatowski Piotr również bierze czynny udział w posiedzeniach Rady Gminnej i prócz tego czynnie pracuje w Kasie Stefczyka w Suchedniowie i Ochotniczej Straży Pożarnej w Rejowie.

Sikora Roman poza braniem czynnego udziału w obradach Rady Gminnej również czynnie pracuje w Związku Rezerwistów w Suchedniowie oraz w Gminnej Komisji Rewizyjnej.

Zylberberg Moszek bierze czynny udział w posiedzeniach Rady Gminnej i prócz tego pracuje czynnie w L.M. i K.

Sobolewski Stanisław ogranicza się tylko do brania czynnego udziału w posiedzeniach Rady Gminnej.

Ważniejsze uchwały Rady Gminnej:

1. Uchwałą z dnia 20.IX.1925 r. uchwalono statut służbowy dla pracowników gminnych i zaszeregowano tychże do odpowiednich grup uposaż.
2. Uchwałą z dn. 18.I.1926 r. postanowiono przejąć na rzecz gminy łąźnię i ustalono sieć dróg gminnych.
3. Uchwałą z dn. 10.9.1927 r. zdecydowano założyć Gminną Kasę p.o.
4. Uchwałą z dn. 7.X.1928 r. wprowadzono na terenie gminy nadzór nad buchajami – rozplodnikami.
5. Uchwałą z dnia 3 listopada 1928 r. dla upamiętnienia 10-cio lecia odzyskania Niepodległości Państwowej zdecydowano założyć przedszkole w Suchedniowie, które do dzisiaj /listopad 1935 r./ jest czynne.
6. Tą samą uchwałą i z tego samego powodu zdecydowano zapisać Gminę Suchedniów na dożywotniego członka L.O.P.P.
7. Uchwałą z dnia 8.XII.1929 r. Gmina przystąpiła do Powiatowego Funduszu Emerytalnego w Kielcach.
8. Uchwałą z dnia 24 maja 1930 r. uchwalono założenie agencji pocztowej w Łącznej.
9. Uchwałą z dnia 8 stycznia 1931 r. zezwolono Związkowi Strzeleckiemu w Suchedniowie pobudować na osadzie gminnej dom.
10. Uchwałą z dnia 6.V.1932 r. postanowiono zlikwidować 1 kl. szkołę w Rejowie, przyłączając Rejów do 7 kl. szkoły w Bzinku.

11. Uchwałą z dnia 12.IV.1933 r. zdecydowano przejść od Józefa Bobrowicz rzeźnię na rzecz Gminy Suchedniów.
12. Uchwałą z dnia 15.IX.1933 r. podzielono teren gminy na gromady.
13. Uchwałą z dnia 15.IV.1935 r. nadano honorowe obywatelstwo gminy Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu.
14. Uchwałą z dnia 28 czerwca 1935 r. uchwalono przystąpienie Gminy do Powiatowego Funduszu Leczniczego.

10. Gospodarstwa rolne

W gminie przeważają gospodarstwa rolne od ½ do 5 ha. Stanowią one 92% wszystkich gospodarstw rolnych. Gospodarstwa rolne powyżej 9 ha a nie przewyższające 20 ha stanowią 8%. Wartość ziemi jest dość różnorodna w zależności od położenia i gleby: gdy w Łącznej wartość 1 morga ziemi ornej /glinka/ wynosi od 400 do 500 zł., jednego morga łąki do 500 zł. i 1 morga lichtszej łąki /jednokośnej/ 100 zł. to już w Ostojowie lub Kruku ta sama morga przedstawia wartość: ziemi ornej /piaski/ 150 zł., łąki 300 zł. i łąki jednokośnej 40 zł.

Serwitutów ani wspólnot z wyjątkiem drobnych osad kowalskich szkolnych lub osady gminnej nie ma wcale. Posiadacze gospodarstw rolnych poszczególnych wsi mają część swych osad położoną często w oddali kilku lub kilkunastu kilometrów w pośród lasów państwowych. Skomasowanie tych składowych części poszczególnych gospodarstw byłoby ze wszęch miar wskazane. Dotyczy to wszystkich wsi na terenie gminy suchedniowskiej. Przeciętny dochód z morga /dochód netto/ wynosi od 5 do 15 zł. z 1 morga.

Maszyn rolniczych w gminie jest b. mało, mianowicie 19 wialni – 3 w Berezowie, 1 w Michniowie, 1 w Błocie, 2 w Ostojowie, 1 w Łącznej Zaszosiu, 1 w Czerwonej Górcie, 1 w Podłaziu, 1 w Zaskalu, 2 w Zagórzcu, 2 w Góździe, 2 w Zaleziance i 2 w Suchedniowie, 11 kieratów – 1 w Błocie, 1 w Łącznej Zaszosiu, 3 w Czerwonej Górcie, 2 w Podłaziu, 1 w Zaskalu, 2 w Zagórzcu, 1 w Góździe i 1 w Zaleziance, i 13 młocarni – 1 w Błocie, 1 w Łącznej Zaszosiu, 2 w Czerwonej Górcie, 2 w Podłaziu, 1 w Zaskalu, 4 w Zagórzcu i 2 w Zaleziance.

Inwentarz żywy jest następujący:

	Koni	Krów i cieląt	Świń	Kóz Owiec	Buchai	Wołów
W Baranowie	36	85	13	14	-	-
Błocie	77	122	32	6	2	-
Berezowie	73	76	24	24	-	-
Gózd	60	178	46	8	-	-
Jęgrzna	41	154	23	5	2	-
Kleszczyny	30	117	7	8	1	-
Krzyżka	42	35	3	6	-	-
Konstantynów	15	15	4	2	-	-
Kruk	19	64	19	-	-	-
Czerwona Górka	52	121	19	-	2	-
Łączna Zaszosie	46	176	9	4	-	-
Michniów	29	119	19	-	2	-
Ostojów	44	254	97	15	-	-
Podłazie	16	127	56	7	-	-
Suchedniów	37	96	21	70	1	-
Stokowiec	11	89	77	5	-	-
Rejów	33	147	5	7	1	-
Zagórze	39	201	33	2	2	-
Zaskale	32	109	34	2	-	-
Zalezianka	48	129	19	5	1	-
Wierzbka	18	42	14	3	-	-

11. Rodzaj gleby

a) Procentowo gleba przedstawia się jak następuje:

- Piaski 58%
- Glinka 40%
- Próchnica 2%

b) Główny produkt gospodarstw rolnych:

Gospodarstwa rolne produkują wszystkie produkty rolne, nie wymagające dobrej ziemi jak: żyto, owies, ziemniaki, seradela, len, wykę, a na lepszych ziemiach pozatem jęczmień, pszenicę, buraki pastewne, koniczynę itp.

c) Odległość od zakładów przemysłowych:

Wszystkie wsie z wyjątkiem Michniowa, Zalezianki, Zagórza i Zaskala są położone w pobliżu zakładów przemysłowo-rolnych t.j. młynów i odległość osiąga 2 do 3 klm., natomiast wieś Zalezianka odległa jest o 6 klm., Zagórze i Michniów o 4 klm i Zaskale o 3½ klm.

Odległość dwóch dużych walcowych młynów od siedziby Zarządu Gminnego wynosi: od młyna w Berezowie 200 mtr i od młyna w Jędrowie 1 ½ klm.

Stan dróg w ogóle jest dobry. Komunikacja między młynami a stacją kolejową względnie wsiami kołowa konna.

12. Obszar gospodarstw rolnych

2. 1008 ha stanowią gospodarstwa od 5 do 50 ha. Jest ich 126.

4755 ha stanowią gospodarstwa do 5 ha. Jest ich 2225.

13. Wzorowa gospodarka większej i mniejszej własności.

Na terenie gminy wzorowych gospodarstw nie ma.

14. Hodowla zarodowa inwentarza żywego

Nie jest prowadzona.

15. Mleczarstwo

Na terenie gminy mleczarni nie ma i sprzedaż mleka i przetworów mleczarskich nie jest zorganizowana.

Z okolicznych wsi Suchedniowa mleko jest odstawiane poszczególnym odbiorcom w Suchedniowie.

16. Uprawa i produkcja zbóż, okopowych i warzyw.

Uprawa i produkcja zbóż nie daje zbyt dobrych wyników ze względu na lichą glebę i stare metody obróbki ziemi. Najlepsze wyniki daje żyto petkuskie. To samo odnosi się do okopowizn i jarzyn względnie warzyw. Najlepiej się udają ziemniaki „myszki” a na lepszych gruntach buraki pastewne „ekendorfy”. Z warzyw dają średnie wyniki marchew, cebula, pietruszka, kapusta i t.d.

Stosowany jest naturalny nawóz obornik. Słabsze ziemie czasem wzmacniane są sztucznymi nawozami przeważnie superfosfatem a rzadziej kainitem i tomasyną.

W Suchedniowie istnieje jeden ogód warzywny /Żakowicz/, posiadający własne inspekta. Wyprodukowane warzywa na obszarze 1 ½ mor. sprzedawane są na miejscu w sezonie. Pozatem ludność szczególnie okolicznych wiosek produkuje warzywa w małej ilości na swe potrzeby. Produkty zbożowe i okopowe nie były wysyłane na wystawy rolnicze.

17. Sadownictwo.

Sady zajmują w gminie obszar około 62 ha. Spotyka się różne odmiany jabłoni, grusz, śliw, wiśni i czereśni zaś z krzewów agrest i porzeczki. Szkółek drzewek owocowych nie ma.

Starych sadów nieuporządkowanych jest 249, a nowych uporządkowanych 48. Drzewka w nowych sadach są pochodzenia krajowego i przeciętnie gmina zakupuje takowych rocznie 20 sztuk. Z owoców przeważają gruszki i śliwki. 9% sadów jest pod warzywami.

Sady nie są sztucznie nawadniane i zasilane nawozami sztucznymi. Przy sadach nie ma suszarni owoców lub jakiegokolwiek fabryki przetworów owocowych.

18. Jarmarki i targi.

Jarmarki odbywają się w Suchedniowie raz w tygodniu w dzień czwartkowy. Większych targów dorocznych nie ma. Na jarmarku w Suchedniowie sprzedawane są: świnie, drób, najróżnorodniejsze owoce, wędliny, wyroby drzewne i różne wyroby fabryczne. Na targ przeciętnie przybywa 500 do 1000 ludzi. Ilość transakcji ważniejszych przy kupnie świń dochodzi do 20. Pośredników nie ma.

19. Chmielarstwo

Na terenie gminy chmiel nie jest produkowany wcale.

20. Gospodarstwo rybne

Obszar wynosi 23 ha.

Zarybione są stawy: w Rejowie o powierzchni 15 ha, u Józefy Ożdżeńskiej o powierzchni 1½ ha, w Ogonowie u braci Kozińskich o powierzchni 1½ ha, w Baranowie u Eustachego Tumulca o powierzchni 1.5 ha, w Ostojowie u Józefa Rybaka o powierzchni 1 ha, w Ostojowie u Ignacego Kowalika o powierzchni 1 ha oraz sadzawki u Piotra Miernika w Berezowie o powierzchni ½ ha i u Walentego Kozłowskiego w Błocie o powierzchni 1 ha. Połów odbywa się na sieci u Ożdżeńskiej, Kowalika,

Kozłowskiego, Miernika Piotra, Rybaka, Kowalika Ignacego i braci Kozińskich, a na wędki jedynie w Rejowie. Sztuczne zarybianie wód praktykuje się. W tym wypadku zarybek nabywa się od sąsiednich właścicieli obszarów wodnych należycie zarybionych. Poławia się różne gatunki ryb jak karpie, szczupaki i inne. Przeważają karpie. Ryby rozsprzedaje się miejscowej ludności. Połów na ryby urządany jest siecią w październiku lub kwietniu, a na wędki przeważnie latem i jesienią. Produkcja ryb jest naogół słaba.

21. Pszczelnictwo

W obrębie gminy znajduje się 17 pasiek o 112 ulach. Ule ramkowe i pniakowe. Ze 112 uli jest 92 ramkowe i 20 pniakowe. Wydajność ula ramkowego wynosi przeciętnie rocznie 6 kg miodu, pniakowego 4 kg miodu. Na dokarmianie pszczół zużywa się do 2 kg miodu na jeden ul lub też dokarmia się cukrem. Pszczoły często chorują i giną i niejednokrotnie cały ul wymiera. W okolicy nie ma miodosytni. Właściciele pasiek nie należą do żadnego związku zawodowego.

22. Zakłady przemysłowe i przemysłowo-rolne

- a) Przed wojną w r. 1914: Fabryka Odlewów Żelaznych, 6 kopalni kamienia, 4 tartaki parowe, 2 duże młyny turbinowo-walcowe, 2 warsztaty mechaniczne, 6 młynów wodnych małych, 3 piekarnie, 1 warsztat mosiężniczy oraz 2 olejarnie.
- b) Obecnie są: 1 fabryka odlewów żelaznych, 1 fabryka rur kamionkowych, 10 tartaków parowych, 2 duże młyny turbinowo-walcowe, popędzane wodą i parą, 1 młyn duży parowy, 6 małych młynów wodnych /dwa z nich mają turbiny/, 1 warsztat mosiężniczy, 2 kopalnie kamienia, 2 kopalnie glinki białej, 6 piekarni, 1 warsztat mechaniczny, 1 olejarnia.
 1. Suchedniowska Fabryka Odlewów Sp. Akc. Od 1931 r. nieczynna i prawdopodobnie czynna już nie będzie. Zatrudniała poprzednio 17 pracowników umysłowych i 640 robotników.
 2. Fabryka Rur Kamionkowych „Marywil” w Suchedniowie zatrudnia 3 pracowników umysłowych i 72 robotników z przeciętnym wynagrodzeniem pracownika umysłowego 8 zł i robotnika 3 zł. Praca odbywa się codziennie. Fabryka produkuje towar na skład, gdyż zbyt jest minimalny. Warunki pracy higieniczne. Fabryka

- poprowadzona została przed kilku laty i pozostaje w rękach polskich.
3. Z 10 tartaków 8 jest czynnych i zatrudnia obecnie 101 robotników z przeciętnym zarobkiem 1,60 zł dziennie. Przed wojną 4 tartaki zatrudniały 37 ludzi z przeciętnym zarobkiem 80 kop. dziennie. Rozwoju przedwojennych tartaków dopatrzeć się trudno, raczej chylą się do upadku z powodu znacznej odległości od st. kolejowej. /3 tartaki są w rękach polskich a w 7 w rękach żydowskich/. Praca odbywa się w warunkach higienicznych. 7 tartaków przeciera drzewo, 2 wyrabia skrzynki na gwoździe, 1 posadzkę dębową. Przy lepszej konjunkturze tartaki te mogą zatrudnić około 220 ludzi.
 4. W trzech dużych młynach zatrudnionych jest 22 robotników. W mniejszych młynach, obsługiwanych przez właścicieli zatrudnionych jest 3 robotników. Przed wojną było zatrudnionych w tych młynach 10 robotników /młyn 1 parowy pobudowany po wojnie/. Przeciętnie wynagrodzenie robotnika przed wojną wynosiło 75 kop. obecnie wynosi 3 zł. Praca odbywa się normalnie w warunkach higienicznych. Budowle są w dobrym stanie. Dwa duże przedwojenne młyny rozszerzyły swą wytwórczość przez wstawienie maszyn parowych. Z trzech większych młynów dwa są w rękach żydowskich i jeden w polskich. Małe młyny wszystkie są w rękach polskich.
 5. Warsztat mosiężniczy obsługiwany jest przez właścicieli i zatrudnia dwie osoby. Warsztat nie rozwinął się w porównaniu z okresem przedwojennym i pozostaje nadal w rękach żydowskich. Z powodu likwidacji fabryki odlewów żelaznych warsztat mosiężniczy jest czynny dorywczo, t.j. tylko w razie otrzymania obstalunków.
 6. Dwie kopalnie glinki białej zatrudniają 15 robotników. Przeciętny zarobek robotnika wynosi 2 zł. dziennie. Praca w tych kopalniach odbywa się normalnie. Obydwie kopalnie są powojenne i zostają w rękach polskich.
 7. Dwie kopalnie kamienia zatrudniają 11 ludzi. Przeciętny zarobek 1 robotnika wynosi 2,20 zł dziennie. Praca odbywa się normalnie t.j. przez cały tydzień. Z 6 przedwojennych kopalni cztery są nieczynne. Z czynnych kopalni jedna jest w rękach polskich, a jedna w rękach żydowskich.
 8. W 6 piekarniach zatrudnionych 17 ludzi. Praca odbywa się przez cały tydzień. Przeciętny zarobek wynosi obecnie od 3 do 5 zł.

i czeladnika od 2,5 do 3 zł. dziennie. Wynagrodzenia przed wojną były następujące: piekarza od 1½ do 3 rubli dziennie i czeladnika 75 kop. dziennie. Piekarnie w porównaniu z okresem przedwojennym rozwinęły się i obecnie praca w tych piekarniach odbywa się w warunkach higieniczniejszych. Urządzenia piekarni są odpowiednie i utrzymane w dobrym stanie. Z 6 piekarni 3 są w rękach polskich i 3 w rękach żydowskich. Wszystkie piekarnie wypiekają chleb ręcznie.

9. Warsztat mechaniczny zatrudnia 2 ludzi /przed wojną 5/. Przeciętne wynagrodzenie obecnie wynosi 2.50 zł. przed wojną 75 kop. Praca odbywa się w warunkach higienicznych. Budynki są w dobrym stanie.
 10. Jedna olejarnia obsługiwana jest wyłącznie przez właściciela. Tak samo było i przed wojną. Olejarnia nie jest urządzona zbyt higienicznie. Popęd ręczny. Olejarnia o popędzie motorowym została przed 3 laty zlikwidowana. Od 1914 r. olejarnie nie rozwinęły się, a przeciwnie chyłą się ku upadkowi.
- c) Suchedniowska Fabryka Odlewów ma popęd mechaniczny i wyrabiała narzędzia rolnicze i różne odlewy. Od dłuższego czasu nieczynna.
2. Fabryka Rur Kamionkowych „Marywil” w Suchedniowie o popędzie mechanicznym zatrudnia 72 robotników, a przy dobrej konjunkturze może zatrudnić 108 ludzi. Produkuje rury kanalizacyjne o wysokim gatunku.
 3. Tartak braci Warszawskich i Frajtaka w Berezowie przeciera drzewa, wyrabia posadzkę dębową, hebluje deski, robi skrzynki na jaja i może zatrudnić 30 robotników.
 4. Tartak „Aleksandrów” w Berezowie przeciera drzewo i może zatrudnić 13 ludzi.
 5. Tartak Walentego Kozłowskiego w Suchedniowie przeciera drzewo i może zatrudnić maksimum 15 robotników.
 6. Tartak I. Podkańskiego i A. Świata przeciera drzewo i wyrabia wyroby toczne. Może zatrudnić maksimum 15 ludzi.
 7. Tartak Dawida Feldmana w Bugaju może zatrudnić 15 robotników. Przeciera drzewo.
 8. Tartak Berkmana i Winiarza na Bugaju przeciera drzewo i może zatrudnić 20 ludzi.
 9. Tartak Lejby Szpiro na Bugaju, może zatrudnić 11 ludzi. Wyrabia posadzkę dębową.

10. Tartak cyrkularka Józefy Oźdżeńskiej w Jędrowie wyrabia skrzyńki na gwoździe. Może zatrudniać 9 ludzi.
11. Tartak S i Młyn Parowy „Standard” przemiała zboże, przeciera drzewa i wyrabia beczki. Może zatrudnić 20 ludzi.
12. Tartak „Łączna” w Łącznej obecnie nieczynny. Przeciera drzewo i może zatrudnić 15 ludzi.

Wszystkie tartaki mają popęd mechaniczny

13. Młyn turbinowo-walcowy ma popęd wodny i parowy. Przemiała zboże i może zatrudnić 15 ludzi. Położony jest w Berezowie i stanowi własność J. Herlinga i sp. Warszawskiego.
14. Młyn turbinowo-walcowy J. Oźdżeńskiej ma popęd wodny i parowy położony jest w Jędrowie. Przeciera zboże. Może zatrudnić 6 ludzi.
15. Małe młyny Ignacego Kowalika, Józefa Rybaka, braci Kozińskich w Ostojowie, Eustachego Tumulca i Stanisława Kutwina w Baranowie mają popęd wodny i z nielicznymi wypadkami obsługiwane są przez właścicieli.
16. Kopalnie glinki białej /ceramicznej/ Margowskiego z Berezowa, może zatrudnić 15 osób, a taka sama kopalnia A. Wędrychowskiego z Suchedniowa może zatrudnić 10 ludzi. Obydwie kopalnie są położone w lasach państwowych za wsią Baranowem.
17. Kopalnia Nawrockiego z Bliżyna położona obok wsi Stokowca wydobywa kamień piaskowiec i może zatrudnić do 15 ludzi.
18. Kopalnia Zelmana Rozenberga z Bugaja położona jest przy wsi Stokowiec i może zatrudnić 8 ludzi. W kopalni tej dobywany jest kamień piaskowiec i wyrabiane są z niego ciosy i kamienie młyńskie. Obecnie kopalnia Rozenberga jest nieczynna.
19. Piekarnia Józefa Bobrowicza w Suchedniowie może zatrudnić 15 ludzi. Urządzona jest higienicznie.
20. Piekarnia Stanisławy Misiakowej w Suchedniowie urządzona jest higienicznie i może zatrudnić 4 ludzi.
21. Piekarnia Mendla Feldmana na Bugaju urządzona jest higienicznie i może zatrudnić 8 ludzi.
22. Piekarnia Szymona Pruskiego w Suchedniowie, urządzona jest higienicznie i może zatrudnić 4 ludzi.
23. Piekarnia Poli Korenwasser w Suchedniowie jest urządzona prymitywnie i może zatrudnić 2 ludzi.

24. Piekarnia Hutnika w Goździe urządzona jest hygienicznie i może zatrudnić 4 ludzi.
25. Warsztat mechaniczny Zygmunta Sękowskiego w Suchedniowie ma popęd elektryczny i może zatrudnić 4 wykwalifikowanych robotników.
26. Olejarnia Szymona Zylberberga w Berezowie tłoczy olej, wyrabia makuchy. Urządzona jest prymitywnie i niezbyt hygienicznie. Popęd ma ręczny i obsługiwana jest przez właściciela.

Oprócz powyższych zakładów przemysłowych są jeszcze na terenie gminy zakłady rzemieślnicze, mianowicie:

Warsztat ślusarski zatrudniający 2 ludzi

12	Zakładów	krawieckich, zatrudniających 25 ludzi.
75	„	szewskich zatrudniających 105 ludzi
13	„	kowalskich zatrudniających 28 ludzi
5	„	fryzjerskich zatrudniających 11 ludzi
1	„	kamaszniczy zatrudniający 3 ludzi
1	„	zegarmistrzowski zatrudniający 1 człowieka
1	„	fotograficzny zatrudniający 1 człowieka
1	„	rymarski zatrudniający 2 ludzi
30	„	stolarskich zatrudniających 52 ludzi.

Na ogół zakłady rzemieślnicze nie rozwinęły się, lecz w stosunku do okresu przedwojennego zwiększyły się ilościowo. Praca odbywa się przez cały tydzień. Przeciętne zarobki wynoszą: ślusarza 3 zł., krawca 5 zł., szewca 5 zł., kowala 4 zł., fryzjera 4 zł., kamasznika 6 zł., zegarmistrza 3 zł., fotografisty 3.50 zł., rymarza 5 zł., stolarza 3 zł.

W rękach polskich znajduje się: 1 warsztat ślusarski, 3 warsztaty krawieckie., 15 zakładów szewskich., 13 zakładów kowalskich, 3 fryzjerskich, 1 fotograficzny i stolarskich 28. Pozostałe zakłady rzemieślnicze znajdują się w rękach żydowskich.

W okolicznych wioskach Suchedniowa: Ostojowie, Łącznej, Zaleziance, Michniowie, Baranowie, Kruku, Błocie, Berezowie, rozwinęty jest przemysł chałupniczy – zabawkowy. Wyrabiane są zabawki dziecinne, a oprócz tego sufle, style, międlice, łyżki, solniczki, wałki do ciasta, młotki do mięsa, warząchwie, krzesła składane, stoliki, leżaki, łóżka polowe i inne. Wszystkie powyższe wyroby wykonywane są z drewna, i bywają rozwożone po różnych bliższych i dalszych targach.

23. Kooperatywy i ich cel

„Okręgowe Stowarzyszenie Spożywców w Suchedniowie”. Celem Stowarzyszenia jest zaopatrywanie swych członków w tani i dobry towar i uniezależnianie się od wyzysku kupców. Stowarzyszenie znajduje się w krytycznym położeniu z powodu strat jakie poniosło przed kilku laty. Kapitału zakładowego Stowarzyszenie obecnie nie posiada. Głównym przedmiotem handlu są art. spożywcze, jak cukier, sól, mąka i in. Kredytu Stowarzyszenie udziela wyjątkowo solidnym swym członkom. Zarząd znajduje się w rękach polskich. W Stowarzyszeniu nie jest zorganizowany handel jaj, nabiału, ewentualnie produktów leśnych jak grzyby lub jagody. Stowarzyszenie nie posiada również magazynu mleczarskiego, lub wytwórni masła lub sera. Stowarzyszenie posiada 89 członków i zatrudnia 1 osobę. Stowarzyszenie w Suchedniowie zostało zawiązane przed 50 laty.

„Oszczędność” Stowarzyszenie Spożywców w Rejowie. Stowarzyszenie założone zostało przed 4 laty, rozwija się dobrze lecz szczegółowych danych o tym Stowarzyszeniu brak.

24. Sklepy

Na terenie gminy jest 99 sklepów, w tem w rękach żydów 49 i chrześcijan 50. Między innymi są: 2 sklepy żelazne, 3 sklepy z łokciówką, 9 sklepów z wyrobami masarskimi, znaczniejsza ilość sklepów kolonialno-spożywczych, 2 sklepy detalicznej sprzedaży wódek, 3 restauracje, 2 piwiarnie, 13 jatek i in. Przeważnie wszystkie sklepy znajdują się w trudnych warunkach materialnych z powodu zubożenia ludności. Kredyt jest stosowany dla sklepów wekslowy. Wszystkie powyższe sklepy utrzymują stosunki handlowe tylko z firmami krajowymi.

25. Kółka Rolnicze

Kółek Rolniczych na terenie gminy jest 3 i wszystkie należą do Towarzystwa Kółek i Organizacji Rolniczych Oddział w Kielcach.

Kółka Rolnicze nie przejawiają żywej działalności.

Kółko Rolnicze w Łącznej liczy 54 członków. Sprowadza nawozy sztuczne, a rozsprzedaje z małym zyskiem między członków Kółka i niezrzeszonych w Kółku rolników. Kółko posiada sławny tryjer dla odcyszczania zboża, z którego chętnie korzystają za opłatą rolnicy nawet z dalszych wsi. Przy Kółku istnieje Sekcja Wyrobów Drzewnych,

wykonywanych przez chałupników, która liczy 120 członków. Sekcja ta ostatnio rozwinęła dość ożywioną działalność, wysyłając swe towary do różnych miejscowości w Polsce, a nawet i zagranicę.

Kółko Rolnicze w Ostojowie liczy 15 członków lecz żadnej działalności nie przejawia.

Kółko Rolnicze w Michniowie również żadnej działalności nie przejawia.

26. Domy Ludowe

Obecnie domów ludowych na terenie gminy nie ma wcale. Do 1930 r. istniał w Suchedniowie dom ludowy w budynku państwowym, lecz z chwilą sprzedaży tego budynku przez Skarb Państwa dom ludowy przestał istnieć.

27. Straże ogniowe

Straż Ogniowa Ochotnicza w Suchedniowie liczy 31 członków czynnych, w materiał ratunkowy zaopatrzona jest dość dobrze /1 motopompa, 1 sikawka przenośna, 2 sikawki na kołach, 4 beczki na wodę na kołach, wóz rekwizytowy, 3 drabiny, hydronetka, bosaki, łopaty, węże do sikawek, topory i in./. Materiał jest w dobrym stanie. Posiada remizę własną.

Straż Pożarna w Łącznej dysponuje zaledwie 1 sikawką przenośną, kilku bosakami i łopatami i jest b. słabo zaopatrzona w materiał ratunkowy. Materiał ten znajduje się w średnim stanie. Członków ma 25.

Straż Pożarna w Ostojowie liczy członków czynnych 26 i w materiał ratunkowy jest zaopatrzona słabo, gdyż posiada zaledwie jedną sikawkę przenośną ręczną, dwa beczkowsy, 5 toporków i in. Materiał jest w dobrym stanie. Posiada własną remizę ze świetlicą dla strażaków, niecałkowicie wykończoną.

Straż Pożarna w Michniowie liczy 23 członków czynnych. Z materiału posiada sikawkę, beczkowóz, bosaki, 2 drabiny, topory i in. Materiał ratunkowy jest w dobrym stanie lecz jest niedostateczny. Posiada własną remizę.

Straż Pożarna w Zagórzcu liczy 17 członków i w materiał ratunkowy zaopatrzona jest słabo. Posiada 1 sikawkę, topory, bosaki i in. Materiał w dobrym stanie. Remizy własnej nie posiada.

Straż Pożarna w Goździe liczy 21 członków czynnych i posiada dość szczupły materiał ratunkowy: sikawkę przenośną, drabinę Szczerbowskię, bosaki, beczkowóz, łopaty i in. Materiał w dobrym stanie. Remizy własnej nie posiada.

Straż Pożarna w Rejowie liczy 14 członków czynnych i posiada szczupły, choć w dobrym stanie, materiał ratunkowy: sikawkę, dwa beczkwozy, bosaki, łopaty i t.p. Remizy własnej nie posiada.

Wszystkie straże biorą czynny udział przy pokazaniu się pożaru i likwidują takowy dość skutecznie.

28. Kasa Gminna Pożyczkowo – Oszczędnościowa

Uchwałą Rady Gminnej z dnia 10 września 1927 r. uchwalono założyć Gminną Kasę Pożyczkowo-Oszczędnościową.

Gminna Kasa P.– O. rozpoczęła swą działalność w dniu 25. X. 1928 r.

Kapitał Zakładowy na 1. I. 1935 r. wynosił 10342 zł. a kapitał zasobowy 4078.63 zł.

Skład Zarządu:	Przewodniczący	Sylwester Miernik
	Skarbnik	Andrzej Kania
	Czł. Zarz.	Piotr Mendak

Nadzór wykonuje Rada Gminna przy pomocy specjalnie powołanej do tego celu Komisji Rewizyjnej. W skład tej Komisji wchodzi: Tadeusz Lirsz, Jan Biela i Roman Sikora.

Rada Gminna określa najwyższą granicę kredytu, ma nadzór nad działalnością Zarządu i t.p.

Kredyt jest udzielany do wysokości 200 zł.

Stopa procentowa 10 w stosunku rocznym.

Pożyczki wydawane są za poręczeniem dwu majątkowo odpowiedzialnych mieszkańców gminy.

Dłużnicy z małymi wyjątkami zalegają ze spłatą pożyczek.

Kasa czerpie kredyt z Państwowego Banku Rolnego i Komunalnej Kasy Oszczędności w Kielcach.

Czysty zysk za rok 1934 wyniósł 2156.08 zł.

Wkłady oszczędnościowe wynoszą sumę 5796.35 zł. /na 1.I.35 r./

29. Inne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe.

a) Kasa Stefczyka w Suchedniowie /dawniej Kasa Spółdzielcza w Suchedniowie/.

Kapitału zakładowego nie ma. Kapitały własne zasobowy i budowlany wynoszą 10349.39 zł. Udziały wynoszą 17137.45 zł.

Wysokość udziału 25 zł.

Liczba członków 519.

Skład zarządu: Fr. Niwiński
A. Świtek
Fr. Wikło

Skład Rady Nadzorczej: A. Świat
Jan Biela
Br. Wąsowski
Winc. Kopeć
Jakub Marczewski
Piotr Sabatowski

Rada Nadzorcza określa kredyt, przyjmuje członków, ma nadzór nad działalnością Zarządu etc.

Kredyt udzielany jest do wysokości 300 zł.

Maksymalna stopa procentowa wynosi: przy pożyczkach 10% przy wkładach 6½ %.

Pożyczki wydawane są poręczeniem dwóch majątkowo odpowiedzialnych osób.

Dłużnicy przeważnie punktualni.

Kasa czerpie kredyt z udziałów, wkładów i pożyczek w Centralnej Kasie Spółek Rolniczych w Warszawie.

Kasa założona została w 1909 r. a działalność swą wznowiła w grudniu 1924 r.

Czysty zysk za rok 1934 wyniósł 2780,91 zł.
1935 jeszcze nie ustalony.

Oszczędności są stosunkowo niewielkie. Stoi temu na przeszkodzie PKO, która wchłania 80% oszczędności. Jest 422 wkładców z sumą złożonych oszczędności 26131,57 zł.

Bank Spółdzielczy w Suchedniowie

Kapitał Zakładowy na 1. I . 1935 r. wynosił 28786 zł.

Wysokość udziału 50 zł.

Ilość członków 161

Skład Zarządu: Antoni Wyszkowski
Józefa Ożdżeńska
Franciszek Sobczak

Skład Rady Nadzorczej: Stanisław Kostecki
Walenty Kozłowski
Józef Bobrowicz
Eugenjusz Tworzewski
Błażej Skrobot

Eustachy Tumulec
Franciszek Wróblewski
Zygmunt Lubczyński

Rada Nadzorcza określa kredyt, przyjmuje nowych członków, ma nadzór nad działalnością Zarządu etc.

Kredyt jest udzielany do wysokości 10-krotnej udziału.

Stopa procentowa 10 w stosunku rocznym.

Pożyczki wydawane są za poręczeniem udziałowca majątkowo odpowiedzialnego.

Dłużnicy punktualni.

Bank czerpie kredyt z udziałów, wkładów, kredytów w bankach: Spółek Zarobkowych i Banku Polskim.

Bank założony został w r. 1922.

Rok 1934 dał straty w kwocie 632 zł.

Oszczędności złożone przez wkładców stanowią sumę 27164,99 zł, zaś kapitał zapasowy Banku wynosi 38761,93 zł.

Bank mieści się we własnym gmachu piętrowym w Suchedniowie przy ul. Mickiewicza, ubezpieczonym w P.Z.U.W. na sumę 72000 zł.

30. Szkoły powszechne

Szkół powszechnych jest 7 /dwie 7 kl., jedna 4 kl., dwie 2 kl. i 2 jednoklasówki/ w tem w budynkach własnych 5, wynajętych 2 /1 klasówki/.

Nauczycieli jest zatrudnionych 34.

Wszystkie szkoły wyżej zorganizowane mieszczą się we własnych budynkach, a jedynie dwie jednoklasówki /w Zaleziance i Michniowie/ mieszczą się w budynkach wynajętych. Na izby szkolne w roku 1935 przeznaczono 30 ubikacji, z których tylko 3 są nieodpowiednie ze względu na zbyt szczupłe rozmiary. Wszystkie izby szkolne są jasne i przewiewne.

W gminie uczęszcza do szkół ogółem 2391 dziecko.

Obecnie ilość izb szkolnych jest dostateczna.

Nauka w szkołach przeważnie odbywa się dwurazowo rano i po południu.

31. Przedszkole

W Suchedniowie czynne jest przedszkole założone w r. 1928 dla uczczenia 10-cio lecia odzyskania Niepodległości Państwowej.

Przedszkole mieści się w budynku wynajętym przez Zarząd Gminny i zatrudnia 1 osobę p. Stefanję Jasińską.

Do przedszkola uczęszcza 58 dzieci. Dzieci te są dożywiane. Zamożniejsi rodzice dzieci płacą po 2 zł. miesięcznie od dziecka, biedniejsze dzieci uczęszczają do przedszkola bezpłatnie.

Przedszkole prowadzi Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego Paulo. Koszt utrzymania przedszkola wynosi rocznie 2700 zł.

Subwencji na przedszkole udziela Gmina Suchedniów i Skarb Państwa. Przedszkole rozwija się dobrze i jest placówką na terenie Suchedniowa b. pożyteczną.

32. Skład Dozoru Szkolnego

Przewodniczący Franciszek Niwiński

Członkowie: Tadeusz Lirsz
Michał Łucyszyn
Andrzej Świtek
Stanisław Wikło

Dozór Szkolny ukonstytuował się na swem posiedzeniu w dniu 8 kwietnia 1931 r. Ważniejszych uchwał Dozór Szkolny nie powziął. Dozór Szkolny układa budżet dla szkół, który od 1 kwietnia 1935 r. wykonuje bezpośrednio Zarząd Gminny. Główny wysiłek Dozoru skierowany został obecnie w stronę dzieci w wieku szkolnym ażeby wszystkie dzieci podlegające obowiązkowi szkolnemu uczęszczały do szkoły i jak najmniej opuszczały lekcji.

33. Inne szkoły: średnie, zawodowe, uniwersytety lud. i t.p.

W Suchedniowie z dniem 1 września 1926 r. uruchomiona została prywatna średnia szkoła żeńska pod nazwą: „Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska w Suchedniowie”.

Prowadzone są działy:

1. krawiecczyzny z bielizniarstwem
2. czapnictwa z modniarstwem

Ogólna liczba uczennic 173. Nauka odbywa się jednorazowo. Szkoła posiada nowocześnie urządzone budynki dla swych potrzeb i internat dla przyjezdnych uczennic. Szkoła należy do Stowarzyszenia „Nauka i Praca”. Szkoła utrzymuje się z opłat wynoszących 20 zł. miesięcznie oraz subwencji ze Skarbu Państwa. W wyjątkowych wypadkach Szkoła pobiera ulgowe opłaty, ewentualnie nie pobiera ich wcale.

Dyrektorką Szkoły jest: p. Niedźwiecka
Administratorką p. Maciejewska
Personel nauczycielski Szkoły składa się z 12 osób.

34. Parafje

W gminie są dwie parafje w Suchedniowie i Łącznej. Parafja w Suchedniowie ma dwóch księży: proboszcza Władysława Muszalskiego i wikariego ks. Jana Suwarę. Kościół murowany znajduje się w dobrym stanie. Inne budynki parafjalne jak plebanja, wikariat oraz budynki gospodarcze są również w dobrym stanie. W r. 1934 przystąpiono do budowy parafjalnego domu ludowego. Wybudowano z kamienia zręb i nakryto go lecz dotąd nie wykończono. Do parafji należy 3,36 ha ziemi. Parafja należy do djecezji sandomierskiej.

Parafja w Łącznej /djecezja kielecka/ ma proboszcza ks. Klimaszewskiego. Kościół murowany z kamienia częściowo wymaga remontu z powodu grzyba jaki zakradł się w ściany. Budynki parafjalne z wyjątkiem plebanji są w średnim stanie. Sama plebanja wymaga przebudowy, gdyż grzyb zupełnie zniszczył ściany i podłogi. Cmentarz obok kościoła dotąd nie jest otoczony murem. Do parafji należy 5,04 ha ziemi.

Dozory kościelne tak w Suchedniowie jak i w Łącznej od lat kilku nie istnieją.

Uchwałą Dozoru Kościelnego w Łącznej z dnia 17 maja 1924 r. postanowiono wystąpić o wywłaszczenie na rzecz kościoła 1 mor. 73 pr. ziemi. Dotąd sprawa ta znajduje się w toku.

35. Wyznaniowe Gminy Żydowskie

Gmina Suchedniów należy do Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Boddzentynie, gdzie też znajduje się i Zarząd tej Gminy Wyznaniowej. W Suchedniowie zamieszkuje rabin Dawid Izrael Lejman.

36. Inne wyznania

Innych wyznań poza katolickiem i mojżeszowym na terenie gminy nie ma.

37. Szpitale

Szpitali na terenie gminy nie ma wcale.

1. Jest dwóch lekarzy wolnopracujących: dr Witold Poziomski i dr Wanda Dobrowolska. Dr Poziomski jest zarazem i lekarzem Ubezpieczalni Społecznej filja w Suchedniowie.

2. Jest jeden felczer Ubezpieczalni Społecznej.
3. Są dwie akuszerki wolnopraktykujące. Jedna z nich jest zarazem akuszerką Ubezpieczalni Społecznej.

38. Zabytki

Na terenie gminy zabytków nie ma.

39. Groby z powstań polskich i wojny europejskiej.

W Ostojowie znajduje się cmentarzyk wojskowy, na którym zostali pogrzebani żołnierze rosyjscy i niemieccy polegli w wojnie europejskiej. Cmentarzyk ten obwiedziony murem znajduje się w dobrym stanie i jest pod opieką gminy i wsi.

W Suchedniowie przy ul. Bodzentyńskiej na posesji inż. Barzykowskiego znajduje się krzyż pamiątkowy z roku 1863. Krzyż ten obecnie znajduje się w dobrym stanie i otoczenie tego krzyża zostało uporządkowane. Krzyż jest pod opieką organizacji społecznych i ludności Suchedniowa. W Michniowie są dwa krzyże z lat 1914 i 1915. W Kleszczynach jeden z r. 1915. W Kruku jeden z roku 1916. Krzyże te postawione zostały przez ludność dla szybkiego i szczęśliwego zakończenia wojny europejskiej.

40. Sieć i stan dróg gminnych

W obrębie gminy są drogi rządowe, powiatowe i gminne. Stan dróg rządowych średni. Stan dróg powiatowych zły. Stan dróg gminnych miejscami zły, a miejscami zupełnie dobry.

Na terenie gminy znajduje się 28 mostów, mianowicie:

1. Most drewniany w Goździe na drodze państwowej dł. 3.75 mtr i wysok. 1.5 mtr
2. Most murowany w Goździe na drodze państwowej dł. 3.5 mtr i wysok. 2 mtr.
3. Most murowany w Goździe na drodze państwowej dł. 3 mtr i wysok. 0.75 mtr
4. Most murowany w Goździe na drodze państw. dł. 3 mtr. wys. 4 mtr
5. Na tej samej drodze i taki sam most drewn. dł. 2 ½ mtr i wys. 0,75 mtr
6. Na tej samej drodze i taki sam most drewn. dł. 3 mtr i wys. 1,5 mtr
7. Na tej samej drodze most murowany położony w Łącznej dług. 3 mtr wysok. 4 mtr.

8. Na tej samej drodze w Łącznej most drewniany dł. 2 ½ mtr i wysok. 1 mtr.
 9. Na tej samej drodze przy Osełkowie most drewniany dł. 1,5 mtr i wysokości 3,5 mtr.
 10. Na tej samej drodze w Ostojowie most murowany dł. 2 metr i wysok. 1 mtr.
 11. Na tej samej drodze w Ostojowie most murowany dług. 1 ½ mtr i wysok. 1 mtr.
 12. Na tej samej drodze w Ostojowie most murowany dług. 3 mtr i wysok. 1 mtr.
 13. Most murowany na tej samej drodze w Suchedniowie dług. 6 mtr i wysok. 2,5 mtr.
 14. Na tej samej drodze w Suchedniowie na strumyku Łosieniec most drewniany o przyczółkach murowanych dług. 1,30 mtr wyso. 4,75 mtr
 15. Na tej samej drodze w Baranowie most murowany dł. 5 mtr i wys. 1 m.
 16. Na tej samej drodze w Baranowie most murowany dług. 4 mtr i wysok. 1 mtr.
 17. Na tej samej drodze w Baranowie most betonowy dług. 2 mtr i wysok. 1,30 mtr.
 18. Na tej samej drodze w Rejowie na rzece Kamiennej most drewniany dług. 4,3 mtr i wysok. 4 mtr. budow. w 1924 r.
- Wszystkie wymienione powyżej mosty znajdują się w dobrym stanie, budowane były z wyjątkiem mostu pod poz. 18 przed kilkudziesięciu laty i obecnie daty budowy ustalić nie można.
19. Most murowany w Berezowie na drodze powiatowej został w r. 1935 rozebrany, a obok tego mostu na rzece Kamionce pobudowany został most drewniany objazdowy dł. 20 mtr. i wys. 4 mtr. Znajduje się w dobrym stanie.
 20. Most drewniany w Suchedniowie na rzece Kamionce /droga powiatowa/ w dobrym stanie dł. 13,5 mtr i wysok. 6,5 mtr. budowany w roku 1924.
 21. Most żelbetonowy w Michniowie na drodze powiatowej długości 1 ½ mtr i wysok. 1 mtr, budowany w 1930 r.
 22. Taki sam most i na tej samej drodze w Michniowie dług. 2,5 mtr i wysok. 1 mtr., budowany w 1930 r.
- Drogi gminne:
23. Most murowany w Rejowie z jezdnią drewnianą dł. 3 ½ mtr i wysok. 1 mtr w dobrym stanie. Budowany przed 60 laty.

24. Most drewniany w Łącznej Podłaziu dług. 3 mtr i wysok. 1 ½ budo-
wany w 1934 r. w dobrym stanie.
25. Most murowany na drodze w Podzagnańszczu dł. 2 mtr. i wysok.
2 mtr. w dobrym stanie. Budowany w r. 1934.
26. Most drewniany na drodze gm. w Podzagnańszczu dług. 2 mtr
i wysok. 3 mtr. w dobrym stanie. Budowany w 1930 r.
27. Most żelbetonowy na drodze Łączna-Zalezianka dług. 2 mtr
i wysok. 2 mtr. w dobrym stanie. Budowany w r. 1929.
28. Most drewniany o przyczółkach murowanych na drodze do Kruka
dług. 2 ½ mtr i wysok. 1 mtr. Budowany w 1933 r.

41. Budżet na rok 1935/36

Wydatki

Administracja	21235,58 zł
Majątek komunalny	700,00
Spłata długów	504,52
Drogi i place publ.	1,00
Oświata	14013,56
Zdrowie publiczne	5530,00
Opieka społeczna	2500,00
Popieranie rolnictwa	100,00
Bezpieczeństwo publ.	1525,00
Różne 1600,00	
Spłata zob. z lat ub.	8442,34
Razem	56212,00

Dochody

Majątek komunalny	765,00 zł
Przedsiębiorstwa kom.	2657,00
Zwroty	1485,00
Opłaty administracyjne	3410,00
Opłaty za korz. z urządz. kom.	3500,00
Dodatki do podatków państw.	7420,00
Podatki samoistne	35863,00
Różne	1112,00
Razem	56212,00

Wykaz osiedli gm. Suchedniów (rękopis)

Nazwa miejscowości

1. Baranów
2. Berezów
 wieś Jędrów
3. Błoto
 + osiedle
4. Jęgrzna
 Zaciszowice
 Zajamnie
5. Gózd Zaszosie
6. Kleszczyny
 Bugaj
7. Krzyżka
8. Kruk
9. Czerwona Górka
 Kamionki i Podzagnańszcze
10. Łączna Zaszosie
 Osetków i Kol. Hawnik
11. Podłazie
12. Zagórze
13. Zaskale z Ostrów
14. Michniów
15. Ostojów
16. Rejów
17. Hokowiec z wieś Konstantynów
18. Osada Suchedniów
19. Wierzbka
20. Zalezianka Górna
 Zalezianka Dolna
 Kol. Jaśle
 osiedle Osieczno

Gmina Suchedniów

- 1). Rola, Łądky, pastwiska Gromadami
- 2). Ilość koni, krów, świń, owiec – ||-

- 3). Zasiewy ozime i jare - ||-
 4). Okopowe i pastewne - ||-
 5). Powierzchnia użytkowa - ||-
 Gromada Suchedniów Kr. Kielce
 Gmina Suchedniów Por. Kielce

Nazwa Gromady	Roli ha	Łąka ha	Pastwi ha	Pow. Użytk. Ha	Ogród ha	Las ha	Woda ha	Koni szt.	Krów szt.
Baranów	86	33	57	176	-	0,78	-	17	
Berezów	72	16	20	108	-	0,88	-	10	48
Błoto	104	37	66	207	-	1,56	-	17	
Czerwona-Górka	166	24	59	249	-	0,90	-	18	2,42 120
Gozd	116	26	33	174	-	0,46	0,08	22	
Jęgrzna	106	24	42	172	-	0,74	-	18	
Kleszczyny	135	50	93	278	-	1,91	-	1 ogier 15	115
Kruk				108	-	-	-	9	
Krzyżka	55	3	22	79	-	0,38	-	6	32
Michniów	99	19	50	168	-	0,78	-	12	
Ostojów	178	38	96	312	-	0,91	3,85	17	
Podłazie	132	10	48	189	-	0,14	-	6	
Rejów	86	19	41	145	-	0,69	-	11	
Suchedniów	88	26	61	175	-	3,28	-	19	
Stokowiec	101	20	91	212	-	-	-	6	
Wierzbka	33	13	3	49	-	4	-	4	31
Zagórze	159	35	56	249	-	9,82	-	9	
Zalezianka	102	19	38	159	-	1,72	-	18	
Łączna-Zaszosie	156	30	57	243	-	-	-	24 ogiery 4.	2,18
Zaskale	114	11	22	147	-	-	-		
Razem	2151	462	987	3599	0,30	29	3,93		

Suchedniów: Miasto – Ogród.

W każdym poważniejszym poczynaniu musi być:

1. Wytknięty i jasno określony cel.
2. Plan obliczony na dalszą metę.
3. Obmyślenie i zmobilizowanie środków zapewniających powodzenie i wykonanie planu.

Wspólną troską każdego zarządu osiedla i wszystkich jego myślących obywateli powinno być stworzenie warunków optymalnych dla rozwoju pełnego człowieka.

Oto nasz cel: określmy go bliżej:

Zupełny człowiek to doskonały jego rozwój:

I. fizyczny,

II. duchowy.

I. Ciało ludzkie potrzebuje:

- a/ zdrowia,
- b/ dobrobytu,
- c/ radości życia

II. Duch ludzki dąży do szczęścia i osiąga je przez:

- a/ poznanie prawdy,
- b/ pełnienie dobra,
- c/ radości z piękna.

I. Ciało ludzkie.

a) Zdrowie zapewnią mieszkańcom osiedla:

- Maximum światła, przestrzeni i zieloności,
- Czystość powietrza, nawierzchni i wnętrza,
- Urządzenia sanitarne jak: wodociągi, kanalizacja, łaźnie.
- Instytucje profilaktyczne i lecznicze.
- Dostateczne i racjonalne odżywianie.

b. Dobrobyt osiągniemy przez:

1. Rozwój gospodarczy całego osiedla.
2. Wzrost zamożności wszystkich poszczególnych obywateli przez umożliwienie jak najwydajniejszej pracy, nie tylko pod względem ilościowym, ale i jakościowym.
3. Urządzenia, czyniące życie łatwiejszym i wygodniejszym.

c. Radość życia przyniosą:

1. Spacer i wycieczki,
2. Sport,

3. Rozwój życia towarzyskiego,
4. Rozrywki umysłowe.

Wszystko to w zdrowej atmosferze moralnej.

II. Duch ludzki.

Harmonijny i dostateczny rozwój umysłowy i duchowy umożliwi poznanie prawdy. Rolę wychowawczą pełnią tu:

1. Rodzina
2. Szkoła
3. Instytucje kulturalne: biblioteki, świetlice, teatr
4. Kościół

Szlachetnemu duchowi nie wystarczy poznanie Prawdy, prawdziwą wartość, pełny rozwój osiągnie on dopiero wtedy, gdy pozna Dobro i dobro pełnić zacznie.

Zbiorowe, społeczne pełnienie dobra wyraża się w instytucjach humanitarnych, które przynoszą ulgę cierpiącej ludzkości. Nie powinno być potrzeby, ani cierpienie, któremu nie staralibyśmy się ulżyć przez zbiorowy czyn.

Radość z piękna odczuwa duch ludzki, gdy:

1. sam tworzy piękno,
2. obcuje ze sztuką
3. obcuje z przyrodą

Prócz tych wytycznych wspólnych, nie tylko dla poszczególnych miejscowości, ale i dla całego kraju, każde osiedle musi postawić sobie cel własny, zależnie od warunków miejscowych i podłoża naturalnego.

Pejzaż Suchedniowa

Suchedniów przywiązuje do siebie.

Spotykałam wiele osób, które po dłuższym tu pobycie u krewnych lub znajomych tęskniły do powrotu nawet wtedy, gdy serdeczne węzły z ludźmi tutejszymi już zostały rozwiązane.

I nic dziwnego: położony w szerokiej kotlinie, przecięty srebrną wstęgą rzeki, z łąkami i stawem prawie w centrum, obrzeżony ciemną koronką lasów, z perspektywą dalekich gór, z rozmachem w rozplanowaniu arterii komunikacyjnych, Suchedniów jest wyjątkowo pięknym osiedlem, pięknym o każdej porze roku.

Tradycje Suchedniowa

Kochamy również tradycje przekazane nam w historii Suchedniowa.

Tradycje Staszica, Czachowskiego i Dawidowicza; tradycje życia kulturalnego z czasów zarządu górniczego /Łubieński, Choroszewski/ i tajnej polskiej szkoły p. Peck; tradycje wreszcie pracy Polskiej Macierzy Szkolnej. Wiemy, że Suchedniów gościł przedstawicieli nauki i sztuki / Chlebowski, Zygmunt Wasilewski, malarka Ledoux, Żeromski/ a nawet tej miary jak Siemiradzki i Curie Skłodowska.

Przywiązanie do Suchedniowa wyraziło się w stypendium p. Zofii Chlebowskiej – siostry wielkiego uczonego – dla szkoły Zawodowej.

Tradycje te dowodzą, że społeczeństwo Suchedniowa zawsze brało czynny udział w życiu gospodarczym, kulturalnym i ideowym kraju. Co więcej, że to wszechstronne życie tworzyła nie jakaś garstka napływowa, ale że rozlało się ono szeroko wśród warstwy robotniczej, doprowadzając do zbiorowej całopalnej ofiary patriotycznej w czynie partii Dawidowicza.

A jednak Suchedniów nie ściąga dziś większej ilości tych, którzyby chcieli odetchnąć chwilowo po ciężkiej pracy, lub pragną dłuższego odpoczynku na łonie przyrody.

Czym to wytłumaczyć?

Braki Suchedniowa

Jest to całkiem proste: na przyjęcie obcych i kuracjuszy nie jesteśmy zupełnie przygotowani.

1. Niezmeliorowane podmokłe grunta w niżej położonych częściach Suchedniowa wydzielają niezdrowe opary. Nie ma najprymitywniejszych urządzeń sanitarnych. Nie tylko, że nie ma wodociągów i kanalizacji, ale doły kloaczne są nieprzykryte i umieszczane byle gdzie, studnie nie tylko są rzadkie i płytkie bez pomp i zamknięć hermetycznych, ale nawet nie mają kołowrotów i wiader.
2. Nawierzchnie dróg są nierówne, pełne kurzu lub błota, przeważnie nie ma rowów i bocznych chodników dla pieszych.
3. Wieczorem panują na ulicach ciemności, bo rzadkie lampy rozmieszczone nieprawidłowo raczej oślepiają niż oświetlają drogę.
4. Nie ma hotelu, pensjonatów ani nawet mieszkań umeblowanych przeznaczonych na przyjęcie przyjezdnych.
5. Nie ma żadnej komunikacji, ani ze stacją kolejową, ani po mieście, przyjezdny sam musi dźwigać najcięższy bagaż.
6. Apropozycja jest niedostateczna: zbyt mało produkuje się jarzyn i owoców, nie ma mleczarni.

7. Suchedniów jest i był jedną z najdroższych miejscowości w Polsce, droższy od Kielc a nawet Warszawy.
8. Nie ma żadnych atrakcji na jakim takim poziomie kulturalnym, ani dla młodzieży, ani dla starszych. Nawet spacery są utrudnione, bo nie ma wytyczonych ścieżek i ławeczek dla wypoczynku.

Nie tylko nie ściągamy obcych, co jest z wyż. wymienionych powodów zrozumiałe, ale Suchedniów z roku na rok pustoszeje. Istniejące warsztaty pracy upadły. Młodzież bardzo wcześnie musi opuszczać dom rodzinny, by szukać gdzieindziej wiedzy i pracy.

Żywiciele rodzin muszą szukać poza Suchedniowem, nieraz daleko, zajęcia, gdyż brak na miejscu warsztatów pracy, a karłowate gospodarstwa na piaskach nie są w stanie wyżywić swoich właścicieli: żyto rodzi, jak to mówią, brat brata, a i kartofle zawodzą przy częstych suszach.

I chociaż przeszło 1.000 dzieci uczęszczało do tutejszych szkół, a spora gromadka młodzieży kończyła corocznie szkoły średnie, większość tych młodych była dla Suchedniowa bezpowrotnie stracona, a bardzo wielu i dla kraju, gdyż umierało młodo wskutek złych warunków życia lub karłowaciało moralnie z dala od gniazda rodzinnego. Teraz jest chyba jeszcze gorzej.

Cel

A więc musimy wyciągnąć dwa wnioski:

1. Suchedniowianie w Suchedniowie powinni znaleźć pracę i możliwość nauki.
2. Trzeba tak urządzić Suchedniów, by nie zrażać wielbicieli przyrody, szukających tu odpoczynku.

I to się jedno z drugim wiąże. Suchedniów jako dobrze urządzone letnisko, Suchedniów jako wzorowe miasto-ogród stworzy dla swoich mieszkańców źródła utrzymania. Zarówno gospodarka i warunki zdrowotne, jak i wygląd estetyczny Suchedniowa, były dotychczas rzeczą przypadku. To też powstawały warsztaty pracy, które potem szły na marne /np. odlewnia żelaza/. Znikały bezpowrotnie piękne widoki i stare drzewa. /Stawy zamieniono na łąki, stylowa kapliczka koło mostu na tle gór, wysoki tak charakterystyczny dla tutejszych okolic krzyż na rozstaju Kieleckiej i Mickiewicza, piękne stare brzozy na Bodzentyńskiej i lipy na Mickiewicza/.

Natomiast w zakresie wychowania młodego pokolenia zrobiono wiele, choć dalecy jesteśmy od zaspokojenia wszystkich potrzeb.

Plan

Plan rozwoju Suchedniowa, który zamierzam naszkicować, musi być przewidziany na daleką metę i rozłożony na kilka etapów.

Nie mam pretensji do tego, by wyczerpać całokształt zagadnienia, trzeba do tego studjów terenowych i specjalistów z każdego działu, ale mam wrażenie, że trochę praktycznych moich myśli, płynących z długoletniej obserwacji i prawdziwego uciążliwego umiłowania Suchedniowa może się przydać.

Warunki rozwoju fizycznego.

I. Zdrowie

etap pierwszy

By poprawić warunki zdrowotne Suchedniowa trzeba przede wszystkim:

- a/ zmeliorować łąki wydzielające wilgotne opary,
- b/ nakryć oraz zaopatrzyć w pompy istniejące studnie, ująć i urządzić odpływ przy źródłkach,
- c/ nakryć śmietniki i doły kloaczne,
- d/ polewać nawierzchnie ruchliwszych dróg.

etap drugi

Dalszym etapem byłyby albo domowe urządzenia kanalizacyjne albo zaprowadzenie kanalizacji na całym osiedlu. Pierwsze powinny być tak urządzone, by można zastosować jedno wspólne urządzenie /beczki, rury/ dla ich wyczyszczenia. Przy drugim projektować należy wybudowanie stacji rozbioru beztlenowego, a fekalia zużytkować w ogrodach warzywnych /mogłyby być przez miasto sprzedawane/. Ponieważ posiadamy fabrykę rur kanalizacyjnych, założenie kanalizacji powinno wypaść stosunkowo tanio.

Aby uniknąć pyłu, nawierzchnię dróg i ulic należałoby asfaltować lub wyłożyć klinkierem lub kostką, oraz zaopatrzyć w mechaniczne urządzenia do zamiatania.

Wodociągi, rozszerzenie łaźni są konieczne jeżeli chcemy myśleć na serio o asenizacji miasta.

Szpital.

Istniejący szpital wymaga w pierwszym etapie :

1. Przeniesienia do odpowiedniego lokalu /może dawne ambulatorium Ubezpieczalni Społecznej/

2. Domowej kanalizacji i studni z pompą
3. Metalowych łóżek
4. Zaopatrzenia w bieliznę. W następnym etapie rozszerzenia t.j. dodania oddziału dla położnic i nieuleczalnie chorych.

Własny, nowoczesnie urządzony, budynek szpitalny powinien być ambicją naszego miasta.

Przychodnia przeciwgruźlicza i ambulatorium dla niekorzystających z pomocy Ubezpieczalni, to też jedna z najpilniejszych potrzeb naszych. Wreszcie poradnia dla matek i „kropla mleka”.

Przeszkolenie higieniczne

Potrzebne również przeszkolenie higieniczne przez urządzenie odpowiednich kursów i publicznych wykładów.

Zagadnienie aprowizacji łączy się z rozwojem gospodarczym, a o zieleności i słońcu będziemy mówić przy estetycznym wygładzie miasta.

Rozwój gospodarczy

Rozwój gospodarczy Suchedniowa opierać się musi na warunkach naturalnych. Jeżeli go nie przemyślimy, to powstające warsztaty pracy będą upadać z braku podstawowego surowca lub materiałów opałowych i pędnych.

Rzeka, las i kopaliny dają szereg niewykorzystanych dotąd gospodarczo możliwości.

Wzdłuż rzeki w dolinie od Jędrowa aż do Baranowa powinien powstać szereg stawów do hodowli ryb, przytem będzie można meliorować łąki, a tym samym poprawić zdrowotność.

Istniejący przemysł przemiałowy powinien być uzupełniony przez zaprowadzenie urządzeń dla przemiału wszystkich gatunków kasz.

Warsztaty pracy

Fabryczka soków owocowych z jagód czarnych i malin, fabryczka olejków eterycznych z igieł jodłowych i sosnowych, fabryczka terpentyny, rozwój pszczelarstwa to są możliwości które daje las.

Gdy te warsztaty powstaną, powinno się im dać możliwość rozwoju przez odpowiednie rozplanowanie roślinności.

A więc dla fabryki soków owocowych uprawa wiśni /szczególnie łatwa na tutejszej glebie/ i malin ogrodowych. Dla fabryczki olejków uprawa mięty i róż. Również uprawa i zbiórka ziół leczniczych na większą skalę ma widoki powodzenia w naszych okolicach.

Z zaprowadzeniem tych działów uprawy i przemysłu wiąże się powstanie hurtowni aptekarskiej.

Dla pszczelarstwa: drzewa owocowe, klony, akacje i lipy, koniczyna biała i tataraka.

Z rozwojem pszczelarstwa łączy się produkcja świec woskowych, miodów pitnych i wypiek pierników.

Nasze glinki powinny dać surowiec dla szeregu mniejszych warsztatów ceramicznych. Powinna powstać fabryka kafli, płytek kamionkowych, klinkieru, słoików kamionkowych /aptecznych/ kamionki elektrotechnicznej i chemicznej, kamionkowych dewocjonalii, kamionki artystycznej i sanitarnej.

Nasz kamień nadający się zarówno do celów technicznych /młyny, szlifiernie/ jak i budownictwa i obróbki artystycznej – daje dalsze możliwości.

Istniejący już po wsiach przemysł domowy prosi się o poparcie i kierunek pod względem artystycznym. Zapoczątkowała już to poniekąd Spółdzielnia wyrobów drzewnych w Łącznej.

Tkactwo na warstatach ręcznych wymaga również podobnej opieki, a gdy rozszerzy swój zbyt, nada dalszy kierunek naszemu gospodarowaniu rolnemu w uprawie lnu i hodowli owiec.

Fabryczki farb olejnych i lakierów powinny wynikać konsekwentnie z rozwoju tkactwa lnianego. Łąki i pastwiska nadrzeczne nadają się do hodowli bydła. Mogłaby znaleźć miejsce i hodowla zwierząt futerkowych.

Przestawianie gospodarki rolnej

Dochodzimy w ten sposób do wniosku, że nasze gospodarstwa rolne powinny być przestawione z żytnio-ziemniaczanych na hodowlane i lniarskie, przy czym zboża chlebne i owies, pasze treściwe, siano, słoma /oraz warzywa pospolite/ powinny być sprowadzane hurtowo z okolic, gdzie się więcej oplatują. Próbę uwieńczoną powodzeniem przed wojną przeprowadziła co do tych ostatnich Spółdzielnia „Społem”. Również sprowadzano już hurtowo siano i słomę.

Apropowizacja

Dla zapewnienia należytej apropowizacji Suchedniowa, należałoby założyć wzorową oborę, mleczarnię i hodowlę kur. Dla drobiu można by wyyskać krew bydłą z rzeźni i zorganizować zbiórkę i mielenie kości.

Również konieczny jest nacisk na rozwój sadownictwa i uprawy warzyw, nie nadających się do dalszego transportu. /Szkółka drzewek owocowych prowadzona przez p. Studniarza, mimo wielkiej taniości szczepki, miała odbiorców prawie wyłącznie z poza Suchedniowa/.

Przeprowadzenie planu gospodarczego.

Do przeprowadzenia tego planu rozwoju gospodarczego mogą prowadzić różne drogi:

- a) Inwestycje może podejmować zarząd miasta,
- b) Można zakładać odpowiednie spółdzielnie,
- c) Albo też zachęcać i wyszukiwać odpowiednich ludzi i popierać inicjatywę prywatną.

Inwestycje podejmowane przez zarząd miasta dają gwarancję, że będą przeprowadzane planowo, zaczawszy od najpilniejszych, wymagają jednak początkowego wkładu, który obciąży wszystkich osiadłych obywateli, bez względu na ich możliwości finansowe.

System spółdzielni dla niektórych działów gospodarki jest formą idealną.

Popieranie inicjatywy prywatnej może być dobre ze względu na szybkość zmobilizowania środków materialnych. Dziś mniej popularne może się jednak udać, jeżeli będzie stosować się do ogólnego planu rozwoju osiedla; musi więc być wytyczone i podlegać nadzorowi organów odpowiedzialnych.

Dla różnych działów gospodarki drogi te więc mogą i powinny być, moim zdaniem różne. Handel hurtowy płodami rolnymi, które należałoby sprowadzać, mógłby objąć nasz oddział „Społem”, którego sprzężyste kierownictwo daje gwarancję, że odpowie dobrze zadaniu.

Spółdzielnie

Obok spółdzielni drzewnej powinna powstać zaraz spółdzielnia lniana i wyrobów tkackich

Spółdzielnia pszczelarzy,

Spółdzielnia hodowców i mleczarska, w przyszłości spółdzielnia ceramików i spółdzielnia hodowców ryb.

Ta ostatnia ze względu na inwestycje, które musi od razu przeprowadzić, będzie wymagać poparcia w postaci pożyczek lub subwencji

Mniejsze warszaty przemysłowe

Przy fabrykacji świec, terpentyny, olejków eterycznych i soków jagodowych, należałoby może raczej zachęcić prywatnych przedsiębiorców, którzy już zajmują się lub interesują zblizonymi działami gospodarki lub posiadają przygotowanie fachowe.

Na zakładanie tych małych przedsiębiorstw, któreby rada widzieć w formie warsztatów rodzinnych, można by ogłaszać konkursy, w formie zachęty byłyby ulgi podatkowe na przeciąg kilku lub kilkunastu lat.

Wzorowa większa obora mogłaby być założona przy szkole gospodarczej, a hodowla drobiu przy rzeźni miejskiej.

Należałoby wykorzystać budynki dawnej fabryki odlewów, zakładając duże warsztaty remontowe pojazdów mechanicznych i maszyn rolniczych. Takim warsztatem mechanicznym można by zainteresować właścicieli już istniejących warsztatów.

Budynki te położone przy magistrali Kraków – Warszawa szczególnie na taki warsztat się nadają. Warsztat taki powinien posiadać motocykl ratunkowy, oraz mieć do dyspozycji wóz – ciągnik, który może być zajęty przy różnych robotach i przewozach miejskich /np. zamiatanie i polewanie ulic/. Warsztaty te trzeba by zareklamować odpowiednimi tablicami przy autostradzie oraz włączyć do sieci telefonicznej.

W pobliżu tych warsztatów w ładnym otoczeniu może stanąć wygodny hotel – pensjonat, również niedaleko powinna być położona stacja benzynowa z kawiarnią-restauracją i hotelem dziennym.

Mówiąc o rozwoju gospodarczym Suchedniowa nie możemy zapomnieć o środkach opałowych i pędnych. Starania o odgałęzienia rurociągu gazowego, hurtowy zakup węgla i ropy, stacja benzynowa, i jak najtańszy elektryczny prąd siłowy muszą iść równolegle, a nawet wyprzedzać wszystkie poczynania w zakresie rozbudowy warsztatów przemysłowych. Równocześnie z tym powinniśmy dążyć do założenia szkół zawodowych: przemysłowej i gospodarczej z odpowiednimi do naszych potrzeb działami. Podniosą one wydajność warsztatów pracy pod względem jakościowym i przyczynią się do zakładania nowych placówek gospodarczych.

O szkolnictwie będę mówić jeszcze później.

By wyczerpać całokształt zadań odnoszących się do dobrobytu i wygody obywateli, należałoby zwrócić uwagę na:

- a) chodniki dla pieszych, które w pierwszym etapie, w suchych częściach osiedla, mogłyby być ziemne, w bardziej błotnistych wysypane żużlem z pieców fabrycznych. W drugim etapie asfaltowe lub z płyt cementowych.
- b) ławeczki przy drogach spacerowych, w parku, na skwerkach i przy przystankach autobusowych
- c) stałą komunikację z dworca kolejowego i autobusowego w pierwszym etapie, w następnym komunikację autobusową po całym osiedlu.
- d) dworzec autobusowy,

- e) racjonalne oświetlenie ulic,
- f) zelektryfikowanie gospodarstw domowych,
- g) założenie mechanicznej pralni.

Radość życia

Radość życia przyniesie przede wszystkim ruch na świeżym powietrzu.

Zabawy i sporty

Na łąkach za kładką na Pasterniku, są tereny nadające się wspaniale na boiska dla zabaw i sportów, a więc siatkówka, tenis i t.p. Ta część Suchedniowa, włączona do mającego powstać parku, byłaby domeną dzieci i młodzieży: więc górka z piasku do zabaw dla najmłodszych, niedaleko kąpiele rzeczne z plażą. W dawnym Domu Strzelca sala do zabaw i gier dzieciennych w razie deszczu. Tereny sportowe /boiska/ powinny być połączone mostkiem z terenami przynależnymi do domu harcerskiego.

Przy stawie na Berezowie przystań dla kajaków i łodzi rasowych, oraz pływalnia dla starszej młodzieży. Jeszcze jeden sport umiliłby pobyt w Suchedniowie, mianowicie sport szybowcowy, teren dla niego został już obrany przed wojną na górcie Kruk. Sporty zimowe również mogą być uprawiane u nas, a więc saneczki na terenach specjalnie wytyczonych w parku i na Baranowskiej Górze /które w lecie mogą służyć za dróżki spacerowe/. Ślizgawka na stawie Berezowskim, względnie na stawie, który powinien być przywrócony w miejsce pastwiska naprzeciw poczty. Tam przy domku pogórnicznym dobrzeby było urządzić werandę-ogrzewalnię dla najmłodszych.

Wycieczki

Układ z Zarządem Kolejek Leśnych może łatwo otworzyć jeszcze jedną atrakcję: wycieczki do lasu i w Góry Świętokrzyskie kolejką wąskotorową. Miasto mogłoby zmontować parę wygodnych wagoników dla pasażerów, wypożyczony od Zarządu Kolejek parowozik, albo drezynka motorowa, zabierałaby w niedziele i święta amatorów żywego powietrza i piękna Puszczy Jodłowej. Dodajmy do tego autobus kursujący zimą do „Występy” na tereny narciarskie, a zrobimy z Suchedniowa pierwszorzędną ośrodek dla sportów zimowych i letnisk, cudowne miejsce wytchnienia i stację wypadową dla wycieczek w Góry Świętokrzyskie.

Życie towarzyskie

Życie towarzyskie powinno skupiać Ognisko – Świetlica, gdzieby gry towarzyskie, czytelnia i biblioteka dawały możliwość kulturalnej rozrywki.

Rozwój duchowy

Zdzisław Dębicki w swoim dziele o kulturze zwraca uwagę na wielkie znaczenie gniazda rodzinnego w rozwoju obywatela.

Dom rodzinny

Dom rodzinny, by mógł w pełni sprostać swemu zadaniu, powinien być czysty i wygodny: musi być jasny, nie tylko pełnią światła słonecznego, ale i promieniami uśmiechów swoich mieszkańców; musi być swój własny i napełniony pisklętami.

Wolno stojące domki jednorodzinne w otoczeniu własnych ogrodów, dadzą pełnię powietrza, słońca, światła i poczucie własnego miłego gniazda, ale tylko wtedy, gdy wyemancypujemy niewiastę – gospodynię z „ciężkich robót” na jakie jest skazana na wsi i mniejszych miastach, pracując narzędziami z przed wieków.

Równoległe z mechanizacją w gospodarstwach rolnych i innych warstatach pracy unowocześnimy gospodarstwa domowe, pozwólmy uśmiechać się kobiecie: zwróćmy dzieciom Matkę.

Pralnia mechaniczna wspólna dla całego osiedla, wodociągi, dobrze przemyślana aprowizacja, elektryfikacja gospodarstw domowych i t.d. zwolnią kobietę od prac brudnych i nieproduktywnych i tak często przechodzących jej siły. Zyska na tym zdrowie i wychowanie dzieci. Będzie to miało również zasadnicze znaczenie dla zagadnień populacyjnych, tak dziś ważnych dla całego kraju.

Dlaczego jednak gospodarstwa wiejskie mimo że nie posiadają tych nowoczesnych urządzeń, tętsze wychowują charaktery niż środowiska miejskie? Prawda, że na wsi Matka jest przepracowana, mało ma czasu dla dzieci, ale za to rola Ojca jako wychowawcy, jest bez porównania większa.

Ojciec, wprowadzając dzieci w pracę zawodową, wymagając od nich wysiłku dla wspólnego dobra rodziny, musi być zarazem i przodownikiem w tej pracy, a równocześnie rozbudza umiłowanie ziemi. My w miastach i miasteczkach odeszliśmy od ziemi, tego wspólnego warstatu całej rodziny. Ojciec wychodzi z domu na większą część dnia do fabryki lub biura, matka zapracowana w domu: zerwany najsilniejszy węzeł łączący jedno pokolenie z drugim, wspólny warstat pracy, ta pierwsza szkoła solidarności społecznej nie istnieje. Dzieci wychowuje, a raczej deprawuje ulica.

Warstatay rodzinne

Stwórzmy jak najwięcej małych fabryczek, to znaczy warstatów rodzinnych: pójdzie wnet za nimi umiłowanie pracy i swego warstatu,

produkcja zyska na wydajności, a wpływ gniazda rodzinnego na rozwój charakterów spotęguje się wielokrotnie. Prawie wszystkie gałęzie przemysłu, pomyślane przeze mnie dla Suchedniowa, mogą właśnie mieć charakter takich warstatów rodzinnych, związanych dalej dla wspólnego dobra w różnego rodzaju spółdzielnie.

Szkoły

Z warstatem rodzinnym wiąże się ściśle sprawa szkół. Obok szkoły zawodowej dla dziewcząt powstać muszą u nas, stosownie do dwu działów gospodarki:

- Szkoła gospodarcza z działami: a/ rolniczym
b/ rybackim
c/ hodowlanym
d/ mleczarskim
e/ ogrodniczym
f/ pszczelarskim
- Szkoła przemysłowa z działami: a/ drzewnym
b/ modeli i makiet
c/ tekstylnym
d/ ceramicznym

O zakresie przedmiotów ogólno-kształcącym w tych szkołach trudno mi mówić, ponieważ nie znamy bliżej programów szkół przy projektowanej reformie. W każdym razie chcielibyśmy, by te przedmioty stały na jak najwyższym poziomie, ponieważ w naszym państwie demokratycznym wszyscy obywatele powinni mieć, bez względu na zróżnicowanie zawodowe, otwarte głowy i „wspólny język”.

Biblioteki

Nasze biblioteki powinny być rozbudowane w kierunku popularno-naukowym. Musi powstać publiczna czytelnia, gdzieby można otrzymywać i czytać książki sprowadzane na zamówienie z większych ośrodków ruchu umysłowego.

Dom kultury i sztuki

Dom kultury i sztuki powinien być otoczony pieśczośliwą opieką ze strony ludzi, którzy będą stanowić gwarancję pod względem kulturalnym i moralnym. Nie możemy dopuścić do tego by produkcje w rodzaju „Piramidy gwiazd”, młodzież nasza uważała za sztukę, gdyż w takim razie „Instytut Kultury i Sztuki” zamiast podnosić poziom kultury i smaku będzie go obniżał. Natomiast nie powinniśmy zapominać ile chwil pięknych i podniosłych przynosi muzyka. Prowincja pod tym

wzglądem była dotąd upośledzona. Chcemy wielkiej, prawdziwej sztuki dla najszybszych warstw. Wiem, że znajdują się artyści, którzy i w naszym domu kultury zachęcą podzielić się z nami swoją sztuką w pełnym zrozumieniu misji niesienia piękna i harmonii całemu narodowi.

Rola wychowawcza Kościoła

Nie możemy zapominać o roli wychowawczej Kościoła. Nie ulega wątpliwości, że Kościół rolę tę od wieków spełniając najskuteczniejsze sposoby samowychowania /kształcenia charakteru/. Inna rzecz, że stosunkowo mało jest wyznawców, którzy doniosłość tej akcji Kościoła rozumieją i ze skarbów jego doświadczenia w pełni korzystają. Jeżeli chodzi o potrzeby dzisiejszego Suchedniowa w tym zakresie, to frekwencja, jaką cieszy się kaplica przy Szkole Zawodowej dowodzi, że pożądane byłoby rozbudowanie tej kaplicy. W miarę rozwoju miasta i powstawania nowych dzielnic okaże się również potrzeba wzniesienia nowych świątyń na jego krańcach.

Pełnienie dobra

Szpital, poradnia dla matek, kropla mleka, to tylko dobrze zrozumiany własny interes każdego z nas jak i całego społeczeństwa.

Czyn dobry wyrazi się w opiece nad starymi i niedołączonymi wdowami i sierotami, wreszcie podróżnymi. Więcej zainteresowania całego tutejszego społeczeństwa powinien wzbudzić dom starców sierociniec. Również opieka nad niezamożnymi podróżnymi przez długi jeszcze czas, może nawet przez szereg lat będzie aktualna. Doświadczenie uczy, że opiekę taką lepiej potrafią spełnić stowarzyszenia specjalne w tym celu założone, niż zarządy miejskie i gminy. Chlubną kartę na tym polu ma brat Albert i przez niego założone zgromadzenie. Dlatego, myślę, że należy poczynić starania, by powstał u nas dom brata Alberta, któryby objął stałą opiekę nad starcami i kalekami; przy nim powinien powstać dom pracy i schronisko dla podróżnych. Również należałoby zorganizować prócz dotychczasowej opieki lekarskiej i położniczej, opiekę nad położnicami. Niejednokrotnie się zdarza, że taka Matka nie ma przy sobie nikogo, kto by się zajął nią i jej drobnymi dziećmi, jeszcze częściej brakuje jej najkonieczniejszej bielizny. Ile z tego powodu faktów utraty zdrowia, a nawet życia i strat całego społeczeństwa, nie potrzebuję chyba podkreślać.

Radość z piękna

Jedna z najszlachetniejszych to radość z tworzenia piękna i harmonii. Od zamierzchłych, przedhistorycznych czasów człowiek dążył do

piękna, chciał go mieć nawet na przedmiotach praktycznych codziennego użytku. W dobie maszyn i kominów radość ta została mu odebrana, ale możemy ją przywrócić. W małych warsztatach rodzinnych jest właśnie miejsce dla tworzenia, dla sztuki; szczególnie nadaje się do tego tkactwo, ceramika i meblarstwo.

Piękno w Suchedniowie. Budownictwo

Naturalne piękno Suchedniowa wystarczy tylko podkreślić i zapobiec by w przyszłości nie był szpecony bezplanową, bezstylową rozbudową. Zabytki budownictwa naszego dają zarazem piękne wzory domów robotniczych, letniskowych i większych dworców, mogących pomieścić instytucje humanitarne i kulturalne. Dachy naczółkowe i czterospadowe, ganki, stanowiące całość architektoniczną z dachem domu wsparte na okrągłych słupkach lub obite kratką, czyż nie są ładniejsze, a zarazem bardziej swojskie od dwuspadowych /niemiecką modą/ dachów i ganków wciśniętych pod dach domu /naleciałość wschodnia/. Zresztą miasto ogród, w którym domy toną w zieleni drzew, daje również swobodę większej różnorodności w rozwiązaniach architektonicznych.

Bez szkody więc dla wyglądu i stylu całości mogą powstać dzielnice o nowoczesnej linii architektonicznej.

Rozplanowanie budownictwa i roślinności

Przejdźmy do szczegółów: zacznijmy od rynku. Rynek powstałby przy początku ul. Handlowej, koło obecnej remizy strażackiej. Byłby z podcieniami. Obok dworzec autobusowy, stacja benzynowa i kawiarnia restauracja z widokiem na lotnisko szybowcowe na Kruku.

Gruntownej przebudowy wymaga ulica Handlowa. Domki z barokowymi lub neoklasycyjnymi attykami i pięterkami, ewentualnie z podcieniami mogłyby stanowić malownicze i praktyczne rozwiązanie dla ośrodka handlowego. Próżne narożniki przy tejże ulicy, powstałe po rozbiorce domów, można łatwo wyzyskać na skwery ze studniami i wodotryskami. Wylot ulicy Długiej powinien mieć perspektywę na lasy z jednej strony, z drugiej na Góry Świętokrzyskie.

Przy posesjach ulicy Handlowej i Spokojnej od strony rzeki wyobrażam sobie sady schodzące tarasami do obwałowania rzeczno: wał ten będzie stanowił miejsce miłej przechadzki po pracy. Ulica Mickiewicza prosi się o wysadzenie klonami i lipami. Od skrzyżowania z Kielecką aż na Kruk powinna pozostać niezabudowana. Na narożniku koło Spółdzielni ładnie wyglądałyby skwer ze studnią i wodotryskiem. Ulica Bodzentyńska od skrzyżowania z Mickiewicza aż do poczty, od strony

łąk musi pozostać niezabudowana i być wysadzona brzozaami. Na stoku nad boiskiem szkolnym, koło drogi do kościoła, ładnie by wyglądała grupa drzew szpilkowych. W miejsce pastwiska za figurą Matki Boskiej – staw, na stoku nad stawem od grobli, prowadzącej na ul. Bugaj również grupa drzew szpilkowych.

Droga od kościoła w głąb Kleszczyn przez Bugaj powinna mieć aleję lipową. Ulica Bugaj mogłaby mieć podobne rozwiązanie fasad jak ulica Handlowa: przebudowy wymaga bezwzględnie. Natomiast dalsza część Kleszczyn ze swoimi schludnymi domkami w ogródkach robi miłe wrażenie. Między lasem a Kleszczynami i Stokowcem mogłaby powstać dzielnica o podobnym charakterze budynków.

Aleja z większych drzew: lip lub akacji byłaby rozwiązaniem dla drogi przez Stokowiec. Pola i łąki pomiędzy Stokowcem, a rzeką powinny pozostać niezabudowane. Jest miejsce na piękną, nowoczesną dzielnicę między Kleszczynami, a Wierzbką. Ulica Bodzentyńska od skrzyżowania z ulicą Mickiewicza powinna zachować swój zabytkowy wygląd, jest przy niej zaledwie kilka domów odskakujących charakterem i te należy przerobić. Na uwagę zasługują mury pozostałe po biurach Zarządu Górniczego, zabudowane w piękny kwadrat ze starymi drzewami w środku. Możliwe je użytkować na szkołę przemysłową. Aleja większych drzew powinna ocienić ulicę Bodzentyńską.

Dla nowoczesnych dzielnic jest miejsce na Sokolicy wzdłuż ulicy Kieleckiej, od Błota aż do Baranowskiej Góry, pomiędzy Berezowem, a terenem kolejowym, Jędrówem, Ostojowem a rzeką. Łąki nadrzeczne powinny jednak pozostać niezabudowane, jak również nienaruszony znajdujący się tam las.

Te dzielnice wyobrażam sobie tonące w zieleni sadów i kwiecie róż, z drogami wysadzonymi drzewami owocowymi.

Niezabudowane powinny jeszcze pozostać pola pomiędzy posesją p. Drabczyńskiego przy ul. Kieleckiej, a kolejką wąskotorową na Baranowie od strony wzgórza Kruka.

Tereny te od drogi na Kruk aż do trasy kolejki nadają się na ogrody warzywne. Na Kruku, Błocie, Stokowcu, Kleszczynach i Baranowie konieczne są liczne sady z pasiekami.

Park

Suchedniów jest tak ładny, że cały nadaje się na spacer. Bez parku jednak trudno sobie wyobrazić miasto-ogród. Suchedniów tereny na

taki park już posiada, należy je tylko nieco rozszerzyć, przeprowadzić dróżki spacerowe i postawić ławeczki. Park suchedniowski roztaczałby się kręgiem od mostu koło ul. Handlowej, poprzez pola pozostałe po rozbiórce tartaków, laski i wąwozy koło toru kolejowego, łąki i boiska po drugiej stronie rzeki na Pasterniku, aż do stawu przy młynie na Berezowie. Przez park prosto do stacji kolejowej do ul. Handlowej, względnie Mickiewicza biegłaby szeroka arteria komunikacyjna.

Stawy rybne położone po obu stronach rzeczki byłyby jego ozdobą. Jedną prawie całość z parkiem stanowiłby staw na Berezowie z przystanią wioślarską i staw przy moście koło ul. Handlowej. Również lasek koło cmentarza i tor kolejki wąskotorowej powinien być uporządkowany, postawione tam ławeczki i stacja kolejki wąskotorowej.

Ośrodkiem parku byłby pomnik 32 rozstrzelanych za Suchedniów. Wyobrażam go sobie w formie stylowej kapliczki – latarni z odpowiednim napisem.

W ten sposób nie uroniwszy nic z obecnego piękna pejzażu suchedniowskiego zyskamy miasto o pełni słońca i powietrza.

Słoneczne miasto

Słyszałam, że Góry Świętokrzyskie są najśłoneczniejszą okolicą naszego kraju. Przez 25 lat, w czasie których mieszkam w Suchedniowie zaobserwowałam, że rzeczywiście jest tu bardzo mało dni chmurnych i rzadkie są długotrwałe deszcze. Przejdzie ulewa i zaraz potem zza chmur wygląda słońce, obeschną drogi i zapomina się o deszczu i burzy. Przeszły już huragany i burze nad naszym krajem obsychają łąy: czas budować przyszłość. Suchedniów miasto-ogród, gdzieby ludzie byli szczęśliwsi szczęściem rodzinnym, pracując, tworząc piękno i ciesząc się cudowną przyrodą to nasza przyszłość.

Abyśmy jak najprędzej wspólnym wysiłkiem urządzili nasze słoneczne miasto.

Halina Radziejewska¹

**Kalendarium kaplicy i kościoła
św. Andrzeja Apostoła w Suchedniowie
od 1758 roku do roku 2000,
opracowane na podstawie „Kroniki parafialnej”**

Kaplica i kościół pod wezwaniem św. Andrzeja Apostoła w Suchedniowie przez okres ponad 200 lat przechodziły burzliwe dzieje. Wybudowanie kaplicy w Suchedniowie zawdzięczamy biskupowi krakowskiemu Andrzejowi Załuskiemu. Historia kaplicy i kościoła pokazuje nam jak długa i ciężka była droga zarówno w budowie, jak i architekturze kościoła, również tu spletały się duszpasterskie losy kapelanów i księży. Na początku w kaplicy posługi duszpasterskie odprawiali oo. bernardyni ze Świętej Katarzyny, potem po kolei 4 kapelanów.

K A L E N D A R I U M²

Suchedniów pierwotnie należał do parafii Wzdół w pow. opoczyńskim guberni radomskiej. Z czasem, gdy zakłady fabryczno-górniczne zaczęły się powiększać i przybywało ludności, dało się odczuć brak kościoła na miejscu. Łaciński napis na murowanej tablicy umieszco-

¹ Halina Radziejewska jest suchedniowianką z urodzenia, jej dziadek i ojciec działali na rzecz społeczności Suchedniowa przez cały XX wiek. Jej ojciec, Stefan Miernik, był autorem wielu opracowań historycznych popularyzujących historię Suchedniowa i okolic.

² Przy lekturze „Kalendarium” należy mieć na uwadze, że niektóre informacje i daty zapisane w kronice parafialnej (zwłaszcza dotyczące dawniejszych dziejów kaplicy) są błędne. Zob.: M. Medyński, *Szymon Piasta, Suchedniowska parafia pod wezwaniem św. Andrzeja Apostoła, Parafia pw. św. Andrzeja Apostoła, Suchedniów 2013*, ss. 256, il., Rocznik Oddziału PTH w Skarżysku-Kam. „Z dziejów regionu i miasta” 5, 2014, s. 181-194. (przyp. red.)

nej w kościele głosi: „Królowi wieków nieśmiertelnemu i niewidzialnemu Bogu – cześć i chwała 1758 Andrzej Stanisław Załuski, Biskup Krakowski, Księżę Siewierski”.

1758 – biskup krakowski Andrzej Załuski zbudował murowaną kaplicę w Suchedniowie w kształcie krzyża z rotundą pośrodku, podłoga ułożona była z bali dębowych. Znajdowały się w kaplicy trzy ołtarze rzeźbione, pozłacana ambona, chór z małymi organami. Kapelan na mszę św. dojeżdżał w niedzielę z klasztoru w Św. Katarzynie. Pochówki odbywały się we Wzdole.

1801 – burza zerwała krzyż na kopule wraz z banią. Za staraniem parafian i ówczesnego posesora rewokacji rejowskiej i wąchockiej, przywrócono pierwotny stan kaplicy.

1808 – władza diecezjalna przyznała stałego kapelana. Został nim ks. Ignacy Zygmuntowski, który zmarł w 1816 roku. Można było już w kaplicy odbywać chrzty. W 1816 roku posługę kapłańską objął ks. Jakub Ladi.

1820 – ze wsi Rejów sprowadzono do kaplicy obraz św. Mikołaja, kaplica w Rejowie opustoszała i została rozebrana.

1830 – Zarząd Górniczy przyznał plac na cmentarz grzebalny, który został otoczony murem i poświęcony. Odtąd odbywały się tu pogrzeby dla ludności: Suchedniowa, Baranowa, Stokowca, Berezowa, Błota, Jędrowa.

1835 – Henryk Marconi wykonał projekt rozbudowy suchedniowskiego kościoła.

1837 – do władz zaczęły wpływać prośby ludności o rozbudowanie zbyt małej kaplicy i utworzenie w Suchedniowie osobnej parafii. Sporządzono i zatwierdzono kosztorys. Dużą pomoc okazał w tej sprawie Henryk hrabia Łubieński, wiceprezes Banku Polskiego. Upoważnił on naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego do prowadzenia robót.

1843 – przybył do parafii następny kapelan, ks. Tomasz Wilczyński z Bodzentyna. W tym czasie dobudowano nawę kościelną z dwoma kaplicami i dwoma wieżyczkami z frontu w stylu bizantyjskim, przybudowano zakrystię i skarbiec. Sprowadzono

i ustawiono organy o sześciu oktawach, górnictwo ufundowało dzwony i umocniło je na 4 słupach. Ze składek miejscowych urzędników zakupiono obraz namalowany przez Łypaczewskiego przedstawiający św. Barbarę patronkę górnictwa. W wielkim ołtarzu umieszczono nowy obraz Św. Andrzeja Apostoła, namalował go artysta z Kielc Kozłowski za 50 rubli. W bocznych nawach ustawiono ołtarze: Pana Jezusa na krzyżu i Matki Boskiej Różańcowej. Pierwotne trzy ołtarze ufundował biskup A. Załuski. Urządzenie wnętrza świątyni zakończono wybudowaniem nowego chóru z organami o 13 głosach, położeniem posadzki z kamienia i ustawieniem ławek; cały kościół na zewnątrz otynkowano. Prace przy przebudowie kaplicy na kościół trwały kilka lat. Kościół miał długości 48, a szerokości 24 łokcie.

- 1856 – objął parafię czwarty kapelan, ks. Eustachy Pińczewski, który pełnił posługę przez 24 lata.
- 1858 – naczelnik Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego Aleksander Szmidecki sprowadził z Warszawy zegar angielski za 750 rubli i umieścił go na wieży. Dzwon do bicia godzin uzyskano z wieży zegarowej z Wąchocka. Cały kościół został ozdobiony i całkowicie uporządkowany.
- 1860 – w sobotę 16 czerwca o godz. 12 przybył do Suchedniowa biskup sandomierski Józef Juszyński, witany owacyjnie przez zgromadzony tłum. Odprowadzony został do urządzonego na cmentarzu kościelnym pod namiotem ołtarza, kościół bowiem jako nie poświęcony był wówczas zamknięty. Czcigodny pasterz podziękował ks. E. Pińczewskiemu i naczelnikowi Szmideckiemu za ich gorliwość i starania przy wykończeniu kościoła, a obecnemu ludowi udzielił pasterskiego błogosławieństwa.
- 1860 – 17 czerwca VI o godz. 7 rozpoczęła się uroczystość konsekracji. Jego Ekscelencja rozpoczął przypisane rytuałem kościelnym ceremonie. Kościół w Suchedniowie został uroczystie poświęcony przez biskupa diecezji sandomierskiej Józefa Juszyńskiego, w obecności miejscowych władz, urzędników górniczych i mieszkańców.

- 1863 – na mocy zezwolenia Rady Administracyjnej została utworzona parafia. Ks. Eustachy Pińczewski doczekał się przemianowania filii na parafię i został pierwszym proboszczem suchedniowskim.
- 1864/67 – po spaleniu Suchedniowa mieszkańcy przynieśli kamienie z ruin domów, układając kopiec obok kościoła.
- 1872-73 – ks. proboszcz otoczył kościół murem i pokryto dach na kościele blachą.
- 1874 – kapłan własnym kosztem wystawił dom dla służby kościelnej za 600 rubli.
- 1879 – powiększono cmentarz grzebalny. W tym czasie do kościoła przekazano sztandar powstańczy. Parafia liczyła wówczas 2500 dusz, przyłączono do parafii wieś Ostojów.
- 1880 – 1889 proboszczem był ks. Adam Ćwikliński.
- 1889 – parafię objął ks. proboszcz Lucjan Muszalski – przybyło dużo aparatów kościelnych, statua N.M.P. z Lourdes, konfesjonały, dwa kryształowe żyrandole, odrestaurowano cały kościół.
- 1905 – proboszczem został ks. Konstanty Czapiński. Był to okres bardzo niespokojny pod względem politycznym.
- 1908 – z dobrowolnych składek zakupiono 25 szt. instrumentów muzycznych dętych za 600 rubli. Ks. K. Czapiński kupił je w Warszawie w firmie „Arciszewski”.
- 1909 – przy kościele muzykowała parafialna orkiestra dęta, w której grał na altówce Konstanty Miernik /dziadek autorki kalendarium/, późniejszym dyrygentem był syn Konstantego, Stefan Miernik.
- 1 V – 9 V 1909 – odbyły się misje św., a krzyż misyjny stanął na cmentarzu kościelnym.
- 1911 – ze składek parafian zakupiono gipsowe stacje Męki Chrystusowej za 800 rubli. Ks. K. Czapiński czynił starania o rozbudowanie kościoła. Przygotowano materiał, zebrano składki od robotników fabryki Starkego w Suchedniowie.

- 1912 – zajęto się bardzo ofiarnie rozbudową kościoła za następnego proboszcza ks. Franciszka Koperskiego. Rozszerzono kościół, odrestaurowano plebanię, ofiarność parafian na Dom Boży w postaci pieniędzy i pomocy fizycznej była wielka.
- 1915 – posługi kościelne objął ks. proboszcz Władysław Fojcik z Chodczy. Przeżył tu czasy okupacji austriackiej, czasy „głodu i chłodu”, był świadkiem wolnej i niepodległej Polski. Za jego posługi dla kościoła przybyło: prezbiterium, część nawy głównej, 4 kaplice, 2 zakrystie. Świątynię otoczono murem kamiennym i sztachetkami żelaznymi odlanymi w miejscowej fabryce.
- 1921 – odbyła się wzniosła uroczystość poświęcenia kościoła, którego dokonał ks. bp Paweł Kubicki z Sandomierza. Po 10 latach pracy w parafii odszedł ks. Władysław Fojcik, który zyskał sobie niezwykłą sympatię parafian. Gdy w 1925 roku żegnał swoich parafian, ci w dowód przywiązania ofiarowali mu konia i bryczkę. Następnym proboszczem został ks. Tadeusz Szubstarski przybywający z Chełmic.
- 1926 – sprowadzono przysięgłego mierniczego, który całą dotychczasową własność kościelną oszacował i wraz z planami złożył w hipotecę.
- 1928 – od Nadleśnictwa zakupiono grunty około 1 ha i przeznaczono na poszerzenie cmentarza grzebalnego. Ks. proboszcz zakupił 12 mórg ziemi, wystawił dwa budynki drewniane – Średnią Szkołę Żeńską oraz założył kaplicę przy ul. Kieleckiej. Wybudował dom parafialny, ufundował wielki ołtarz za 5000 zł.
- 1932 – założenie kroniki parafii. Ósmym proboszczem naszej parafii został ks. Władysław Muszalski.
- 1933–1954 – w kościele ułożono nową posadzkę w zamian za istniejące bloki kamienne, zakupiono dwa boczne ołtarze, wprawiono w okna kościoła witraże Św. Apostołów, odmalowano kościół.
- 19–27 VII 1950 – odbyły się misje św., a pamiątkowy krzyż misyjny stanął na cmentarzu kościelnym.

- 1954 – ks. Kazimierz Kniedziałowski objął probostwo. W 1955 r. odbył się ingres nowego proboszcza. Ks. sprowadził i zainstalował nowy zegar na wieży kościelnej. Ciężka choroba nie pozwoliła ks. proboszczowi na rozwinięcie duszpasterskiej pracy. Zmarł w 1956 r., pochowany jest na miejscowym cmentarzu w Suchedniowie.
- 1956 – funkcję proboszcza suchedniowskiej parafii objął ks. Stanisław Bryński.
- 1962 – przeprowadzono misje św., a pamiątkowy krzyż umieszczono na cmentarzu kościelnym. W tym okresie wybudowano dzwonicę murowaną, zakupiono 3 dzwony o wadze 700 kg, 420 kg i 220 kg, zainstalowano światło elektryczne, odmalowano kościół.
- 1972 – do suchedniowskiej parafii przybył z Kościoła Mariackiego z Radomia ks. dr Józef Wójcik. Po podpisaniu protokołu zdawczo-odbiorczego objął parafię, a z polecenia władz kościelnych – funkcję administratora. Prace rozpoczął od remontu dachu kościelnego.
- 25 XII 1972 – odbyło się poświęcenie nowo zakupionych ornatów neogotyckich dla kościoła.
- 1973 – parafia przeżyła uroczystość peregrynacji kopii Obrazu Jasnogórskiego, której przewodniczył i kazanie wygłosił kardynał Karol Wojtyła – późniejszy Papież Jan Paweł II.
- 2-3 VI 1973 – odbyły się misje, krzyż misyjny stanął przy kościele. Przez 5 lat ks. J. Wójcik był administratorem.
- 1977 – ks. J. Wójcik został 11. proboszczem suchedniowskiej parafii.
- 1978 – w czerwcu przebywał w tutejszej świątyni kardynał Karol Wojtyła, który poświęcił kopię obrazu Matki Bożej Częstochowskiej.
- 22 X 1978 – cała parafia łączyła się duchowo z Ojcem Św. Janem Pawłem II, który rozpoczął pontyfikat. W następnych latach ks. infułat J. Wójcik dokonał wielu prac: ogroził posesję parafialną, założył w kościele nowe oświetlenie, zakupił piec do ogrzewania

- za 2500 \$, zakupił dom przy ul. Kościelnej i przebudował na mieszkania dla 4 ks. wikariuszy – tzw. wikariat, wymienił ławki, konfesjonały, katafalk, dokonał zakupu instrumentów muzycznych dla orkiestry parafialnej, wskrzesił pracę orkiestry dętej, której dyrygentem został Stefan Miernik.
- 1980 – w czerwcu wmurowana została tablica poświęcona Ojcu Św. papieżowi Janowi Pawłowi II.
- 1980 – ks. Józef Wójcik był delegatem z Polski na beatyfikację ks. A. Orione.
- 1981 – w czerwcu poświęcony został wikariat.
- 1982 – orkiestra parafialna z dyrygentem Stefanem Miernikiem wystąpiła z koncertem kolęd dla Prezydenta Lecha Wałęsy i jego rodziny przebywających w Suchedniowie.
- 21-29 V 1983 – przeprowadzono misję św., a pamiątkowy krzyż wmurowany został na placu kościelnym.
- 1985 – ks. inf. Józef Wójcik wydał 2 książki: „Moja wielka nowenna”, „I wróciła na szlak nawiedzenia”. Książki te przetłumaczono na języki włoski i angielski. We Włoszech były rozprowadzane po parafiach, jako cegiełki, a fundusze przeznaczono na budowę kościoła w Ostojowie pod wezwaniem ks. A. Orione.
- 1985 – utworzono w suchedniowskiej parafii Ośrodek Kultury Chrześcijańskiej im. Jana Pawła II, który został poświęcony przez Prymasa J. Glempa.
- 1991 – uporządkowano i rozbudowano cmentarz grzebalny w Suchedniowie, utworzono jedyną w Polsce kaplicę „La Cappella Italiana” w 50-lecie kapłaństwa Ojca Św. Jana Pawła II, którą poświęcił nuncjusz apostolski w Polsce ks. arcybiskup Józef Kowalczyk.
- 1992 – w Suchedniowie został wybudowany Dom Przyjaźni Polsko-Włoskiej.
- 1994 – rozpoczęcie renowacji kościoła suchedniowskiego.

- 1996 – nawiedzenie parafii przez Matkę Najświętszą w wizerunku figury z Fatimy.
- 2000 – zorganizowanie wystawy poświęconej kapłanowi – słudze Bożemu ks. Jerzemu Popiełuszce. Zakończenie artystycznego malowania kościoła metodą sgraffito, uwieńczone symbolem „Jubilleum 2000”. W maju odbyły się Jubileuszowe misje św., na zakończenie których krzyż misyjny parafianie przenieśli w procesji ulicami miasta i ustawili na cmentarzu kościelnym. W listopadzie wydany został pięknie ilustrowany kalendarz na 2001 rok, przedstawiający kościół pw. św. Andrzeja Apostoła w Suchedniowie. Każdy miesiąc poświęcony był znaczącym intencjom. W listopadzie podczas rekolekcji przebywała w parafii dobę figura Św. Bożej Rodzicielki.

Sprawozdania i omówienia

Spotkanie popularnonaukowe 16 września 2016 r.

Stowarzyszenie Pod Prąd, realizując projekt MEDI@TEKA SUCHEDNIÓW, zorganizowało w dniu 16 września 2016 r. spotkanie popularnonaukowe, wpisujące się w główny cel projektu – odkrywanie, upowszechnianie i utrwalanie historii Suchedniowa. Organizatorzy postanowili, że wydarzenie będzie miało dwie części. Pierwsza z nich to spotkanie przy budynku dworca PKP w Suchedniowie, a następnie spacer historyczny pod hasłem „Stacja kolejowa Suchedniów – historia i terażniejszość”. Druga część odbyła się w SOK Kuźnica, gdzie w sali kinowej przeprowadzono prezentację tekstów (w formie krótkich prelekcji autorów), dotyczących historii Suchedniowa i okolic, które miały być zamieszczone w inauguracyjnym numerze „Zeszytów Suchedniowskich. Historia”.

Głównym elementem pierwszej części wydarzenia, czyli spaceru historycznego po budynku i urządzeniach stacji Suchedniów, był wykład Piotra Skuchy.

Autor swoje wystąpienie poświęcił głównie architekturze suchedniowskiego dworca pod kątem jego funkcji reprezentacyjnych i użytkowych. Wykład obfitował w nawiązania do zachowanych rozwiązań architektonicznych i istniejącego układu przestrzennego, wzbogacał go również bogaty materiał ikonograficzny w postaci starych fotografii oraz planów budowlanych i architektonicznych, z którymi mogli zapoznać się wszyscy uczestnicy spaceru. Obok historii budowli dworcowej, której budowę rozpoczęto w 1882 r. jako typowego dworca IV klasy Drogi Żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej, zwiedzający poznali również pozostałości ogrodu kolejowego, a także inne obiekty stacji Suchedniów. Obiekty te to przede wszystkim dwa budynki mieszkalne: starszy z 1883 r. – typowy budynek mieszkalny pracowników stacyjnych Drogi Żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej, oraz nowszy – kamienica

kolejarska wzniesiona przez PKP w latach 1924–1926. W dalszej kolejności uczestnicy spaceru obejrzeni posterunki dróźników i nastawnie, pozostałości i miejsce nieistniejącej już stacji wodnej, a także dawny magazyn do przechowywania nafty, a wszystko to opatrzone zajmującym i obfitującym w szczegóły komentarzem prowadzącego spacer Piotra Skuchy.

Druga część wydarzenia miała miejsce w sali kinowej SOK Kuźnica, gdzie zgromadziła się liczna publiczność złożona zarówno z uczestników spaceru historycznego, jak i nowo przybyłych. Program tej części zakładał krótkie wystąpienia autorów tekstów, mających znaleźć się w zapowiedzianym pierwszym numerze wznawianych „Zeszytów Suchedniowskich” z podtytułem „Historia”. Prowadzącymi spotkanie byli Piotr Berliński – z ramienia grupy Pod Prąd oraz Marcin Medyński – redaktor przygotowywanego numeru „Zeszytów...”, obecni też byli pozostali członkowie Stowarzyszenia Pod Prąd.

Program tej części spotkania kształtował się następująco:

Paweł Zubiński: „Życie oświatowe i kulturalne Suchedniowa pod koniec XIX i na początku XX wieku”.

Agnieszka Włodarczyk-Mazurek: „Zabytki drewnianej architektury Suchedniowa translokowane na teren Parku Etnograficznego w Tokarni na tle historycznego rozwoju przestrzennego osady”.

Piotr Skucha: „Stacja kolejowa Suchedniów – historia i teraźniejszość”.

Krzysztof Karbownik: „Bryczka, koń i klepok – zabawkarstwo drewniane ośrodka Łączna – Ostojów”.

Wystąpienia ilustrowane były materiałem fotograficznym i graficznym, a autorzy udzielali odpowiedzi na pytania widzów i moderatorów spotkania. Kończącym akcentem wydarzenia było zaproszenie zebranych na kolejną, drugą część „Suchedniowskiego Tryptyku Historycznego” pod hasłem „Wydarzenia”, zaplanowaną na 23 października 2016 r.

**Suchedniowski Tryptyk Historyczny.
Ludzie-Wydarzenia-Przedmioty
II spotkanie pod hasłem „Wydarzenia”
23 października 2016 r.**

23 października 2016 r. w SOK Kuźnica odbyło się zorganizowane przez Stowarzyszenie Pod Prąd, drugie już spotkanie z cyklu Suchedniowski Tryptyk Historyczny, zatytułowane „Wydarzenia”. Zgodnie z hasłem przewodnim, było ono poświęcone najważniejszym, bądź najciekawszym momentom historii Suchedniowa.

Prowadzącymi byli Andrzej Grabkowski i Piotr Berliński, którzy rozpoczęli od powitania zebranych i przedstawienia porządku oraz tematyki spotkania.

Pierwszym punktem spotkania było wystąpienie Szymona Piasty, który przedstawił krótkie kalendarium Suchedniowa, rozpoczynając od pierwszych, najstarszych potwierdzonych historycznie wydarzeń, a kończąc na czasach współczesnych.

Drugie wystąpienie poświęcone było pacyfikacji Michniowa, a wygłosiła je Ewa Kołomańska, kustosz Muzeum Martyrologii Wsi Polskiej w Michniowie. Prelegentka nie tylko przypomniała tragiczne wydarzenia z 12 i 13 lipca 1943 r., ale także krótko odniosła się do historii Muzeum Martyrologii Wsi Polskiej, planów jego rozbudowy oraz szczególnej roli, jaką pełni ono w budowaniu świadomości historycznej kolejnych pokoleń.

Kolejnym punktem zaplanowanym przez organizatorów było przedstawienie serii ciekawostek, odnoszących się do historii Suchedniowa. Pierwszą z nich przedstawiła Agnieszka Włodarczyk-Mazurek, a dotyczyła nowinek technologicznych wprowadzanych w suchedniowskich zakładach Antoniego Wędrychowskiego na przełomie XIX/XX wieku i nagradzanych na liczących się wystawach przemysłowych.

Następną historię zaprezentował Szymon Piasta, a dotyczyła ona sporu pomiędzy Jakubem Bereską a Pawłem Suchenką, toczonego przed sądem biskupa krakowskiego Piotra Myszkowskiego w 1589 r. Również Szymon Piasta poruszył wątek domniemanego pobytu w Suchedniowie księcia Józefa Poniatowskiego w trakcie kampanii 1809 r. Niestety, nie udało się ustalić, czy poszlaki na temat noclegu księcia Poniatowskiego w Suchedniowie odpowiadają rzeczywistości.

Interesujący i jednocześnie humorystyczny epizod z dziejów Suchedniowa przedstawił Marcin Medyński, przypominając uwiecznioną w źródłach postać księdza kapelana z 1801 r. Jana Farackiego, prowadzącego utracjuszowski styl życia, zdecydowanie nie licujący z przynależnością do stanu duchownego.

Andrzej Grabkowski przywołał wspomnienia o działalności kultowego pod koniec lat 60. XX w. klubu Szarotka, odgrywającego rolę centrum dla kulturalnego, towarzyskiego i muzycznego życia suchedniowskiej młodzieży.

Wątek obecności mniejszości żydowskiej w dziejach Suchedniowa poruszył Piotr Berliński, przybliżając postaci odpowiedzialnych za rytualny ubój rzezaków, ich funkcje, status ekonomiczny i znaczenie dla miejscowych żydów.

Grzegorz Michnowski przypomniał „suchedniowski” epizod w popularnym serialu „Wojna domowa”.

Magdalena Dąbrowska-Tabor opowiedziała nieznaną większości konspiracyjną historię z przełomu stycznia i lutego 1944 r., związaną z postacią jej ojca, żołnierza AK Michała Dąbrowskiego.

Ostatnim akcentem spotkania była swobodna rozmowa uczestników, poświęcona najczęściej wspomnieniom i anegdotom rodzinnym, a także m.in. pobytowi w Suchedniowie arcybiskupa Karola Wojtyły, późniejszego Jana Pawła II, oraz związkom Suchedniowa z Gustawem Herlingiem-Grudzińskim.

Na zakończenie głos zabrała Karolina Gałczyńska-Szymczyk, która dziękując za udział, zaprosiła jednocześnie zebranych na kolejne wydanie – trzecią część Tryptyku Suchedniowskiego 13 listopada 2016 r.

Druga część Tryptyku Suchedniowskiego poprzedzona została widoczną w skali Suchedniowa serią działań promocyjnych i cieszyła się niewątpliwym zainteresowaniem suchedniowian – organizatorom udało się zgromadzić liczną publiczność, obecnych było ok. 70 osób.

**Suchedniowski Tryptyk Historyczny.
Ludzie-Wydarzenia-Przedmioty
III spotkanie pod hasłem „Przedmioty”
13 listopada 2016 r.**

13 listopada 2016 r. w SOK Kuźnica miało miejsce trzecie spotkanie Suchedniowskiego Tryptyku Historycznego – pod hasłem „Przedmioty”, które zgodnie ze swoją nazwą poświęcone było materialnym świadectwom historii Suchedniowa. Dodatkowym, niezwykle istotnym elementem spotkania, było zaprezentowanie pierwszego numeru wznowionych po 25 latach „Zeszytów Suchedniowskich” oraz rozstrzygnięcie konkursu „Odkurzone wspomnienia. Historia mojej rodziny na tle dziejów Suchedniowa”.

Prowadzącymi spotkanie byli Agnieszka Włodarczyk-Mazurek i Piotr Berliński, którzy rozpoczęli od powitania licznie zebranych suchedniowian oraz krótkiego przywołania idei „Tryptyku” i omówienia ostatnich działań stowarzyszenia „Pod Prąd”. Słowo wstępne wygłosiła Karolina Gałczyńska-Szymczyk, która przedstawiła „Grupę Inicjatywną Pod Prąd”, założenia projektu „Mediateka Suchedniów”, a także stan przygotowań do opracowania monografii Suchedniowa.

Pierwszym punktem spotkania było rozstrzygnięcie konkursu „Odkurzone wspomnienia...”. Wyniki konkursu przedstawiła sekretarz komisji konkursowej Iwona Berlińska, wręczenia nagród (o łącznej wartości 1200 zł) dokonała Karolina Gałczyńska-Szymczyk oraz Burmistrz Suchedniowa, Cezary Błach. Nagrodzeni zostali: I nagroda – Kacper Wikło, II nagroda – Zuzanna Żołądek, dwie równorzędne III nagrody – Natalia Tusznio i Maria Wędrychowska.

Po zakończeniu tej części spotkania rozpoczął się etap poświęcony tytułowemu „Przedmiotom”. Pierwszym prelegentem był Włodzimierz Cizek, który przedstawił tradycję ludowej zabawki drewnianej wytwarzanej w Suchedniowie i okolicach. Zaprezentował na

przykładzie własnoręcznie wytworzonych zabawek charakterystyczne wzory zdobień i techniki wytwórcze oraz rodzinne i lokalne tradycje tego rzemiosła.

Jako druga głos zabrała Zosia Obarska, uczennica klasy I LO, która przybliżyła zebranych historię konspiracyjnej produkcji w Suchedniowie pistoletów maszynowych STEN.

Kolejne wystąpienie – Piotra Wędrychowskiego – poświęcone było suchedniowskiej wytwórni produktów z kamionki, założonej w 2. poł. XIX w. Prelegent przedstawił nie tylko kilka świetnie zachowanych pamiątek po dawnej fabryce, ale też przytoczył wiele interesujących faktów o postaci jej założyciela Antoniego Wędrychowskiego.

Następna prelekcja poświęcona była jednemu z pierwszych w Suchedniowie motocykli (NSU rocznik 1938) i osobie jego właściciela, pana Władysława Włodarczyka, a autorką wystąpienia – Agnieszka Włodarczyk-Mazurek.

Krótką prezentację poświęconą wózkom widłowym RAK produkcji FUT Suchedniów przedstawił Piotr Berliński, a na temat „Gazety Suchedniowskiej”, edycji przed- i powojennej wypowiedzieli się Andrzej Karpiński i Mariusz Pasek.

Paweł Zubiński, na przykładzie przyniesionych eksponatów, przybliżył specyfikę odlewów żeliwnych wyrobu dawnej suchedniowskiej odlewni żeliwa Ludwika Starkego.

Ciekawą historię swojej kolekcji przedstawił Andrzej Grabkowski, prezentując między innymi rodzinną pamiątkę – odlew żeliwny fabryki Starkego oraz koleje losu jednego z wyprodukowanych tam STENÓW.

Magdalena Dąbrowska-Tabor i Helena Radziejewska opowiedziały historię pierwszej edycji „Zeszytów Suchedniowskich” i Towarzystwa Przyjaciół Suchedniowa, po czym nastąpiło uroczyste zaprezentowanie zebranym pierwszego numeru „Zeszytów Suchedniowskich. Historia” edycji 2016. Krótki komentarz nawiązujący do pierwszej edycji zeszytów z 1987 r. wygłosiła Karolina Gałczyńska-Szymczyk, a słowo podziękowania inicjatorom wznowienia tej publikacji oraz pomysłodawcom i organizatorom „Tryptyku” – Burmistrz Cezary Błach.

Spotkanie cieszyło się znacznym zainteresowaniem. Obecnych było ponad 120 osób, a egzemplarze „Zeszytów Suchedniowskich. Historia” nr 1/2016 rozeszły się wśród zgromadzonych błyskawicznie.

Wydarzenia i publikacje z okazji jubileuszu 55 lat miasta Suchedniowa

W 2017 r. Suchedniów obchodzi jubileusz 55-lecia nadania praw miejskich. Z tej okazji na przełomie czerwca i lipca odbyły się Dni Suchedniowa. W programie, oprócz części oficjalnej obejmującej mszę świętą w intencji mieszkańców oraz uroczystą sesję Rady Miejskiej z udziałem zaproszonych gości, znalazły się koncerty i imprezy sportowe dające mieszkańcom okazję do wspólnego świętowania i zabawy. Miały też miejsce wydarzenia artystyczne i historyczne o szczególnym znaczeniu dla budowania tożsamości lokalnej.

Obchody rozpoczęły się 28 czerwca w Suchedniowskim Ośrodku Kultury „Kuźnica” **wernisażem wystawy fotografii Mariana Musiała „Wydarzenia, miejsca, spotkania. 55 lat miasta Suchedniowa”**. Inicjatorem wystawy była Hanna Musiałówna – córka M. Musiała, oraz Stowarzyszenie Dokumentalistów „Droga” (którego wiceprezsem jest wnuczek suchedniowskiego fotografa – Jan Anderman) we współpracy z Fundacją Archeologia Fotografii. Wystawa obejmowała 50 wybranych fotografii Mariana Musiała, który od lat 40. XX w. sportretował trzy pokolenia mieszkańców Suchedniowa i okolic.

Z kolei w piątek, 30 czerwca, w SOK „Kuźnica” odbyło się spotkanie związane z promocją **albumu jubileuszowego „55 lat Suchedniowa – Wydarzenia, Miejsca, Spotkania”**. Album to zbiór osobistych relacji o wydarzeniach, spotkaniach i miejscach w Suchedniowie, które przez 55 lat jego „miejskiej” historii najmocniej zapisały się w pamięci mieszkańców, oraz unikatowych fotografii, w większości pochodzących z prywatnych zbiorów archiwalnych. Album ma charakter popularnonaukowy. Konkretnie daty i fakty historyczne stanowiły tu jedynie inspirację do „osobistej podróży w czasie i przestrzeni”. Największą wartością tej wyjątkowej publikacji jest jej społeczny charakter – powstała dzięki zaangażowaniu ponad 40 osób, a spotkanie

promocyjne stanowiło okazję do spotkania w gronie ponad 200 osób. Wszyscy zebrani otrzymali egzemplarze książki, a spotkanie zakończyło się pamiątkową fotografią wszystkich uczestników.

Zarówno podczas jubileuszowej sesji Rady Miejskiej, jak i podczas piątkowego spotkania z mieszkańcami, miała miejsce projekcja filmu promocyjnego „Suchedniów. Naturalnie”, zrealizowanego na zlecenie gminy Suchedniów, pokazującego walory przyrodnicze i kulturowe Suchedniowa. Film został udostępniony na oficjalnej stronie internetowej www.suchedniow.pl.

Z okazji jubileuszu wydano także minialbum „Suchedniów. Naturalnie” – zbiór pocztówek z fotografiami autorstwa miejscowego leśnika i fotografa Krzysztofa Ptaka, a także Krzysztofa Szczygła i Renaty Ślusarczyk.

W tymże dniu wieczorem na scenie „Kuźnicy” wystąpił zespół „U Studni”, złożony w większości z muzyków dawnego składu „Starego Dobrego Małżeństwa”, legendy nurtu poezji śpiewanej. Wstęp na koncert był darmowy, a muzycy pokazali się z jak najlepszej strony.

W sobotę na terenie Ośrodka Sportu i Rekreacji odbył się festyn, którego gwiazdą były zespoły „Czarno-Czarni” oraz „Top Girls”. Imprezę zakończył pokaz fajerwerków.

W niedzielę w tym samym miejscu bawiono się ponownie, tym razem podczas pikniku rodzinnego oraz biegowej sztafety rodzinnej. Organizatorami niedzielnych imprez były lokalne organizacje pozarządowe: Suchedniowska Korporacja Samorządowa oraz Fundacja Nasz Maraton.

Spotkanie z Martą Herling

21 lipca 2017 r.

W dniu 21 lipca 2017 r. odbyło się spotkanie mieszkańców miasta z Martą Herling – córką pisarza Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, jednego z najwybitniejszych polskich pisarzy XX w., który swoje dzieciństwo spędził w Suchedniowie.

Wizyta w Suchedniowie była jednym z punktów podróży do Polski, której celem jest między innymi zbieranie materiałów do książki o pisarzu, którą Marta Herling przygotowuje wspólnie z towarzyszącą jej Ireną Morawską – dziennikarką, reporterką, scenarzystką filmową, oraz jej mężem Jerzym Morawskim – także dziennikarzem.

Inicjatorką spotkania była dr Irena Furnal – pracownik naukowy Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, badaczka twórczości pisarza i jego związków z Kielecczyzną.

Spotkanie odbyło się w hotelu „Stary Młyn” na Berezowie – przedwojennej posiadłości Herlingów. Prowadzącą była Agnieszka Włodarczyk-Mazurek. Gości przywitał burmistrz Cezary Błach i współwłaściciel hotelu – Adrian Piwowarczyk, który przy tej okazji złożył deklarację o założeniu muzeum (izby pamięci) pisarza Gustawa Herlinga-Grudzińskiego.

Kolejnym punktem programu było wystąpienie Anny Pasek, która opowiedziała o obchodach Suchedniowskiego Roku Gustawa Herlinga-Grudzińskiego oraz odczytała fragmenty prozy pisarza świadczące o silnych więziach emocjonalnych łączących pisarza z Suchedniowem.

Następnie dr Irena Furnal przedstawiła komentarz do fragmentu powieści „Biała noc miłości”, który jest oczywistym nawiązaniem do osobistych przeżyć GHG związanych z Suchedniowem. Fragment powieści zaprezentowali Emil Tokarczyk i Paulina Michta.

Podczas swojego wystąpienia Marta Herling mówiła (w języku polskim) o ogromnych emocjach jakie przeżywa, a także dziękowała

mieszkańcom za „wspaniałe świadectwo małej ojczyzny mojego ojca”. Mówiła również o planach związanych z obchodami 100-lecia urodzin pisarza w 2019 r.

Następnie głos zabierali mieszkańcy Suchedniowa, między innymi poseł Maria Zuba, dyrektor SOK Andrzej Karpiński, Mieczysław Kubala (pamiętający GHG z osobistych wspomnień), Jerzy Materek, Mariola Pasek i inni. Na zakończenie głos zabrał burmistrz Cezary Błach, który wyraził gotowość Suchedniowa do włączenia się w obchody jubileuszu pisarza w 2019 r., oraz nadzieję, że spotkanie to będzie początkiem dalszej współpracy.

Spotkanie zakończyło się wspólną fotografią wszystkich uczestników, a także licznymi, osobistymi rozmowami z Martą Herling.

**Wspomnienia,
wywiady, eseje**

**Artystka i dama:
o Halinie Łukomskiej-Bloch**

Była siostrą mojego ojca, pierwszym z czworga dzieci Franciszki z Woźniaków i Jerzego Łukomskiego; reszta rodzeństwa to Stanisław, Barbara i Andrzej, mój ojciec. Był jeszcze Jaś, zmarły w dzieciństwie. Rodzice pochodzili z Suchedniowa, ojciec Jerzego był sekretarzem gminy oraz działał aktywnie w tutejszym ruchu spółdzielczym. Jerzy zajmował dobre posady w kolejnictwie: rodzina wędrowała za nim do Kowla i Zdołbunowa na Kresach, by ostatecznie osiąść w Skarżysku-Kamiennej, gdzie dziadek został naczelnikiem parowozowni. Rodzinie przysługiwał dom, babcia nie pracowała; żyło im się dostatnio. Byli świetnymi tancerzami i kiedy na balach w resursie grano nad ranem białego mazura, wszyscy stawali pod ścianami, żeby na nich popatrzyć¹. Dziadek był towarzyskim i otwartym człowiekiem, bardzo lubianym w pracy. Zachował się prezent, zegar, który, jak głosi starannie wygrawerowany napis, ofiarowali „Kochanemu Naczelnikowi Jerzemu Łukomskiemu w Dniu Imienin 2 XI 1935 roku pracownicy parowozowni w Zdołbunowie”.

To spokojne, zwyczajne rodzinne szczęście skończyło się, jak w tysiącach polskich rodzin, 1 września 1939 r. Już w październiku Jerzy wstąpił do organizacji patriotycznej Orzeł Biały. W lutym 1940 r., w ramach likwidacji polskiej inteligencji, Gestapo aresztowało niemal wszystkich jej członków. Po dziadka przyszli wieczorem i zabrali go na oczach całej rodziny. Jędrzek, najmłodszy, nie miał jeszcze 10 lat. Halina w kwietniu kończyła 16. Ją też chcieli aresztować, ale tłumacz powiedział, że jest młodsza. Brali nawet piętnastoletnich harcerzy...

Wszystkich uczestników skarżyskiej organizacji rozstrzelano i pochowano w zbiorowych mogiłach na Borze i Brzasku. Jacyś znajomi

¹ Wspomnienie Jana Karasia.

donieśli Franciszce, że widzieli Jerzego pobitego po przesłuchaniu. Wdowa została z czwórką dzieci, bez pracy i domu, z którego wyrzucili ich gestapowcy. Była bardzo dzielna i ocaliła rodzinę przed głodem oraz represjami. Nie wiem, czy domyślała się, że wszystkie jej dzieci uczestniczą w konspiracji: Halina i Barbara jako łączniczki AK, a bracia – w Szarych Szeregach. Franciszka, jako wnuczka Pawła Woźniaka, powstańca styczniowego, pewnie akceptowałyby, choć z bólem, patriotyczną aktywność swoich dzieci...

Halina zaczęła pracować w biurze na kolei. Oto, co sama pisze o tym dramatycznym czasie: „W roku 1943 rozpoczęłam pracę konspiracyjną. Przysięgę złożyłam przy ul. Konarskiego w obecności komendantki Jadwigi Niwickiej, przyjmując pseudonim »Małgosia«. Przydzielono mnie do podobowodu Morwa, dowódcą był kpt. »Stryjek«. Ukończyłam kurs dla sanitariuszek. Następnie skierowano mnie do pracy na kolei. Zadaniem moim było kontrolowanie i przekazywanie informacji o ruchach przejeżdżających na front wschodni transportów wojsk niemieckich. Zajmowałam się również kolportowaniem prasy konspiracyjnej”.

Była wojna, ale życie toczyło się zwyczajnym rytmem. Halina pomagała utrzymać dom; zarabiała dzierganiem swetrów i uczęszczała na tajne komplety. Młodzi ludzie z jej otoczenia spotykali się również towarzysko... Jednak siostra Barbara wspomina, że przyszła śpiewaczka trzymała się od liczego grona przyjaciół rodzeństwa zawsze trochę z daleka. Tak było i później: Halina zachowywała, zawsze uprzejmy, dystans wobec ludzi. Prawdę mówiąc, onieśmiała ich; być może bardziej mieszkała w świecie swoich myśli i muzyki, niż w tym codziennym, „zwyczajnym”.

Ale to później. Na razie Halina uczęszczała na lekcje śpiewu, bo siostra ojca, Olena, zauważyła jej piękny głos (śpiewaczka zawsze będzie jej za to wdzięczna). Ciekawe, jak skomentowałby jej późniejszą karierę nauczyciel ze Zdołbunowa, który małej Halince, kiedy chciała zapisać się do chóru, powiedział: „Dziecko, ale Ty nie masz słuchu”...

Kiedy tylko zakończyła się wojna, Halina ruszyła do Poznania, żeby zacząć studia muzyczne; pojechała jakimś towarowym pociągiem, bo osobowe jeszcze nie kursowały. Już jako absolwentka Państwowej Wyższej Szkoły Operowej kontynuowała edukację śpiewczą w Warszawie. Studiowała również we Włoszech: w Sienie i Wenecji. Momentem przełomowym w jej karierze okazało się zdobycie I miejsca w Międzynarodowym Konkursie Śpiewaczym w Holandii w 1956 r.

Stała się więc sławna i mogła wybierać w licznych propozycjach. Występowała w Austrii, Niemczech, Włoszech, Anglii, Holandii, Francji, USA, Meksyku, Rosji. W Izraelu, na zaproszenie Rubin Academy of Music, udzielała lekcji mistrzowskich. Śpiewała z najśłynniejszymi orkiestrami: New York Philharmonic, Berliner Philharmonie, BBC Symphony Orchestra, London Simfonieta, Cleveland Orchestra. Nagrywała dla wytwórni płytowych Philips, EMI, Harmonia Mundi, Columbia oraz Polskich Nagrań.

Jej repertuar obejmował kompozycje m.in. Monteverdiego, Bacha, Mozarta, Debussy'ego, Szymanowskiego, Pendereckiego, Lutosławskiego, Berga, Moniuszki, Rachmaninowa, Mussorgskiego. Wykonywała również kompozycje męża Augustyna. Była jedyną Polką, która śpiewała u boku legendarnego francuskiego dyrygenta Pierre'a Bouleza. Do końca życia wspominała współpracę z nim jako najciekawsze doświadczenie artystyczne. Trudno nie pomyśleć o metafizyce, gdy się wie, że oboje odeszli z tego świata w tym samym, 2016 r. On przeżył 91, ona – 92 lata...

Halina kształciła głos (w jednej z paryskich recenzji określony jako „ze śniegu i złota”) i koncertowała w przeważającej mierze za granicą, ale mieszkała w Warszawie, gdzie poznała Augustyna Blocha, który pochodził z Grudziądza, skończył Akademię Muzyczną w klasie organów i studiował dyrygenturę. Ich skromny (oboje przez całe życie unikali blichtru, rozgłosu i mediów) ślub odbył się na Starym Mieście. Zamieszkali wkrótce na Mokotowie, w domku z ogrodem.

Ich życie upływało wśród koncertów i zagranicznych wyjazdów, w radości przebywania we dwoje, pośród płyt i książek. Odwiedzali dość często rodzinę w Skarżysku (babcia Franciszka była bardzo dumna z córki) i nas w Suchedniowie. Myślę, że mojego ojca i ciocię łączyła szczególna więź, jak to często bywa między najstarszą siostrą i najmłodszym bratem.

Wizyty Haliny i Augustyna (wtedy już wybitnego kompozytora muzyki współczesnej i dyrektora „Warszawskiej Jesieni”) były dla nas świętem. Byłyśmy wtedy – trzy siostry – dziećmi i odwiedziny wujostwa miały dla nas magiczny posmak. Po pierwsze, przybywali ze świata niedostępnego: Paryża, Wiednia, Berlina Zachodniego; albo po powrocie z Meksyku czy Egiptu. Po drugie: opowiadali cudowne anegdoty. Przeżywali przygody. Poznawali ciekawych ludzi. Ich barwne opowieści (jak bardzo żałuję, że ich nie spisywałam! Cóż, wydawało się,

że jeszcze ciągle będzie czas...) dodawały blasku szarej peerelowskiej codzienności. Oboje znakomicie opowiadali i mieli niesamowite, nieco absurdałne poczucie humoru. Po trzeciej: przywozili drobne prezenty. Słodczyce, których nie było w żadnych sklepach. Raz – nawet płyty Beatlesów, zupełnie niedostępne wtedy w Polsce.

Śpiewaczka i kompozytor, sławni, odnoszący sukcesy... A jednak stronili od mediów, życia towarzyskiego. Byli samowystarczalni i szczęśliwi ze sobą przez 52 lata. Świetnie się dopełniali i rozumieli; również na gruncie wspólnej pasji: Augustyn pisał też partie operowe dla żony, a ona, jako jedna z nielicznych artystek, potrafiła mistrzowsko wykonywać trudne współczesne kompozycje.

Oboje lubili naturę; w ogrodzie sadzili drzewa, zawierali przyjaźnie z ptakami (Halina potrafiła nawiązać z nimi coś w rodzaju muzycznego dialogu), chodzili na długie spacerunki. W Polsce lubili szczególnie Sopot, Krynicę Górską i Zakopane. Ich życie wydawało się sielanką, ale przecież wszystko ma swoją cenę. Śpiewaczka również ją płaciła: latami cierpiała na bezsenność, którą spowodowały, jak sądzę, i trema, i trauma z czasów wojny... Pamiętam, jakim szczęściem była dla niej przespana noc. Występy na scenie, oklaski, hołdy (wspominała, że po jednym z koncertów Jerzy Waldorff przyklęknął i ucałował kraj jej sukni) okupione były setkami godzin prób i ćwiczeń. Po śmierci Augustyna (odszedł 10 lat przed nią) ciocia stała się samotna, tą tym razem niechcianą samotnością. Oto rachunek za pół wieku wyjątkowej bliskości.

Ale wspomniane wyżej wrażenie, że Halina zawsze przebywa w nieco innym świecie, miało tę zaletę, że czuła ona stale przy sobie obecność męża; często o niej opowiadała. Nieco oddalona od instytucjonalnej religii, artystka była osobą głęboko duchową. Pytanie o tajemnicę, podszewkę życia, o to, co czeka nas po śmierci, często pojawiało się w rozmowach. Nie bała się śmierci. Wierzyła w spotkanie z bliskimi, o których często myślała. Lubiała psalm 39:

„O Panie, mój kres pozwól mi poznać
i jaka jest miara dni moich,
bym wiedział, jak jestem znikomy.
Oto wymierzyłeś moje dni tylko na kilka piędzi,
i życie moje jak nicość przed Tobą.
Człowiek jak cień przemija.”

Nie sądziła pewnie, że po złamaniu biodra, spędzi 2 lata, nie chcąc. Cierpiała, ale nawet w tym ciężkim czasie pozostała wielką damą, rozmawiając o muzyce, przeszłości; również w innych językach (znała niemiecki, francuski, włoski, angielski i rosyjski – śpiewała we wszystkich tych językach).

Tak, była damą. Miała świetny gust. Lubiła piękne rzeczy, biżuterię i stroje; szyto je dla niej m.in. w Mediolanie. Były proste w formie, ze szlachetnych tkanin, ponadczasowe. To dlatego w jednej ze scenicznych sukien wzięła ślub jej bratanica (a moja siostra, nota bene urodzona tego samego, co ciocia, dnia, 29 kwietnia) jakieś 40 lat później.

W dobie uniformizacji i triumfu pospolitości nasza ciocia wyróżniała się sposobem bycia, manierami, wytwornością. Nie była łatwą czy bezpośrednią osobą. Zawsze osobna, niekiedy kapryśna, a przecież dzielnie stawiała czoła swojemu losowi.

Zasnęła spokojnie, w południe 31 sierpnia 2016 r. Ucichł głos „ze śniegu i złota”, którym wyśpiewywała arie, ale i przywoływała ptaki.

Oby tam hen, gdzie jest, były lasy...

Kompozytor i mąż Haliny Łukomskiej: wspomnienie o Augustynie Blochu

Augustyn Hipolit Bloch urodził się 13 sierpnia 1929 r. w Grudziądzu. Jego ojciec był organistą w kościele farnym – stąd wyniósł on zamiłowanie do gry na organach. Swą muzyczną pasję szlifował w warszawskiej Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej, gdzie podjął również naukę kompozycji. Grywał też koncerty organowe w kościołach w Oliwie, we Wrocławiu i w Warszawie. Podczas studiów, które ukończył w 1959 r., poznał Halinę Łukomską, późniejszą światowej sławy sopranistkę i muzę Augustyna, dla której wyjątkowego głosu skomponował wiele utworów.

Augustyn Bloch był również osobą intensywnie działającą w środowisku muzycznym: w latach 1979–1987 przewodniczył Komisji Programowej Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Współczesnej „Warszawska Jesień” – jednego z najbardziej znaczących festiwali muzyki poważnej w Europie. W latach 1983–1987 był prezesem Związku Kompozytorów Polskich. Przez dwadzieścia lat (1957–1977) pracował w Polskim Radiu, gdzie tworzył muzykę do różnego rodzaju sztuk i słuchowisk radiowych, głównie dla dzieci. W ogóle komponowanie dla dzieci stanowiło znaczącą część twórczości Augustyna – niestety – dziś zapomnianą. Z tej niezwykle płodnej pracy około stu słuchowisk zachowało się do dziś; około pięćdziesięciu zostało wydanych drukiem (najbardziej znane: *Pan Wahadło*, *Gwiazdy z Fromborka*, *Smutno mi bez kogucika*, *Leć rakieta*, *Pochwała wody*). Po okresie radiowego zatrudnienia napisał jeszcze dla dzieci m.in.: *Lipiec do słów Teresy Ferenc*, *Kapelusz nieba*, *Na kolanach mamy* oraz *By dzieci rosły do słów Jadwigi Mackiewicz* – znanej wśród najmłodszych widzów Cioci Jadzi, która od lat propaguje muzykę na niedzielnych spotkaniach w Filharmonii Narodowej. Wykonawcami piosenek dziecięcych był bardzo często słynny chór dziecięcy Alla Polacca z Teatru Wielkiego. W dzieciń-

stwie słuchałam na płycie winylowej bajki Augustyna *Bardzo śpiąca królewna* (adaptacja znanej baśni „Śpiąca królewna” Ch. Perraulta), gdzie głosu jednej z wrózek udzieliła żona Halina. Pisanie dla dzieci sprawiało Augustynowi wiele radości, jednak wbrew pozorom nie była to lekka praca – mawiał, że utwory dla młodych słuchaczy wykluwają się z mozołem; przykładał do nich wielką wagę. Porównywał dzieci do małych psiaków, które żywiołowo reagują na usłyszane dźwięki; które będąc niezakłamanymi, wrażliwymi słuchaczami, potrafią wyczuć każdą fałszywą nutę. Pisanie bajek Augustyn traktował jako powrót do własnego dzieciństwa, jak ucieczkę z brutalnego świata dorosłych do świata baśni. Mawiał, że pisze je „tysięcy starszy pan, któremu wojna brutalnie przerwała dzieciństwo”. Uważał, że dzieci nigdy nie powinno się straszyć, porównywał swoje kompozycje dla nich do słoneczników – zawsze zwracających się do słońca. Zresztą słoneczniki były ulubionymi kwiatami Augustyna.

Pierwsze uznanie na świecie zdobył na międzynarodowym konkursie kompozytorskim w Vercelli (1961), gdzie zaprezentował swoje wariacje fortepianowe ze studiów „*Karol Szymanowski in memoriam*”. Później wielokrotnie nagradzany: w Monako (1962 – konkurs księcia Rainiera) za balet *Oczekiwanie* oraz *Medytacje*. W 1969 r. otrzymał III miejsce na Międzynarodowej Trybunie Kompozytorów UNESCO w Paryżu za *Dialogi*. W roku 1989 został nagrodzony na Brighton Festival za *Oratorium*. W Polsce został dwukrotnie laureatem Nagrody Ministra Kultury i Sztuki (1971 za *Enfiando* i w 1985 za balet *Gilgamesh*), poza tym otrzymał wyróżnienia: nagrodę Komitetu do Spraw Radia i Telewizji (1960), nagrodę Prezesa Rady Ministrów (1975), nagrodę Związku Kompozytorów Polskich (1981), Krzyż Kawalerski (1969) oraz Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski (1979). Szczególnie cenił sobie Nagrodę Polskiego Radia – za twórczość dla dzieci.

Augustyn posiadał znajomości i przyjaźnie w środowisku muzycznym praktycznie na całym świecie. Z uwagi na nienaganną znajomość języka niemieckiego (paradoksalnie zawdzięczał ją niemieckiej okupacji rodzinnego miasta, gdzie dziesięcioletni Augustyn praktycznie z dnia na dzień musiał nauczyć się mówić po niemiecku – obowiązkowym języku wykładowym w szkole) z łatwością zawierał i utrzymywał wiele artystycznych kontaktów z Niemcami, co miało istotne znaczenie dla jego twórczych działań. W 1983 r. otrzymał stypendium Deutscher Akademischer Austauschdienst i przez kilka miesięcy przebywał

w Berlinie. Wówczas nawiązał liczne artystyczne kontakty i przyjaźnie, które przez lata owocowały nowymi kompozycjami.

Do najbardziej międzykulturowego artystycznego projektu w twórczości kompozytora doszło w latach 80. XX w. W 1985 r. został zaproszony do wygłoszenia przemówienia z okazji otwarcia Festiwalu Muzycznego w Szlezwiku-Holsztynie. W swojej wypowiedzi (odbiorcami przemówienia byli m.in. prezydent Richard von Weizäcker i były kanclerz Helmut Schmidt) nawiązał do różnych doświadczeń Polaków i Niemców związanych z nazwą tego niemieckiego landu. Podczas gdy Niemcom Szlezwik-Holsztyn kojarzy się z krainą „mlekiem i miodem płynącą”, dla Polaków pancernik o tej nazwie jest symbolem początku okrutnej wojny. Ta nieprzystawalność obu doświadczeń głęboko poruszyła obecną na uroczystości księżniczkę Ingeborg – noszącą nazwisko książąt Schleswig-Holstein, która, jak później wyznała, nie miała pojęcia o tym, że jej rodowe nazwisko tak złowrogo kojarzy się każdemu Polakowi. W trakcie rozmowy z kompozytorem okazało się, że księżniczka jest również wrażliwą malarką; Augustyn został zaproszony niebawem do jej pracowni w Hamburgu i tak rozpoczęła się długoletnia przyjaźń i współpraca wzajemnie inspirujących się artystów. Augustyn wraz z żoną zostali świadkami na ślubie księżniczki z Nikolausem Broschek, który odbył się w XVI-wiecznym zamku Glückburg. Kompozytor skomponował na cześć małżonków *Fanfarę na ślub księżniczki*. Na zaproszenie Haliny i Augustyna małżonkowie odwiedzili kilkakrotnie Polskę: zwiedzili obóz w Auchwitz, odwiedzili grób księdza Jerzego Popiełuszki w kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie. Najbardziej spektakularnym efektem współpracy Ingeborg i Augustyna były trzy monumentalne kompozycje: *Denn Dein Licht Kommt/ Albowiem nadejdzie światłość Twoja; Du sollst nicht töten/ Nie zabijaj!; Empor/ Wzwyż*. Geneza powstania pierwszego związana jest z ojcem Ingeborg – księciem Peterem Herzogiem ze Schleswig-Holstein. *Denn Dein Licht Kommt* to cztery słowa, które znalazła matka księżniczki w kieszeni marynarki ojca tuż po jego śmierci; utwór miał więc być rodzajem pośmiertnego hołdu dla księcia Petera Herzoga ze Schleswig-Holstein. Pierwsze wykonanie dzieła, któremu towarzyszyła ekspozycja 24 obrazów Ingeborg, zatytułowanych *Weg ins Licht*, odbyło się w Hamburgu 29 czerwca 1988 r., w kościele św. Katarzyny. Prawykonanie wielkiego oratoryjnego dzieła *Du sollst nicht töten/ Nie zabijaj* miało miejsce w kościele św. Piotra

w Lubecie 15 sierpnia 1992 r.; uświetniła je obecność honorowych gości – rodziców księdza Jerzego Popiełuszki, któremu kompozytor poświęcił dzieło. Drugą upamiętnioną w utworze postacią był niemiecki pastor Dietrich Bonhoeffer, który również oddał swe życie w walce z totalitaryzmem. Nadrzędną myślą utworu jest stawianie egzystencjalnych pytań o sens życia, cierpienia i śmierci. Kompozytor wykorzystał teksty biblijne, sięgając również do pism św. Augustyna – swojego duchowego przewodnika – oraz św. Alberta.

W utworach Augustyna przeplatało się wiele chrześcijańskich wątków. Inspirował się wielokulturowością i swoją „ekumeniczną” religijnością, jak np. we wczesnym utworze *Anenaiiki* (1979) i jednym z najciekawszych eksperymentów dźwiękowych, w którym zafascynowany prawosławnymi śpiewami liturgicznymi zasłyszczanymi w Bułgarii, wykorzystał chór składający się z 16 pojedynczych głosów. *Anenaiiki* były wyrazem euforii Polaków po wyborze papieża Jana Pawła II – Augustyn zadedykował utwór właśnie Ojcu Świętemu.

Beztrioskie dzieciństwo Augustyna, nagle przerwane i zamienione w okupacyjny dramat, zahartowały osobowość muzyka. Mając świadomość, że jego kompozycje mogą nie wydostać się za żelazną kurtynę, nigdy nie podjął współpracy z komunistycznymi władzami. Wykorzystywał swój osobisty urok, profesjonalizm i rzetelność w załatwianiu niezbędnych spraw związanych ze sprawowaniem swych licznych funkcji w środowisku muzycznym. Był niesamowicie aktywnym człowiekiem, a mogłoby się wydawać, że tak płodny twórczo artysta mało stąpa po ziemi, za to „buja w obłokach” tworząc w wyobraźni nowe dźwięki. Nic bardziej mylnego – Augustyn był mocno stąpającą po ziemi, niesamowicie uporządkowaną, wręcz pedantycznie zorganizowaną osobą: spisywał i planował wszelkie wydatki, z precyzyjną dokładnością planował swoje podróże, był niesamowicie punktualny. Ta jego wewnętrzna dyscyplina przekładała się na pracę twórczą – po prostu zamykał się w swoim pokoju na poddaszu, gdzie w zaciszu pisał nuty. Zajmował się również planowaniem kariery żony Haliny – jej licznymi koncertami oraz wieloma formalnościami związanymi z wyjazdami za granicę, co w PRL-owskiej rzeczywistości nie było łatwe. Augustyn był niezwykle barwną osobowością, zjednywał sobie ludzi – jego kontemplacyjne usposobienie i filozoficzne podejście do świata kryło się pod wesołą powierzchownością, sytuacyjnym poczuciem humoru, dygresjami do zabawnych historii z życia wziętych

czy dowcipów, których miał całą masę na każdą okazję. Był autorem aforyzmów; oto próbka: „Ekspert to ktoś, kto ma coraz większą wiedzę w coraz mniejszym zakresie, aż wreszcie wie absolutnie wszystko o niczym”. Z powodu zmagania się z chorobą serca, często wyjeżdżał w polskie góry i nad morze, gdzie wędrował. W Warszawie prawie codziennie wyruszał na spacer do pobliskich Łazienek. Można przypuszczać, że podczas tych chwil wytchnienia na łonie przyrody układał swoje kompozycje.

Kompozytor był aktywnie działającym muzykiem i tworzył aż do śmierci. Zmarł nagle 6 kwietnia 2006 r. w swoim warszawskim mieszkaniu w wieku 76 lat. Został pochowany na cmentarzu w Suchedniowie, skąd pochodziła jego żona Halina. Będąc głęboko wierzącym człowiekiem, nie przykładał do swojego pochówku żadnej wagi; porządkując rzeczy po zmarłym Augustynie natknęłam się na odręcznie napisaną przez niego notkę: „po mojej śmierci ciało spalić, a prochy rzucić gdziekolwiek”.

Czytając życie. O Gustawie Herlingu-Grudzińskim

*„Gdy myślę o punkcie, w którym moje życie
otworzyło się małe w świat ogromny i próżny:
stąd – mówię – stąd wyruszyłem w drogę”.*

Luigi Pirandello

*„Kochałem miejsca mojej młodości. Suchedniów,
Góry Świętokrzyskie”.*

Gustaw Herling-Grudziński

Człowiek

Są pisarze, których życie przypadło na spokojniejszy czas; bez wojen, obozów koncentracyjnych czy łagrów, bez zmian wstrząsających światem. Są tacy, którzy zapełniają strony książek, siedząc przy biurkach we własnych domach, w swoim kraju; pisarze, którzy nigdy nie zaznali głodu ani nie doświadczyli niewolniczej pracy, ani nie biegli z karabinem w czasie bitwy.

Nie wymagano od nich zdawania egzaminu z człowieczeństwa w nieludzkich czasach. Nie testowano ich wytrzymałości na ból; nie poddawano próbie.

Ale ich los nie stał się udziałem Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, który przeżył właśnie to wszystko, czego oni uniknęli. Tak, ta data urodzenia – rok 1919 – wyznaczyła tragiczny los całemu pokoleniu, pierwszemu urodzonemu w wolnej Polsce. To wiemy. Więc nie tylko w pisarstwie ujawnia się twarz autora „Innego świata”, ale i – a może przede wszystkim – w jego życiu, bogatym w dramatyczne wydarzenia i naznaczonym rozpaczą, klęską, nieszczęściem...

A przecież Gustaw Herling-Grudziński urodził się w dostatniej i szczęśliwej rodzinie Doroty z Bryczkowskich i Jakuba Herlinga. Rodzice,

członkowie gminy żydowskiej, mieli młyn i dwór w Suchedniowie. Gustaw wychowywał się z trojgiem rodzeństwa. Napisze o tym czasie: „Miałem bardzo szczęśliwe dzieciństwo. Mieszkałem w pięknym miejscu, pełnym zieleni, nad wodą, niedaleko wspaniałych lasów”. Ale sielankowy czas kończy się szybko: „Moja matka, którą bardzo kochałem, zmarła młodo, miała zaledwie czterdzieści lat” (on – trzynastie). Herling nazwie to tragiczne wydarzenie „momentem, który zdecydował o całej (...) młodości”.

Ratował go zachwyty nad przyrodą rodzinnej okolicy, Gór Świętokrzyskich: „Święty Krzyż, Nowa Słupia, Święta Katarzyna były moimi ukochanymi trasami wędrówek”. Po latach Herling powie jeszcze: „Obrazy i krajobrazy z dzieciństwa ciągle do mnie wracają (...). Dlatego upieram się przy idei »małych ojczyzn«. Myślę wtedy (...) o konkretnym rejonie mojej młodości”.

Te krajobrazy zostały z nim na zawsze; może dlatego najbardziej we Włoszech upodobał sobie Umbrię (choć mieszkał wiele lat w Neapolu), krainę łagodnych wzgórz i lasów. „Il cuore verde” – zielone serce – Italii.

Ale to potem. Na razie młody suchedniowianin wyrusza w świat: najpierw do Kielc, gdzie uczy się w Gimnazjum im. Mikołaja Reja (obecnie Liceum im. Stefana Żeromskiego), a po maturze – do Warszawy, gdzie studiuje polonistykę na uniwersytecie. Angażuje się w życie studenckie; bliska jest mu Polska Partia Socjalistyczna. Pisuje do gazet i czasopism. Jego mistrzem jest krytyk literacki Ludwik Fryde.

Ten czas, czas dorastania, rozwoju, początków pisarskich, przyjaźni, kończy się gwałtownie w 1939 roku; a z nim: młodość, bez troska, nadzieje, plany. Odtąd Gustaw Herling-Grudziński musi stawić czoła życiu w jego najtrudniejszym wymiarze, w sytuacjach granicznych. A przecież ma dopiero 20 lat!

Już 15 października 1939 r. przyszedł pisarz jest jednym z założycieli PLAN-u, organizacji konspiracyjnej. Wyjeżdża do Lwowa, chce przedostać się na Litwę... I wtedy właśnie, zadenuncjowany przez rzekomego przewodnika wyprawy, wpada w ręce NKWD. Areszt, błyskawiczna rozprawa i wyrok, oczywiście za „szpiegostwo”: 5 lat łagrów. Do docelowego obozu na północy ZSRR w Jercewie dociera przez więzienia w Witebsku, Leningradzie i Wołogdzie. Trafia do sportretowanego później w „Innym świecie” jądra ciemności.

Nie obowiązują tam ludzkie prawa. Więźniowie, skazani za wymaganie „zbrodnie”, są niewolnikami, pracującymi ponad siły przy

tzw. „lesopowale”, wycinaniu lasu, przy temperaturach dochodzących do – 40 stopni. Trwa walka o przetrwanie; przyjaciel okazuje się zdrajcą, wyroki są przedłużane bez sądu, za kęs jedzenia ludzie gotowi są oddać resztki godności. Ponadto więźniowie zmuszani są do uczestnictwa w pogadankach politycznych, w celu „pierekowki [przekucia] duszy”, czyli – przyjęcia wiary w komunizm. Nie wystarczy wyniszczyć ciało: trzeba jeszcze zabrać człowiekowi duszę.

Zetknięcie się Herlinga z tak potwornym złem pozostawiło nie tylko ślad w jego psychice czy też ofiarowało mu niechcianą wiedzę o skali podłości i upadku człowieka, ale w przemożnej mierze wpłynęło na twórczość. Odtąd pytanie o zło będzie zasadniczym motywem jego książek.

Na razie jednak młody człowiek jest więźniem i traci powoli nadzieję na uwolnienie. Ostatnim, desperackim jej zrywem, będzie podjęcie protestacyjnej głodówki na przełomie 1941/42 r. (wobec niezwolnienia go z obozu mimo układu Sikorski – Majski o amnestii dla Polaków w ZSRR). To właśnie podczas jej trwania, spuchnięty z głodu, będzie śnił powracający sen o powrocie do domu z suchedniowskiej stacji. „Schodziłem ku płytkiej rzeczce, przesakkiwałem parę kamieni i groblą wysadzaną wysokimi olchami szedłem wolno w kierunku domu. (...) Otworzyłem ostrożnie furtkę ogródka. (...) Przy stole siedział ojciec, nasza gospodyni, obie siostry, brat z żoną i jej córką. Pukałem w szybę i w chwili, kiedy zrywali się wszyscy od stołu, aby mnie po tylu latach przywitać, budziłem się na pryczy płacząc (...)”.

Cud się wydarza i Gustaw Herling-Grudziński odzyskuje wolność. Wstępuje do armii Andersa i przechodzi z nią cały szlak bojowy, walcząc również pod Monte Cassino. Otrzymuje order *Virtuti Militari*. Walczy, mimo gorzkiej wiedzy, „że w pewnej mierze będzie to bitwa bezsensowna. Było już po Teheranie i wiedzieliśmy, że politycznie ta wojna nic dobrego Polsce nie przyniesie”. Następnym cudem się nie wydarza i Herling odwiedzi swoje świętokrzyskie strony dopiero ponad pół wieku później.

Zatrzymajmy się. Wróćmy do października 1939 roku, kiedy to potrzeba działania, walki, decyduje o wyruszeniu w drogę. Wraz z pisarzem obejmijmy wzrokiem jego – nasz – domowy krajobraz: „Nasz Ciemny Staw, objęty ramieniem olchowej grobli, pociemniał jeszcze bardziej w półmroku dni jesiennych. (...) Łąka nad groblą była pusta. Puste też były okoliczne lasy, gdzie do niedawna roiło się od

letników. (...) Przez dalekie wrzosowisko przechodziły pociągi nabite żołnierzami. Z grobli nad Ciemnym Stawem słychać było jedynie ich przeciągły gwizd”.

Tak, nie będzie już powrotu. Suchedniowa Herling nie zobaczy już nigdy; może mignie mu stacja, gdy w latach dziewięćdziesiątych odwiedzi Kielce? Nie ma powrotu; bo ojciec umrze w 1943 roku, rodzina się rozproszy, dwór nad Ciemnym Stawem zostanie zburzony, olchy zostaną wycięte przez Niemców, państwo przejmie młyn „wroga ludu”, pisarza emigracyjnego, który miał odwagę pisać o sowieckich łągrach oraz nieustannie przypominać i poddawać analizie prawdę o sytuacji politycznej w Polsce, choćby w „Dzienniku pisanym nocą” czy paryskiej „Kulturze”. Konfrontacja rzeczywistości ze wspomnieniami mogła go zbyt dużo kosztować. Wybrał więc nie-powrót. Został do końca życia z tamtym październikowym obrazem pod powiekami.

Po wojnie, w Rzymie, Gustaw Herling-Grudziński nie ma złudzeń: Polska jest pod obcym panowaniem; powrót oznaczałby więzienie lub milczenie. W łągrze młody człowiek poznał ideologię komunistyczną od podszewki. Nigdy nie uległ jej zgubnemu czarowi. Wybiera więc trudny los emigranta; wprowadzie w wolnym świecie, ale obcy i samotny. Tę samotność łatwiej nieść we dwoje: jeszcze w Iraku poznaje swoją przyszłą żonę, Krystynę (z d. Stojanowską), malarzkę. Biorą ślub w Rzymie, gdzie z Jerzym Giedrojciem pisarz współtworzy Instytut Literacki, ale wkrótce przenoszą się do Londynu, w którym pisarz czuje się źle, żyjąc „w pogoni za zarobkiem” przez pięć ciężkich lat.

W 1952 roku oboje wyjeżdżają do Monachium, gdzie Herling otrzymał wreszcie stabilną posadę w Radiu Wolna Europa. „Ale ta radość trwała zaledwie dwa tygodnie”. Jego żona Krystyna popełniła samobójstwo.

Praca w RWE ratuje go przed rozpaczą, ale przestaje stanowić cel. Dwa lata później Herling z drugą żoną, Lidią, córką włoskiego filozofa Benedetto Croce, przenosi się – tym razem na stałe – do Neapolu, miasta, które, choć na początku trudne, nie przestanie go fascynować. To tutaj odnajdzie stabilizację, uznanie jako pisarz i publicysta (choć początkowo będzie odrzucony przez wpływowych wtedy we Włoszech komunistów), będzie cieszył się życiem rodzinnym. Tutaj doczeka upadku komunizmu w Polsce, stąd będzie wyjeżdżał do kraju po tak długiej w nim nieobecności. I tutaj, 4 lipca 2000 roku, umrze. Został pochowany na neapolitańskim cmentarzu Poggio Reale.

Dzieło

Czytelnik, który poszukiwałby książek Gustawa Herlinga-Grudzińskiego w bibliotece, księgarni czy antykwariacie, natknie się z pewnością na znaną na całym świecie relację z sowieckiego łagru – „Inny świat”, „Dziennik pisany nocą”, w którym autor odnosi się do bieżących wydarzeń społeczno-politycznych w Polsce i na świecie, eseje o literaturze zebrane w tomie „Godzina cieni” oraz liczne tomy opowiadań. Obecnie trwa praca nad edycją dzieł zebranych pisarza, liczącą 13 tomów.

Tenże czytelnik, gdyby chciał odnaleźć nazwisko Herlinga-Grudzińskiego w jakiegokolwiek publikacji z lat PRL, z pewnością nigdzie go nie napotka. Informacje na temat jednego z najwybitniejszych polskich pisarzy były objęte cenzurą przez ponad 40 lat! A książki krążyły w drugim obiegu, trafiając do nielicznych, którzy ich posiadanie mogli przypłacić represjami, z więzieniem włącznie.

Czego obawiały się władze komunistycznej Polski? Jak wszystkie państwa totalitarne bały się dwóch rzeczy: prawdy i pamięci. Na straży obu stało słowo. Tych wartości strzegli pisarze, poeci i publicyści, szczególnie ci żyjący na emigracji, w wolnym świecie, bo mogli pisać wprost, byli niezależni oraz – za pośrednictwem przekładów – wpływali na opinię publiczną wielu krajów. Oraz, dzięki podziemnym czy też przemycanym przez granicę wydawnictwom, przekazywali prawdę o systemie totalitarnym, analizowali jego mechanizmy. Budzili nadzieję na wolność. Tak, bezradne z pozoru słowo ma taką moc. Pisał więc inny emigrant, zresztą pozostający w bliskiej, choć często polemicznej, relacji z Herlingiem, Czesław Miłosz:

„Nie bądź bezpieczny. Poeta pamięta/ Możesz go zabić – narodzi się nowy./ Spisane będą czyny i rozmowy”. Adresatem tych słów jest każdy polityk, który uzurpuje sobie władzę totalną.

Twórczość Gustawa Herlinga-Grudzińskiego płynie dwoma nurtami: z jednej strony będzie to zaangażowanie w bieżącą politykę, opowiedzenie się przeciwko systemowi zniewalającemu człowieka, z drugiej zaś – metafizyczne wręcz zainteresowanie człowiekiem, jego głębią. Oba nurty łączy poszukiwanie odpowiedzi na najstarsze etyczne pytanie ludzkości: unde malum? Skąd zło?

Bardziej bowiem niż politykiem był Herling moralistą. Wyznawał wiarę w nienaruszalne wartości: wolność, prawdę, uczciwość, wierność,

sprawiedliwość. Jako emigracyjny członek Polskiej Partii Socjalistycznej, współpracownik Komitetu Obrony Robotników, zachował do końca wrażliwość na krzywdę prostego człowieka i niechęć do drapieżnego kapitalizmu. Żył skromnie, nie przywiązuąc wagi do dóbr materialnych. Jego pasją było pisanie, i to pisanie pełne zaangażowania w sprawę człowieka. Ale nigdy niepoprzestające na doraźności społecznej czy politycznej: konkretna historia nabierała w jego twórczości metafizycznej wagi, zastygała w przypowieść czy apokryf.

Przyznawał się do fascynacji wielkimi pisarzami i często podejmował ich myśli lub też z nimi polemizował. Najczęściej chyba przywoływana trójka to: Joseph Conrad, Fiodor Dostojewski, Franz Kafka. Jako motto jednego ze swoich opowiadań („Pieta dell’Isola”) zamieścił Herling fragment listu tego ostatniego do Oskara Pollaka. Przeczytajmy uważnie, tych kilka zdań zawiera bowiem klucz do rozumienia sytuacji człowieka w prozie Grudzińskiego: „Jesteśmy opuszczeni jak zabłąkane dzieci w lesie. Kiedy stoisz przede mną i patrzysz na mnie, co wiesz o moich bólach i co ja wiem o twoich? A gdybym padł przed tobą na kolana i płakał i opowiadał, co wiedziałbyś o mnie więcej niż o piekle, które ktoś określił ci jako gorące i straszne? Już dlatego my ludzie powinniśmy stać naprzeciw siebie tak zamyśleni i współczujący, jak przed wejściem do piekła”.

Tak: zbliżyć się do tajemnicy drugiego człowieka, świadomi tego, że to zbliżenie zakończy się fiaskiem, a mimo to nie ustawać – takie zadanie stawia sobie pisarz. To dlatego z konkretów, wydobytych często z kronik włoskich czy archiwalnych numerów gazet, wyłania się przypowieść o człowieku w ogóle, człowieku, który jest jednocześnie dobry i zły.

Staje się on sobą tylko w cierpieniu, nieuniknionym, przyjmowanym, niewyjaśnialnym, które jednak nie dowodzi braku Boga, Jego nieistnienia. Cierpienie świadczy jednak o potędze zła, wobec którego człowiek staje bezbronny, ale nie bez pomocy. Znajduje bowiem w sobie nieoczekiwane siłę; choćby była nią rozpacz i wątłe ukojenie czy też heroiczna zgoda na ból.

W twórczości autora „Opowiadań” widać silny dualizm, świadomość walki dobra i zła, manichejską z ducha. Herling wie, że realnie istnieje ogromne niebezpieczeństwo, dotyczące ludzkości, jak w obrazie z opowiadania „Drugie przyjscie”, w którym pielgrzymi-pokutnicy „szukając wiekuistej światłości, weszli w ciemność. Na pierwszym

wielkim rozdrożu, jak pokawałkowany wąż rozpełzli się na cztery strony świata, który sechł i pękał nietknięty rosą zbawienia”. Zło w utworach Herlinga jest radykalne, ale nie zwycięża w płaszczyźnie metafizycznej. W człowieku ocalone zostaje bowiem „niezniszczalne jądro”, a w świecie – nadzieja na istnienie Boga. Choć nie znajdziemy w losach bohaterów łatwego pocieszenia, ba, pocieszenia w ogóle, to jednak nadzieja tkwi w ukrytym głęboko *sacrum*, w tajemnicy ludzkiej duszy, we współczującym pięknie świata.

Bo Herling jest też wielkim stylistą. Zjrzyjmy do „Opowiadań”: „W pierwszych dniach września spadły deszcze. Strugi wody biły o ściany domu. (...) Po południu robiło się już prawie ciemno, a niebo wiszące nisko nad doliną Elvo wyglądało jak szara ścierka z worka, wyżymana przez niewidzialne w kłębach pary ręce do ogromnej balii. Przejaśniało się czasem na krótko w godzinach rannych i nawet wtedy nie zawsze ustawał deszcz, lecz zamieniał się w słoneczną ulewę, w rozczesywane światłem sznury srebrnych kropel. (...) Liście drzew miały połysk ciemnozielonego szkła butelek, dno doliny przypominało spuszczony i pokryty wodorostami staw” („Wieża”).

W oszałamiającym pięknie włoskiej przyrody (choć natura u Herlinga bywa też przerażająca, kiedy ziemia rozstępuje się pod stopami podczas „terremoto”, trzęsienia ziemi) rozgrywają się dramaty Trędowatego z Aosty, kalekiego Sebastiano; toczą się historie upadku człowieka: mniszki z Monzy czy padre Vito; testowane są granice człowieczeństwa.

Pisarz stroni od jakiegokolwiek łatwej interpretacji ludzkiego losu, ponieważ ta pozbawia człowieka jego wielowymiarowości i sprowadza tajemnicę do poziomu instynktów, zachowań. Jego wizja przeciwstawia się obrazowi „człowieka wulgarnego: bez bólu, bez pamięci, w potoku życia płynącego nie wiadomo skąd, nie wiadomo dokąd, nie wiadomo po co”. Autor za „fundament ludzkiej świadomości” uznaje ból i pamięć – oto „mosty mediacyjne”, oto przekaźniki człowieczeństwa.

Skoro szala pisarskich zatrudnień Gustawa Herlinga-Grudzińskiego przechyla się w stronę metafizyki (a historia i polityka nie są wyjęte spod jej praw), zasadnym staje się jedno z jej najbardziej fundamentalnych pytań: pytanie o Boga.

Narrator opowiadania „Gruzy”, odjeżdżając ze zrównanej z ziemią wioski, zadaje sobie pytanie: „Dlaczego Nadzieja pojawia się nagle, na mgnienie oka, gdy jest najmniej oczekiwana; dlaczego jej cień ma

twarz Boga, a nie Losu; dlaczego w jej zagadkowym uśmiechu miłość przeplata się z szyderstwem i okrucieństwem?”. Nieco dalej pada odpowiedź: „Boskie jest w nas tylko to: siła Nadziei, którą wyraża nawet – a może tym gwałtowniej – siła rozpacz!”.

Czyli: On jest. W opowiadaniach, bo to w nich najpełniej objawia się Herling jako pisarz, przyjmuje Bóg dwojaką postać: Sędziego, sprawiedliwego i nieubłaganego Boga Starego Testamentu oraz Chrystusa: milczącego, nieosądzającego, cierpiącego. W „Dzienniku pisany nocą” jego autor powie: „w swej wszechwiedzy Bóg nie wie czym jest cierpienie człowieka. Chrześcijaństwo powstało z tęsknoty ludzi do Boga cierpiącego. I z tęsknoty Boga do uczestnictwa w ludzkim cierpieniu”. A wiara autentyczna jest „nieustannym wątpieniem żywej duszy. Pewność istnieje tylko w karnych szeregach, służebna i zwodnicza pewność martwych dusz”.

W „płynnej ponowoczesności”, naturalnym środowisku współczesnych, w którym wszystkie narracje są zrównane – i dozwolone – a człowiek, zamiast pielgrzymem, jest turystą, twórczość Herlinga staje się wyrazem powagi, nawoływaniem do dojrzałości i stawiania czoła losowi. Jednocześnie ta proza powstrzymuje się od jednoznaczności, osądów (które skądinąd nie były obce jej autorowi jako publicyście), ferowania wyroków. W obliczu tajemnicy człowieka narrator opowieści staje „zamyślony i współczujący”.

I wie, że nawet, „jeśli Boga nie ma”, nie wszystko wolno.

Spotkanie

Właściwie trudno nazwać to spotkaniem. To był chyba 1990 r.; w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie wtedy studiowałam, Gustaw Herling-Grudziński miał wykład. Czytał swoje – wtedy nowe – opowiadanie „Monolog o martwej mniszce”. Po spotkaniu podeszłam do niego, powiedziałam, że pochodzę z Suchedniowa. Wpisał więc dedykację: „Małgorzacie Łukomskiej, suchedniowiance, bardzo serdecznie” na egzemplarzu „Godziny cieni”. Książka się zapodziała podczas licznych przeprowadzek, ale pozostało wspomnienie tej chwili, kiedy mocnym głosem Herling czyta swój tekst. Uderzył mnie wtedy kontrast między siłą i krzepkością, może nawet pewną surowością bijącą z jego postaci, a subtelnością tekstu, który czytał. Słyszę, jak w auli wybrzmiewają ostatnie zdania opowieści o mniszce z Monzy:

„(...) nie zapominam o niej już nigdy, ilekroć zdarza mi się rozmyślać o »amplitudzie« człowieka. Czym może być człowiek? – pytam. Czym byłam ja, odpowiada głos Siostry Virginii Marii de Leyva; czysty, cichy, martwy zarazem i żywy, rozedrgany i migotliwy jak płomień świecy na wietrze”.

Zostaję, zostajemy z tymi pytaniami.

Cytaty pochodzą z: „Opowiadań zebranych”, „Dziennika pisanego nocą”, „Godziny cieni”, „Innego świata”, „Najkrótszego przewodnika po sobie samym” Gustawa Herlinga-Grudzińskiego.

Nie idziemy udeptaną ścieżką... Pokolenia artystów w rodzinie Mierników

Wywiad przeprowadzony 29 marca 2017 r. z artystą Zbigniewem Miernikiem w *Galerii Podwórko*, wczesnym rankiem, przy aromatycznej kawie i w miłej atmosferze. Rozmowa o inspiracjach i transformacjach, o sztuce, która zmusza do myślenia i przესzacowania przestrzeni wokół siebie.

Agnieszka Włodarczyk-Mazurek: Czego nie wiemy o Ryśku Mierniku jako artyście?

Zbigniew Miernik: Wielu rzeczy nie wiemy... Z artystami to jest tak, że nie do końca się otwierają przed ludźmi bezpośrednio, raczej próbują to robić poprzez swoje dzieła. Ojciec zawsze był tzw. *niespokojnym duchem*, cały czas czegoś poszukiwał.

A.W.M.: Odnajdywał siebie w swojej sztuce, lubił tak wyrażać siebie?

Z.M.: Lubił drewno, szczególnie ten materiał, czuł ten zapach, tę strukturę. Sam proces twórczy odbywał się blisko natury, na łące, wśród drzew, przy akompaniamencie śpiewu ptaków. To wszystko było takie magiczne, odrealnione, trochę bajkowe. Myślę, choć nie wiem tego na pewno, że była to również ucieczka od problemów dnia codziennego, szukał w ten sposób własnej furtki. Nie tylko rzeźbił, pisał też wiersze i to dawało mu wiele satysfakcji.

A.W.M.: Zaczniemy od Pana dziadka, to on dał początek pięknej tradycji artystycznej w Waszej rodzinie. Znał go pan?

Z.M.: Nie, niestety nie znałem... Dziadek zmarł w 1965 roku. Próbowałem odkopać w pamięci wspomnienia o nim, ale nie byłem w stanie, miałem wtedy zaledwie dwa lata. Tak naprawdę moje wspomnienia z suchedniowskich wakacji i innych pobytów tutaj wiążą się głównie z babcią.

A.W.M.: A twórczość, jaką po sobie pozostawił, ma na Pana wpływ?

Z.M.: Myślę że tak. Często nieświadomie powielam pewne elementy formy dziadka. Dziadek w swej twórczości był bardzo nowatorski, jego rozwiązania do dziś są rzadko stosowane, np. sposób pokazania w rzeźbie oczu, to zawsze były formy okrągłe. Często nieświadomie, malując obrazy łapię się na tym, że powtarzam jego oczy, sposób myślenia o tym, co tworzę. Naoglądałem się tego w dzieciństwie, wiele rzeźb zostało przewiezionych z Suchedniowa do Kielc i znajdowały się w naszym mieszkaniu. Ze stodoły w Suchedniowie zabraliśmy je do Kielc, do piwnicy. Najczęściej to były diabły i gusła, nasza mama nie pozwalała ich trzymać w domu, mówiła, że to ją straszy. Razem z kolegami z podwórka wybiliśmy dziurę w ścianie tej piwnicy i z tych rzeźb zrobiliśmy teatrzyk. Te kukiełki, lalki, które dziadek zimą rzeźbił, grały w teatrzyku. Koleżanki przychodziły, siadały na sankach w korytarzu i oglądały te przedstawienia.

A.W.M.: Jakie tematy podejmował dziadek w swoich pracach?

Z.M.: On najczęściej rzeźbił dobro i zło, diabły, pojawiał się i partyzant z czasów II wojny, król, postać żydka. Trochę tematów biblijnych, ale też sporo inspiracji z otaczającego go świata. Robił też takie konstrukcje artystyczne, które działały np. po zakręceniu korbką. Wtedy rzeźba ożywała, podnosiła rękę. Jednak babcia nie była zadowolona z tej twórczości dziadka. Mówiła, że *migdolił* czas. Zawsze mu ponoć mówiła, *po co ty to strugasz, po co to robisz, weź się za porządną robotę*. Ojciec trochę tych rzeźb pooddawał, trochę poginęło, a to co się udało zachować, znajduje się obecnie w Suchedniowie. Niektóre rzeźby Rysiek dokończył, niektóre połączył w całość, jak *Ogród Józefa*, zamknięty w pniu. Spieszył się z tymi pracami, wiedział, że czas ucieka. Miał ich koncepcje, ale bał się czy zdąży, czy jak go zabraknie, to ktoś to pociągnie, dokończy te rzeźby za niego. Chciał zrealizować wszystkie swoje pomysły.

A.W.M.: Czy uważa pan, że dziadek był artystą ludowym?

Z.M.: Ludowość jest ciężko zdefiniować. U twórców ludowych jest problem z odmiennością. Kanon, powielanie, produkcja, później zaś targ, sprzedaż i biznes. I jak mamy na jarmarku trzy stargany z rzeźbą ludową i one stoją obok siebie, patrząc na nie, nie czujemy, żeby się czymś od siebie różniły. Mogą być ewentualnie w innych kolorach pomalowane, ale sama forma i przestrzeń, w której się obracają, jest do siebie bardzo zbliżona. Nie wiem, czy to wynika z tego, że się

wzajemnie naśladowają, nie próbują znaleźć własnej drogi, sposobu na indywidualną wypowiedź artystyczną. Ja uważam dziadka za artystę, nie rzemieślnika, w nagromadzeniu tej podobnej do siebie twórczości wyróżniał się, był charakterystyczny. Artysta jest wtedy artystą, kiedy tworzy styl, jest rozpoznawalny, jest w stanie się wypowiedzieć własnymi środkami wyrazu, nie naśladowując innych. Dziadek stworzył wyróżniającą się formę, no i wzbudzał emocje... U mnie może trochę dlatego, że był moim dziadkiem, ale inni ludzie, ci którzy oglądają jego prace, nie przechodzą obok obojętnie, również je zauważają.

A.W.M.: Sztuka ludowa powstała w XIX wieku jako awangarda, styl, który miał się przeciwstawić akademiom. Dziś sztuka najnowsza jest wolna i niczym nie skrępowana, a sztuka ludowa skostniała i została ubrana w etnograficzny kostium. Tematyka ludowa przebija w pracach pana dziadka, ale forma i środki wyrazu poszły dalej. Kto był odbiorcą tych rzeźb, komu sprzedawał je, rozdawał, komu pokazywał?

Z.M.: To była twórczość bardzo zamknięta, on się z tym nie obnosił. Tworzył w latach okupacji i zaraz po wojnie. Bał się, że to mogłoby być różnie przyjęte, szczególnie na wsi. Rzeźbił dla siebie, w swoim małym warsztacie, który mieścił się w stodole, nawet nie myślał o wystawach. Nie jeździł na targi, nie sprzedawał, nie pozbywał się tych prac i ja mam podobną przypadłość. Jak namaluję obraz, to nie mogę się z nim później rozstać, tak jestem z nim emocjonalnie związany. Dziadek miał tak samo, a tych prac było bardzo dużo.

A.W.M.: Sztuka zawsze osadzona jest w kontekstach. Zapewne wojna generowała w nim pewne przeżycia i emocje?

Z.M.: Wojna na pewno, wśród jego rzeźb są *Strach ma wielkie oczy* czy *Człowiek w rękach strachu*, niosące ogromny ładunek emocjonalny, pokazują, że strach czasami człowieka paraliżuje. Ma wspólny mianownik z czasem wojny, kiedy towarzyszy człowiekowi na każdym kroku, dzień po dniu. Wtedy działy się tu się różne, okropne rzeczy, opowiadał mi nie tylko ojciec, ale np. sąsiad Ignacy Bryczkiewicz, który się urodził w ziemiance, jak rodzina ukrywała się przed Niemcami. Dziadek podczas okupacji został wywieziony do Niemiec. Nie wiem dokładnie, ale on tam musiał coś zobaczyć, znaleźć jakąś inspirację. Może, przez przypadek, trafił na jakąś wystawę. W każdym razie zaczął tworzyć po powrocie do Polski, dopiero jak miał około 40 lat, jako dojrzały już mężczyzna. Jego praca podporządkowana była cyklowi

rocznemu, jak to w gospodarstwie – w zimie nie było pracy w polu i wtedy rzeźbił najwięcej, zwykł mówić – *żeby przetrwać jakoś zimę...* Dziadek, jak wrócił z tych Niemiec, to przywiózł fajne angielskie dłuta, z takiej stali zrobione, że jak je dobrze naostrzę, to same rzeźby się robią (śmiech), taką stal w tych Niemczech gdzieś kupił.

A.W.M.: A jak to było z Pana tatą, uczył się od dziadka?

Z.M.: Tato mógł go podglądać, ale nie był to układ mistrz i uczeń, opierało się raczej na obserwacji. Był emocjonalnie mocno związany z dziadkiem, lecz czy ten go uczył – nie wiem, raczej bym na to nie stawiał. Ojciec jako młodzieniec wyjechał do Gdańska na studia, później wrócił, tyle, że nie do Suchedniowa, a do Kielc. Dziadek już wtedy nie żył, została tylko babcia. Po powrocie w świętokrzyskie zaczął jeździć na różne plenery, do Sielpi czy Turna pod Radomiem, i cały czas robił w drewnie, ciągnęło go do tego. Jednym z jego ciekawszych pomysłów było stworzenie ośrodka rzeźbiarskiego na Wietrzni. W tym czasie był w Kielcach szefem od spraw kultury¹, w ten sposób chciał promować miasto, właśnie poprzez artystów i ich sztukę. W tamtych czasach w Kielcach powstawały fantastyczne prace, które przetrwały do dziś dnia, organizowano na Wietrzni plenery, spotkania ze studentami, a nawet obrony prac dyplomowych warszawskiej ASP. Urządząc wtedy plener dostarczano im materiał, zapewniano wyżywienie i nocleg, a na końcu przyjeżdżał profesor i odbywała się obrona pracy. Te prace przeważnie zostawały na miejscu, w Ośrodku na Wietrzni, albo były wystawiane w centrum miasta. Ojciec sam brał udział w takich przedsięwzięciach, np. razem z Gutkiem Hadyną² kuł w kamieniu. Przyjeżdżał po pracy do domu, przebierał się i jechał cały wieczór rzeźbić w kamieniu razem z Gutkiem, z którym zresztą znali się doskonale i lubili. Również przygoda z Zamojskim³, która była inspiracją do książki *Hrabia na Jabłoniu*. W nim ta rzeźba była mocno zakorzeniona i przeżył z nią całe życie.

¹ W latach 1961–1982 był kierownikiem Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Prezydenta miasta Kielc.

² Gustaw Hadyna, ur. w 1946 r. w Woli Grójeckiej, rzeźbiarz. Studiował na Wydziale Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Był dyrektorem Biura Wystaw Artystycznych w Ostrowcu Świętokrzyskim.

³ August Zamojski, ur. w 1893 r. w Jabłoniu, zm. w 1970 r. w Saint-Clar-de-Rivière (Francja), rzeźbiarz, współtwórca grupy Formistów. Mieszkał i tworzył w Niemczech, Polsce, Francji i Brazylii.

Co muszę jeszcze powiedzieć o ojcu to, z dużą pewnością i czystym sercem, on kochał artystów. Wśród malarzy, rzeźbiarzy, fotografów, aktorów czuł się jak ryba w wodzie, znajdował zawsze wspólny język i temat do rozmowy. Pracując w Wydziale Kultury czuł potrzeby tych ludzi, rozumiał i robił wszystko, żeby im było trochę lżej. Uważał, że powinien istnieć mecenat, artyści powinni być pod swoistym szkłem ochronnym, trzeba dbać o nich i wspierać. Za ojca przychodził jakiś artysta do urzędu i mówił – *Panie dyrektorze chciałbym mieć jakąś pracownię, nie mam się gdzie podziąć*. Dzisiaj już nie ma czegoś takiego, wcześniej miasto miało strychy w kamienicach, tak powstały pracownie: Papierniaka⁴, Bieleckiego⁵, Sobczyńskiego⁶ czy Oleszczaka⁷. Sami musieli te pomieszczenia doprowadzić do stanu używalności, ale był jakiś start. Miasto też kupowało prace, w formie pomocy materialnej. Dzisiaj stawiasz do galerii *Sztuka Polska*, sprzedaje się albo nie. Teraz malujesz to, co pani Kowalska chce powiesić sobie na ścianie. Prawdziwej sztuki nie namalujesz, bo nikt tego nie kupi. Kiedyś, 30 lat temu, artyści tworzyli to, co im w duszy gra, w BWA w Kielcach, w magazynach, dzięki temu znajdują się bardzo ciekawe, niebanalne prace, znanych, nieżyjących już artystów.

A.W.M.: Ale był nie tylko rzeźbiarzem, również poetą i prozaikiem. Co było dla niego ważniejsze?

Z.M.: Myślę, że rzeźba i pisanie się ze sobą zązębiały, nie można ich było rozdzielić. Był swoistym kronikarzem, chodził i zbierał różne informacje mając świadomość, że pewna wiedza powoli odchodzi wraz z kolejnym pokoleniem. Nie chciał na to pozwolić, słuchał wspomnień,

⁴ Henryk Papierniak, ur. w 1934 r. w Ząbkowicach, zm. w 1996 r. w Kielcach, grafik. Studiował w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych we Wrocławiu, osiadł w Kielcach. Zajmował się grafiką warsztatową i użytkową, ilustracją książkową, uprawiał malarstwo sztalugowe. Był twórcą malowideł i mozaik na elewacjach budynków i we wnętrzach.

⁵ Antoni Bielecki, ur. w 1934 r. w Jedlance Nowej. Studia na ASP w Krakowie. Twórczość w zakresie malarstwa, grafiki użytkowej i tkaniny artystycznej.

⁶ Józef Sobczyński, ur. w 1947 r., zm. w 2008 r. w Kielcach, rzeźbiarz i pedagog związany z Kielcami. Po ukończeniu kieleckiego liceum plastycznego rozpoczął studia na warszawskiej ASP. Należał do Związku Polskich Artystów Rzeźbiarzy. Poza tworzeniem w ceramice i drewnie zajmował się również rzeźbą pomnikową.

⁷ Waldemar Oleszczak, ur. w 1946 r. w Pęczelicach. Studia w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Łodzi, Wydz. Grafiki. Uprawia malarstwo, rysunek, grafikę warsztatową i użytkową.

przeżyć, opowieści. Na ich podstawie pisał książki, tworzył rzeźby i te dwie rzeczy szły ze sobą w parze, uzupełniały się.

A.W.M.: Po jakich obszarach tematycznych się poruszał, co lubił rzeźbić najbardziej?

Z.M.: Stworzył wiele rzeźb partyzantów z czasów II wojny światowej, a także ludzi, których spotkał na swojej drodze, np. zrobił kiedyś alegorię na temat Jana Bernasiewicza⁸. Bardzo go lubił i cenił. Ogród rzeźb, ziemianka, w której mieszkał z żoną, wszystko to mocno go poruszało. Państwo Bernasiewiczowie uzupełniali się w swojej potrzebie tworzenia – on rzeźbił, ona pisała, była poetką. Ten artysta tak kochał swój ogród rzeźb, że nawet zrobił sobie tam nagrobek i kazał się wśród nich pochować, choć wola ta nie została uszanowana. Pamiętam, że i ja jeździłem tam z ojcem, robiło to również na mnie ogromne wrażenie.

A.W.M.: Kto był odbiorcą tych rzeźb?

Z.M.: Najczęściej chyba on sam. Rzeźbił dla siebie, trochę dla znajomych i rozdawał te rzeźby na spotkaniach prywatnych. Stworzył sobie swój świat *Galeria Rzeźby w Drewnie* w Suchedniowie i w późszym wieku to właśnie tu przebywał najczęściej. Jego sztuka była oglądana przeważnie tylko przez krąg bliższych i dalszych przyjaciół. Ale wykorzystywał fotografie prac w swoich utworach literackich. Jak prowadził Plotkarkę w Kielcach, to jego rzeźby często się tam pojawiały w fotografii. Głównie jednak tworzył dla siebie, po prostu, czuł taką wewnętrzną potrzebę.

A.W.M.: Czy czerpie Pan z jego twórczości?

Z.M.: Ta twórczość cały czas przenika przeze mnie. Podoba mi się w nim poszukiwanie sposobu wypowiedzi, stylu. I to, że idzie w uproszczenia formy, wyrzuca zbędne, przegadane elementy, a skupia się na czystej formie w przestrzeni rzeźbiarskiej. Ja teraz, zaczynając malować, szukam wypowiedzi poprzez wrażenie, chcę zaskakiwać. Nie zastanawiam się nad formą, kolorem czy fakturą, działam intuicyjnie. Nie chcę malować i udowadniać, że jestem w stanie uzyskać

⁸ Jan Bernasiewicz, ur. w 1908 r. w Jaworzni-Gniewce, zm. w 1984 r., rzeźbiarz ludowy, pamiętnikarz. Urodzony w rodzinie owczarzy nie czuł się związany z uprawą ziemi i wypasem owiec – całkowicie oddał się pasji jaką było rzeźbienie. W sadzie niedaleko ziemianki, w której mieszkał, stworzył ogród rzeźb. W swojej twórczości porównywany do Nikifora. Nie posiadał żadnego przygotowania teoretycznego, stworzył własny styl i jako prosty człowiek osiągnął zdumiewające rezultaty.

podobieństwo. Nie chcę, żeby ktoś, oglądając moje obrazy, powiedział – ten portret jest bardzo podobny do oryginału. Nie siedzę, nie pocę się, aby komuś udowodnić, że coś potrafię.

A.W.M.: Nigdy nie starał się pan malować realistycznie?

Z.M.: Owszem, kiedyś krótko sprawdziłem samego siebie, czy jestem w stanie to zrobić. Na pierwszych zajęciach w Liceum Plastycznym w Kielcach zrobiłem rysunek a'la Picasso, tematem zajęć była martwa natura. Mój profesor Kazimierz Kołomyja przyszedł, zrobił korektę i stwierdził – *Zbyszek, ty nie zaczynaj od Picassa, tylko się weź za rysunek, maluj tak jak to wygląda*. Później dopiero zacząłem szukać tej swojej drogi, ale zawsze nosiłem ze sobą notes i robiłem szkice, takie szybkie rysunki, żeby pewne rzeczy zachować w głowie, utrwalić pomysły – to co mnie zainspirowało, co zauważyłem i nie potrafiłem przejść obojętnie. Teraz, po latach, przeglądam te swoje notesy z rysunkami i jest tam wiele ciekawych pomysłów.

A.W.M.: Pan robi coś innego niż dziadek i ojciec, maluje...

Z.M.: Do malowania zainspirował mnie przede wszystkim Ośrodek Pracy Twórczej na Wietrzni i jego artyści. Poznałem tam Edka Łakomca, samouka, który malował. Pamiętam do dziś ten zapach farb i blejtramu, nawet to, że malował wtedy stary młyn. W tym była magia, coś nierealnego, nieuchwytnego. To właśnie Edek postawił mi sztalugę, blejtram, dał pędzle, farby, ustawił martwą naturę i kazał malować. To on namówił mnie, żebym spróbował, jeszcze w szkole podstawowej. I zacząłem: talerz, cebulę, butelkę zieloną i taką dziwną draperię. Malowanie mnie wciągnęło. Później razem z nim pojechałem do Warszawy na plener *Poszukujemy młodego Canaletta*, jakoś tak się to nazywało. Pamiętam, że siedzieliśmy nad Wisłą i malowaliśmy Zamek Królewski. Potem zresztą miałem małą przygodę w drodze powrotnej. Wracaliśmy w nocy, obudziłem się, zobaczyłem Kielce i szybko wysiadłem, tyle tylko, że to nie były Kielce, a Skarżysko. Wsiadłem do następnego pociągu, pojechałem do Kielc, a obraz, z tego wszystkiego, został na peronie. Tak mi było go żal, że na następny dzień nie poszedłem do szkoły, razem z kolegą pojechałem na ten dworzec do Skarżyska. Wchodzimy na peron – nie ma obrazu, ale poszliśmy do budki dróżniczej, zapytać. I ja od progu czuję werniks, rozglądam się, a on stoi na szafie, na honorowym miejscu. Musieli oddać kolejarze ten obraz, ale zrobili to niechętnie. Powiedziałem, że to pamiątka z Warszawy, a *młody Canaletto* musi go dokończyć. Do malowania bardzo zachęcał mnie ojciec, tak mnie

to wciągnęło, że z pokoju w Kielcach zrobiłem pracownię. Początkowo to był mały pokój, ale szybko przestałem się w nim mieścić, później wziąłem największy pokój w bloku. Ale zawsze, gdzieś z boku, kręciło mnie kreowanie przestrzeni, pojawiły się historie związane z wystawiennictwem, projektowaniem stoisk targowych, gdzie próbowałem, jak powstały Targi w Kielcach, przemyścić do wystroju stoisk elementy związane ze sztuką. Pamiętam taką firmę oferującą kruszywo, kiedy w Polsce dopiero zaczynano rozmowy o budowie autostrad, ja na jej stoisku targowym zrobiłem praktycznie wystawę Staweckiego⁹. Na postumentach, które stały na wysypanym grysie, przemieściłem jego rzeźby w kamieniu. Pokazywałem kruszywo i kamień, a na tym tle ustawiliśmy rzeźby Staweckiego i to świetnie zagrało. Próbowałem takich różnych, niekonwencjonalnych rozwiązań, bo ojciec zawsze mi powtarzał – *Nie udeptaną ścieżką, szukaj różnych rozwiązań, innego spojrzenia*. To zawsze miałem z tyłu głowy. Z takiego nieoczywistego podejścia wyszło, że klienci wzajemnie sobie mnie polecali, chcieli spróbować ze mną, bo może coś ciekawego wyjdzie. Zaczęliśmy robić stoiska w Kielcach, później za granicą, i tak to się ciągnie cały czas.

A.W.M.: Były jakieś Pana próby w rzeźbie?

Z.M.: Tak, próbowałem troszkę w materiale drewnianym, ale nie do końca to się udawało, nie byłem do tego przekonany. Zdecydowanie bardziej pociąga mnie malarstwo i przedmiot, który można przemienić. Jego transformacja, np. to co się dzieje u Hasiora¹⁰, który chodził po śmietnikach i tam było jądro jego wypowiedzi w sztuce. W tych wszystkich przedmiotach, które zostały skazane na śmierć, a on dawał im drugie życie.

A.W.M.: Patrząc na pana mieszkanie i to czym się pan otacza, widać, że przedmiot i jego zastosowanie jest ważne, można to nazwać rzemiosłem artystycznym we współczesnym kostiumie,

⁹ Wacław Stawecki, ur. w 1947 r. w Chałupkach, rzeźbiarz i malarz. Studia artystyczne w Państwowej Szkole Sztuk Plastycznych w Poznaniu na Wydziale Malarstwa, Grafiki i Rzeźby. W 1972 r. przeniósł się do Kielc, podejmując pracę pedagogiczną w Państwowym Liceum Sztuk Plastycznych, i aktywnie włączył się w życie artystyczne. Uprawia rzeźbę architektoniczną i wystawienniczą w różnych materiałach: drewno, metal, kamień, ceramika.

¹⁰ Władysław Hasior, ur. w 1928 r. w Nowym Sączu, zm. w 1999 r. w Krakowie, artysta, rzeźbiarz, malarz, scenograf.

to meble i drobne przedmioty codziennego użytku w nieoczywistych formach.

Z.M.: Tak, w zderzeniu z rzeczywistością szukam innych sposobów spojrzenia na przedmiot. Czy ma być inny – nie do końca, ma mi się podobać – też nie do końca. Szukam możliwości. Mój kolega, który robi meble, powiedział mi kiedyś – *Paweł, twoje meble może i są fajne, ale nie nadają się do użytku*. On patrzy przez pryzmat tych 99% ludzi, którzy zamawiają u niego mebel, a ten 1% zamawia u mnie.

A.W.M.: **Ta funkcjonalność też jest indywidualną kwestią?**

Z.M.: Dlatego mówię o tym 1 procencie, przedmiot też musi mieć wyraz, ma coś wyrażać. Ja lubię się otaczać takimi przedmiotami. One muszą dobrze grać w przestrzeni, choć mogą być surowe, np. z metalu. Był u mnie niedawno kolega, rzeźbiarz, zobaczył szafkę z metalu i bardzo mu się spodobała, czyli są amatorzy na tego typu meble. Są ludzie, którzy czują tego typu rzeczy i warto dla nich tworzyć.

A.W.M.: **Jak określiłby Pan swój styl?**

Z.M.: Nie, bardzo daleki jestem od określania stylu. Jedyne co przychodzi mi do głowy to intuicja. Nie lubię definicji, nie wiem kto je określił i czym się zajmował, czy są do końca słuszne i prawdziwe. U mnie to jest na bazie intuicji, nagle się coś pojawia, taki niepokój twórczy – *spróbuj, zrób, sprawdź i zobacz jak wyjdzie*. Później pojawia się ten drugi i mówi, *a po co to będziesz robił, już wszystko zostało wymyślane*. Artysta w depresji. Zwykle wygrywa jednak ten pierwszy, teraz też robię taką historię – instalację metalową.

A.W.M.: **Wracając do Galerii, bo miejsce to założył Pana Tata. Jaki dziś ma Pan do niej stosunek? Chce pan kontynuować, zmieniać, dodawać?**

Z.M.: Cały czas się coś dzieje. Tata długo przed założeniem *Galerii* o tym myślał, już w latach 80. XX wieku. Ostatecznie powstała w latach 90. XX w. i wtedy dużo rzeźbił. Kiedy dopadła go starość, nie miał już siły się tak tym zajmować, więcej siedział w domu w Kielcach i pisał. Ostatnia książka, której nie zdążył napisać, miała dotyczyć kultury Kielc. A wszystko zaczęło się od drewnianego domu i stodoły. W większości te rzeźby stały na dworze, nie miały zadaszenia i nie były dobrze zabezpieczone. Warunki atmosferyczne sprawiły, że powoli zaczęły się rozpadać. Przyjechałem tu kiedyś z takim moim kolegą i to się samo zaczęło – bo tu się furтка wali, tam rzeźby się rozpadają... Wtedy te rzeźby zebrałem do kupy i zawiozłem do swojej pracowni do Kielc,

na Hauke Bosaka. Tam żeśmy to wszystko podsuszali i zaczęli ratować. To co się wycięło, to się wycięło, to co się dało zalać żywicą, to żeśmy zalali. Co dało się przerobić, żeby wyeksponować – przerabialiśmy, choć klocki niektóre, jak braliśmy do ręki, to się rozpadały. Jako pierwsza na *Galerii Podwórko* stanęła brama i napis *Galeria Sztuki*, później powiedziałem – teraz jedziemy. Teraz, co jakiś czas, coś się dodaje, rzeźby są zabezpieczone i stoją pod zadaszeniem.

A.W.M.: Czy można zachować swój indywidualizm, tworzyć sztukę i przy okazji na tym zarabiać?

Z.M.: Myślę, że tak, jeśli jest się konsekwentnym w tym, co się robi. Trzeba być przekonanym co do słuszności, może nie w 100% , bo nie ma artysty, który jest do końca przekonany, że dobrze tworzy. Często kończąc pracę czuję, że można było to zrobić inaczej.

A.W.M.: Co współczesny artysta musi zrobić, żeby zarobić i nie popaść w komercję?

Z.M.: Nie ma na to prostej i jasnej recepty. Może malując to, czego oczekuje publiczność, trzeba też poświęcić następne godziny tylko własnej twórczości, na którą nie ma popytu i ona nie wychodzi na światło dzienne. Tego tak naprawdę nie wiemy. Ja, kiedy pracuję przy stoiskach wystawienniczych na targach, to zawsze mam z tyłu głowy, żeby mimo wszystko coś swojego przemyścić. Sukces to też kwestia, jak mówią niektórzy, znalezienia się w określonym czasie, w określonym miejscu. Dla mnie ważne jest mieć siłę przekonywania do siebie, trafić na odpowiednią grupę ludzi, podatny grunt. Przy zamówieniach lubię mieć wolną rękę, jak zleceniodawca mówi – rób, ty się na tym znasz, to co zrobisz, my kupimy. Ja miałem szczęście i wiele razy, podczas tych trzydziestu lat, jak prowadzę działalność, trafiałem na takich ludzi, mogłem tworzyć.

A.W.M.: Do kogo adresuje Pan swoje obrazy?

Z.M.: Ja obrazy maluję tak jak dziadek, dla siebie. Niechętnie się ich pozbywam, malowanie jest dla mnie odskocznią. Czasami zaglądamy znajomi, zobaczą obraz, chcą taki sam... Ja zawsze im mówię, że nie namaluję, to już zostało namalowane i drugi raz to niemożliwe, a tego obrazu to nie oddam, nie sprzedam, mam potrzebę, żeby był w moim domu. Często jest tak w sztuce, nie tylko ja to odkryłem, że prace artysty wędrują za nim. Na jednym blejtramie malarz namalował cztery czy pięć obrazów. Ja też tak mam, pracuję, a po jakimś czasie widzę, że coś jest nie tak, nie gra, nie podoba mi się i zaczynam zmieniać, a jak zaczynam, to się okazuje, że trzeba poprawić wszystko.

A.W.M.: Ma pan rodzeństwo, czy oni też mają zdolności artystyczne: malują, rzeźbią, piszą?

Z.M.: Andrzej skończył rzeźbę, rzeźbi i ciągnie go do drewna, nawet na zasadzie jedynie wyczyszczenia czy konserwacji. Pracował w PKZ (Pracowni Konserwacji Zabytków) w Kielcach. Bardzo interesowała go konserwacja zabytków, on jest taki spokojniejszy. Paweł, młodszy brat, to bardziej konstruktor, jego materiałem jest metal. Pracuje na bazie rysunku technicznego, należy mu pokazać rysunek techniczny, zlecić i wtedy to jest zrobione perfekcyjnie.

A.W.M.: Od trzech pokoleń jesteście artystami, czy są następcy? Będzie kolejne?

Z.M.: Mam najstarszą córkę Marcelinę, która jest artystką ceramiczną, i wnuczkę Gabrysię, a to już piąte pokolenie. Mają pracownię ceramiczną w Warszawie, razem tworzą i maluch jej pomaga. Następcy walą drzwiami i oknami, aż się boją. Ale przydałaby się jeszcze ceramika w *Galerii*. Myślałem również, żeby uruchomić zajęcia z grafiki warsztatowej, w końcu Suchedniów kiedyś stał ceramiką, organizowano plenery. U nas w rodzinie każdy znajduje swoją drogę. Koleta, młodsza córka, nie ukończyła żadnych studiów plastycznych, jednakże bardzo lubi coś projektować.

A.W.M.: Jak dla mnie te wszystkie rzeźby żyją, to, co zrobił dziadek – przerobił tata, później dostało nową szatę graficzną od Pana. W jednej rzeźbie zostaje pokazana osobowość trzech pokoleń.

Z.M.: Mam ciąglą potrzebę przerabiania pewnych rzeźb, czasem nawet po parę razy. Ludzie często patrzą pod kątem materialnym, ile to kosztuje i dziwią się, że można ciągle coś robić, kupować stal, płyty czy drewno. Ale kiedy przychodzi taki moment, wizja, pragnienie, to człowiek się nie zastanawia.

A.W.M.: A te maski Pana ojca, skąd ten pomysł, tak inny od pozostałych?

Z.M.: Tu chodziło o pokazanie człowieka, sposób przedstawienia psychiki właśnie poprzez twarz, to ona – maska jest do tego najodpowiedniejsza.

A.W.M.: Pana ojciec zrobił maskę, a Pan tło do niej.

Z.M.: Tak, choć nie wiem czy jestem do końca z nich zadowolony, ale te maski się poniewierały. A zasługują na więcej – tak jak ludzie. To małe formy, ciężko je dobrze wyeksponować. Jednocześnie są bardzo ciekawe, wymagają jedynie podkreślenia i uwidocznienia.

A.W.M.: Jakie ma pan plany na przyszłość?

Z.M.: Planów nie mam żadnych, żyję z dnia na dzień. Trzeba się cieszyć, że człowiek rano wstaje, rusza rękami i nogami. Chciałbym, żeby Suchedniów stał się miastem bardziej zauważalnym, mam nawet swoje przemyślenia, pomysły. Zależy mi, żeby ktoś przejeżdżający drogą S7 zjechał na chwilę do nas i spędził tu kilka chwil, mógł coś ciekawego zrobić, zobaczyć. Dla mnie ważną sprawą jest rewitalizacja zalewu i zrobienie wokół niego miejskiej, letniej galerii na wolnym powietrzu. Ja bym to oparł na rzeźbie przestrzennej, abstrakcyjnej, nie bawił się w kolejną aleję sław i głów. Tylko zaangażowałbym wyobraźnię, marzy mi się sztuka przez duże S, ale skierowana do każdego odbiorcy. Nie zrażałbym się opiniami, że to może być zbyt bulwersujące lub zbyt trudne. Poszedłbym o krok dalej, można zaplanować miejsce pod rzeźby i ogłosić plener dla współczesnych rzeźbiarzy, znanych w Europie, a komisarzem wystawy mógłby być np. światowej sławy designer, który by się pod tym wszystkim podpisał. Konieczna będzie ścieżka rowerowa i deptak. Oczywiście to nie mogłoby się wszystko dziać w jednym roku, ale co rok można postawić nawet do pięciu rzeźb. Przy trasie ekspresowej zrobić dużą reklamę *Jedyna w Polsce napowietrzna Galeria Rzeźby Abstrakcyjnej – zapraszamy do zwiedzania*. Nie wierzę, że to nie przyciągnęłoby turystów, nawet tych będących jedynie przejazdem w trasie do Zakopanego itp. Przy okazji ten potencjalny turysta zostawi u nas pieniądze, skorzysta z noclegu, restauracji, kupi pamiątkę. W Suchedniowie wielkiego przemysłu się już nie robi, to jest mój pomysł na to miasto.

A.W.M.: Pana Tata też miał takie marzenia, żeby w Suchedniowie powstało muzeum miasta.

Z.M.: Tak, bardzo tego pragnął. Pamiętam, że te plenery organizowane w Marywilu i te rzeźby, które pojawiły się w przestrzeni miasta, to też za sprawą ojca.

A.W.M.: Lokalny patriotyzm?

Z.M.: Tak, coś w nas takiego siedzi. Choć ja, wychowany w Kielcach, ale wszystkie wakacje spędzałem u babci w Suchedniowie. Teraz nie chcę się identyfikować z żadnym miastem, zależy mi jedynie na wypowiedzi poprzez sztukę. Wydaje mi się, że za mało jest sztuki, która motywuje ludzi do myślenia, nie tylko w Suchedniowie, ale w całej Polsce.

A.W.M.: Dziękuję.

Historyczne momenty

„*Życie, czym jesteś?*” – streszczony do formy krótkiego aforyzmu program naukowy ks. prof. Włodzimierza SEDLAKA.

W przedwiosenne dni niczego nie da się przewidzieć. Ani pogody, ani dobrych wieści; aura nie jest przyjazna dla myślenia pozytywnego. Dopiero rychłe przesilenie równonocy może w sposób znaczący wpłynąć na poprawę samopoczucia...

Ale właśnie dzisiaj, w przeddzień Dnia Kobiet, zadzwonił do mnie kolega antykwariusz z Radomia, że nabył kolekcję ciekawych zdjęć z lat siedemdziesiątych XX wieku. Od wielu lat kolekcjonuję fotografie kierując się zasadą kupowania zdjęć szczerych i zagadkowych. Przed podjęciem decyzji o zakupie muszę mieć pewność, że każdy kontakt z tym obiektem kolekcjonerskim wywoła u mnie podziw, radość i postanowienie oglądania tego zdjęcia jeszcze raz i jeszcze raz. Nie interesują mnie zdjęcia banalne, wykonywane dla wypełnienia albumów rodzinnych, zdjęcia portretowe wykonywane dla celów urzędowych, pamiątki z pierwszej komunii świętej czy nieudolne fotografie z wizyt sławnych ludzi na okoliczność rocznicy, święta czy liczenia strat po powodzi. Kieruję się podświadomym parciem na zdjęcia dramatyczne lub komiczne, na opowieść dopowiadaną do obrazu. Po prostu szukam w fotografii wartości dodanej przez szósty zmysł fotografa.

Pojechałem do Radomia i zabrałem się do oglądania fotografii zgromadzonych w fotonowskich, żółtych kopertach. Kilkaset bardzo poprawnych fotografii bromowych na papierze półmatowym i matowym, typowe vintage printy, bez sygnatur, bez marginesów, ułożone tematycznie: Radom, Dźwirzyno, Gdańsk w roku 1945, świątki, reprodukcje, Warszawa... Największe zdjęcia były sygnowane w prawym dolnym rogu W. Kopiński, bez lokacji i bez daty. Widoki Radomia: kościół farny, pomnik powstańców 1863 r., podcienia kościoła Bernar-

dynów, ulice Żeromskiego i Moniuszki... Poprawne, ale niedoskonałe. Wszystkie czarno-białe w bardzo dobrym stanie zachowania. W jednej z kopert opatrzonych napisem: *Moment historyczny znalezienia prawdziwych archeocjatów* i data 12 VIII 1968 r., godzina 10-ta były dwa trzyklatkowe negatywy formatu 6x6 cm. Negatywy bardzo dobre jakościowo, ostre, dobrze wykadrowane. Profesjonalne. Pomyślałem, że W. Kopiński posługiwał się co najmniej Flexaretem, a być może Rolleiflexem lub Hasselbladem... Serce zaczęło mi bić mocniej...

W drugim pudle były złożone zdjęcia małoformatowe i spora ilość kopert, pocztówek i listów...

Nieznany W. Kopiński – fotograf – okazał się znajomym, a nawet więcej, przyjacielem, fotografem nadwornym Włodzimierza Sedlaka, księdza, profesora, naukowca, pioniera bioelektroniki, wybitnego geologa!

Takie dni zapamiętuje się do końca życia. Każde kolejne zdjęcie, każda pocztówka z podpisem pod treścią i datą to kawałek historii zatrzymanej w kadrze aparatu, w epistolografii, w przekazie myśli... Poczułem się jak Amundsen – odkrywca, jak Michałowski – archeolog, jak Volland – marchand...

Drogi Panie Witoldzie,

Przysięgam Panu, że Pan ze mnie fotografa nie zrobi. Ciężko pracować całymi dniami i jeszcze fotografować – to za dużo! Próbowałem przy świetle dziennym, ale to nie daje efektów (plastyki). Mam fantastyczne wyniki, niestety o takim ciężarze, że ich do domu zabrać nie będę mógł.

Zostaną tutaj w muzeum. Są w pomieszczeniu. Chciałbym Pana koniecznie mieć u siebie (zdjęć 12-15 przy świetle). Klisze 9 x 12 i Rolleiflex przydałby się. Dwie żarówki należałoby z sobą zabrać. Jest ciemnia na miejscu. Prócz tego, o ile by Pan reflektował niedaleko w terenie koło 5-6 zdjęć (albo 8 zdjęć). Obojętnie w jakie dni (sobota – niedziela – poniedziałek). Przy okazji trochę świeżego „luftu” dobrze Panu zrobi na płuca, serce i sympatyczną bródkę.

Podaję rozkład jazdy: Radom 5.12, w Kielcach 7.28 (pociągami). Z Kielc PKS (100 metrów stacja PKS od stacji kolejowej) prosto na Święty Krzyż. PKS z Kielc jest o 9.00, na Św. Krzyżu godz. 10.00. (bilety sprzedaje na dworcu PKS okienko nr 3). Albo z Radomia pociągami 14.32, w Kielcach godz. 16.48, potem PKS z Kielc godz. 18.00, na Św. Krzyżu godz. 19.30. te dwa PKS kursują na sam Św. Krzyż pod drzwi po prostu. Może Pan jakimkolwiek zresztą pociągami wyjechać z Radomia, wziąć w Kielcach

taksówkę na mój koszt i jest Pan za godzinę na Św. Krzyżu. Postój taksówkę przy dworcu kolejowym.

Ponieważ zasadnicze zdjęcia są przy świetle sztucznym, wobec tego jesteśmy niezależni od pogody. Ma Pan wszelkie wygody zapewnione, nawet ciemnię. Można od razu wywołać na miejscu (kwasy należy zabrać). Statyw metalowy dobry i drewniany mam ze sobą. Przysięgam Panu jeszcze raz, że fotografa Pan ze mnie nie robi, poza tym wszelkie inne fuchy gotów jestem podjąć łącznie z szewstwem!

Drogi Panie Witoldzie, niech się Pan ruszy z miejsca i wpadnie tutaj. Ostatecznie te 2-3 dni dobrze Panu na zdrowko zrobi, a mnie na moje naukowe dolegliwości. Mam fantastyczne wyniki, ale eksponaty choć przyniesione pod dach są ciężkie, by je do mieszkania na piętro taszczyć po wakacjach. Jestem tu na miejscu do 26 sierpnia, więc może Pan jakąś sobotę do niedzieli wybrać, może też być przy tym poniedziałek. W każdym razie do znajomych na świeżą kiszeczkę z kartofelkami nie radzę przedtem chodzić, bo za długo trzeba to trawić. Natomiast tu Panu nic nie zaszkodzi, wszelkie wydatki, łącznie z dietą, transportem, stratą czasu, niedzieli, itp. ja kryję. Bardzo będę Panu wdzięczny za ujrzenie jego oblicza na miejscu z przyborami fotograficznymi + dwie żarówki do oświetlenia (z powiększalnika).

Niech Pan będzie tak dobry napisać, kiedy Pana oczekiwac. Pogoda nie gra roli. Niecierpliwie czekam. Niech Pan też niecierpliwie czeka, a będzie dobrze. Serdecznie pozdrawiam, W. Sedlak

Św. Krzyż 31 lipca 1968 r.

Mój adres: Włodzimierz Sedlak, poczta Słupia Nowa, Św. Krzyż, powiat Kielce.

Po raz pierwszy w życiu przeczytałem list ks. prof. Sedlaka z oryginalnego rękopisu. Czytałem kilka książek o bioelektronice, o poszukiwaniach geologicznych w Górach Świętokrzyskich, bywałem wielokrotnie w skarżyskiej Bibliotece Publicznej, ale czytanie tego listu przybliżyło mi postać tego wielkiego uczonego i potraktowałem Go jak swojego najbliższego przyjaciela. Serdeczny ton zaproszenia, normalne rozterki i niemoc w możliwościach dokumentowania prac poszukiwawczych, ale także zdroworozsądkowość Profesora pokazała normalnego, zabieganego człowieka, który prosi o pomoc...

Z kolejnych listów i kartek wyłania się obraz współpracy tandemu Sedlak-Kopiński trwającej ponad 8 lat! Poczta z 26 lipca 1970 roku:

Drogi Panie Witoldzie, serdeczne pozdrowienia z Gór Świętokrzyskich. Zamiast odpocząć mam więcej roboty niż za ubiegłe lata. Udzielił mi Pan instrukcji jak obchodzić się z „Exactq” z wyjątkiem dwóch wiadomości (zapomniałem się zapytać):

- 1. Jak się zwalnia migawka bez przesuwania filmu dla zwolnienia sprężyny przy długich czasach?*
- 2. Jak się przewija film po jego wyświetleniu do końca, rolka cofania działa wprost bez żadnego dodatkowego manipulowania?*

Niech Pan będzie tak dobry i te dwie informacje mi udzieli odnośnie posługiwania się „Exactq”. Serdecznie i mocno pozdrawiam. Proszę nie zapomnieć o swoim odpoczynku. Sedlak

Pomiędzy listami i kartkami pocztowymi od prof. Sedlaka dziesiątki zdjęć obiektów znalezionych w rumowisku Gołoborzów na stoku Łysej Góry, fotografie profesora w pracowni, bibliotece domowej, na spacerze, przy pracy, ale jedno zdjęcie ma szczególne znaczenie. Jest opisane przez fotografa na odwrocie:

Moment historyczny znalezienia prawdziwych archeocjatów. 12 sierpnia 1968 r., godz. 10.00.

Poczułem się jak badacz historii. Opisane zdjęcie zostało zrobione przez Witolda Kopińskiego, który przyjechał na Św. Krzyż na zaproszenie prof. Sedlaka.

Ta kolekcjonerska lekcja jest jedną z ciekawszych na mojej drodze w poszukiwaniu historii. Widzę dowód na znalezienie czegoś wyjątkowego, mam zdjęcia dokumentujące to wydarzenie, mam wreszcie autora fotografii. Od dziś Witold Kopiński ma w moich oczach status Reportera Odkryć, a także zmianę statusu: zamiast fotograf bezimienny lub anonimowy piszmy: Witold Kopiński z Radomia, fotograf dokumentalista odkryć ks. prof. Włodzimierza Sedlaka.

Gdy patrzę na ten stos innych fotografii Witolda Kopińskiego, nie mogę być beznamiętny w ich ocenie. Każde zdjęcie ma swój wyraz. Jest to bardziej wyraz smutku, nostalgii, zatroskania niż radości, ale może to właśnie charakter fotografa przenosił na kadry jego nastrojowość?

To dowód na to, że fotografia jest sztuką! Czasem jednak potrzebny jest przypadek i łut szczęścia, aby tę sztukę lepiej poznać.

marzec 2016

POSTSCRIPTUM:

Właściwie to postscriptum powinno być wstępem do tekstu, który (mam nadzieję) zostanie umieszczony w „Zeszytach Suchedniowskich”. W grudniu 2015 roku uczestniczyłem w spotkaniu miłośników Suchedniowa. Ponieważ kocham to miasto, kocham każdy kawałek tej pięknej ziemi, ludzi z sąsiedztwa i tych, którzy po niedzielnej sumie wychodzą z kościoła z radosnymi minami, że spełnili swój chrześcijański obowiązek, i tych, którzy stoją pod jedyną w mieście budką z piwem, jak za dawnych lat...

Suchedniów ma nieprzeciętną aurę miasta – gniazda, z którego wylatuje się o świcie i wraca przed zmierzchem. To miasto mojego dzieciństwa, szkoły nr 1, zabaw w wojsko, „Szarotki”, pierwszej miłości, łowienia ryb w berezowskim stawie, rozmów z potomkami wielkich patriotów – tych, co pod groźbą rozstrzelania robili konspiracyjne steny i dzieci tych, którzy walczyli w legionach, wnuków powstańców styczniowych i prawnuków kawalerów Orderu Virtuti Militari czasów Sejmu Wielkiego.

Suchedniów to moja Ojczyzna. Ojczyzna Gajzlera, Mierników, Dąbrowskiego, Kędzierskiego, Herlinga-Grudzińskiego, Musiałówny, Kąkolewskiego, Wędrychowskich, braci Dawidowiczów...

Jednym z mieszkańców naszego miasta był Sedlak, mały chłopiec, który wraz z rodziną przybył do naszego miasta w 1919 roku. Mieszkali tu tylko rok. W 1920 roku przenieśli się do Skarżyska. A gdy dorósł i został zrazu księdzem, a potem profesorem antropologii, biologii i bioelektroniki, nigdy o Suchedniowie nie zapominał. Dlatego wszelkie ślady o tym jednorocznym suchedniowianinie są dla mnie śladami potwierdzającymi suchedniowskie *genius loci*!

Nasz XXI wiek prowadzi ku zapominaniu, mimo to że każdą informację, do której przed półwieczem dochodziło się po żmudnych dociekaniach, dziś można wygooglować w 0,5 sekundy, potwierdza moją tezę: aby zapamiętać dla potomnych trzeba wziąć do ręki!

Ewa Kołomańska

Mauzoleum Martyrologii Wsi Polskich w Michniowie

„Kobieca” strona suchedniowskiej historii

Suchedniów jest miastem leżącym w powiecie skarżyskim w województwie świętokrzyskim. Jego początki są ściśle związane z rozwojem górnictwa, jakie miało miejsce na tym obszarze w XVI w. W roku 2017 przypada 55. rocznica nadania mu praw miejskich. Suchedniów – ten Suchedniów – rodzaj męski, miasto – to miasto – rodzaj nijaki... Czy znajdziemy kobiecą stronę Suchedniowa? Oczywiście, że tak!

Osada – według ustawy o urzędowych nazwach miejscowości i obiektów fizjograficznych, osada to niewielka jednostka osadnicza na terenie wiejskim o odmiennym (wyróżniającym się) charakterze zabudowy albo zamieszкана przez ludność związaną z określonym miejscem lub rodzajem pracy, w szczególności: osada młyńska, osada leśna, osada rybacka, osada kolejowa, osada po byłym państwowym gospodarstwie rolnym. Osada może być samodzielna lub może stanowić część innej jednostki osadniczej. Właśnie z takiej osady kształtowało się przyszłe miasto Suchedniów, czyli **osada górnicza nad rzeką Łączną**. Regesta poborów z 1578 r. wymieniają w parafii Wzdół cztery kuźnice: Wojciecha Berezzy (dziś wieś Berezów) o 4 kołach, Stanisława Suchinia (stąd Suchedniów, właściwie Suchiniów) o 4 kołach, Baranowa (dziś wieś Baranów) o 3 kołach i Andryszowa (dziś Jędrów) o 3 kołach.

Kuźnica, fryszerka – kuźnica lub hamernia albo młotownia – dawny typ zakładu-manufaktury, w którym wytopione z rudy metale uzdatniano lub przerabiano za pomocą młota poruszanego kołem wodnym. Kuźnice (hamernie) wykorzystywano także do nadawania odpowiedniego kształtu półproduktom i gotowym wyrobom metalowym, najczęściej żelaznym, ale także z miedzi, mosiądzu, itp. Fryszerka lub fryszeria – funkcjonujący od XVII do XIX w. zakład metalurgiczny (lub piec), w którym surówka wielkopieczowa przerabiana była na stal.

Nazwa ta zwykle obejmowała zabudowanie, w którym znajdowało się jedno lub kilka ognisk fryszerskich, miechy oraz młoty napędzane kołami wodnymi. Proces fryszerski polegał na świeżeniu surówki, czyli oczyszczaniu jej z domieszek poprzez ich utlenianie. W ognisku fryszerskim następowało utlenienie zawartego w surówce węgla, krzemu oraz manganu. Pierwsze fryszerki z wyglądu przypominały dymarki. W późniejszym okresie miały kształt skrzyni, która wyłożona była płytami z lanego żelaza. Po bokach umieszczone były dysze, którymi doprowadzano powietrze. Jako paliwo używany był wyłącznie węgiel drzewny, którym częściowo napełniano skrzynię przed rozpoczęciem procesu. Po rozpaleniu ognia, do skrzyni dostarczano powietrze. Proces trwał około 2 godzin. Wydajność jednej fryszerki wynosiła zwykle ok. 500 kg żelaza zgrzewnego na dobę. Na terenie Polski pierwsze fryszerki powstawały na Śląsku, w Zagłębiu Staropolskim oraz Zagłębiu Dąbrowskim. To właśnie te „zakłady” dały początek przemysłowej historii miasteczka.

Wiara, religia, parafia... Osada znajdowała się na terenie klucza biskupów krakowskich i to rezydenci zamku bodzentyńskiego w dużej mierze decydowali o jej losach. Między innymi za sprawą biskupa Andrzeja Trzebnickiego w 1666 r. fryszerki należące do rodziny Suchyniów przeszły w ręce szlacheckiego rodu Toporów. Biskup Andrzej Załuski w 1748 r. ufundował dwa piece górnicze do wytopu żelaza zwane dymarkami i 19 fryszerok. Biskup dbał nie tylko o rozwój gospodarczy podległych mu ziem, ale w szczególności o rozwój duchowy mieszkańców osady; był fundatorem pierwszej kaplicy, która stała się początkiem przyszłej parafii. Suchedniów i przyległe wioski, stanowiące dziś część miasteczka, do połowy XVIII wieku wchodziły w skład parafii Wzdół. W 1758 r. kaplica powstała na wzgórzu obok kuźnicy. Przed tą datą wierni, aby dostać się na niedzielną mszę świętą, musieli iść około 3 godzin (12 km) do najbliższego kościoła we Wzdole. Suchedniowska kaplica była okrągłą murowaną budowlą w stylu bizantyjskim. Dach był pokryty gontem, podłoga ułożona z dębowych bali. Wewnątrz znajdowały się trzy rzeźbione i połączane ołtarze, złożona ambona oraz chór z organami. W obecnym kościele nadal znajduje się tablica z herbem biskupa Załuskiego i napisem po łacinie: „Dla wygody ludu i zbawienia dusz wznieść kazał ASZ (Andrzej Stanisław Załuski), biskup krakowski, książę siewierski”. Niestety, fundator zmarł nie doczekawszy końca budowy kaplicy, a co za tym

idzie nie przydzielił kaplicy księdza. Początkowo na prośbę mieszkańców opiekę duchową nad nią sprawowali oo. Benedyktyni ze Świętej Katarzyny. Nabożeństwa odprawiane były tylko w niedziele i ważniejsze święta. Dzięki staraniom Zarządu Górniczego w 1790 r. przyznano stałego księdza. W tym okresie Suchedniów był filią parafii we Wzdole. Samodzielną parafią Suchedniów stał się 17 stycznia 1863 r. Pierwszym proboszczem był ks. Eustachy Pińczewski.

W początku XIX wieku Suchedniów wchodził w okres swojego rozkwitu. Poprzez napływ ludności spowodowany rozwojem przemysłu rozrastała się i osada. W połowie XIX wieku mieszkało tu już dwa tysiące ludzi. Wzrost liczby wiernych spowodował potrzebę rozbudowy kaplicy i przekształcenia jej w kościół. Jak pisze ksiądz Jan Wiśniewski: „anszlag... na rozszerzenie kościoła i wystawienie dzwonnicy w 1837 r. został zatwierdzony. W 1842 r. jeden z czterech portyków otaczających nawę został przedłużony i zamieniony w nawę. Na froncie stanęły dwie wieże”. Projekt rozbudowy sporządził w roku 1835 Henryk Marconi. Po rozbudowie kościół składał się z głównej nawy środkowej, połączonej z rotundą dawnej kaplicy, i dwóch ganków, czyli obchodów. Z jednej strony wielkiego ołtarza była zakrystia, z drugiej – skarbczyk. Długość kościoła wynosi 48 łokci, szerokość 24. W jego wnętrzu znajduje się wczesnobarokowy ołtarz główny, a w nim dwa obrazy: Matki Boskiej Częstochowskiej i św. Andrzeja oraz rzeźby: św. Wincentego i św. Tadeusza. Konsekracja kościoła nastąpiła w roku 1860, a trzy lata później erygowano samodzielną parafię. Dla upamiętnienia daty rozpoczęcia prac przy rozbudowie i uhonorowania roli, jaką odegrał inspirator podjęcia tych prac, wiceprezes Banku Polskiego, hrabia Henryk Łubieński, w ścianę kościoła wmurowano tablicę. W roku 1909 projekt kolejnej przebudowy kościoła opracował architekt Władysław Pietrzykowski. Projekt zakładał powiększenie prezbiterium i przedłużenie ramion dawnej kaplicy na kształt transeptu. Jednak dzieło rozbudowy powierzone zostało innemu architektowi – Kazimierzowi Prokulskiemu. Realizację jego projektu podjęto w roku 1912, kiedy proboszczem Suchedniowa był ksiądz Franciszek Koperski. Konsekracji rozbudowanej świątyni dokonał w roku 1921 biskup sufragan sandomierski, Paweł Kubicki.

Mówiąc o wierze, nie należy zapomnieć również o **diasporze...**

Diaspora – słowo pochodzenia greckiego, oznaczające rozproszenie członków danego narodu bądź grupy etnicznej wśród innych narodów

lub też wyznawców danej religii wśród wyznawców innej, nadawane konkretnym grupom przez naukowców lub też w wyniku autodefiniowania. Nazywa się tak również społeczność rozproszonych osób oraz geograficzną przestrzeń zamieszkiwaną przez taką społeczność. W przypadku Suchedniowa była to diaspora żydowska. Przez wieki Suchedniów należał do grupy miast, w których obowiązywał przywilej *de non tolerandis Judaeis*. Zakazywał on Żydom nabywania na własność nieruchomości. Tę barierę prawną zniesiono definitywnie w 1862 r. W 1887 r. na obszarze gminy Suchedniów zamieszkiwało 402 Żydów. Ludność wyznania mojżeszowego odgrywała również bardzo ważną rolę w funkcjonowaniu miejscowego przemysłu i rzemiosła. Szczególnie w okresie międzywojennym, kiedy to w ich rękach skupiała się ponad połowa sklepów znajdujących się w miasteczku (na 99 aż 49 to sklepy i składy żydowskie). Ludność wyznania mojżeszowego zamieszkująca Suchedniów była podporządkowana żydowskiej gminie wyznaniowej w pobliskim Bodzentynie. Tu też znajdował się jej zarząd oraz synagoga. W Suchedniowie początkowo znajdował się dom modlitw. Tak jak większość społeczności żydowskiej w Polsce, również i Żydzi suchedniowscy stali się ofiarami niemieckiej polityki eksterminacji i w 1942 roku zamyka się karta wielokulturowego Suchedniowa. Tak dzień zagłady wspomina kronikarz suchedniowski Franciszek Gładysz (żołnierz Armii Krajowej „Florek”): *W poniedziałek 21.09.1942 r., w „ładny dzień”, na placu obecnego parku naprzeciw poczty w Suchedniowie w godzinach przedpołudniowych spędzili Niemcy kilka tysięcy Żydów z Suchedniowa, Bliżyna, Bodzentyna, Bielin, Nowej Słupi, Wzdolu i Płocka. (...). Po skompletowaniu odpowiednio dużej grupy Żydów część z nich, młodych i zdrowych, skierowali Niemcy do fabryki „Hasag” w Skarżysku-Kamiennej, pozostałych, a głównie kobiety i dzieci, załadowali do wagonów towarowych, na stacji kolejowej w Suchedniowie. Podłogi wagonów wysypali wapnem chlorowanym, a drzwi szczelnie zamknęli. Do Polaków próbujących dla spragnionych podać wodę, Niemcy często strzelali. Po kilku godzinach postoju na stacji pociąg odjechał przez Skarżysko, Radom, Dęblin (...).*

Po Żydach zostało niewiele, tylko niektóre budynki pamiętają ich kulturę i zwyczaje... kolejnym ciekawym damskim rzeczownikiem określającym Suchedniów jest **architektura**. Plan urbanistyczny Suchedniowa opracował sam Stanisław Staszic. Zabudowa typu dworcowego ostała się w samym miasteczku, m.in. dworek „Kałamarzyk”

przy ulicy Bodzentyńskiej. Drewniana budowla na planie kwadratu kryta dachem gontowym łamanym w stylu krakowskim. Młyn należący do rodziny Herlinga-Grudzińskiego, czy młyn wodny na Jędrowie pieczołowicie ostatnio odrestaurowany. Zabytkowy budynek stacji kolejowej w Suchedniowie z XIX wieku. Niektóre z tych zabytków, by je zachować, przeniesiono do Parku Etnograficznego w Tokarni. Są to: budynek dawnej stacji pocztowej należący do rodziny Tumulców oraz stodoła plebańska. Dworek ten dzięki swej niezwyklej urodzie położony w sektorze dworskim znany jest obecnie m.in. z kadrów takich filmów jak „*Śluby Panieńskie*” czy „*Belle Epoque*”. Dwór jest wzniesiony na planie prostokąta z dwoma tylnymi aneksami. Układ wewnątrz jest dwutraktowy, wielopomieszczeniowy, z sienią położoną centralnie tuż za frontowym gankiem. Gospodarcza część sieni przesunięta jest w stosunku do osi budynku w lewo i znajduje się w linii alkierza mieszczącego kuchnię. Budynek ma konstrukcję wieńcową. Posadowiony jest na fundamencie z kamienia polnego i łamanego. Do budowy ścian zewnętrznych użyto krawędziaków z drewna modrzewiowego węglowanych na nakładkę dwustronną ukośną z czopami. Na ściany działowe użyto drewna jodłowego. Belki powiązane są ze sobą za pomocą tybli. Z zewnątrz zręb ścian oszalowano poziomo tarcicami modrzewiowymi, bitymi na gwoździe kowalskie. Podmurówkę i przyścienie zabezpieczono skośnymi deskami okapowymi. Węgły zamaskowane są pilastrami, które występują także w miejscach przewiązania ścian działowych ze zrębem. Wewnątrz pomieszczeń ściany są pokryte tynkami wapienno-piaskowymi i bielone wapnem. Podłogi położone są na legarach. W pomieszczeniach gospodarczych wykonane były one z desek sosnowych, w pomieszczeniach mieszkalnych po stronie prawej – podłogi są taflowe, woskowane. Dwór pokryty jest dachem naczółkowym, posyty podwójną warstwą jodłowego gontu. Więźba dachowa o konstrukcji krokwiowo-płatowej jest wzmocniona dwoma szeregami stolców i jętkami. Połączenie dachu stanowią jednolitą całość nad korpusem głównym, alkierzem i gankiem, zaś gonty na styku połączenia dachu ułożone są w tzw. kosze. Okapy dachu oszalowano od dołu deskami, skośnie podcięte końce belek stropowych ukryte są pod profilowanymi deskami tworzącymi gzyms. Przed frontowym wejściem znajduje się kolumnowy ganek z dwuspadowym dachem z powalą, bardzo charakterystyczny dla XIX-wiecznej architektury dworów szlacheckich. Okna dworu są ościeżnicowe, dwudzielne,

sześciopolewe, zaopatrzone w zewnętrzne okiennice, zakute na zawiasach kowalskich. W elewacji frontowej jest sześć okien, a ponadto sześć mniejszych znajduje się na poddaszu. W całym budynku jest ich dziewiętnaście. Drzwi są dwuskrzydłowe z ozdobnymi płycinami. Nad każdymi z trojga wejściowych drzwi znajdują się przeszklone czteropolewe naświetla. Stolarka w całym domu jest malowana olejno w kolorze szaroperłowym. System grzewczy w głównym korpusie oparty jest na dwóch kominach i składa się z trzech kominków – w salonie, jadalni i bawialni – i czterech pieców z białych kafli. Kominki budowane z cegły, zostały otynkowane i bielone jednolicie z wnętrzami pokoiów. W kuchni znajduje się duży murowany trzon kuchenny z płytą żeliwną i fajerkami oraz z piecem chlebowym. Całość jest wylepiona gliną i bielona. Korony kominków są dekoracyjnie ukształtowane, z gzymsami, tynkowane i bielone wapnem. Budynek pierwotnie niepodpiwniczony uzyskał w skansenie piwnice o znaczeniu gospodarczym i muzealnym. Konstrukcję dworu charakteryzuje solidność, świadcząca o wysokim poziomie umiejętności ciesielskich i budowniczych. Widoczne są cechy pokrewne charakterystyczne dla innych budynków XIX-wiecznych z Suchedniowa i okolic: sposób węglowania ścian, konstrukcja więźby dachowej i forma dachu, konstrukcja ganku, wykonanie stolarki okiennej i drzwiowej, elementy kowalskie – jak gwoździe czy haki.

Nie tylko **architektura** to rzeczownik rodzaju żeńskiego, również **kultura, sztuka i oświata** są kobiecego rodzaju. **Oświata**, to właśnie w jej rozwoju przodowały panie. Emilia z Orłowskich Peck, żona walczącego w powstaniu styczniowym Stanisława, założyła w 1864 r. pensję żeńską z internatem w nowo wybudowanym domu. Była to 3-klasowa szkoła dla dzieci górników, jednakże głęboko patriotyczna postawa założycielki sprawiła, iż szkoła ta w rzeczywistości była 6-klasową szkołą z konspiracyjną nauką języka polskiego. Kształciły się w niej zarówno córki górników, jak również dziewczęta z okolicznych rodzin ziemiańskich. Jedną z nich była Ludwika Dunin-Borkowska, bliska kuzynka Stefana Żeromskiego. Po śmierci Emilii Peck w 1899 r. pensją kierowała jej córka Zofia Kostyrko, a następnie od 1904 roku pensję przejęła Aleksandra Szumska. W dwa lata po odzyskaniu niepodległości żeńska pensja została przekształcona w tzw. preparandę nauczycielską, która przygotowywała młodzież pragnącą wstąpić do seminarium nauczycielskiego. Preparandę ukończyło około 200 absolwentów, którzy w większości podjęli naukę w seminariach

nauczycielskich w Kielcach i Bodzentynie. W okresie zaborów, kiedy nauczanie języka polskiego było nielegalne i karalne, a odsetek analfabetyzmu niezmiernie wysoki, organizowaniem tajnego nauczania w języku polskim na terenie Suchedniowa zajęła się Zofia Chlebowska. Zaangażowała do tej pracy córki urzędników Zarządu Górnictwa: Reginę Wędrychowską, Aleksandrę i Helenę Tuwan, Marię i Helenę Offert, jak również inne, które chciały uczyć i wychowywać młodzież w duchu polskości. Dzięki temu spora ilość młodzieży wiejskiej, a zwłaszcza dziewcząt, otrzymała minimum podstawowego wykształcenia.

Pani Wanda Łyczkowska w 1922 roku została kierowniczką 3-klasowej szkoły w Ostojowie. W 1927 roku placówka ta miała już 6 oddziałów i niezbędne materiały do budowy budynku szkolnego. Budowę i naukę w nowej szkole brutalnie przerwał wybuch II wojny światowej. Wanda Łyczkowska przez cały okres okupacji prowadziła nauczanie, także to nielegalne, języka polskiego, geografii i historii dla swoich zaufanych uczniów.

W 1928 roku zostało założone w Suchedniowie pierwsze przedszkole. Prowadziły je członkinie Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo. Uczęszczało do niego 58 dzieci.

W okresie po powstaniu styczniowym liczni pracownicy górnictwa brali czynny udział w życiu kulturalnym, organizując przedstawienia amatorskie w sali teatralnej Zarządu Górnictwa. Wystawiano tam sztuki ludowe z tańcami i śpiewami, urządzano majówki w lesie, w czasie których wygłaszano odczyty. Ważną rolę w życiu towarzysko-kulturalnym Suchedniowa spełniał teatr amatorski założony w 1928 roku. W 1926 r. powstała filia Towarzystwa Biblioteki Publicznej, którą prowadziła Kazimiera Ludwikowska. Przez okres trzech miesięcy 1929 roku ukazywał się tygodnik społeczno-ekonomiczny i kulturalny „Gazeta Suchedniowska”.

Wojna... to słowo, które ma rodzaj żeński, ale czy wojna ma coś z kobiety? Matki, żywicielki, opiekunki... Jednak wydarzeniem, które zapisało się najtragiczniej na kartach wojennej historii miasta i gminy Suchedniów, jest niewątpliwie pacyfikacja Michniowa. **Pacyfikacja** – od łacińskiego pax – pokój, pacificatio – dosłownie „uspokojenie”. Po II wojnie światowej termin ten powszechnie stosowany jest do ekspedycji karnej okupanta na określonym terytorium, której celem jest masakra ludności cywilnej; stosowana na szeroką skalę na ziemiach polskich przez okupanta niemieckiego w latach 1939–1945. Pacyfikacje

przeprowadzały najczęściej oddziały żandarmerii wojskowej, policji i SS, czasami również Wehrmachtu. Michniów został spacyfikowany przez niemieckie oddziały policyjne 12 i 13 lipca 1943 r. za pomoc udzielaną partyzantom Armii Krajowej. W czasie dwudniowej pacyfikacji zginęło co najmniej 204 mieszkańców wsi (102 mężczyzn, 54 kobiety i 48 dzieci w wieku od 9 dni do 15 lat), w większości spalonych żywcem. Dziewięć osób zostało aresztowanych i wywiezionych do obozu koncentracyjnego Auschwitz. Ponadto 18 kobiet zostało wysłanych na roboty przymusowe do Rzeszy. Po dwudniowej pacyfikacji, prowadzonej przez oddziały niemieckie, wszystkie domy i zabudowania gospodarcze zostały spalone. Pozostali przy życiu michniowianie znaleźli schronienie i dach nad głową w okolicznych wioskach. Po wojnie do wsi powróciło około 140 osób, głównie ocaleni i robotnicy przymusowi, wtedy też powstał pomnik z nazwiskami ofiar i inskrypcją ***Grób zbiorowy szczątek niewinnie wymordowanych i żywcem spalonych przez Niemców w dniach 12 i 13 lipca 1943 r. w Michniowie*** oraz słowo PAX wpisane w okrąg.

Jest jeszcze wiele kobiecych rzeczowników przez które można przedstawić historię miasta i gminy Suchedniów: **WOLNOŚĆ**, **SOLIDARNOŚĆ**, **POLITYKA**, ale najważniejszym z nich jest **PRZYSZŁOŚĆ**. Właśnie przed tym wielkim słowem stajemy, bo tylko na nie mamy realny wpływ, bo tylko przyszłość możemy kształtować tak, by potem stać się częścią przeszłości, częścią wielowiekowej historii Suchedniowa.

Kacper Wikło

Gimnazjum im. Stanisława Staszica w Suchedniowie

Za baby... za dziada... Kacper opowiada¹

Każdy z nas ma wspomnienia. Jedne są o miejscach, które widzieliśmy, inne o ludziach, których w swoim życiu spotkaliśmy czy też o wydarzeniach, które wywarły na nas największy wpływ.

Moje pierwsze wspomnienia sięgają czasów, kiedy byłem małym chłopcem. Razem z moim pradziadkiem „tresowałem” kury. Tak, naprawdę kury. Spędzałem dużo czasu na podwórku, a że nie mieliśmy psa, bawiłem się z drobiem. Mama do dziś śmieje się z tej mojej „przyjaźni”. Lecz nie o tym będzie ta historia. Opowiem wam o dziejach mojej rodziny na tle dziejów Suchedniowa i okolic. Mieszkam w Ostojowie od urodzenia, tak samo jak i moi rodzice. Z tym miejscem związane są wszystkie moje dobre wspomnienia. Tu jest mój dom. Tu jest moja rodzina.

Dzięki temu, że często się widzimy, jesteśmy bardzo związani ze sobą. Lubię te nasze małe spotkania, ponieważ zawsze jest gwarno, tłoczno i wesoło. Wszyscy jesteśmy bardzo rozmowni, w sumie to mało powiedziane. Straszne z nas „gadudy”. Dlatego też nie miałem większego problemu, by dowiedzieć się czegoś na temat mojej rodziny. Większym problemem okazało się to, którą opowieść wybrać i opisać.

Przy pisaniu tej pracy wiernymi pomocnikami okazały się moje dwie „babulki”, jak zdrobniale je nazywam, choć babcie do najdrobniejszych nie należą. Obiecałem o nich wspomnieć, więc tak też czynię. Dziękuję bardzo mojej babci Irenie Wikło i prababci Irenie Zielińskiej za

¹ Praca zajęła pierwsze miejsce w konkursie historycznym pn. „Odkurzone wspomnienia – historia mojej rodziny na tle dziejów Suchedniowa i okolic”, zorganizowanym przez Stowarzyszenie Grupa Inicjatywna POD PRĄD w ramach projektu pn. „MEDIATEKA SUCHEDNIÓW” dofinansowanego ze środków programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich w ramach Świętokrzyskiego Funduszu Młodych Inicjatyw 2016.

pomoc i czas, który poświęciły na to, bym miał o czym pisać. Kocham was bardzo.

Wracając do tematu. Dzięki udziałowi w tym konkursie wiem o wiele więcej o swojej rodzinie, przez co czuję się mocniej z nią związany.

Wzruszyłem się oglądając stare, w większości czarno-białe zdjęcia, na których znajdowali się członkowie mojej rodziny. Każdą fotografię oglądałem z zaciekawieniem. Pytałem babcię, kim są ludzie, którzy na nich widnieją. Dzięki temu już wiem, jak wyglądała moja prababcia w dniu ślubu. Kim są mężczyźni stojący z kosami na łące, czy ta kobieta w chustce na głowie. Część z nich już odeszła, lecz dzięki wspomnieniom stale zajmują ważne miejsce w naszych sercach. Taką właśnie osobą był mój pradziadek od strony mamy, Józef Zieliński. I to o nim jako pierwszym chciałbym wspomnieć. Był wspaniałym człowiekiem, dobrym mężem i ojcem. Józiu, jak pieśczośliwie nazywała go moja mamusia, pochodził z Klonowa, tam się urodził, dorastał i właśnie tam znalazł miłość swojego życia. Od mojej prababci Irenki Zielińskiej wiem, że zakochała się w dziadku od pierwszego wejrzenia. Nie dała jednak poznać po sobie, że nie jest jej obojętny. Długo nachodzić się musiał, ten mój biedny pradziadek, nim został zaakceptowany przez swoją wybrankę i jej rodzinę. Lecz kiedy zdobył jej serce, wszystko potoczyło się już bardzo szybko. Pradziadkowie pobrali się w 1962 roku w kościele w Brzezinach. Wkrótce pojawiły się dzieci, moja babcia Basia i wujek Mirek, któremu tak śpieszno było na świat, że urodził się w drodze do szpitala, na furze z sianem.

Pradziadkowie początkowo mieszkali w Klonowie, niestety sytuacja, w której się znaleźli, zmusiła ich do przeprowadzki. W tamtych czasach nie było busów, autobusów czy taksówek, stan dróg również pozostawiał wiele do życzenia (choć to akurat nie zmieniło się do dnia dzisiejszego, ponieważ, z tego co widzę, to ciągle ktoś coś łąta lub poprawia na jezdni). A do pracy dotrzeć wypadałoby. Dlatego każdego niemal dnia mój pradziadek pokonywał pieszo kilkanaście kilometrów do najbliższej stacji kolejowej znajdującej się w Łącznej, by pociągiem dojechać do pracy. A był nasz Józiu nastawniczym PKP w Skarżysku-Kamiennej. Jak sam mawiał, „ale mi się fucha trafiła”. Na kolei pracował 40 lat. Chociaż lubił swoją „robotę”, to codzienne wycieczki w tą i z powrotem były dla niego niezwykle męczące. Postanowił więc kupić dom bliżej „cywilizacji”. Zaciągnął pożyczkę, wydał wszystkie oszczędności i kupił w Ostojowie dom od rodziny Obarów. Chałupa

była drewniana, pokryta papą i nadawała się do gruntowego remontu, ale była jego. Cieszył się, że teraz wszystkim będzie lepiej. Dzieci miały blisko szkołę, a on mniejszy dystans do pokonania na pociąg. Poza tym teraz wszędzie było bliżej. W pobliskim Suchedniowie znajdował się bank, była też przychodnia, szkoła zawodowa, biblioteka publiczna. W 1962 r., po uzyskaniu przez Suchedniów praw miejskich, rozwinęła się też infrastruktura, powstawały nowe drogi asfaltowe, oczyszczalnie ścieków i wodociągi. Czegóż było chcieć więcej.

W czasach moich pradziadków wszyscy uprawiali pole, a raczej musieli „w nim robić”, by nie zostać ukaranym przez państwo. Oprócz gruntów rolnych mieli też krowy i byki, dlatego dwa razy w tygodniu jeździli na targ do Suchedniowa, gdzie kupowali paszę dla zwierząt, pszenicę i żyto. Moja prababcia, chcąc iść z duchem czasu, postanowiła poszerzyć tę „swoją rolną działalność” o hodowlę trzody chlewnej. Od państwa, na start, otrzymała „świnie na rozmnożenie”. Pech chciał, że zwierzę zachorowało, na weterynarza nie było ją stać, więc cóż było począć – prababcia, niewiele myśląc, postanowiła sama pomóc gadzinie „stawiając świni bańki”. Jednak cały zabieg na niewiele się zdał, bo zwierzę i tak zdechło. Nie to jednak okazało się najgorsze w całej tej sytuacji. Na sekcję świni przyjechała kilkusobowa komisja (z Kielc i Skarżyska), która zgodnie orzekła, że choć zwierzę nie zdechło z winy babci, to i tak część pieniędzy oddać musi. Rozgniewana prababcia zrezygnowała z chowu trzody na rzecz drobiu. Kupiła sobie gęsi, kury i kaczki, z którymi też nie raz miała przeprawę. Kilka lat później prababcia rzuciła gospodarkę i poszła do pracy w „Konsumach” w Skarżysku-Kamiennej. Tę decyzję uważa za najlepszą, jaką podjęła w życiu. Chyba już zapomniała o ślubie z Józkiem, ale kto by tam trafił za tymi babami.

Od prababci Irenki dowiedziałem się również o naszej piwnicy, która była podzielona na dwie części. W pierwszej znajdowały się worki z ziemniakami. Druga była zamurowana, lecz nie bez powodu, ponieważ w czasie bombardowania służyła jako schron dla mieszkańców Ostojowa.

Lubię słuchać, gdy moja prababcia wspomina dawne czasy. Nie było telewizji, komputerów, telefonów czy samochodów, a i tak byli szczęśliwi. Wydawać by się mogło, że nie mieli żadnych rozrywek. Nic bardziej mylącego, bowiem każdą wolną chwilę (od pola, dzieci i trzody) spędzali w gronie przyjaciół i sąsiadów, na ławeczce przed domem, obserwując nadjeżdżające, nieliczne samochody.

Pewnego razu, podczas takiego spotkania „na rowie”, urwało się koło z pędzącego z dużą prędkością samochodu. Zebrani w porę dostrzegli niebezpieczeństwo i rozbiegli się po kątach. Wszyscy poza moim pradziadkiem, którego ruchy, że tak to ujmę, były lekko ograniczone. Jednak, gdy zauważył co się dzieje, zerwał się na równe nogi, wyciągnął rękę przed siebie i rzekł „stój koło!”. Miał jednak Józio więcej szczęścia niż rozumu i rozpędzone koło ominęło go i z całym impetem wpadło do ogródka babci, niszcząc przy tym płot i rabatkę tulipanów. Od tej pory posiedzenia odbywały się na podwórku, przy zamkniętej bramie.

Losy członków mojej rodziny często się ze sobą przecinały. Latem 1982 r. mój pradziadek kupił motor od znajomego. Chcąc wypróbować maszynę wybrał się na przejażdżkę. W drodze powrotnej, na Baranowie, drogę zajechał mu walec drogowy. Pradziadek chcąc ominąć pojazd odbił kierownicą w lewo, uderzając z całym impetem w zaparkowane na poboczu auto. Jednak dzięki szybkiej akcji ratunkowej mieszkańców Suchedniowa, którzy udzielili mu pierwszej pomocy i wezwali karetkę, mój dziadzia doznał jedynie niewielkich obrażeń. Miał co prawda złamaną nogę, ale żył. Wiadomość o wypadku szybko dotarła do naszej rodziny. Na wieść o tym co spotkało Józia, jego córka, a moja babcia Basia, która była w dziewiątym miesiącu ciąży, zaczęła rodzić. I tym oto sposobem oboje leżeli w tym samym czasie, w tym samym szpitalu. Pradziadek często wspominał to zdarzenie, dziękując Bogu za uratowanie. Ogromnie cieszył się z wnuczki, Wioli. Od tej chwili, aż do ostatnich jego dni, moja mama była dla niego kimś wyjątkowym, ponieważ nie tylko z wyglądu, ale i z charakterku była podobna do mojej prababci Ireny. I chociaż nie raz nie zgadzali się ze sobą, to zgodnie twierdzili, że taki to urok tej miłości.

Teraz kilka słów na temat mojej babci Basi, wesolej, choć schorowanej trzpiotki. Babcia Barbara młodo wyszła za mąż, ślub cywilny brała w 1981 roku w urzędzie w Suchedniowie. Urodziła dwie córki: Wiołę (moją mamę) i Gosię (moją chrzestną). Całe życie starała się zapewnić im dobry start w dorosłość. Wybudowała dla nich dom, w którym obecnie mieszkamy. Na zdjęciach nie poznałem jej. Była taka piękna i na każdym uśmiechnięta. Chociaż życie jej nie oszczędzało, twierdzi, że niczego nie żałuje. Dziękuję Ci babciu za to, że przy mnie jesteś i za tabliczkę mnożenia, której mnie nauczyłaś. Przydaje się zwłaszcza na matmie u pani Persony.

Kolejna historia opowiedziana przez moją prababcię Irenkę wzruszyła mnie bardzo. Związana ona jest z egzekucją 16 osób w Klonowie, rozstrzelanych przez hitlerowców 2 lipca 1943 roku. Wśród zabitych byli dwaj bracia, Jasiu Kupis (16 lat) i Antoni Kupis (25 lat), synowie mojej praprababci. Chłopcy zginęli z powodu listy sporządzonej przez miejscowego leśniczego. Miał on bowiem wskazać (w zamian za uwolnienie swojej żony, która została pojmana przez Niemców) 16 partyzantów działających w armii podziemnej. Ciała ofiar zostały złożone do zbitych z desek trumien i zakopane na terenie leśniczówki. Kilka lat później przewieziono je do zbiorowej mogiły na cmentarz parafialny we Wzdole Rządowym. Leśniczy, który sporządził ową listę, został rozstrzelany przez mieszkańców wsi.

Czas na opowieści mojej drugiej babci Irenki, mamy mojego taty. Uwielbiam babcię Irenkę, lubię spędzać czas z nią i dziadkiem Mańkiem. Często razem coś gotujemy, chodzimy na spacer z naszym małym pieskiem Dropsem albo rozmawiamy. Jak już wspominałem, bardzo lubimy „gadać”. Z łatwością więc namówiłem ją na pomoc przy tym projekcie.

Pierwsza historia, którą od niej usłyszałem, wydaje się wręcz nieprawdopodobna, a jest ona o nadzwyczajnym wyczynie mojego prapradziadka. Działo się to latem 1943 r., zaraz po dramatycznych wydarzeniach we wsi Michniów, w której to niemieckie oddziały policyjne pozbawiły życia 204 osoby: 103 mężczyzn, 53 kobiety i 48 dzieci. To wydarzenie miało być ostrzeżeniem dla innych miejscowości, które wspierały polski ruch niepodległościowy. Wielka trwoga padła na pobliskie wsie znajdujące się nieopodal Michniowa, w tym na Ostojów. Lecz nie na każdego strach działa paraliżująco, czego przykładem może być zachowanie mojej praprababki Heleny. Kiedy kobieta dostrzegła zbliżających się Niemców, kazała swojemu mężowi wejść do pieca chlebowego. Ten szalony pomysł uratował mu życie w chwili, gdy oddziały niemieckie wkroczyły do Ostojowa w poszukiwaniu partyzantów. Wszystko dobrze się skończyło i mój prapradziadek Mikołaj mógł dalej robić strzelby dla partyzantów, w tym dla „Ponurego”, którego leśny oddział stacjonował w okolicach Suchedniowa i Skarżyska-Kamiennej. Dziadzia gotową broń pakował na wóz i z narażeniem życia wiozł „na Baranów”. Prapradziadek nigdy nie wziął grosza za pomoc w uzbrojeniu żołnierzy, nawet po wojnie nie chciał słyszeć o żadnych pieniądzach. Uważał się za patriotę i jego obowiązkiem było pomóc ojczyźnie.

W czasie wojny ludzie przestają być ludźmi. Zdarzają się jednak wyjątki od tej reguły. I o takim właśnie człowieku będzie ta opowieść. Prababcia ponoć wielokrotnie opowiadała tę historię o dobrym Niemcu, który był młodym dowódcą patrolującym tereny Suchedniowa i okolic. Często widywała go przeprowadzającego rozpoznanie wojskowe. Jego zadaniem było pilnowanie porządku. Musiał również wiedzieć o wszystkim co się dzieje w jego rejonie. Pewnego dnia dotarła do niego wiadomość o tym, że jedna z rodzin ukrywa żydowskie dziecko, 11-letniego chłopca. Razem z kilkoma żołnierzami udał się we wskazane miejsce, gdzie faktycznie znaleźli przerażonego młokosa. Jeden z oprawców chwycił go za ramię, ciągnął za sobą w stronę lasu. Gdy już się wydawało, że los dziecka jest przesądzony, ów dobry Niemiec wydał rozkaz by chłopca puścić. A jemu samemu kazał biec ile sił w nogach. Po chwili jednak wyjął broń i wycelował w kierunku uciekiniera. Moja praprababka całe to zdarzenie oglądała z modlitwą na ustach. I Pan ją wysłuchał, ponieważ żołnierz po chwili uniósł pistolet ku niebu i wystrzelił. A mały chłopiec biegł dalej, nie oglądając się za siebie.

Czasy, w których żyli moi pradziadkowie, nie należały do najłatwiejszych, czego przykładem może być ta historia. Moja prababcia Zofia zaszła w ciążę będąc panną, co było nie do pomyślenia. Na ślub, przed porodem, nie zgadzała się rodzina jej narzeczonego, więc cóż mogła począć. Urodziła syna, dała mu na imię Waldemar i wychowywała najlepiej jak umiała. Krewni jednak nie dawali jej spokoju, jak tylko gdzieś ją widzieli, starali się za wszelką cenę upokorzyć, obrzucając nie tylko słowami. Któregoś dnia, gdy jechała z chorym dzieckiem do lekarza, do Suchedniowa, ciskali za nią kamieniami. Co swoje wycierpieć musiała, jednak dopięła swego i będąc w ciąży z drugim synem Krzysztofem, wyszła za mąż za ojca swoich dzieci, Zdzisława.

Dawnymi czasy wszyscy pracowali albo w polu, albo w lesie. Mój pradziadek Zdzisław był pracownikiem leśnym, zajmował się ścinką i wywózką drzewa. W tamtym czasie bardzo dobrze rozwijał się przemysł drzewny w Suchedniowie, dzięki czemu pradziadek miał pełne ręce roboty. Interes kwitł, wszystko szło sprawnie. Dziadzius razem ze swoim synem Marianem (a moim dziadkiem) całe dnie i noce spędzali w lesie. Rzadko bywali w domu. Ścinali ile się dało, rąbali i sprzedawali. Pewnego dnia wujek Marek zabrał mojego tatę (Łukasza) na spacer. Po drodze podziwiali piękną pogodę, udało im się zauważyć biegnące przez łąkę sarny, małego jeżyka i dzięcioła, który z uporem

szukał w koronach drzew małej przekąski. W pewnym momencie wuj stanął, wskazał ręką na las i rzekł z całą powagą do Łukasza: „spójrz synu na ten las, przyjrzyj mu się dokładnie, bo jak tak dalej pójdzie, to zanim urośniesz, dziadek z twoim ojcem wytną cały”. Rozbawiła mnie ta opowieść i z niecierpliwością czekałem na to, co jeszcze usłyszę.

Wiele dowiedziałem się też na temat zwyczajów ludowych. Na przykład przed Bożym Narodzeniem powszechną tradycją było malowanie okiennic wapnem panienkom, które jeszcze nie wyszły za mąż. Zaś w Nowy Rok rankiem kawalerowie biegali do domów dziewcząt i kłuli je jałowcem. W święto Trzech Króli święcono wodę, której po przyniesieniu do domu każdy musiał skosztować choć łyżeczek.

Teraz kilka słów na temat mojej babci Irenki i dziadka Mariana, którzy w tym roku we wrześniu obchodzili 40. rocznicę ślubu. Maniusz twierdzi, że kochają się tak samo mocno jak przed laty. Babcia natomiast ma odmienne zdanie na ten temat, ale jej słów cytować nie wypada. Tak czy inaczej, są oni żywym dowodem na to, że dwa tak różne charaktery mogą być ze sobą, i to prawie pół wieku. Dziadkowie doczekali się trójki dzieci: ciotki Justyny, odrobinę zakręconej, ale w pozytywnym tego słowa znaczeniu, mojego taty Łukasza, i wuja Pawełka, równie zabawnego co uroczego. Babcia miała jeszcze jednego syna, najstarszego Jarka, niestety dziecko zmarło tuż po porodzie.

Na działce po drugiej stronie ulicy, przed domem mojej babci, znajdowała się działka mojego pradziadka, a na niej cmentarz ludzi wymordowanych w czasie wojny. Kilkanaście lat później groby przeniesiono do zbiorowej mogiły.

Podziwiam moją Irenkę za cierpliwość do Mariana, bowiem dziadek to niepokorny duch, który wiele przeżył, a ona przy nim jeszcze więcej. O jego wyczynach, wypadkach, kontuzjach można by było napisać osobną pracę. Fakty są takie, że babunia nigdy nie cierpiała na nudę, bo dziadunio to prawdziwy zgrywus. Za młodu Maniek bardzo lubił robić kawały. Do jego ulubionych rozrywek należało robienie paczek z krowich placków. Ów pakunek wkładał do pudełka po butach, obwiązywał ładnie sznurkiem i kładł na poboczu, sam chował się w pobliskim rowie. Teraz wystarczyło poczekać na kogoś, kto zainteresuje się zawiniątkiem. Zazwyczaj nie trwało to długo. Spacerowicz zatrzymywał się. Z wielkim zapałem otwierał paczkę, a następnie oczy ze zdziwienia, widząc co znajduje się w środku. I jak go tu nie kochać.

Przyszedł czas na moich rodziców. Pobrali się w 2001 r. w Urzędzie Stanu Cywilnego w Suchedniowie. Mama i tata znają się niemal całe życie. To właśnie dzięki nim mam wesołe, szczęśliwe i beztrudne dzieciństwo. Nasz dom jest zawsze otwarty dla znajomych i przyjaciół. Jesteśmy bardzo towarzyscy i gościnni. Rodzice wspierają mnie i mojego o 8 lat młodszego brata we wszystkim co robimy. Zawsze to my i nasze potrzeby są na pierwszym miejscu. W życiu się na nich nie zawiodłem i mam nadzieję, że ja też ich nie zawiodę. Uważam, że moja rodzinka jest wspaniała. Wszyscy kochamy się, pomagamy sobie i zawsze możemy na siebie liczyć.

Tak oto pokrótce wygląda historia mojej rodziny na tle dziejów Suchedniowa i okolic. Członkowie mojej rodziny uczestniczyli w ważnych dla społeczności Suchedniowa i Ostojowa wydarzeniach takich jak: budowa kościoła świętego Alojzego Orione (1988 r.), otwarcie przedszkola w dawnym prezydium w Ostojowie (w którym wcześniej znajdowała się również biblioteka publiczna), otwarcie Szkoły Podstawowej imienia Wandy Łyczkowskiej (1933 r.), budowa banku w Suchedniowie i przychodni „Promyk”, uzyskanie praw miejskich przez Suchedniów, powstanie kółka rolniczego. To tu w Suchedniowie moi pradiadkowie, dziadkowie i rodzice brali śluby, chrzcili dzieci, przystępowali do sakramentów świętych.

Mam nadzieję, że historia mojej rodziny była warta przeczytania.

Karolina Gałczyńska-Szymczyk
Przedstawiciel

O Stowarzyszeniu Grupa Inicjatywna POD PRĄD

Stowarzyszenie Grupa Inicjatywna POD PRĄD działa od września 2016 r. Celem organizacji jest inicjowanie, wspieranie i organizowanie różnorodnych przedsięwzięć na rzecz rozwoju społeczności lokalnej, m.in w obszarach takich jak: społeczeństwo obywatelskie, kultura, sztuka, ochrona dziedzictwa kulturowego, narodowego i tradycji, tożsamość lokalna oraz ochrona środowiska.

W roku 2016 członkowie stowarzyszenia, działający wówczas jako nieformalna grupa inicjatywna, zrealizowali projekt integrujący społeczność lokalną wokół historii Suchedniowa, który obejmował cykl debat historycznych pod nazwą „**Suchedniowski Tryptyk Historyczny – Ludzie – Wydarzenia – Przedmioty**”, oraz wydanie pierwszego tomu z cyklu „**Zeszyty Suchedniowskie. Historia**”.

W 2017 r. Stowarzyszenie przyjęło za priorytet działalność na rzecz aktywizacji obywatelskiej mieszkańców Suchedniowa i aktualnie jest w trakcie realizacji dwóch projektów obywatelskich.

Pierwszy z nich to projekt „**Milowy krok. Rada 60+**”. Jego celem jest zwiększenie aktywności obywatelskiej osób w wieku 60+ w Suchedniowie oraz podniesienie ich potencjału i kompetencji społecznych. W ramach projektu, w partnerstwie z gminą, stowarzyszenie przygotowuje i przeprowadzi powołanie rady seniorów w Suchedniowie. Ponadto odbędą się różnorodne zajęcia edukacyjno-aktywizujące dla seniorów w ramach „Szkoły Liderów 60+”, przeprowadzona zostanie ankieta badająca potrzeby i problemy seniorów w gminie Suchedniów, oraz konferencja poświęcona problematyce senioralnej o charakterze ponadlokalnym. Projekt jest współfinansowany ze środków Rządowego Programu na rzecz Aktywności Społecznej Osób Starszych na lata 2014–2020.

Kolejny projekt obywatelski to „**STO – Suchedniowski Tryptyk Obywatelski – Kobiety – Artyści – Seniorzy**”. Jego celem jest wzmocnienie roli mieszkańców Suchedniowa reprezentujących trzy grupy społeczne: kobiety, artystów oraz seniorów. W ramach projektu zaplanowano warsztaty, spotkania oraz debaty publiczne, połączone z wydarzeniami plenerowymi, adresowane do całej społeczności lokalnej, zorganizowane przez uczestników projektu. Będzie to plener „SPA czyli Suchedniowski Park Artystyczny”, akcja „Kwitnący Suchedniów” – zainicjowana przez kobiety, oraz budowanie Altany Seniora – wspólne przedsięwzięcie suchedniowskich seniorów. Wszystkie wydarzenia będą miały miejsce jesienią w parku miejskim. Projekt jest współfinansowany ze środków Programu Rządowego Fundusz Inicjatyw Obywatelskich 2017.

Jednym z działań Stowarzyszenia zaplanowanych na rok 2017 jest także wydanie obecnych „Zeszytów Suchedniowskich. Historia”, co było możliwe dzięki wsparciu finansowemu uzyskanemu w ramach ww. projektu „STO” oraz ze środków Województwa Świętokrzyskiego.

Z kolei na 10 września 2017 r. zaplanowano ogólnopolską konferencję naukową pn. „Kształtowanie industrialnego krajobrazu kulturowego osad górniczych na przykładzie Suchedniowa w XIX i na początku XX w.”, wpisaną w tegoroczny plan Europejskich Dni Dziedzictwa, która również została dofinansowana ze środków Województwa Świętokrzyskiego.



1. Szkic pomnika nagrobnego Joanny Ledoux; J. Wiśniewski, *Dekanat konecki*, Radom 1913



2. Pomnik nagrobny Joanny Ledoux (widok współczesny); fot. Krzysztof Karbownik



3. Portret Joanny Ledoux; J. Wiśniewski, *Dekanat konecki*, Radom 1913



4. Pomnik nagrobny małżonków Wasilewskich – Aleksandra i Marii z domu Ledoux (widok współczesny); fot. Krzysztof Karbownik



5. Obraz św. Rozalia, aut. Joanna Ledoux, Suchedniów; fot. Mariusz Łęźniak



6. Obraz św. Mikołaj, aut. Joanna Ledoux, Suchedniów; fot. Mariusz Łęźniak

MEDI@TEKA SUCHEDNIÓW

Grupa Inicjatywna **POD PRĄD**
zaprasza

do udziału w **SPOTKANIU POPULARNO – NAUKOWYM**,
które odbędzie się w dniu **25 września 2016 r. od godz. 16.00**

Spotkanie jest jednym z działań realizowanych w ramach projektu **MEDIATEKA SUCHEDNIÓW**, który ma na celu odkrywanie, upowszechnianie i utrwalanie historii Suchedniowa.

Program spotkania:

CZĘŚĆ I

(zbiórka o godzinie 16.00 pod Dworcem PKP w Suchedniowie – od strony ul. Dworcowej)
16.00 - 17.00 spacer historyczny „Stacja kolejowa Suchedniów - historia i teraźniejszość”

CZĘŚĆ II

(SOK Kuźnica – sala kinowa)

17.30 – 18:30 Prelekcje Autorów tekstów, dotyczących historii Suchedniowa i okolic, które zostaną zamieszczone w kolejnym numerze Zeszytów Suchedniowskich:

- „Stacja kolejowa Suchedniów - historia i teraźniejszość w zarysie”
mgr inż. arch. Piotr Skucha, Kraków
- „Zabytki drewnianej architektury Suchedniowa translokowane na teren Parku Etnograficznego w Tokarni na tle historycznego rozwoju przestrzennego osady”
Agnieszka Włodarczyk-Mazurek, Muzeum Wsi Kieleckiej
- „Życie kulturalne i oświatowe Suchedniowa pod koniec XIX i na początku XX”
Paweł Zubiński, SOK „Kuźnica”
- „Bryczka, konik, klepek – zabawkarstwo drewniane ośrodka Łączna- Ostojów”
Krzysztof Karbownik, Muzeum Wsi Kieleckiej
- „Księga opisowa Gminy Suchedniów, powiat kielecki 1925”
Agnieszka Włodarczyk-Mazurek, Muzeum Wsi Kieleckiej

CZĘŚĆ III

18.30-18.45 – dyskusja, pytania do Autorów, zakończenie spotkania

Osoby zainteresowane skorzystaniem ze środka transportu na trasie Dworzec PKP Suchedniów – SOK Kuźnica prosimy o kontakt mailowy – mediateka@suchedniow.pl lub telefoniczny: 601 245 146

**Projekt Mediateka Suchedniów został objęty
Patronatem Burmistrza Miasta i Gminy Suchedniów**



Projekt dofinansowany ze środków Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich



1. Zaproszenie na spotkanie popularnonaukowe, 16 września 2016 r.



2. Spotkanie popularnonaukowe – spacer historyczny, 16 września 2016 r.



2a. Spotkanie popularnonaukowe, 16 września 2016 r.



Stowarzyszenie Grupa Inicjatywna POD PRĄD
zaprasza do udziału z cyklu
Suchedniowski Tryptyk Historyczny.
Ludzie – Wydarzenia – Przedmioty

II spotkanie pod hasłem WYDARZENIA
odbędzie się w dniu 23 października 2016 r. o godz. 16.00
w Suchedniowskim Ośrodku Kultury „Kuznica”

W programie spotkania:

- ✓ prezentacja multimedialna KALENDARIUM SUCHEDNIOWA
- ✓ wykład pani Ewy Kołomańskiej, Mauzoleum Martyrologii Wsi Polskich w Michniowie
- ✓ „Jak biskup wkurzył się na Bereskę i Suchenkę i co z tego wynikło”,
„Gdzie nocował Książę Józef Poniatowski?”,
„Wanny na medal i przełomowe technologie”
... i inne opowieści Uczestników

*Serdecznie zapraszamy do aktywnego udziału w spotkaniu
Liczymy na ciekawą wymianę informacji i wiedzy na temat
ZNANYCH I MNIEJ ZNANYCH, A WAŻNYCH WYDARZEŃ,
które miały miejsce na przestrzeni wieków w naszym miasteczku.
Zachęcamy do dzielenia się osobistymi wspomnieniami.*



Sz. P.

Mieszkańcy i Przyjaciele

Suchedniowa



Projekt Mediateka Suchedniów został objęty Patronatem Burmistrza Miasta i Gminy Suchedniów



1. Zaproszenie na Suchedniowski Tryptyk Historyczny,
II spotkanie – Wydarzenia, 23 października 2016 r.



2. Suchedniowski Tryptyk Historyczny. II spotkanie – Wydarzenia, 23 października 2016 r.



3. Suchedniowski Tryptyk Historyczny. III spotkanie – Przedmioty, 13 listopada 2016 r.



Stowarzyszenie Grupa Inicjatywna POD PRĄD
zaprasza do udziału w III spotkaniu z cyklu
Suchedniowski Tryptyk Historyczny – Przedmioty,
w dniu **13.11.2016 r. o godz. 16⁰⁰ w SOK „Kuznica”**



W programie:

1. Podsumowanie projektu „Mediateka Suchedniów”
2. Rozwiązanie konkursu „Odkurzone wspomnienia – historia mojej rodziny na tle dziejów Suchedniowa i okolic”
3. Kultowe przedmioty Suchedniowa – m.in. motor, dziadka, misy, odlewane wazon i inne
4. **NIESPODZIANKA**
5. Dyskusja

Mieszkańcy i Przyjaciele
Suchedniowa



Patryotyzm
Burmistrza Miasta Gminy
Suchedniów

Zachęcamy do przyzniesienia przedmiotów związanych z Suchedniowem
i podzielenia się ich historią

4. Zaproszenie na Suchedniowski
Tryptyk Historyczny,
III spotkanie – Przedmioty,
13 listopada 2016 r.



Władysław Włodarczyk na motorze NSU (1st OS), Suchedniów, ul. Hankowa, ok. 1937

MEDIA@TEKA SUCHEDNIÓW

MINISTERSTWO MIĘDZYNARODOWYCH ZWIĄZKÓW SPORTOWYCH I TURYSTYKI ZAPRASZA NA

DNI SUCHEDNIOWA

Z OKAZJI 55 – LECIA NADANIA PRAW MIEJSKICH



28 CZERWCA / ŚRODA / 17:00 / SOK „KUZNICA”
„WYDARZENIA MIEJSKA „SPOTKANIA” – WERNISZAŻ WYSTAWY FOTOGRAFII MARIANA MUSIAŁA

30 CZERWCA / PIĄTEK
12:30 / SOK „KUZNICA” / WYSTĄPIENIE LEGIA DAWY HELSŁU
15:00 / MIEJSKA PRACOWNIA FOT. SUCHEDEK ANDRZEJA KAPUSTA / WIELOŚWIETLA W INTENCJI WIECZORZĄCZĄ

**18:00 / SOK „KUZNICA” / PRACOWNIA NAJNOWSZEJ FOTOGRAFII „MIEJSKA, MIEJSKA, SPOTKANIA, 55 LAT MIASTA SUCHEDNIOWY”
PROJEKTA TURYB „APRECIATION, NATURALIST”**
19:00 / MIEJSKI STARE DOBRE MAZÉNSTWO

11 LIPCA / SOBOTA / POZĄTEK 17:00 / OŚRODEK SPORTU I REKREACJI
FESTIWAL ANTYCYPY / ANTYCYPY WIOSNA DLA MIEJSCYTYŁU CŁOŚTYNE FIRMACE
KONCERTY / TOP GIRLS / CZARNO – CZARNI
SZTUCZNE GRANE


2 LIPCA / NIEDZIELA / START 16:00 / OŚRODEK SPORTU I REKREACJI
BIEGANIA SZTUCZNEJ NIEBOŚCINY / POKONANIE BUDOWNY / SUCHEDNIOWSKIE MIEJSCOWOŚCI



1. Dni Suchedniowa 2017. Plakat


Wystawa

„Wydarzenia, miejsca, spotkania” – fotografie Mariana Musiała



Marian Musiał przez ponad 50 lat prowadził w Suchedniewie zakład fotograficzny „Tęcza”, w którym sportowców trzy pokolenia wychowywało do mistrzostwa. W 2007 roku postanowił zgromadzić i udostępnić do publicznej wiadomości wszystkie posiadane przez siebie fotografie. Uzbiornym tematem był także suchedniowski krajobraz. Zniwi w 2007 roku postanowił zgromadzić i udostępnić do publicznej wiadomości wszystkie posiadane przez siebie fotografie. Uzbiornym tematem był także suchedniowski krajobraz. Zniwi w 2007 roku postanowił zgromadzić i udostępnić do publicznej wiadomości wszystkie posiadane przez siebie fotografie. Uzbiornym tematem był także suchedniowski krajobraz.

Fundacja Archeologia Fotografii



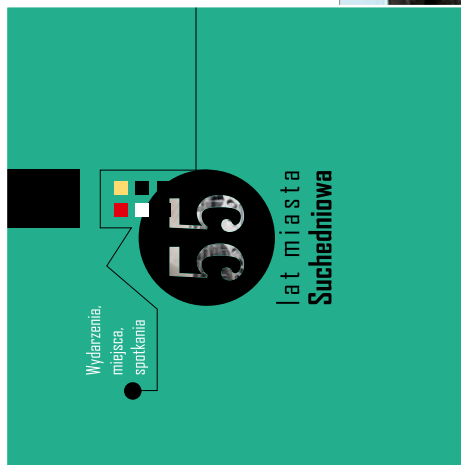
2. Wernisaż wystawy fotografii Mariana Musiała „Wydarzenia, miejsca, spotkania” w ramach Dni Suchedniowa 2017. Plakat



2a. Mieszkańcy Suchedniowa podczas wernisażu wystawy fotografii Mariana Musiała



2b. Hanka Musiałówna – córka Mariana, oraz burmistrz Cezary Błach podczas wernisażu wystawy fotografii Mariana Musiała



3. Okładka albumu jubileuszowego
*Wydarzenia, miejsca, spotkania.
 55 lat miasta Suchedniowa*



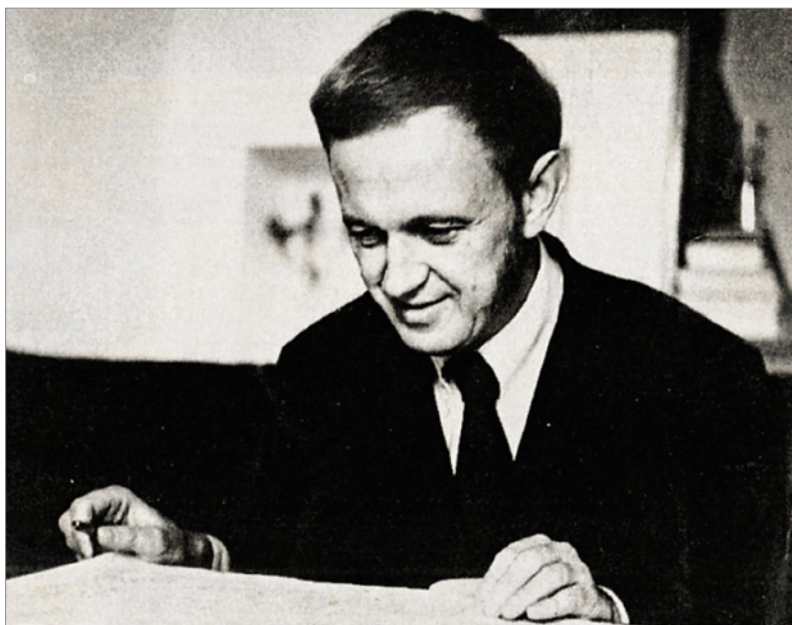
3a. Promocja albumu jubileuszowego *Wydarzenia, miejsca, spotkania. 55 lat miasta Suchedniowa*, 30 czerwca 2017 r.



1. Uczestnicy spotkania z Martą Herling. 21 lipca 2017 r.; fot. Michał Gałczyński



1. Halina Łukomska-Bloch, lata 50. XX wieku;
zdjęcie z archiwum rodzinnego



1. Augustyn Bloch; zdjęcie z archiwum rodzinnego



2. Augustyn i Halina Blochowie w swoim warszawskim mieszkaniu; zdjęcie z archiwum rodzinnego



3. Augustyn Bloch z Witoldem Lutosławskim; zdjęcie z archiwum rodzinnego



1. *Boruta*, autor Ryszard Miernik, 2006;
fot. Łukasz Bełdowski



2. *Kostucha*, autor Ryszard Miernik,
2008; fot. Łukasz Bełdowski



3. *Ptasior*, autor Ryszard Miernik 2004;
fot. Łukasz Bełdowski



4. *Strach*, autor Józef Miernik, 1958;
fot. Łukasz Bełdowski



5. Forma do babki gotowanej, forma artystyczna, autor Zbigniew Miernik



6. Łysa Góra, autor Józef Miernik, 1960; fot. Łukasz Beldowski



7. Ogród Józefa, autorzy Józef Miernik i Ryszard Miernik, lata 1947–2006; fot. Łukasz Beldowski



1. Komunia
mojej Babcie Basi
w kościele
pw. św. Andrzeja
Apostoła



2. Wujek Mirek
przed budynkiem
Samorządowej
Szkoły im.
W. Łyczkowskiego
w Ostojowie



3. Rodzina
Kupisów.
Antoni i Jasiu
Kupisowie –
rozstrzelani
przez
hitlerowców,
2 lipca 1943 r.



4. Zdjęcie moich
dziadków
pracujących
przy żniwach
na Klonowie



Stowarzyszenie Grupa Inicjatywna

POD PRĄD

Stowarzyszenie Grupa Inicjatywna POD PRĄD

ul. Bodzentyńska 18

26-130 Suchedniów

mediateka@suchedniow.pl

Patronat



Burmistrz

Miasta i Gminy Suchedniów

Współfinansowanie



WOJEWÓDZTWO
ŚWIĘTOKRZYSKIE



ISSN 2451-4713